

NR 3 / 49 / 2023
ISSN 2081-8130

praktyka
teoretyczna



OBSZARY NIEWIEDZY LEWICOWA KRYTYKA LITERACKA

**Bartowski / Czachowska / Frączysty / Goslar / Grudka / Krasucki / Kulpa /
Nabiatek / Rams / Sala / Szulik / Trzeciak / Wołoszynow / Żurek**

praktyka
teoretyczna



**OBSZARY NIEWIEDZY.
LEWICOWA KRYTYKA
LITERACKA**

Praktyka Teoretyczna
ISSN: 2081-8130
Nr 3(49)/2023 – Obszary niewiedzy. Lewicowa krytyka literacka

Redakcja numeru: Zuzanna Sala, Łukasz Żurek

Zespół redakcyjny: Joanna Bednarek, Eric Blanc, Katarzyna Czczot, Mateusz Janik, Piotr Juskowiak, Paweł Kaczmarek, Mateusz Karolak, Marta Koronkiewicz, Jakub Krzeski, Piotr Kuligowski, Wiktor Marzec, Łukasz Moll, Anna Piekarska, Kamil Piskała, Michał Pospiszyl, Paul Rekret, Elias Robakiewicz, Marta Wicha (sekretarz redakcji), Bartosz Wójcik (redaktor naczelny)

Współpraca: Görkem Akgöz, Raia Apostolova, Chiara Bonfiglioli, Bartłomiej Blesnowski, Stanisław Chankowski, Matthieu Desan, Ainur Elmgren, Dario Gentili, Federica Giardini, Karolina Grzegorzczak, Ralf Hoffrogge, Jenny Jansson, Antonina Januszkiewicz, Gabriel Klimont, Agnieszka Kowalczyk, Georgi Medarov, Chris Mofat, Tomasz Płomiński, Izabela Poręba, Karol Poręba, Mikołaj Ratajczak, Zuzanna Sala, Maciej Szlinder, Katarzyna Szopa, Katarzyna Warmuz, Felipe Ziotti Narita, Agata Zysiak, Łukasz Żurek

Rada naukowa: Zygmunt Bauman (University of Leeds), Rosi Braidotti (Uniwersytet w Utrechcie), Neil Brenner (Harvard Graduate School of Design), Michael Hardt (Duke University), Peter Hudis (Oakton Community College), Leszek Koczanowicz (Uniwersytet Wrocławski), Wioletta Małgorzata Kowalska (Uniwersytet w Białymstoku), Ewa Alicja Majewska, Antonio Negri, Michael Löwy (École des hautes études en sciences sociales), Matteo Pasquinelli (Queen Mary University of London), Judith Revel (L'Université Paris Ouest Nanterre La Défense), Ewa Rewers (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza), Gigi Roggero (Università di Bologna), Saskia Sassen (Columbia University), Jan Sowa (Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie), Jacek Tittenbrun (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza), Tomasz Szukdlarek (Uniwersytet Gdański), Alberto Toscano (Goldsmiths University of London), Kathi Weeks (Duke University), Anna Zeidler Janiszewska (Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej)

Korekta: Zofia Sajdek

Skład: Izabela Poręba

Projekt okładki: Marek Igrkowski

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie on-line publikowane na stronie <https://wuwr.pl/prt>

Wydawca:

Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego
ul. Koszarowa 3, 51-149 Wrocław

Adres Redakcji:

„Praktyka Teoretyczna”
Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego
ul. Koszarowa 3, 51-149 Wrocław

E-mail: praktyka.teoretyczna@gmail.com

Wrocław 2023

Spis treści:

WSTĘP

**Zuzanna Sala,
Łukasz Żurek** Zapelnianie obszarów niewiedzy | 9

OBSZARY NIEWIEDZY. LEWICOWA KRYTYKA
LITERACKA

Paweł Rams Lewicowa krytyka literacka dwudziestolecia a wizje uspołecznienia literatury. Casus Baczyńskiego, Fika i Stawara | 17

Magda Nabiałek Interwencja, edukacja, demokracja – krytyka teatralna XX-lecia międzywojennego | 41

Karolina Kulpa „Ot, utopie, bajki”. Sokoliczczyna wobec międzywojennej polityki kulturalnej | 61

Katarzyna Trzeciak Niezrozumiały eksperyment czy społeczna interwencja? Konceptualizowanie literackiej awangardy na łamach lwowskich *Sygnatów* | 87

Dezydery Barłowski „Kacyki z międzynarodówki” versus „faszystowska kołtuneria”. Rzecz o kilku lewicowo-prawicowych sporach wokół polskiej powieści nacjonalistycznej dwudziestolecia międzywojennego | 109

Weronika Szulik Zadania inteligencji. Współpraca Romana Jaworskiego z *Robotnikiem* w kontekście jego działalności publicystycznej | 127

**Walentin Nikołajewicz
Wołoszynow** Filozofia języka a psychologia obiektywna | 155

Andrzej Frączyński Komentarz do rozdziału III części pierwszej *Marksizmu i filozofii języka* Walentina Wołoszynowa | 177

ARCHIWALIA

**Wojciech Goslar,
Piotr Grudka,
Eryk Krasucki** Ludzie niebezpieczni, ludzie powiązani? O Froncie Ludowym i środowisku lewicy literackiej na marginesie dokumentu polskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1936 roku | 205

Jadwiga Czachowska Bibliografia zawartości pism *Dźwignia* (1927–1928) i *Miesięcznik Literacki* (1929–1931) | 237

Łukasz Żurek Znalezione i odkryte. O Bibliografii zawartości pism *Dźwignia* (1927–1928) i *Miesięcznik Literacki* (1929–1931) | 293

wstęp

ZUZANNA SALA (ORCID: 0000-0002-9083-6148)

ŁUKASZ ŻUREK (ORCID: 0000-0003-0000-9278)

Zapełnianie obszarów niewiedzy

Artykuł wstępny do numeru tematycznego czasopisma *Praktyka Teoretyczna* zatytułowanego „Obszary niewiedzy. Lewicowa krytyka literacka”, dotyczącego debat i najważniejszych figur krytyki literackiej polskiego międzywojnia.

Słowa kluczowe: lewicowa krytyka literacka, dwudziestolecie międzywojenne, Andrzej Stawar, Antonina Sokolicz, Walentin Wołoszynow

Dlaczego warto dziś – w niemal stuletniej retrospektywie – badać lewicową krytykę literacką dwudziestolecia międzywojennego? Dlaczego warto poświęcać uwagę hermetycznym sporom oraz wewnętrznym tarciom w jej obrębie? Chociażby dlatego, że krajowa społeczność literaturoznawców współdzieli pewien zasób przekonań o tym, co pisano w czasopismach literackich prezentujących spektrum ówczesnych stanowisk ideologicznych lewicy, ale nie podejmuje się projektów jego komplikowania czy poszerzania. Zgodnie z obowiązującą dokszą wiadomo bowiem, że w recenzjach, tekstach publicystycznych bądź szkicach interpretacyjnych publikowanych na łamach między innymi *Miesięcznika Literackiego*, *Dźwigni*, *Lewara*, *Sygnatów*, *Nowej Kultury*, *Naszego Wyrazu* czy *Lewego Toru* badacz odnajdzie jedynie potwierdzenie już wcześniej podzielanych opinii o sekciarstwie, partyjniactwie, wulgarnym socjologizmie czy o przedwojennej lewicowej krytyce jako maszynie do przygotowywania ideologicznego gruntu pod powojenną hegemonię kulturalno-polityczną komunizmu. Innymi słowy, sądzimy, że wiemy sporo o lewicowej krytyce dwudziestolecia, a wiemy dlatego, że sądzimy, iż nie warto po nią sięgać, bo nie znajdziemy w niej niczego interesującego.

Nie trzeba odrzucać z góry żadnego z zarzutów wysuwanych pod adresem przedwojennej lewicowej krytyki literackiej, aby zauważyć, że są one tak naprawdę usprawiedliwieniem dla niezajmowania się nią naukowo. O tym, że lewica krytycznoliteracka czasów II Rzeczypospolitej stanowi złożony i potencjalnie bardzo ciekawy materiał badawczy, dobitnie zaświadczały artykuły prezentowane w najnowszym numerze *Praktyki Teoretycznej*.

We wszystkich artykułach mamy do czynienia ze świadomym sięgnięciem po tę tradycję intelektualną, która stawiała sobie za cel zdefiniowanie kategorii tak kluczowych dla lewicowej refleksji nad kulturą, jak: awangarda, edukacja partycypacyjna, egalitaryzm, socjologizm czy sztuka interwencyjna, ludowa i robotnicza. Prezentowane artykuły są również (częstkowymi) próbami wpisania w kontekst i uhistorycznienia współczesnych dyskusji o zaangażowaniu czy autonomii dzieła literackiego. Niemniej ważną motywacją dla autorów i autorek tych artykułów była także sama chęć zwrócenia uwagi na materiał badawczy, który jest współcześnie ignorowany. Ten wyjściowy sprzeciw wobec chętnie i bezrefleksyjnie powielanych tez o prostactwie przedwojennej lewicowej krytyki finalnie zaowocował tekstami poszerzającymi wiedzę o wspomnianym okresie i rozmontowującymi uproszczenia funkcjonujące w literaturze przedmiotu. Tym samym zadanie, którego podjęli się autorzy i autorki niniejszego numeru, nie daje się sprowadzić ani do specjalistycznego zbioru ciekawostek, ani do relacji z kwerend archiwalnych.

Nie trzeba odrzucać z góry żadnego z zarzutów wysuwanych pod adresem przedwojennej lewicowej krytyki literackiej, aby zauważyć, że są one tak naprawdę usprawiedliwieniem dla niezajmowania się nią naukowo.

Paweł Rams, przyglądając się najbardziej wpływowym figurom krytyki literackiej tego okresu – Stanisławowi Baczyńskiemu, Ignacemu Fikowi oraz Andrzejowi Stawarowi – a także aktualizując część dyskusji za pomocą teoretycznych narzędzi dostarczanych przez Pierre’a Bourdieu, zadaje pytanie o możliwość uspołecznienia literatury. Nie rezygnuje jednocześnie z portretowania złożoności tego zagadnienia. Autor wskazuje, że pytanie o uspołecznienie ma dla Baczyńskiego, Fika i Stawara sens jedynie na przecięciu krytyki literackiej, socjologii literatury oraz postulatów dotyczących polityki kulturalnej i edukacyjnej. Magda Nabałek podobne dyskusje analizuje w przestrzeni artystycznych praktyk teatralnych i towarzyszących im programowych deklaracji. Pozwala to badaczce postawić tezę sytuującą się w kontrze do dotychczasowego konsensusu teatrologicznego: awangardowe praktyki dramatyczne dwudziestolecia bynajmniej nie stanowią alternatywnej linii wobec rozwijających się w tym samym czasie gatunków egalitaryzujących teatr (cyrku, kabaretu, szopki, wodewilu, różnego rodzaju praktyk ulicznych, widowisk masowych). W podobnej kontrze do upraszczających kategoryzacji (partyjniactwa, wulgarne socjologizmu i negatywnie rozumianego idealizmu) ustawia się także opisująca działalność Antoniny Sokolich Karolina Kulpa. W artykule „«Ot, utopie, bajki». Sokolichczyzna wobec międzywojennej polityki kulturalnej” podejmuje się ona opisanie dynamiki między działaniami edukacyjno-aktywizacyjnymi a artystycznymi dyskusjami programowymi.

Szczegółne zadanie polemiki z szeroko współdzielonym zestawem przekonań o dyskusjach programowych dwudziestolecia wzięła na siebie także Katarzyna Trzeciak, udowadniając niejednoznaczny stosunek lewicowej krytyki do kategorii awangardy. Poprzez analizę artykułów i polemik publikowanych na łamach lwowskich *Sygnatów* autorka wskazała na intelektualny projekt „marksistowskiego formalizmu”, świadomie pomijany w powojennej polityce kulturalnej. Niejako na uboczu tych specyficznych dla lewicowej krytyki literackiej dwudziestolecia rozważań sytuują się artykuły Dezyderego Barłowskiego oraz Weroniki Szulik. Analiza sporów, jakie wywoływały tzw. powieści nacjonalistyczne w obrębie krytyki literackiej, pozwala Barłowskiemu uwypuklić ideologiczne stawki tych dzieł: od konserwatywnej wizji narodu po narracje naturalizujące strukturę klasową w państwie. Z kolei Weronika Szulik skupia uwagę na mało znanym epizodzie działalności twórczej Romana Jaworskiego, czyli jego współpracy jako recenzenta literackiego i teatralnego z czasopismem *Robotnik*, szczegółowo rekonstruując to, jak publikowane

Awangardowe praktyki dramatyczne dwudziestolecia bynajmniej nie stanowią alternatywnej linii wobec rozwijających się w tym samym czasie gatunków egalitaryzujących teatr (cyrku, kabaretu, szopki, wodewilu, różnego rodzaju praktyk ulicznych, widowisk masowych).

na łamach tego periodyku teksty wpisywały się w autorski projekt poszukiwania własnego miejsca na mapie ideologicznej II Rzeczypospolitej.

Osobne miejsce w numerze zajmuje fragment *Marksizmu i filozofii języka* Walentina Wołoszynowa w przekładzie Andrzeja Frączystego, któremu towarzyszy obszerny komentarz tłumacza sytuujący przekład w macierzystym kontekście intelektualnym (między innymi marryzm, psychologia Lwa Wygotskiego) oraz w całości słynnej rozprawy rosyjskiego krytyka. Praca Wołoszynowa najprawdopodobniej nie była znana polskiej lewicy krytycznoliterackiej lat trzydziestych, miała ona jednak niebagatelne znaczenie dla rozwoju powojennej refleksji z pogranicza marksizmu, literaturoznawstwa i kulturoznawstwa (Williams 1977). Publikacja przekładu z jednej strony wskazuje więc na to, czego brakowało w lewicowych sporach krytycznoliterackich epoki (pogłębionej, nieuprzedzonej refleksji nad językiem), z drugiej – sugeruje alternatywną, niepodjętą w latach trzydziestych drogę rozwoju krytyki literackiej inspirowanej marksizmem.

Numer zamyka dział „Archiwalia” – jak sądzimy, szczególnie ważny dla dalszych prac nad odkrywaniem lewicowej krytyki literackiej dwudziestolecia międzywojennego i jej wnikliwym, nieuprzedzającym badaniem. Na tę część składają się dwa opracowane i opatrzone wstępami teksty: poufny raport Ministerstwa Spraw Wewnętrznych „Lewica literacka w Polsce” datowany na 27 maja 1936 roku oraz „Bibliografia zawartości pism *Dźwignia* (1927–1928) i *Miesięcznik Literacki* (1929–1931)”. To pierwsze źródło, wraz ze szczegółowo zarysowanym przez Wojciecha Goslara, Piotra Grudkę i Eryka Krasuckiego kontekstem historyczno-politycznym dotyczącym Frontu Ludowego, naświetla perspektywę władz państwowych na rozwijające się w życiu literackim radykalne ruchy lewicowe. Drugi z tekstów to opracowana przez Jadwigę Czachowską, nigdy niepublikowana – najprawdopodobniej, jak przekonuje w komentarzu do tekstu Łukasz Żurek, ze względu na ograniczenia cenzury – bibliografia dwóch ważnych czasopism „postępowych”: *Dźwigni* i *Miesięcznika Literackiego*. Umieszczając to opracowanie w numerze, wierzymy, że nie tylko będzie ono pomocnym źródłem lub wręcz przyczynkiem do dalszych prac nad krytyką literacką dwudziestolecia, ale także dokumentalistyczna wnikliwość Czachowskiej umożliwi rozwianie wielu wątpliwości badawczych (dotyczących na przykład atrybucji poszczególnych tekstów).

Różnorodność i wielotematyczność treści prezentowanych w numerze z jednej strony wskazuje bowiem na szerokie zainteresowanie tematem wśród badaczy wywodzących się z różnych subdyscyplin, z drugiej zaś – dowodzi tego, jak wiele jeszcze pozostaje do odkrycia i zbadania.

Numer zamyka dział „Archiwalia” – jak sądzimy, szczególnie ważny dla dalszych prac nad odkrywaniem lewicowej krytyki literackiej dwudziestolecia międzywojennego i jej wnikliwym, nieuprzedzającym badaniem.

Mamy nadzieję, że ten numer *Praktyki Teoretycznej* będzie stanowić impuls do dalszego problematyzowania i zapewniania tytułowych „obszarów niewiedzy”. Chcielibyśmy, aby nasza publikacja zaowocowała próbami zarysowywania historycznej linii ciągłości w lewicowej krytyce literatury i sztuki, sytuującymi się w kontrze do retoryki widowiskowych zerwań i cięć; aby przyczyniła się do krytycznej rewizji tradycji zamiast jej prostego negowania, czy wreszcie – do mierzenia się z konsekwencjami przyjmowania określonych perspektyw intelektualnych, a nie zachowawczego przemykania na nie oczu.

Wykaz literatury

Williams, Raymond. 1977. „Introduction”. W *Marxism and Literature*. Oxford: Oxford University Press (seria: *Marxist Introductions*).

Chcielibyśmy, aby nasza publikacja zaowocowała próbami zarysowywania historycznej linii ciągłości w lewicowej krytyce literatury i sztuki, sytuującymi się w kontrze do retoryki widowiskowych zerwań i cięć.

ZUZANNA SALA (1994) – doktorantka programu literaturoznawstwo w ramach Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, krytyczka, wicedredaktorka naczelna kwartalnika *KONTENT*, współzałożycielka fundacji o tej samej nazwie. Redaktorka afiliowana *Praktyki Teoretycznej*, współpracownica Pracowni Praktyki Teoretycznej, członkini Pracowni Pytań Krytycznych na UJ. Publikowała między innymi w *Czasie Kultury*, *Forum Poetyki*, *Wielogłosie*, *Litteraria Copernicana* oraz w monografiach zbiorowych.

Dane adresowe:

Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego
ul. Gołębia 16
31-007 Kraków
email: zuzanna.sala@uj.edu.pl

ŁUKASZ ŻUREK (1991) – krytyk literacki, filolog, pracownik Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Redaktor afiliowany *Praktyki Teoretycznej*, współpracownik Pracowni Praktyki Teoretycznej. Autor książki *Filologia lokalna – lokalność filologa. Praktyki literacko-naukowe Stefana Szymburki* (2022).

Dane adresowe:

Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28
01-999 Warszawa
email: l.zurek4@uw.edu.pl

Cytowanie:

Sala, Zuzanna, i Łukasz Żurek. 2023. „Zapełnianie obszarów niewiedzy”. *Praktyka Teoretyczna* 3(49): 9–14.

DOI: 10.19195/prt.2023.3.1

Authors: Zuzanna Sala, Łukasz Żurek

Title: Filling in the areas of ignorance

Abstract: An introductory article for the thematic issue of the journal *Theoretical Practice* entitled “Areas of Ignorance. Left-wing literary criticism of the Polish interwar period”.

Keywords: left-wing literary criticism, interwar period, Andrzej Stawar, Antonina Sokolicz, Valentin Voloshinov

Obszary niewiedzy.
Lewicowa krytyka
literacka

PAWEŁ RAMS (ORCID: 0000-0003-3392-8107)

Lewicowa krytyka literacka dwudziestolecia a wizje uspołecznienia literatury. Caus Baczyńskiego, Fika i Stawara

Tekst stanowi próbę rozpoznania literackiego światopoglądu lewicowej krytyki dwudziestolecia międzywojennego w Polsce na przykładzie twórczości Stanisława Baczyńskiego, Ignacego Fika oraz Andrzeja Stawara. Opierając się na marksistowskich kategoriach pochodzących z języka tej formacji, a także używając narzędzi zaproponowanych przez Pierre'a Bourdieu, autor próbuje, w ślad za analizowanymi autorami, zdekonstruować mechanizmy działające w polu produkcji literackiej blokujące możliwość rewolucjonizacji pola oraz włączenia w nie warstw kulturalnie podporządkowanych. Służy do tego wyróżnienie i analiza sześciu kluczowych kategorii, które odgrywają w tym procesie rolę kluczową. Są to kolejno: 1) edukacja i kompetencje kulturowe; 2) autonomia procesu twórczego i dzieła literackiego; 3) kategorie estetyczne; 4) kanon literacki; 5) twórca i odbiorca; 6) literatura jako przestrzeń władzy.

Słowa kluczowe: Stanisław Baczyński, Ignacy Fik, Andrzej Stawar, marksistowska krytyka literacka, pole literackie

Nie potrzeba mnożyć w nieskończoność dokumentów donoszących jedynie jak jest, trzeba pokazać także perspektywę akcji o zmianę tej rzeczywistości.

(Fik 1961b, 476)

A inaczej ze zwalisk
rośnie, by wróć w socjalizm
dla świetlic i bibliotek
nasz staromiejski gotyk,
nasz renesans i barok,
nasz monument surowy
nasz fronton koronkowy
jak spod igły hafciarek,
inaczej nad nim błyska
dachówka sercu bliska.

Dłoń mądrego murarza
spod rumowisk obnaża
cenniejszy od klejnotu
kamień naszego potu.

Z wiekowej go niewoli
potomna dłoń wyzwoli,
planem go uszlachetni,
włączy w Plan Sześcioletni
zespalaający formy,
dłoń, która łamie normy.
(Ważyk 1957, 122)

Adam Ważyk w jednym ze swoich najbardziej znanych wierszy z okresu socrealizmu *Lud wejdzie do śródmieścia*, którego fragment właśnie przytoczyłem, buduje przed czytelnikiem wizję spełnionej, komunistycznej rewolucji: zniesiona zostaje alienacja między twórcą a jego wytworem, a kulturowe dziedzictwo ludzkości przestaje być własnością jednej klasy i staje się własnością wszystkich. Nie ma już gotyku, renesansu czy baroku, ale jest NASZ gotyk, NASZ renesans i NASZ barok, które wrastają, zespalaają się, tworząc zupełnie nowe, uspołecznione dziedzictwo kulturowe służące całej ludzkości. Dzieje się tak nie na mocy daru czy łaski jednej klasy wobec drugiej, ale poprzez fakt odbudowy zniszczonej w trakcie drugiej wojny światowej Warszawy. Proces ten nie ogranicza się jednak tylko do odbudowy, ale oznacza także budowę na nowo, wrastanie starej rzeczywistości w nową (i na odwrót). Dlatego restauracja stołecznej starówki i wznoszenie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej są dwiema stronami tego samego medalu: prawdziwej, komunistycznej rewolucji, która łącząc to, co nowe i stare, narusza dotychczas

istniejące normy; nie tyle je przekracza, ile znosi; nie tylko dokonuje się w sferze ekonomii, stosunków pracy czy własności, ale też obejmuje wszystkie sfery, w tym życie kulturalne; chociaż dotychczasowa kultura przeznaczona była dla jednej, posiadającej władzę klasy, to dzięki fizycznemu, materialnemu wkładowi ludu w jej odbudowę staje się własnością wszystkich.

Wiersz Ważyka skłania do postawienia ważnego pytania, centralnego dla niniejszego tekstu: w jaki sposób sprawić, by kultura przestała być dla większości społeczeństwa czymś zewnętrznym, stworzonym nie w jej interesie, a stała się świadomym procesem tworzenia istotnych dla siebie wartości. Jakie bariery należy pokonać, by wizja „kultury wszystkich” (a nie tylko „kultury dla wszystkich”) stała się faktem? Możliwością, rozpatrywaną w tym artykule, jest uspołecznienie rozumiane dwojako: po pierwsze jako stosunek do już istniejącej kultury i sposób jej „asymilacji”¹, po drugie jako świadoma, dobrowolna i wolna od zewnętrznego przymusu, w tym przymusu ekonomicznego, działalność w tym polu. Swoją uwagę skupię na trzech wyrazistych krytykach literackich okresu międzywojnia: Stanisławie Baczyńskim, Ignacym Fiku i Andrzej Stawarze, którzy próbowali – nie zawsze wprost – opisać warunki możliwości zaistnienia uspołecznionej kultury. Choć wiele ich różniło², mnie zajmuje wizja przyszłości kultury zawarta w ich pismach, zaskakujące często podobieństwa w opisie mechanizmów uniemożliwiających rewolucję oraz metody ich przekroczenia. Jako narzędzie pomocnicze służyły mi będą rozpoznania Pierre’a Bourdieu na temat dystynkcji i działania pola literackiego. Sądzę bowiem, iż dyskusje toczone w okresie międzywojennym o możliwości zaistnienia kultury proletariackiej (Bujnicki i Stępień 1964) utknęły w martwym punkcie między innymi dlatego, że nie potrafiły wyraźnie zidentyfikować problemu ukrytych mechanizmów

1 Pytanie o potrzebę/konieczność zachowania kultury dotychczasowej w części bądź całości pozostaje otwarte i nie jest przedmiotem tego szkicu.

2 Dotyczy to zarówno ich biografii (Czachowska 1994; 2001; Tyszkiewicz 1994), jak i poglądów politycznych. Baczyński o lewicowo-demokratycznych przekonaniach, rozpoczynający swoją działalność krytyczną jeszcze w okresie zaborów, był mocno związany z organizacjami państwowymi w okresie ustalania granic Polski po pierwszej wojnie światowej. Działalność Ignacego Fika przypada już na lata powojenne, a poglądy polityczne – zawsze jawnie lewicowe – kierują go podczas wojny ku Komitetowi Miejskiemu PPR w Krakowie, którego zostaje członkiem. Andrzej Stawar jako jedyny z całej trójki był w międzywojniu zadeklarowanym komunistą, chociaż po oskarżeniu o trockizm zerwał z partią, a po wojnie, po odmowie złożenia samokrytyki, musiał na kilka lat zamilknąć. Po Październiku wznowia działalność publicystyczną, często na nowo podejmując tematy z okresu międzywojennego.

określających zasady działania pola literackiego i wpisanych w nie mechanizmów władzy ani poradzić sobie z tą kwestią. I chociaż można sporządzić długą listę rozbieżności między wymienionymi krytykami³, to mnie bardziej interesuje zbieżność wizji kultury przyszłości zawartych w ich pismach i identyfikacja problemów stojących na drodze uspołecznieniu literatury, a szerzej – kultury.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden element istotny dla niniejszych rozważań, bo decydujący o wyborach badawczych. Okres międzywojenny jest ważny dla badań nad lewicową krytyką literacką⁴ z dwóch powodów. Po pierwsze był to czas budowania polskiej państwowości po latach zaborów, co dawało impuls do zmian nie tylko w sferze gospodarczej czy politycznej, ale także kulturalnej⁵. Ciekawi mnie zatem, w jaki sposób ów okres wykorzystali lewicowi krytycy literaccy o marksistowskich przekonaniach. Po drugie rewolucja październikowa i budowanie pierwszego komunistycznego państwa na świecie, a także zachodzące w Rosji zmiany bacznie obserwowano i komentowano w Polsce (Baczyński 1932). Sytuacja stwarzała niepowtarzalną okazję przemyślenia tradycji na nowo, umożliwiała przyglądanie się, jak teoria przekłada się na praktykę twórczą i na zmiany w sposobach uczestnictwa w kulturze. I co najważniejsze – dawała impuls do projektowania zmian.

3 Różnice w praktykach krytycznych wiążą się niejednokrotnie z poglądami politycznymi. Widać to najwyraźniej w podejściu do tradycji literackiej. Najbardziej krytyczny wobec niej był Stawar i także on potrafił najtrafniej uchwycić przemoc symboliczną wpisaną w jej struktury, o czym piszę w dalszej części artykułu. Z kolei najbardziej do tradycji literackiej, wpisanych w nią hierarchii oraz utartych idei przywiązany był Baczyński, co wcale nie znaczy, że nie poddawał ich krytyce. Miała ona jednak charakter bardziej reformistyczny niż rewolucyjny. Jednocześnie to właśnie Baczyński jako jeden z pierwszych polskich krytyków zainteresował się źródłami i formą powieści kryminalnej (Baczyński 1932), a więc jednego z najpopularniejszych gatunków literatury popularnej. Podobnie jak Fika, interesowały go procesy historycznoliterackie ujmowane w perspektywie społecznej. Obydwaj krytycy poświęcili temu zagadnieniu obszerne studia (Baczyński 1927; Fik 1961b; 1961l). Stawar najmocniej z całej trójki angażował się w polityczne spory dotyczące literatury, a zarazem był otwarty na eksperymenty formalne, choć analiza estetyczna nie stanowiła dla niego kwestii najwyższej wagi w prowadzonych dyskusjach. Te aspekty twórczości literackiej najbardziej rozwinięte są w pismach Fika, choć i Baczyński poświęca im wiele miejsca w swoich tekstach. Wymienione różnice dotyczą najbardziej rzucających się w oczy aspektów praktyk krytycznych, jednak dokładna analiza rozbieżności wymagałaby pogłębionych studiów z uwzględnieniem formalnych, stylistycznych i pojęciowych różnic.

4 Wagę tego okresu dla marksistowskiej teorii literatury, a także dla krytyki literackiej i literatury podkreśla Terry Eagleton (1996, 9–10).

5 O mierzeniu się polskiej awangardy z nową sytuacją Polski międzywojennej pisze Marta Rakoczy (2022).

Analiza poglądów Baczyńskiego, Fika i Stawara na kwestię uspołecznienia literatury nie jest prosta. Wizja, którą staram się odtworzyć w tym szkicu, opiera się na interpretacji śladów pozostawionych w tekstach dotyczących czasem bardziej ogólnych zagadnień teoretyczno- oraz historycznoliterackich, studiów zahaczających o socjologię literatury, a wreszcie artykułów będących szkicami krytycznymi o konkretnych autorach bądź dziełach. Przedstawione w pracy interpretacje nie tylko są zatem wynikiem czytania tekstów w ich warstwie dosłownej, ale przede wszystkim wynikają z pytania o fundamenty myślowe będące podstawami wypowiedzi krytycznych⁶.

Zacznę od jednego z najciekawszych, a jednocześnie kluczowych dla tego szkicu tekstów. Mam na myśli „Produkcję i konsumpcję kultury” Fika (1961k). Autor za fundamentalne uznaje przekonanie, iż wyłączenie mas z procesu produkcji kulturalnej powoduje równoczesne ich wyłączenie z konsumpcji kultury. Dlatego naczelnym postulatem staje się włączenie całego społeczeństwa w ten mechanizm⁷. W tym rozpoznaniu pojawia się charakterystyczne pęknięcie: z jednej strony pożądanym stanem równowagi w społeczeństwie opisywany jest za pomocą kapitalistycznej koncepcji związanej z ideą samoregulacji wolnego rynku, z drugiej, przy użyciu marksistowskich kategorii, ujawniona zostaje jedna ze sprzeczności tego systemu: nierówności między klasą wytwarzającą, a klasą czerpiącą zyski z produkcji. Co prawda, Fik zawężył swoje rozważania do kwestii kultury i zaznacza, że „przy wytworach duchowych bezpośredni udział muszą wziąć te grupy społeczne, którym kultura służy” (Fik 1961k, 29), a „dobrze pojęty interes klasy panującej każe odsunąć rządzone masy nie tylko od konsumpcji, ale i od produkcji wartości kulturalnych” (Fik 1961k, 29). Diagnozując tym samym kluczowy dla rozważań nad rewolucją kulturalną problem, przenosi dyskusję z pola ekonomii na pole... ekonomii literackiej. Spostrzeżenia autora wyrażone w tym tekście wpisane są w logikę kapitalistycznej ekonomii. Trudno bowiem nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że „bierna konsumpcja wartości wytworzonych przez kogoś obcego (i z punktu jego interesu) jest zjawie-

6 Swoje analizy postrzegam w kategoriach krytyki kultury rozumianej jako analiza strukturalnych aspektów władzy wpisanych w pole literackie i pola do niego przylegające. Jednocześnie nie mogę własnych dociekań wpisać całkowicie w któryś z typów marksistowskich badań literackich zaproponowanych przez Imre Szemana (2009, 36–47). W moim podejściu ważne są bowiem zarówno kategorie estetyczne (rozumiane historycznie), kwestie z zakresu socjologii literatury, jak i analizy dyskursu.

7 Również Stawar zauważa, że masy nie mogą być tylko konsumentem, ale i świadomym twórcą kultury oraz wartości kulturalnych (Stawar 1957e, 206).

Kultura powinna być wolną twórczością całej masy społecznej, powinna być wyrazem pełni samodzielnego i odpowiedzialnego życia całego społeczeństwa, emanacją najwartościowszych i powszechnych dokonań.

skiem dla konsumenta niepożądanym i niebezpiecznym” (Fik 1961k, 29), że „taki stan rzeczy rodzi kastowość i przyznanie wąskiej grupie prawa do decydowania o wartości wytworów kultury, a co za tym idzie wzgardę dla wszystkiego, co ludowe” (Fik 1961k, 30). Czyż nie zgodzimy się z Fikiem, że „kultura powinna być wolną twórczością całej masy społecznej, powinna być wyrazem pełni samodzielnego i odpowiedzialnego życia całego społeczeństwa, emanacją najwartościowszych i powszechnych dokonań” (Fik 1961k, 32)? Może więc chociaż w pomysłu rozwiązania tego anormalnego stanu pojawi się próba naruszenia tej logiki? Czy można w ten sposób potraktować prostą wskazówkę, że trzeba „zaktywizować społecznie szerokie masy. Dopuścić je do udziału w budowie ich własnych losów” (Fik 1961k, 32)? W moim przekonaniu zaproponowane rozwiązanie nie jest postulatem zniesienia dotychczasowych form produkcji kulturalnej, a co najwyżej wyrazem chęci zmiany działania pewnych jej mechanizmów. Warto zwrócić w tym wypadku uwagę na jeden szczegół: Fik pisze o „dopuszczeniu” szerokich mas do budowy ich własnych losów. Słowo to jest niezwykle istotne, sugeruje bowiem, że klasy odsuwane dotychczas od udziału w produkcji wartości kulturalnych bez przeszkód wejdą w strukturę już istniejącą za zgodą dotychczasowych prawodawców i przez sam ten ruch zmienią działanie mechanizmów, a w konsekwencji całej struktury⁸. Wszelkie zaś zmiany, chcące być zmianami trwałymi, muszą owe mechanizmy zakwestionować, zlikwidować bądź przynajmniej zmienić logikę ich funkcjonowania.

Wróćmy na chwilę do przytoczonego na wstępie fragmentu wiersza Ważyka. Obraz, jaki się z niego wyłania, uświadamia, że przyswojenie pewnej tradycji kulturalnej to nie tylko zrozumienie stojących za nią reguł i sił, współczucie dla cierpienia i wiekowej niesprawiedliwości (symboliczna kropla potu cenniejsza niż klejnot), ale przede wszystkim umiejętność przekształcenia i twórczego wykorzystania tych tradycji, które – mówiąc językiem używanym przez ówczesnych krytyków – uznać można za postępowe. Przekształcenie sposobu produkcji w taki sposób, by służył on całości społeczeństwa, wszystkim jego członkom, musi zatem oprzeć się prostemu powielaniu schematów; musi doprowadzić do zachwiania istniejących mechanizmów, ale także hierarchii wartości literackich. Ich rozpoznanie jest kluczowe dla rozumienia roli literatury i kultury w życiu społecznym. Bohaterzy tego artykułu są tego świadomi i dają temu wyraz w swoich tekstach krytycznych.

8 O konieczności przejścia przez proletariats literatury, a nie tylko współpracy z burżuazją w jej tworzeniu pisze Stanisław Ryszard Stande (1930).

Poniżej wyróżniłem i pogrupowałem w sześć kategorii poglądy rozsiiane po szkicach krytycznych, o różnorodnej tematyce i charakterze, które mimo wszystko splatają się ze sobą, tworząc w miarę klarowny światopogląd. Wybrałem te z nich, które spełniały przynajmniej jedno z trzech kryteriów: próbowały rysować wizję uspołecznionej, porewolucyjnej literatury, starały się uchwycić mechanizmy działające w polu literatury stojące na przeszkodzie jej uspołecznieniu oraz wskazywały na możliwość ich likwidacji, zmiany. Zaproponowany podział służy lepszemu przedstawieniu wizji systemu literatury i postulowanych w jej obrębie zmian oraz stanowi katalog tematów krytycznych pojawiających się u Baczyńskiego, Fika i Stawara. Poniższy zestaw ma zasadniczą właściwość: kategorie od pierwszej do piątej, chociaż oddzielone od siebie, mają wiele cech wspólnych, a wszystkie razem prowadzą do punktu ostatniego, w którym literatura traktowana jest jako przestrzeń władzy.

1. Edukacja i kompetencje kulturowe. Jedną z najważniejszych sił działających w polu literackim są kompetencje kulturowe uzyskiwane nie tylko w procesie edukacji, ale przede wszystkim w środowisku domowym, niezbędne do dekodowania informacji zawartych w dziełach literackich (Bourdieu 2022, 12)⁹. Doskonale problematykę tę przeanalizował Pierre Bourdieu, zauważając, że „wpływ pochodzenia społecznego nigdy nie jest tak mocny, przy założeniu wyrównanego oddziaływania pozostałych warunków, jak w przypadku «kultury wolnej» bądź kultury awangardowej” (Bourdieu 2022, 11). Sądzę, że konstatacje Bourdieu można odnieść także do literatury, szczególnie zaś poezji. Wymaga ona bowiem od czytelnika zupełnie odmiennego nastawienia niż pozostałe rodzaje literackie. Zwraca na to uwagę Fik w szkicu *Poezjo, precz, jesteś tyranem!* Omawiając przyczyny fatalnego stanu czytelnictwa poezji w Polsce międzywojennej, za jeden z kluczowych czynników wpływających na taką sytuację uznaje edukację szkolną, która utwory wierszowane traktuje najczęściej jako źródło analiz historycznoliterackich, a nie doświadczenia estetycznego (Fik 1961j, 40–41). Kwestia ta jest jednak bardziej skomplikowana, o czym zaświadcza analiza czynione przez Bourdieu. Jak zauważa w *Dystynkcjach*: „sztuka i konsumpcja artystyczna są przeznaczone do pełnienia (...) społecznej funkcji i uprawomocnienia różnic społecznych” (Bourdieu 2022, 17). Idąc jego śladem, należy podkreślić, że czytanie poezji, a już na pewno lektura poezji awangardowej¹⁰

9 Możliwość nabywania kompetencji kulturowych w środowisku domowym jest dla Bourdieu wyrazem uprzywilejowania, którego nie da się zastąpić ani uzupełnić najlepszą nawet edukacją.

10 O niełatwych związkach poezji awangardowej i lewicy społecznej pisze Stephen Richard Lee (1982; zob. też Rakoczy 2022).

są decydujące dla utrzymania i podkreślenia różnic społecznych. Bez zrozumienia historii rozwoju poezji, zmian estetycznych niemożliwe staje się jej zdekodowanie. Chwyty i estetyka poezji awangardowej na tyle odbiegają od codziennego doświadczenia (także w perspektywie użycia języka), że konieczna jest odpowiednia wiedza i narzędzia, by komunikat mógł być odpowiednio zrozumiany. Te zaś można zdobyć bądź w odpowiednim otoczeniu domowym, bądź w szkole, pod warunkiem że ta ostatnia narzędzi takich chce dostarczyć. Sytuację tę można oczywiście postrzegać w kategoriach nieumiejętności zorganizowania procesu edukacji, warto jednak zastanowić się, na ile wynika to z zamierzonej systemowo, acz nieuświadomionej przez depozytariuszy zasad owego systemu chęci zachowania dotychczasowych hierarchii. Zatem czy aby na pewno wiara, że system edukacji może zniwelować różnice w dostępie zarówno do twórczości, jak i do konsumpcji kulturalnej jest zasadna?¹¹ Czy „studiowanie” poezji w szkole na pewno jest procesem włączającym, a może właśnie jego zadaniem jest utrwalanie hierarchii i utrzymywanie podziału społecznego podług kompetencji kulturowych? Na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi udzielił Jan Waław Machajski, którego zdaniem edukacja wcale nie służy wyrównywaniu szans (Machajski 2016, 207), a najważniejsze w osiągnięciu pozycji władzy w społeczeństwie jest dziedziczenie „habitusu”. Jego zdaniem, nawet najgłupszy i najmniej utalentowany przedstawiciel klasy panującej będzie miał lepszą pozycję w społeczeństwie niż najzdolniejszy, hojnie obdarowany talentami członek warstwy zdominowanej (Machajski 2016, 263)¹². Można oczywiście podejść takie potraktować jako zbyt radykalne, co zresztą zrobił sam Lenin, uznając je za przejaw błędnego myślenia rewolucyjnego, warto jednak je odnotować jako próbę analizy metod funkcjonowania systemu.

2. Autonomia procesu twórczego i dzieła literackiego jest fundamentem pola w sensie, jaki pojęciu temu nadaje Bourdieu w *Regulach sztuki*¹³. W marksistowskiej krytyce literackiej wszelkie teorie o niez-

11 Kwestia edukacji i kompetencji kulturowych jest niezwykle szeroka. Nie poświęcam jej w tej pracy wiele miejsca z dwóch powodów: rzadko ulega tematyce w analizowanych tekstach, co nie znaczy, że jest problemem pomijanym czy niedocenianym. Przykładem niech będzie tekst Andrzeja Stawara (1957e, 200–201), w którym edukacja nie stanowi głównego problemu, stanowi jednak ważny element konstrukcji argumentu. Dodatkowo szersze omówienie zmuszałoby mnie do poruszenia spraw dalekich od kwestii literackich, a te są podstawą niniejszego tekstu.

12 Fakt, iż Machajski w wielu rozpoznaniach poprzedza Bourdieu, zauważa Kamil Piskała (2012).

13 Proces konstruowania autonomii sztuki wnikliwie opisuje Bourdieu (2001,

Nawet najgłupszy i najmniej utalentowany przedstawiciel klasy panującej będzie miał lepszą pozycję w społeczeństwie niż najzdolniejszy, hojnie obdarowany talentami członek warstwy zdominowanej.

leżności twórcy i dzieła od czynników społecznych czy historycznych są odrzucane niejako z definicji¹⁴. Nie oznacza to jednak automatycznej akceptacji deterministycznych wizji twórczości literackiej, zakładających proste odtwarzanie (czy wręcz odbicie) czynników środowiskowych przez autora w dziele. Poglądy analizowanych w tym szkicu krytyków na literaturę i jej miejsce w społeczeństwie, chociaż mocno socjologiczne, zachowują przynajmniej szczątkową akceptację niezależności dzieła i procesu twórczego od czynników zewnętrznych. Próbuje temu dać wyraz Fik, pisząc w „Światopoglądzie recenzenckim”: „każde dzieło sztuki jest dla siebie pewnym zamkniętym światem artystycznym, niemniej z chwilą kiedy się pojawi, staje się częścią obiektywnej rzeczywistości socjalnej i z tego powodu każdy ma prawo ustosunkować się do niej tak, jak mu jego społeczny interes dyktuje” (Fik 1961n, 287). O (ograniczonej) autonomiczności i niezależności możemy zatem mówić tylko w przypadku wyboru tematu przez pisarza i sposobie jego opracowania: „Autonomia literatury polega na prawie do przetwarzania materiału rzeczywistości w konstrukcje podyktowane jej istotą...” (Fik 1961l, 306). Jednocześnie Fik zaznacza:

Autorem dzieła jest określona społecznie jednostka. Każdy twór tej jednostki nosić musi z konieczności indywidualne właściwości tego, który powołał je do życia (...). Na te subiektywne cechy autora składa się środowisko, które on reprezentuje, czas, w którym on żyje, przynależność klasowa i narodowa, wreszcie pewne właściwości psychiczne (wychowanie, światopogląd, wykształcenie itp.), które z kolei są również wytworem bazy społecznej pojętej najogólniej (1961l, 300)¹⁵.

Zatem nawet w tej niewielkiej przestrzeni autonomiczności istnieją społeczne czynniki kształtujące dzieło i jego twórcę. Choć właśnie te elementy są głównym przedmiotem zainteresowania marksistowskiej krytyki literackiej, to nie bez znaczenia jest ich artystyczne opracowanie (Fik 1961o, 148), ujawniające się w analizie estetycznych funkcji dzieła.

77–177). Uhistoryczniając tę kategorię, odbiera jej pozory uniwersalności.

14 Baczyński słusznie zauważa, że wszelkie tego typu koncepty, ale też „arystokratyzm, klasowość i wyłączność nie są powszechną cechą kultury, są one tylko przygodnymi jej właściwościami, które wydał dotychczas ustrój społeczny” (Baczyński 2021, s. 227). Tym samym autonomia jest wytworem określonej sytuacji społecznej i historycznej.

15 W podobnym tonie wypowiada się Baczyński: „pisarz (...) wyraża niezależnie nawet od własnych złudzeń pewną określoną w swojej świadomości postawę wobec życia, a tym samym i dzieła jego mogą być dokumentem i materiałem do badań socjologicznych nad grupą społeczną, do której należy” (Baczyński 1963c, 268).

3. Kategorie estetyczne. Ze względu na jej specyfikę krytyce marksistowskiej można byłoby zarzucić niewrażliwość na estetyczną stronę dzieła, ewentualnie brak zadowalającej analizy formalnej, a co za tym idzie – podważanie wyjątkowości dzieła literackiego i sprowadzanie go do poziomu innych form pisanych, a zatem negowanie tożsamości literatury (Stawar 1957e, 193, 194). Baczyński, Stawar i Fik nie tylko nie uznają takich zarzutów za sensowne, ale wręcz wprost polemizują z adwersarzami (Fik 1961m; 1961n; 1961o, 147–148; 1961p; Stawar 1957e); co więcej, dowodzą niesłuszności takiego stwierdzenia, dokonując analiz konkretnych utworów i snując refleksje teoretyczne dotyczące budowy dzieła (Baczyński 1937; 1963a, 273; Stawar 1957b; 1957c; Fik 1961a; 1961c; 1961e; 1961f; 1961g; 1961h; 1961i; 1961j; 1961o; 1961r)¹⁶. Oczywiście, jeżeli ktoś oczekuje od krytyka marksistowskiego badania strofiki, liczenia sylab i wskazywania średniówki czy oderwanej od czynników społecznych analizy genologicznej, to na pewno będzie miał dosyć materiału, by tezę taką utrzymać w mocy. Nie na tym jednak polega estetyczna analiza dzieła literackiego w lewicowej krytyce. Przede wszystkim odrzuca się w niej „idealistyczne”¹⁷ pojmowanie kategorii estetycznych, czego doskonałym przykładem jest stwierdzenie Stawara, iż „brać przejawy literackie dogmatycznie, jako nie zmieniające się, dane z góry, to znaczy wprowadzać scholastykę” (Stawar 1957e, 204). Idąc śladem rozpoznań Bourdieu, można stwierdzić, iż umiejętność używania kategorii estetycznych jest jednym z elementów pola literackiego o bardzo dystynktywnej funkcji dzielącej czytelników na naiwnych, a więc nieużywających skomplikowanej siatki teoretycznej, i tych, którzy bez trudu siatkę tę na utwory nakładają. W opozycji do takiego „wrozumowanego”, „akademickiego” pojmowania interpretacji stoi Stawar, który stwierdza:

Analiza literacka musi się stać organem tego czytelnika – musi mu pokazywać mechanizm tworzenia wartości literackiej w jak najszerszym zakresie, to znaczy uwzględniając te dziedziny, które dziś są ignorowane lub pogardliwie traktowane przez oficjalną, estetyzującą teorię literatury. Naturalnie w okresie obecnym zadanie pierwszej wagi stanowi obrona czytelnika robotniczego przed zalewem

16 Stanisław Ryszard Stände pisze o niemożności niewzięcia pod uwagę estetycznych walorów dzieła literackiego, powołując się przy tym na Plechanowa (Stände 1930). Należy przy tym pamiętać, że analiza formalna dzieła literackiego w dwudziestoleciu ma charakter odmienny od tego, który znamy ze współczesnych prac korzystających z metod wypracowanych w ramach formalizmu i strukturalizmu.

17 Jest to termin wzięty z języka tej krytyki, oznaczający pomijanie w analizie elementów społecznych, empirycznych oraz historycznych.

ideologicznych żywiołów wrogich klasowo, ukrywających swą propagandę pod postacią ogólnoludzkich wartości obiektywnego estetyzmu (Stawar 1957e, 207).

W tym znaczeniu krytyka estetycznych wartości literatury musi brać pod uwagę interes klasowy, a więc uświadamiać, że formalna analiza nie jest wcale „naturalnym językiem” mówienia o literaturze, ale ideologicznym czytaniem tworzącym i jednocześnie określającym zasady przynależności do określonej grupy społecznej. Dlatego też ani Fik, ani Stawar, ani Baczyński nie traktują wartości estetycznych jako danych raz na zawsze, które należy opanować i stosować w praktyce czytelniczej. Wręcz przeciwnie. Nowe zjawiska kulturalne muszą być opisywane nowymi kategoriami, bo to one decydują o postrzeganiu tego, co nowe w sztuce (Baczyński 2021, 109). W przeciwnym wypadku wszelkie formy twórczości mas ludowych uznawane będą za gorsze, nie tak wysublimowane jak „sztuka wysoka”, a przez to mniej wartościowe, warte uwagi co najwyżej etnologa. Mechanizm budowania hierarchii wartości poprzez używanie kategorii formalnych jest jednym z najważniejszych procesów zapewniających niezmacone działanie pola literackiego i utrzymanie w nim władzy przez jedną klasę społeczną. Konieczność wymknięcia się tej logice podnosi Stawar w jednym ze swoich tekstów krytycznych, pisząc:

Literatura proletariacka dzisiaj musi przede wszystkim wyzwolić się z fikcji kanonów estetycznych, urobionych na wzorach „wielkiej” sztuki feudalnej i burżuazyjnej, a do takich fikcji należy specjalne jej różniczkowanie i tworzenie czy raczej odświeżanie specjalnych praw, mających regulować jej działalność (Stawar 1957f, 192).

Budowanie hierarchii, wprowadzanie oceny dzieła przez analizę elementów formalnych możliwe jest między innymi przez odróżnianie formy i treści w dziele literackim. I chociaż wielu krytyków, twórców czy filozofów, nie tylko o proveniencji marksistowskiej (Lichaczow 1976; Chrapczenko 1979), niweluje bądź znacząco modeluje ich ostre przeciwstawienie (Markiewicz 1985: 93–127)¹⁸, to krytyka tego rozróżnienia w myśli marksistowskiej ma szczególne znaczenie. Związane jest to z walką z przejawami idealizmu tak w życiu społecznym, jak kulturalnym i filozoficznym. Zdaniem Baczyńskiego, myślenie w kategoriach formy i treści jest wynikiem myślenia abstrakcyjnego, dalekiego od namacalności i materialności doświadczenia ludzkiego, zatem staje

18 W polskiej krytyce literackiej kwestię relacji treści i formy ciekawie analizuje Karol Irzykowski (1929; zob. też Gołębiewska 2006, 151–173).

się jednym z elementów charakterystycznych „sztuki oderwanej od życia” (Baczyński 1963c, 120), a tym samym oddalających klasy zmuszone do materialistycznego i praktycznego patrzenia na życie od koneserów „prawdziwej sztuki”, rozkoszujących się formą¹⁹. Doskonale pokazuje to, w jaki sposób estetyczne czytanie literatury uzależnione jest od sposobu życia i pozycji zajmowanej w strukturze społecznej. W tej sytuacji próby oceny literatury produkowanej przez klasy do tej pory podporządkowane wedle kategorii stworzonych do oceny dzieł klasy kulturalnie dominującej jest nieporozumieniem i przejawem dominacji.

4. Kanon literacki to kolejny filar podtrzymujący logikę działania pola literackiego i utrwalania władzy. W dwudziestoleciu, tuż po odbudowie państwa i związanej z nową sytuacją potrzebie (prze)formułowania tożsamości narodowej, kwestia kanonu literackiego stała się ważnym zagadnieniem. Krytyka marksistowska szczególnie naciskała na jego wymiar klasowy. Rewolucyjne zmiany społeczne i gospodarcze projektowane w ramach socjalistycznych i komunistycznych programów niosły za sobą próby rewizji dotychczasowych hierarchii, bo – jak zauważa Stawar:

Jeżeli chce się tworzyć nowe życie, nową historię, nową kulturę, trzeba sobie z góry powiedzieć, co z dziedzictwa historycznego ubiegłych epok uważamy za rupieciarnię, co za dekorację muzealną, co za złom – a co za materiał dla nowych konstrukcji. Nie ma innego wyjścia (Stawar 1957a, 94).

Konstatacja ta ma jednak swoje następstwa i wiąże się z pytaniem o kryteria sztuki narodowej, a nade wszystko stawia pod znakiem zapytania hasło solidaryzmu narodowego (b.a. 1927, 2)²⁰, postrzeganego w myśli marksistowskiej jako jedno z najbardziej niebezpiecznych narzędzi w rękach ruchów nacjonalistycznych i faszystowskich. Pomimo świadomości zagrożenia niesionego przez tę koncepcję nawet krytykom o jawnie lewicowych poglądach trudno zakwestionować kanon w całości. Doskonałym przykładem jest ekwilibrystyczna argumentacja Baczyńskiego, który z jednej strony uznaje sztukę za z gruntu uniwersalny język ludzkości, z drugiej metodę twórczą uzależnioną od cech narodowych (Baczyński 1963c, 123–126). Tym samym kultura ma być jednocześnie

19 „W dzisiejszych czasach najbardziej upośledzeni kulturowo zdają się skłaniać ku gustowi określanemu jako «realistyczny». Dzieje się tak dlatego, że do dzieł sztuki mogą przykładać jedynie schematy praktyczne, stosowane przez nich w życiu codziennym” (Bourdieu 2001, 479).

20 Adam Polewka wprost stwierdza, że „cechami kultury narodowej były zawsze cechy klasy panującej” (Polewka 1931–1932, 40).

uniwersalna i narodowa²¹. Gdyby te teoretyczne rozważania przenieść na grunt praktyki literackiej, należałoby uznać, że pomimo różnic dzielących klasy w ramach jednej narodowości w praktyce literackiej istnieją pewne wspólne „interesy”, a więc że w pewnych sytuacjach należy przekroczyć logikę walki klasowej i odwołać się do idei solidarności w ramach jednej nacji. Fik stara się jednak wymknąć takiemu rozpoznaniu, pisząc:

właściwym motorem całej dynamiki społeczno-kulturalnej jest walka klas i wszystkie wytwory literatury mają przede wszystkim znamię twórczości klasowej. Literatura narodowa jest niczym innym jak uogólnionym terminem na oznaczenie sumy literatur klasowych, a literatura powszechna zbiorem indywidualnych tak pojętych literatur narodowych (Fik 1961l, 321).

Czy jeśli weźmiemy pod uwagę inne omawiane przeze mnie aspekty pola literackiego, a przede wszystkim system edukacji, myślenie takie nie okaże się życzeniowe?

5. Twórca i odbiorca. Analizowana w tej pracy marksistowska krytyka literacka ma to do siebie, że zdecydowanie większy nacisk kładzie na zbiorowość niż jednostkę. Dotyczy to zarówno analizy pozycji pisarza, jak i odbiorcy, którzy ujmowani są jako części większej struktury, a nie autonomiczne byty²². I nie jest to jedynie prosta reakcja na kult autora jako osobowości wybitnej, samotnej, wyobcowanej, dominujący w poprzedniej epoce, ale fundament lewicowej krytyki literackiej w ogóle. Widać to chociażby w *Propozycjach* Baczyńskiego (2021, 54–55), gdzie na różne sposoby stara się zrehabilitować zbiorowość, krytykując jednocześnie popularne (do dzisiaj) koncepcje przestrzegające przed masą jako nieszczęściem dla kultury i cywilizacji (na przykład LeBon, Ortega y Gasset). Dla czytelnika przyzwyczajonego do klasycznych teorii dotyczących procesu twórczego zaskoczeniem, jeżeli nie herezją, będzie wyrażony przez Fika pogląd, że „bez odwagi zaufania masom nie będzie nowej sztuki, myślę nawet, że wcale nie będzie sztuki” (Fik 1961j, 46). Na tle pogardy wobec „gustu masowego” słowa te brzmią obrazoburczo. Stoi za nimi jednak logika uspołecznionej literatury i kultury. Otóż jeżeli – jak zauważa Baczyński – „kultura jako rezultat pewnego dobrobytu należała do tej warstwy, która w tym dobrobycie żyła” (Baczyński 2021, 226), to redystrybucja bogactwa i zmiany w przestrzeni gospodarczej zakładane przez rewolucję komunistyczną

Bez odwagi zaufania masom nie będzie nowej sztuki, myślę nawet, że wcale nie będzie sztuki.

21 Świadomie nie analizuję w tej pracy kategorii narodu w lewicowej krytyce literackiej, co nie zmienia faktu, że problematyce tej należy się wnikliwie przyjrzeć.

22 Dlatego też Fik poddaje krytyce kategorię natchnienia, uważając ją za elitarystyczną i indywidualistyczną (Fik 1961d, 84).

wymuszają zmianę podejścia do samej kultury i jej odbioru. Pisał o tym Fik w artykule „Produkcja i konsumpcja kultury” (Fik 1961k). I chociaż można doszukiwać się tam niekonsekwencji to trzeba podkreślić jedno: autor pokazuje, że włączenie wszystkich klas społecznych w przestrzeń kultury nie tylko oznacza poszerzenie pola odbioru, ale przede wszystkim wymaga przekształcenia logiki produkcji kulturalnej. Koncepcja „kultury dla mas”, w zamierzeniu stanowiąca rozwiązanie problemu szerokiego uczestnictwa w kulturze – jak słusznie zauważa Baczyński – „uznaje prawo mas do konsumpcji, lecz kwestionuje ich zdolność twórczą i produkcyjną w dziedzinie kultury” (Baczyński 1963a, 331). W ten sposób płynnie przechodzimy do zagadnienia twórcy. I chociaż zawsze będzie mowa o jednostce, to nie stanowi ona w krytyce marksistowskiej samodzielny, niezależny od społecznych uwarunkowań bytu. „Droga do prawdziwego uspołecznienia sztuki”, pisze Fik, „prowadzi przez uspołecznienie jej twórców” (Fik 1961l, 300). Nie chodzi tu jednakże o „kolektywne pisanie/tworzenie” (czykolwiek miałyby ono być)²³, ale o pokazanie związku twórcy z jego podłożem społecznym. Literatura uniwersalna nie istnieje, jest ułudą, zasłoną stosunków dominacji. Każda literatura jest literaturą pewnej klasy. Fik i Baczyński poświęcili obszerne prace (Fik 1961l; Baczyński 1963a), by udowodnić, że polska literatura do początków XX wieku jest literaturą szlachecką, i to jej wartości są w twórcach kultury przekazywane i rozpowszechniane. Dojście do głosu nowych klas, jak na przykład mieszczaństwa czy później inteligencji, sprawia, że pewna część twórczości literackiej oddaje światopogląd właśnie tej, a nie innej klasy. Podobnie jest z literaturą proletariacką. Warstwa społeczna będąca odbiorcą jakiejś literatury chce w niej widzieć własne hierarchie i wartości, swój obraz świata, dlatego „tworzy” pisarzy ów światopogląd wyrażających, produkuje „fachowców” (Fik 1961h, 5). Muszą do tego jednak być spełnione odpowiednie warunki, których – jak słusznie podkreślają lewicowi krytycy – nie jest w stanie spełnić większość społeczeństwa. Twórczość zatem oddaje światopogląd tych klas społecznych, które potrafią stworzyć i „utrzymać” swoich pisarzy. Tak przedstawia się sprawa w społeczeństwie klasowym. Jak będzie wyglądała twórczość porewolucyjna? Jak prognozuje Stanisław Baczyński: „przyszła kultura (...) nie będzie ani proletariacka, ani kapitalistyczna, tylko powszechna. A całą jej zdobyczą dzisiaj jest wyjście poza kategorie i doktryny klasowe, zwrot do kategorii ogólnospołecznych” (Baczyński 2021, 231).

23 W ramach Proletkultu Wsiewołod Kierzencew próbował zrealizować pomysł kolektywnego pisarstwa (Jarosiński 1983, 137–138).

6. Literatura jako przestrzeń władzy. Wizja kultury jako przestrzeni wolności i ekspresji o uniwersalnym znaczeniu, transmitowana przez edukację i przez samą kulturę, prześlepia fakt, że kryją się za nią mechanizmy władzy. Kwestia ta jest oczywiście niezwykle złożona, nie wyczerpię jej w jednym szkicu, dlatego podążając głównie za analizami Stawara, najbardziej z całej trójki wyczulonego na tę kwestię, przyjrę się proponowanemu przez lewicowych krytyków sposobowi ujawniania mechanizmów narzucania przez szlachtę, potem zaś polską inteligencję (jako kolejne wcielenia warstwy dominującej), swojej kultury jako powszechnej i uniwersalnej. Mechanizm ten pozwala transmitować wartości podtrzymujące panowanie jednej klasy i z wartości tych – wbrew interesowi klas uciskanych – budować hierarchię powszechnie obowiązującą²⁴. Baczyński charakteryzuje ją w sposób dosadny, niepozostawiający złudzeń co do charakteru kultury jako takiej: „Każda kultura jest przeto kulturą klasy panującej, jest wynikiem układu panującego w życiu społecznym, dialektycznie przeciwstawna interesom kulturalnym i duchowi klas uciemżonych” (Baczyński 1963a, 329). Jasne jest, że procesy te, zapewniające panowanie jednej klasy nad innymi, nie mogą być widoczne, gdyż zagrażałoby to władzy klasy panującej (Stawar 1957e, 200–201). Nawet sama klasa dominująca nie zawsze uświadamia sobie istnienie mechanizmów zapewniających władzę i panowanie. Stąd wynika jej oburzenie, gdy mechanizmy te próbuje się uwidocznic.

Jednym z argumentów mających kwestionować przekonanie o wykorzystywaniu kultury jako elementu przemocy i władzy nad innymi klasami jest odgrywanie przez szlachtę/inteligencję²⁵ roli przewodnika mas, nosiciela wartości. Jednak jak słusznie zauważa Stawar: „do ideologii klas wyższych zawsze wchodzi swoiste kulturtregerstwo, poczucie wyższości kulturalnej nad klasami ciemżonymi” (Stawar 1957g, 39). Wizja

Każda kultura jest przeto kulturą klasy panującej, jest wynikiem układu panującego w życiu społecznym, dialektycznie przeciwstawna interesom kulturalnym i duchowi klas uciemżonych.

24 „Tworzenie literatury przez szlachtę powoduje przeniknięcie do niej wartości tej warstwy, co z jednej strony różnicuje ją od literatur mieszczańskich krajów zachodnich, z drugiej powoduje, że tymi wartościami przenika całe społeczeństwo” (Stawar 1957d, 12). Zdaniem Stawara, w toku historii szlachta przyczyniła się do wyniszczenia gospodarczego i politycznego innych warstw, dlatego nie miała konkurenta do roli przodującej warstwy narodu (Stawar 1957g, 47).

25 O wyłonieniu się inteligencji ze szlachty powstało już sporo prac (między innymi Chałasiński 1946; Jedlicki 2008; Micińska 2008), prowadzona była niezliczona ilość dyskusji (w jednej z nich, toczony w 1946 roku na łamach „Kuźnicy”, głos zabrał Andrzej Stawar [1961]), nie podejmując zatem tego tematu. Warto jednakże wspomnieć o ciekawej koncepcji historycznoliterackiej snutej przez Ignacego Fika na łamach „Rodowodu społecznego literatury polskiej”, gdzie próbuje pokazać historię polskiej literatury jako transmisji wartości szlacheckich (Fik 1961).

oświecenia, niesiona przez klasy dominujące podporządkowanym, jest jedynie zasłoną dymną, gdyż „elita kulturalna jest niezmiernie mało zainteresowana w istotnej ciągłości i rozszerzaniu się kultury, przeciwnie, stanowiłoby to dla niej niebezpieczeństwo utraty dotychczasowych pozycji” (Stawar 1957g, 51). Co więcej, odpowiedzią na żądania uspołecznienia kultury jest tej władzy wzmacnianie i jeszcze ściślejsza kontrola nad działalnością kulturalną (Stawar 1957g, 50). Ułudę procesu awansu kulturalnego jako w gruncie rzeczy poszerzania pola władzy opisuje Ignacy Fik:

chłop i robotnik to tylko masa, motłoch, barbarzyństwo lub prymityw. Utożsamieć się z nim to przejść nie tylko poza barykady swej klasy, ale poza granice kultury z jej wszystkimi smakami i emocjami! Dopuścić chłopca czy robotnika do skarbcza kultury – to i owszem, zaopiekować się zdolnymi i zasilić swój stan posiadania wykrytymi talentami to nawet zasługa, ale pozwolić całej klasie wziąć w ręce odpowiedzialność za dzieje i życie narodu – o tym się nawet nikomu nie śniło! Może kiedyś, w dalekiej przyszłości będzie to możliwe, ale wcześniej muszą te masy przejść trening cywilizowania, muszą być oswojone i zasymilowane do wartości tradycyjnych (Fik 1961l, 375–376)²⁶.

Osoby z klas podporządkowanych wchodzące w przestrzeń kultury są zatem odpowiednio formatowane, modelowane w taki sposób, by wydawało im się, że stały się pełnoprawnymi odbiorcami lub/i twórcami kultury, skoro mogą tworzyć nowe hierarchie. W gruncie rzeczy jednak stają się one nośnikami hierarchii wartości ustanowionej przez klasę panującą. Prawdziwe włączenie szerokich mas w proces produkcji i konsumpcji kulturalnej oznaczałoby podważenie realnej władzy klasy panującej. Stawka jest wysoka, gdyż jak zauważa Bourdieu: „(...) nie ma takiej walki o sztukę, której stawką nie byłoby także narzucenie pewnej sztuki życia, tj. przemiana jakiegoś sposobu życia w prawomocny rodzaj egzystencji, który odrzuca jako arbitralne wszelkie inne sposoby życia” (Bourdieu 2022, 70). Z tej perspektywy wszelkie głosy o kryzysie i upadku kultury są w gruncie rzeczy głosami tej klasy, która definiuje i czyni prawomocnymi pewne formy życia, ma władzę ich narzucania. Dlatego też Fik poddaje Żeromskiego – uznawanego za pisarza lewicowego, walczącego o prawa klas uciskanych – miażdżącej krytyce, pisząc: „boi się [Żeromski – P.R.] o kulturę. Tylko szlachta i mieszczaństwo reprezentują według niego kulturę narodu. Zaatakowanie tych klas i znisz-

26 Za opis mechanizmu „treningu do kultury” ze wszystkimi jego zaletami, ale przede wszystkim wadami, można uznać powieść Juliana Kawalca *Tańczący jastrząb* (Kawalec 1976).

czenie ich będzie równocześnie zniszczeniem kultury. Lud jest zbyt dziki, zbyt ma brutalne ręce, by uszanował subtelne wartości duchowe” (Fik 1961l, 395)²⁷. Lewicowi krytycy literaccy czerpiący z dziedzictwa Marksa nie podzielają przekonania o konieczności upadku kultury wraz z wejściem na scenę dziejów ludu. Jak zauważa Baczyński, fakt, że „upada kultura mieszczańska (...), nie dowodzi jeszcze, iż upada wszelka kultura, w ogóle” (Baczyński 2021, 108).

Zważając na opisanie przeze mnie mechanizmy działające w polu literackim podejmowane w lewicowej krytyce dwudziestolecia, można zapytać: czy opisany przez Ważyka lud wejdzie kiedyś do śródmieścia, sprawi, że kultura będzie NASZĄ kulturą, a nie własnością tylko jednej warstwy? Innymi słowy: czy możliwe jest realne uspołecznienie literatury/kultury? Podobnie jak trudno jest scharakteryzować ustrój komunistyczny, bazując wyłącznie na pismach Marksa i Engelsa, tak samo trudno jest nakreślić wizję uspołecznionej literatury. Czy jest to jednak zupełnie niemożliwe? Jak dowodzi tego marksistowska krytyka literacka dwudziestolecia, nie jest to niewykonalne. Baczyński, Fik i Stawar, analizując zarówno szczegółowe, jak i bardziej ogólne zagadnienia, nie tylko dokonują krytyki zaistniałego stanu, ale również zarysowują pewien horyzont możliwości. Nim jednak możliwa będzie jego realizacja, konieczne jest postawienie kluczowych pytań dotyczących mechanizmów władzy. By to zrobić, należy zakwestionować nabożne podejście do samej literatury, zdjąć ją z piedestału (Szeman 2009, 41). Respekt dla kanonu stępi ostrze krytyki i nie pozwala pokazać stojących za nią sił i władzy. Dlatego też marksistowscy krytycy literaccy podejmują się desakralizacji literatury i ukazują ją jako jedną z wielu praktyk społecznych (Szeman 2009, 40)²⁸. Być może właśnie ów świętokradczy gest jest w gruncie rzeczy największą zasługą marksistowskiej krytyki literackiej, którego krytyczne możliwości do dzisiaj nie zostały wykorzystane.

Wykaz literatury

- b.a. 1927. „Inteligencja a robotnik”. *Gazeta Literacka* 10: 2.
Baczyński, Stanisław. 1932. *Literatura w Z.S.R.R.* Kraków–Warszawa: Wydawnictwo Literacko-Naukowe.

27 Podobną tendencję u Żeromskiego dostrzega Baczyński (1963b, s. 136), a także Julian Brun (1958).

28 Pytanie, czy krytyka instytucji literatury może być częścią samej krytyki literackiej, czy jest to już jednak odejście w innym kierunku, zadaje Szeman (2009, 40).

- Baczyński, Stanisław. 1937. *Losy romansu*. Kraków–Warszawa: Wydawnictwo Literacko-Naukowe.
- Baczyński, Stanisław. 1963a. „Rzeczywistość i fikcja”. W Baczyński, Stanisław, *Pisma krytyczne*. Wybór i wstęp Andrzej Kijowski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [pierwodruk: 1939, Warszawa: Nowa Biblioteka Społeczna].
- Baczyński, Stanisław. 1963b. „Syty Paraklet i głodny Prometeusz (Najmłodsza poezja polska)”. W Baczyński, Stanisław, *Pisma krytyczne*. Wybór i wstęp Andrzej Kijowski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [pierwodruk: 1924, Kraków–Warszawa: Wydawnictwo „Czartak”].
- Baczyński, Stanisław. 1963c. „Sztuka walcząca”. W Baczyński, Stanisław, *Pisma krytyczne*. Wybór i wstęp Andrzej Kijowski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [pierwodruk: 1923, Lwów–Poznań: Wydawnictwo Polskie].
- Baczyński, Stanisław. 2021. *Propozycje. Nowa kultura – nowa cywilizacja*. Oprac. z niepełnego maszynopisu i komentarz edytorski Anna Szawerna-Dyrszka. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Bourdieu, Pierre. 2001. *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*. Tłum. Andrzej Zawadzki. Kraków: Universitas.
- Bourdieu, Pierre. 2022. *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądenia*. Wydanie Nowe. Tłum. Piotr Biłos. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Brun, Julian. 1958. *Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek*. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1926, Warszawa: Spółdzielnia Księgarska „Książka”].
- Bujnicki, Tadeusz, i Stępień, Marian. 1964. „Rozwój pojęcia «literatura proletariacka» w krytyce dwudziestolecia międzywojennego”. *Rocznik Komisji Historycznoliterackiej Polskiej Akademii Nauk Oddział w Krakowie* II: 31–77.
- Chałasiński, Józef. 1946. *Społeczna genealogia inteligencji polskiej*. [Warszawa]: Czytelnik.
- Chrapczenko, Michał. 1979. „Refleksje nad systemową analizą literatury”. Tłum. Zofia Zorn. W *Marksizm i literaturoznawstwo współczesne. Antologia*, wybór i oprac. Andrzej Lam i Bogdan Owczarek, wstęp Bogdan Owczarek. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Czachowska, Jadwiga. 1994. Hasło: „Baczyński Stanisław”. W *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, oprac. i red. Jadwiga Czachowska i Alicja Szałagan. T. 1. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

- Czachowska, Jadwiga. 2001. Hasło: „Stawar Andrzej”. W *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, oprac. i red. Jadwiga Czachowska i Alicja Szałagan. T. 7. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Eagleton, Terry. 1996. „Introduction. Part I”. W *Marxist Literary Theory. A Reader*, red. Terry Eagleton i Drew Milne. Oxford: Blackwell Publishers.
- Fik, Ignacy. 1961a. „Co za czasy!” W Fik, Ignacy. *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1938, *Nasz Wyraz* 7–8: 1–2].
- Fik, Ignacy. 1961b. „Dwadzieścia lat literatury polskiej”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1939, Kraków: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”].
- Fik, Ignacy. 1961c. „Dzieło sztuki jako budowa”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1938, *Nasz Wyraz* 1: 1–2].
- Fik, Ignacy. 1961d. „Granice irracjonalnego w poezji”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1938, *Nasz Wyraz* 12: 1–2].
- Fik, Ignacy. 1961e. „Momenty statyczne i kinetyczne w wierszu”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1938, *Kamena* 8: 145–149].
- Fik, Ignacy. 1961f. „Na temat tematu”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1935, *Tygodnik Artystów* 10: 2].
- Fik, Ignacy. 1961g. „O metaforze”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1938, *Pion* 35].
- Fik, Ignacy. 1961h. „O reportażu”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1934, *Gazeta Artystów* 5: 1–2].
- Fik, Ignacy. 1961i. „Obrona tendencji”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1937, *Albo Albo* 1].
- Fik, Ignacy. 1961j. „Poezjo, precz, jesteś tyranem!” W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1937, *Sygnaty* 30: 3–4].
- Fik, Ignacy. 1961k. „Produkcja i konsumpcja kultury”. W Fik, Ignacy,

- Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1937, *Gazeta Artystów* 1].
- Fik, Ignacy. 1961l. „Rodowód społeczny literatury polskiej”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1938, Kraków: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”].
- Fik, Ignacy. 1961m. „Rzeczywistość sztuki”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1937, *Sygnaly* 26: 8].
- Fik, Ignacy. 1961n. „Światopogląd recenzencki”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1939, *Wymiary* 8–12: 98–101].
- Fik, Ignacy. 1961o. „W sprawie autentyzmu”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1936, *Okolica Poetów* 12(21): 2–6].
- Fik, Ignacy. 1961p. „W sprawie uprawnień krytyki”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1939, *Orka na Ugorze* 4].
- Fik, Ignacy. 1961r. „Zmory”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1935, *Nowa Wieś* 7].
- Gołębiewska, Maria. 2006. *Irzykowski. Rzeczywistość i przedstawienie. O tezach filozoficznych Karola Irzykowskiego*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Irzykowski, Karol. 1929. *Walka o treść. Studia z literackiej teorii poznania*. Warszawa: Księgarnia F. Hoesicka
- Jarosiński, Zbigniew. 1983. *Literatura i nowe społeczeństwo. Idee lewicy literackiej Dwudziestolecia międzywojennego*. Warszawa: Czytelnik.
- Jedlicki, Jerzy. 2008. „Błędne koło”. W *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. Jerzy Jedlicki. T. 2. Warszawa: Instytut Historii PAN.
- Kawalec, Julian. 1976. „Tańczący jastrząb”. W Kawalec, Julian, *Ziemi przypisany. Tańczący jastrząb*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Lee, Stephen Richard. 1982. *Trudne przymierze. Polska awangarda poetycka w kręgu idei lewicy (1918–1939)*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Lichaczow, Dimitrij. 1976. „Zasada historyzmu w badaniach nad jednością treści i formy utworów literackich”. Tłum. Ryszard Łużny.

- W *Współczesna teoria badań literackich za granicą: Antologia*, oprac. Henryk Markiewicz. T. 3. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Machajski, Jan Waclaw. 2016. *Pracownik umysłowy i inne pisma*. Wprowadzenie i red. Piotr Laskowski. Tłum. Sergiusz Kowalski. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Markiewicz, Henryk. 1985. „Polskie dyskusje o formie i treści”. W Markiewicz, Henryk, *Świadomość literatury. Rozprawy i szkice*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Micińska, Magdalena. 2008. „Inteligencja na rozdrożach, 1864–1918”. W *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. Jerzy Jedlicki. T. 3. Warszawa: Instytut Historii PAN – Neriton.
- Piskała, Kamil. 2012. „Socjalizm jako spisek”. *Praktyka Teoretyczna* 6: 379–389.
- Polewka, Adam. 1931–1932. „Nie strzelać do pianisty”. *Gazeta Literacka* 3: 40.
- Rakoczy, Marta. 2022. *Władza liter. Polskie procesy modernizacyjne a awangarda*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Stande, Stanisław Ryszard. 1930. „O krytykę marksistowską”. *Miesięcznik Literacki* 5: 225–232.
- Stawar, Andrzej. 1957a. „Brzozowski”. W Stawar, Andrzej, *Szkice literackie. Wybór*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [pierwodruk: 1928, *Dźwignia* 8: 3–26].
- Stawar, Andrzej. 1957b. „Czarne skrzydła”. W Stawar, Andrzej, *Szkice literackie. Wybór*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [pierwodruk: 1929, *Miesięcznik Literacki* 1: 1–13].
- Stawar, Andrzej. 1957c. „Kryzys prozy”. W Stawar, Andrzej, *Szkice literackie. Wybór*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [pierwodruk: 1927, *Dźwignia* 2–3: 1–10].
- Stawar, Andrzej. 1957d. „O duchu literatury polskiej słów kilka, czyli o wszystkim i o niczym”. W Stawar, Andrzej, *Szkice literackie. Wybór*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [pierwodruk: 1926, *Skamander* 43: 10–19].
- Stawar, Andrzej. 1957e. „O krytyce”. W Stawar, Andrzej, *Szkice literackie. Wybór*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [pierwodruk: 1930, *Miesięcznik Literacki* 2: 57–65].
- Stawar, Andrzej. 1957f. „O pojmowaniu literatury”. W Stawar, Andrzej, *Szkice literackie. Wybór*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [pierwodruk: 1930, *Miesięcznik Literacki* 8: 377–382].
- Stawar, Andrzej. 1957g. „Zachód w Polsce”. W Stawar, Andrzej, *Szkice literackie. Wybór*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [pierwodruk: 1927, *Dźwignia* 4: 1–10].

- Stawar, Andrzej. 1961. „Spór o inteligencję”. W Stawar, Andrzej, *O Brzozowskim i inne szkice*. Warszawa: Czytelnik [pierwodruk: [Spectator] 1946, *Kuźnica* 19: 2–3].
- Szeman, Imre. 2009. „Marxist Literary Criticism. Then and Now”. *Mediations* 24.2 (Spring): 36–47.
- Tyszkiewicz, Barbara. 1994. Hasło: „Fik Ignacy”. *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, oprac. i red. Jadwiga Czachowska i Alicja Szałagan. T. 2. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Ważyk, Adam. 1957. „Lud wejdzie do śródmieścia”. W Ważyk, Adam, *Wiersze i poematy*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

PAWEŁ RAMS – doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, magister filozofii. Autor książki *Życie pośmiertne Stanisława Brzozowskiego: 1945-1989*. Członek Pracowni Współczesnej Literatury i Komunikacji Społecznej, Pracowni Edycji i Monografii Cyfrowych oraz Ośrodka Studiów Kulturowych i Literackich nad Komunizmem IBL PAN. Obecnie zajmuje się edycjami cyfrowymi (w praktyce i teorii), badaniem polskiej marksistowskiej krytyki literackiej oraz wizjami rewolucji kulturalnej w literaturze polskiej.

Dane adresowe:

Instytut Badań Literackich
Polskiej Akademii Nauk
Pałac Staszica w Warszawie
ul. Nowy Świat 72
00-330 Warszawa

email: pawel.rams@ibl.waw.pl

Cytowanie:

Rams, Paweł. 2023. „Lewicowa krytyka literacka dwudziestolecia a wizje uspołecznienia literatury. Casus Baczyńskiego, Fika i Stawara”. *Praktyka Teoretyczna* 3(49): 17–39.

DOI: 10.19195/prt.2023.3.2

Author: Paweł Rams

Title: Left-wing Literary Criticism of the Interwar Period and a Visions of the Communisation of Literature. The casus of Baczynski, Fik and Stawar

Abstract: This text is an attempt to identify the literary worldview of left-wing criticism of the Interwar Period in Poland on the example of the works of Stanisław Baczyński, Ignacy Fik and Andrzej Stawar. Based on Marxist categories derived from the language of this formation and using the tools proposed by Pierre Bourdieu, the author attempts, following the analysed authors, to deconstruct the mechanisms operating in the field of literary production that block the possibility of revolutionising the field and including culturally subordinated strata in it. This is done by distinguishing and analysing six key categories that play a key role in this process. These are, in turn: 1) education and cultural competence; 2) the autonomy of the creative process and the literary work; 3) aesthetic categories; 4) the literary canon; 5) the creator and the audience; and 6) literature as a space of power.

Keywords: Stanisław Baczyński, Ignacy Fik, Andrzej Stawar, marxist literary criticism, literary field

MAGDA NABIAŁEK (ORCID: 0000-0003-2487-5146)

Interwencja, edukacja, demokracja – krytyka teatralna dwudziestolecia międzywojennego

Ośrodkiem artykułu są trzy postacie środowiska teatralnego dwudziestolecia międzywojennego: Witold Wandurski, Józef Jarema i Adam Polewka. To nie tylko twórcy ważnych projektów dramatycznych i teatralnych lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku, lecz także autorzy, którzy brali aktywny udział w ówczesnych dyskusjach krytyki teatralnej. Ich krytyczno-teatralne wypowiedzi pozwalają dostrzec bardzo charakterystyczną, a do tej pory nieopisywaną, współbieżność projektów awangardowych i tych wyrastających z myślenia o demokratyzacji sztuki. Obserwacje dotyczące interwencji i edukacyjnego potencjału dramatu i teatru dwudziestolecia prowadzą do wniosku, że to nie w temacie, nie w sposobie przedstawiania, a w projekcie nowego widza krył się ośrodek myślenia o demokratyzacji sztuki teatralnej dwudziestolecia.

Słowa kluczowe: dramat, teatr, Jarema, Wandurski, Polewka, krytyka teatralna, ludowość, awangarda

Małgorzata Sugiera w swojej refleksji poświęconej kategorii autorytetu dramatu (kształtującego możliwie stabilne światooobrazy), posługując się kategoriami archiwum i repertuaru zaproponowanymi przez Dianę Taylor (2003), podkreśla doniosłość konsekwencji rozejścia się w wieku XIX dróg dramatu i teatru, do tamtej pory właściwie nierozłącznych. Ten pierwszy przypisany został do literackiego archiwum kształtującego kanon, drugi – stał się przestrzenią realizacji zmiennych w (historyczno-społecznym) czasie repertuarów (Sugiera 2014, 59–96). Mimo świadomości ograniczeń i uproszczeń tego podziału, sygnalizowanych także przez samą Sugierę, uznać trzeba, że kolejne dziesięciolecia przynoszą jego zaostrzenie. Widać to doskonale w dwudziestoleciu międzywojennym, kiedy niespełnionym oczekiwaniom dotyczącym wielkiego, nowego narodowego dramatu, sygnalizowanym także przez ówczesną widownię (Popiel 1984, 136–144), towarzyszy ogromny wzrost mniejszych inicjatyw teatralnych (Cricot 1, Scena i Lutnia Robotnicza, Scena Robotnicza w Łodzi, teatr ludowy Jędrzeja Cierniaka, teatr objazdowy Reduty), tworzenie scen nowego typu, zakładających demokratyzację sztuki i aktywizację kolejnych grup odbiorczych. Czy to jednak oznacza, że inicjatywy te nie miały potencjału awangardowego? Nie przełamywały dotychczasowych schematów prezentacji dramatyczno-teatralnej, a tym samym nie dawały szansy na tworzenie nowych scenariuszy?¹ Paradoksalnie dorobek artystyczny dwudziestolecia udowadnia, że teza o rozbiciu praktyk dramatyczno-teatralnych na awangardowe, poszukujące nowego języka dla widowiska, oraz te korzystające z ludowych korzeni i inspiracji po to, by demokratyzować przestrzeń sztuki, jest błędna. Przyglądając się poszczególnym realizacjom dramatycznym i teatralnym, można zaryzykować tezę, że cele teatru awangardowego i ludowego spotykają się w obrębie lewicowego projektu politycznego, co znajduje swoje odzwierciedlenie w dyskusjach krytycznoliterackich tamtego okresu. W poniższych rozważaniach interesuje mnie przede wszystkim moment spotkania między sztuką awangardową i demokratyczną; nowatorską i korzystającą z depozytu ludowych praktyk.

Oczywiście próba jednoznacznej charakterystyki zorientowanej lewicowo części środowiska teatralnego jest z założenia skazana na porażkę.

1 Świadomie korzystam z określenia, które Małgorzata Sugiera proponuje w ramach negocjacji pomiędzy pojęciem archiwum a repertuaru, wskazując na możliwość historyczno-społecznej aktualizacji odbioru zarówno tekstu literackiego, jak i widowiska. Ponadto pojęcie scenariusza, odsyłające do włoskich tradycji przechowywania komedii dell'arte przez rodziny artystów, wskazuje na archiwum praktyk nażywości, a więc połączenie pamięci i sztuki improwizacji, co w kontekście rozwijanego dalej problemu jest istotne również na polu polskiej awangardy teatralnej.

Cele teatru awangardowego i ludowego spotykają się w obrębie lewicowego projektu politycznego, co znajduje swoje odzwierciedlenie w dyskusjach krytycznoliterackich tamtego okresu.

Trudno sobie w końcu wyobrazić postawienie w tym samym szeregu postaci takich jak Adam Polewka, Józef Jarema, Władysław Broniewski, Witold Wandurski. Jeszcze trudniej uwzględnić w tym zestawieniu tak różne inicjatywy jak tworzenie scen robotniczych i proletariackich czy budowanie alternatywnych środowisk teatralnych (scen kawiarnianych, studiów, teatrów objazdowych, widowisk masowych)².

Opisanie krytyki teatralnej okresu dwudziestolecia międzywojennego wymaga dostrzeżenia wielu różnych zjawisk, cieniowania stanowisk politycznych, uwzględniania skomplikowanej relacji między zaangażowaniem ideologiczno-społecznym a politycznym. Nie ma tutaj miejsca, by wdawać się w tak szeroko zakrojoną dyskusję. Chciałabym zamiast tego zaproponować przyjrzenie się krytyce teatralnej za pomocą trzech postaci, które w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku odgrywały w tym środowisku ogromną rolę. Witold Wandurski, Adam Polewka i Józef Jarema to twórcy teatralni, autorzy tekstów, jak również reżyserzy, animatorzy środowiska teatralnego, którzy jednocześnie zabierali głos w dyskusji krytycznej poświęconej przyszłości polskiego dramatu i teatru. Łączyło ich przekonanie (dotyczące zarówno tekstu literackiego, jak i widowiska), że tworzą scenę publiczną, a więc szeroko dostępne medium życia społecznego, którego potencjał warto jeszcze raz wykorzystać. Radykalne odrzucenie parnasistowskiego podejścia do tekstu i uczynienie go narzędziem konkretnej zmiany społecznej, przestrzenią spotkania między twórcą a nową widownią (w duchu Benjaminowskiego dzieła w dobie technicznej reprodukcji), łączyło nie tylko wymienioną wyżej trójkę, lecz także (zdecydowanie nielewicowych) twórców o tak odmiennych w swoich artystycznych postawach jak Leon Schiller, Ludwik Hieronim Morstin, Ewa Szelburg-Zarembina czy Andrzej Rybicki.

Każdy z trzech bohaterów mojego artykułu odegrał ważną rolę w środowisku lewicowym: Jarema stworzył Cricot I (Mazur-Fedak 2008, 15–30), dając tym samym przestrzeń do aktywności artystycznej wielu postaciom związanym z KPP, Wandurski (zafascynowany twórczością Majakowskiego, teatralnymi dokonaniem Meyerholda) po powrocie z Rosji do Polski zorganizował w Łodzi pierwszą scenę robotniczą³

2 Bardzo dobrze pokazuje to nie tylko przykład Polski. Podobne zjawiska obserwować można na tak skrajnych przykładach, jak środowisko teatralne Hiszpanii (z tragicznym losem Garcii-Lorki w tle) i Ukrainy (na której terenie ściera się projekt Łesia Kurbasa i Marka Tereszczewki).

3 Scena Robotnicza w Łodzi (1923–1927) miała w zamierzeniu Wandurskiego przede wszystkim doprowadzić do zniesienia granicy między aktorem a widzem, a dzięki temu zbudować wspólnotę duchową i ideową. Był to projekt jednoczący polską inteligencję i klasę robotniczą. Projektowana przez Wandurskiego scena

(Dorak-Wojakowska 2019, 20–35), Polewka zaś pisał teksty wprost zaangażowane politycznie, a jednocześnie brał udział w wielu inicjatywach animujących środowiska wiejskie czy robotnicze. Ta wielowymiarowość aktywności podejmowanych przez wszystkich trzech autorów, a także możliwość przełożenia prowadzonych przez nich dyskusji krytycznoliterackich na ich własne utwory (*Śmierć na gruszy*, *Grę o Herodzie*, *Raban Wandruskiego*, *Igrce w Barbakanie* Polewki, *Lajkonika* Jaremy, szopkę *Herod i Ariowie* Jaremy i Polewki) czyni ich szczególnie ważnymi dla rozważań stawiających pytanie o cele lewicowo nastawionej awangardy teatralnej lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Analiza wypowiedzi krytycznoliterackich w połączeniu z pisanymi przez nich utworami pozwala zobaczyć, jak w dwudziestoleciu międzywojennym spleta się praca nad nową estetyką sceny dramatyczno-teatralnej i poszerzaniem grona jej odbiorców.

Interwencja

Józef Jarema po wybuchu drugiej wojny światowej wyjechał z Polski i nigdy już do niej nie powrócił. Nie angażował się w żaden sposób politycznie, nie rozwijał także działalności teatralnej, skupił się wyłącznie na malarstwie. Adam Polewka społeczną aktywność teatralną zamienił na mandat posła i działacza w Związku Literatów Polskich. Z tej trójki niewątpliwie najbardziej tragiczną postacią jest Witold Wandurski (Karwacka 1968), który swoje zaangażowanie ideologiczne i polityczne przypłacił życiem. Po emigracji z Polski rozwijał scenę teatralną w Charkowie (Horbatowski 1999). We wrześniu 1933 roku aresztowało go OGPU. Został (podobnie jak choćby Bruno Jasiński) oskarżony o szpiegostwo i działalność kontrrewolucyjną, a następnie rozstrzelany.

Niewątpliwie był to jeden z najbardziej bezkompromisowych twórców okresu dwudziestolecia międzywojennego, konsekwentnie dążący do tworzenia sceny robotniczej (Duniec 2017, 95–164). Zafascynowany postacią Władimira Majakowskiego (o czym świadczy między innymi przekład wstępu do *Misterium buffo*), w praktyce teatralnej przejął wiele z tego, co widział w Moskwie podczas swoich studiów. Chodzi tutaj w dużej mierze o styl plakatowy i związaną z nim poetykę charakterystyczną dla „Granatowych bluz” (Dorak-Wojakowska 2019, 24), która znajdzie odzwierciedlenie w *Giełdzie światowej* czy *Grze o Herodzie*. Sztuki Wandurskiego, na czele z tą najbardziej rozpoznawalną, czyli

miała być przestrzenią sprawstwa – zabierania głosu przez tak utworzoną wspólnotę.

Śmiercią na gruszy, to szczególnego rodzaju połączenie nowoczesności, awangardy, stylu plakatuowego⁴ z polskim folklorem, ludowością i obrzędowością. Z całej wymienionej na początku artykułu trójki (Wandurski, Jarema, Polewa) to właśnie sztuki autora *Rabanu* uznać można za wprost interwencyjne, czego autor sam nie ukrywał. W jego wypowiedziach krytycznoliterackich odnaleźć można natomiast także źródła sposobu myślenia o poetyce tych zaangażowanych tekstów:

Dzieje rozwoju form teatralnych stwierdzają fakt, że pierwotną formą teatru (która się zachowała dotąd wśród plemion tzw. „dzikich” i wśród ludu) – jest właśnie pantomima zbiorowa, czyli przedstawienie na mię, gdzie nie ma podziału na „wizów” i „aktorów” (...). Poeta to (...) biedny włóczęga, towarzysz wierny „ludu wesółków” – żonglerów, rybałtów, skoczaków. (...) Który niesie na jarmarki radość innego życia, innych cierpień i radości innej, niż banalna codzienność ludzi pracy (Wandurski 1921, 5).

Poetyka dramatu i teatru w ujęciu Wandurskiego zakłada sięganie po konkretne kody kulturowe, znany powszechnie język, rozpoznawalne obrazy i symbole. Tylko nasycenie sztuki tymi elementami pozwala na grę przestrzenią komunikacji. Z kolei burzenie granicy między sceną a widownią to niewątpliwie jeden z ważniejszych elementów zaangażowanej sztuki lewicowej. Sięganie po tradycję teatru rybałtowskiego czy szopkowego (Kosiński 2022, 160–172), eksponującego nie tylko improwizację, ale i nażywość, umożliwia zaś realizację tego zadania. Naruszenie opozycji scena – widownia pozwala Wandurskiemu umiejętnie kierować uwagę odbiorcy, jednocześnie aktywizując go i wymuszając na nim współuczestnictwo w sztuce. Za tym myśleniem kryją się cele zarówno czysto estetyczne, jak i społeczno-polityczne. *Śmierć na gruszy*, *Raban* czy *Gra o Herodzie* to swego rodzaju interpelacje (Althusser 2017), które wymuszają na podmiocie rozpoznanie swojego miejsca w przestrzeni społecznej. Rejestrować społeczne zmiany i zmuszać do wyjścia z wygodnej pozycji widza w „państewku zakurzonych kulis” – oto cele Wandurskiego.

Rejestrować społeczne zmiany i zmuszać do wyjścia z wygodnej pozycji widza w „państewku zakurzonych kulis” – oto cele Wandurskiego.

4 Styl plakatuowy jest do pewnego stopnia pokrewny poetyce faktomontaży czy reportaży scenicznych. Bazuje on na montażu różnego rodzaju wypowiedzi, pieśni, scenek mimicznych, intermediów. Połączenie groteski i humoru z obrazkami przypominającymi krótkie reporterskie sceny z gazety wyjątkowo silnie oddziałuje na odbiorcę. Najbardziej wyraziście styl ten, stanowiący połączenie poetyki gazetowego reportażu i widowiskowego intermedium, widać w *Grze o Herodzie*, sztuce dodatkowo osadzonej w poetyce ludowej szopki.

Postanowiłem pójść inną drogą – śladami koszmarów Goyi, maszkar potwornych Hugona Kraina i pokracznych rysunków Geoga Grosza. Dlatego w cyrkowej bufonadzie ukazałem strasznych „kripli” śpiewających z zapalem bohaterские piosenki. Doświadczenie premiery dowiodło, że obrałem drogę najprostszą do serc mieszczkańskich (Wandurski 1925, 152).

Sporowokowanie bardzo trudnej dyskusji o pierwszej wojnie światowej (Sajewska 2014, 405–409) czy wojnie w ogóle to tylko jeden z celów *Śmierci na gruszy*. Nie mniej angażujące, choć na innej płaszczyźnie, były *Gra o Herodzie* czy *Raban* inspirowany rzeczywistą historią strajku tkaczek (Sajewska 2017, 25–72). Wandurski reprezentuje tę stronę środowiska teatralnego, które chciała poruszać, gotowe była uciekać się do obrazów trudnych, niewygodnych, do gry ze świętościami (jak choćby w przypadku *Ecce homo* Ewy Szelburg-Zarembiny⁵).

Interwencyjność tej nowej, projektowanej przez twórców takich jak Wandurski, sceny podszyta jest czymś znacznie istotniejszym. Nie chodzi tutaj bowiem wyłącznie o postawienie odbiorcy przed niewygodnymi obrazami, ale o wymuszenie na nim konieczności ustawienia się „wobec” nich. Gra perspektywą⁶, przesuwanie ramy, otwieranie kulis, zwroty do publiczności – wszystkie chwyt, które stosuje w swoich sztukach Wandurski (a które zakorzenione są w szopkowo-rybałtowskich tradycjach ludowego teatru), służą mu do aktywizacji odbiorcy, rozpoznania przez niego własnego miejsca zajmowanego na scenie historii. To projekt, który z jednej strony demokratyzuje sztukę, a z drugiej – jako awangardowy – wykracza poza doraźne cele i pozwala myśleć o budowie nowoczesnej sceny teatralnej, coraz odważniej grającej pozycjami nadawcy i odbiorcy, mówiącego i patrzącego. Świadomości tego celu towarzyszyło jednak u Wandurskiego poczucie rozmiłania się idei z praktyką w budowaniu scen ludowych czy robotniczych, co podkreślał, pisząc o dotychczasowych dokonaniach teatru „proletariackiego”:

Rzecz prosta, impreza nie miała nic wspólnego z ideologią proletariacką. Sztuczka z kiepska – patriotyczne w rodzaju *Kościuszki pod Maciejowicami*,

5 Wandurskiego, podobnie jak Szelburg-Zarembinę, oskarżano o groteskowe obrazowanie walki podczas pierwszej wojny światowej. Inscenizowana „wojna” w *Śmierci na gruszy* z jednej strony uruchamia odniesienia do walk z drugiego dziesięciolecia XX wieku, a z drugiej – przypomina dziecięcą zabawę; w *Ecce homo* Szelburg najpierw konfrontuje odbiorcę z brutalnym obrazem inwalidów wojennych, a następnie zamyka scenę groteskowym wręczeniem ich orderów i pojawieniem się dzieci bawiących się w wojnę.

6 W *Śmierci na gruszy* w scenie wojennej zwraca uwagę między innymi wprowadzenie postaci kinooperatora „dokumentującego” przebieg wojny.

nieodzowny *Żyd w beczce* i karmelkowa *Królowa przedmieścia* – taki „ludowy” i „budujący” repertuar, wykonywany przez „artystów” spod ciemnej gwiazdy, przeważnie amatorów i sklepikarzy – zraził prędko publiczność i teatr upadł (Wandurski 1923, 103).

Sięganie po tradycję rybałtów, twórczość ludyczną, średniowieczną i wykorzystanie jej w tworzeniu sztuki angażującej, rejestrującej zmiany otaczającej rzeczywistości nie jest charakterystyczne tylko dla Wandurskiego. W bardzo podobny sposób myślał również Adam Polewka, którego szopki polityczne i widowiska sceniczne odwoływały się w dużej mierze do tradycji igrzów, komedii dell’arte, sztuki improwizacji, jak również Józef Jarema, czego wyrazem jest nie tylko jego autorska twórczość, ale i sposób funkcjonowania całego Cricot I. Pojawia się oczywiście pytanie, w jakim stopniu na Jaremę wpłynął wyjazd do Francji, gdzie razem z kapitałami miał możliwość obserwowania bardzo podobnych interwencji teatralnych, performansów, niejednokrotnie budowanych na tradycjach ludycznych⁷. Niewątpliwie jednak same jego utwory, a także założony i prowadzony przez niego Cricot I to „miejsca”, w których spotykają się polityka, krytyka i sztuka (Czerska 2021, 331–342).

Edukacja w ramie zabawy

Józef Jarema to kolejna postać, której twórczość czeka na dogłębne opracowanie, natomiast już niewielki zbiór wypowiedzi krytycznoliterackich, publicystycznych, którym obecnie dysponujemy, pozwala dostrzec bardzo charakterystyczny dla tego autora sposób myślenia o teatrze i jego zadaniach.

Oczywiście, Jarema jako kierownik Cricot I to również „Józek”, który biegał po Krakowie, aby zebrać widownię na kolejne przedstawienie; współtworzący tak zadziorne teksty, jak *Herod i Ariowie*. Dorobek publicystyczny brata Jaremianki⁸ pokazuje jednak, że za maską prowokacji – szokowania widza, wymuszania na nim porzucenia wygodnej pozycji niezaangażowanego obserwatora i podjęcia reakcji obnażającej ostatecz-

7 To temat na zupełnie inne rozważania, warto jednak odnotować, że pewne charakterystyczne sprzężenie awangardy i ludowości widoczne jest w tak odrębnych kulturowo i społecznie krajach, jak Francja, Hiszpania czy Ukraina.

8 Warto zaznaczyć, że Maria Jarema współpracowała z Cricot 1, tworząc między innymi scenografie do kolejnych spektakli wystawianych na scenie przy Łobzowskiej. Uznaje się ją także za łącznik między Cricot 1 a Cricot 2 Tadeusza Kantora.

nie ten zły, mieszczański gust – kryje się szczególnie rozumiany projekt edukacyjny: przemyślany koncept budowy nowej widowni. Jaremie (i nie tylko jemu) chodziło o stworzenie nowego, świadomego i zaangażowanego widza, jednak nie przez nachalną indoktrynację i krytykę mieszczańskich oczekiwań, ale przez włączenie go w sztukę. Możliwe to było między innymi dzięki przekroczeniu granicy rampy, zaburzeniu podziału na scenę i widownię (wspieranemu określonymi projektami scenograficznymi), co umożliwiało wykorzystanie doskonale znanych i rozpoznanych przez publiczność form ludowych i ludycznych zarazem⁹. To zaś tłumaczy, dlaczego dramaty Jaremy, Wandurskiego czy Polewki mogły jednocześnie spełniać postulaty awangardowości i demokratyzacji sztuki.

Zamiast próby formalizowania nowej poetyki, natrętnego łajania widzów teatralnych, spora część lewicującej awangardy teatralnej przyjęła zupełnie inną metodę. Prowokacja w ludycznej ramie nie była tak agresywna, zabawa budowała zaś zaangażowanie, które było warunkiem narodzin nowej widowni. Środowisko Krakowa sprzyjało zaś rozwojowi tego typu awangardowej twórczości. Adam Polewka twierdził wręcz, że igrze to forma szczególnie bliska krakowskiej przestrzeni, gdzie „twórczość ludowa przejawiała się w tego rodzaju widowiskach, obok sztuki cyrkowej i pieśniarstwa przede wszystkim w farsach i wesołych, satyrycznych gadkach” (Polewka 1953, 6). O obecności cyrku w twórczości dramatycznej lat dwudziestych i trzydziestych pisano już kilkakrotnie (Stangret 2017, 135–146; Leyko 2019, 113–124), nie są to jednak próby roszczące sobie pretensje do ujęć monograficznych. Warto natomiast na obecność szopki, rewii politycznej czy teatru kawiarnianego spojrzeć właśnie w kontekście tego awangardowo-demokratycznego splotu, na którego uruchomienie pozwala wykorzystanie ludycznych form zakorzenionych w zbiorowej pamięci i wyobraźni.

Wyraźnie widać to u Józefa Jaremy – twórcy, który swój teatr otworzył na różne formy wypowiedzi. Nie chodzi mi tutaj wyłącznie o połączenie teatru, muzyki, kabaretu, tańca i popisów konferansjerskich, lecz przede wszystkim o różnego typu teksty wystawiane w Cricot. Na scenie kawiarni przy Łobzowskiej na równych prawach wystawiano sztuki samego Jaremy (między innymi *Serce panny Agnieszki*, *Święty Mikołaj*

9 Ewa Bal na włoskim przykładzie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku pokazuje, że w podobny sposób wykorzystywano tradycję komedii dell'arte. Elementy poetyki doskonale znanej widzom sztuki improwizacji wprężnięte w proces obnażania miałości francuskich przeróbek królujących na włoskich scenach ostatecznie przyczyniły się do rozwoju tak znaczących projektów, jak dramaty Luigi Pirandella.

na 66 piętrze), spolszczonego przez Polewkę *Mistrza Panthelina*, *La serva padrona* Giovaniego Pergolesiego, *Młtwę* Witkacego, *Wyzwolenie* Stanisława Wyspiańskiego, *Anno Santo* Jalu Kurka, *Reportaż z przedmieścia* Ludwika Gołąba czy *Drzwi otwarte* Adama Ciompy¹⁰. Różnorodność tych tekstów musi zastanawiać: jak na tej samej kawiarnianej scenie można było wystawiać *Wyzwolenie* i *Śmierć Fauna* Tytusa Czyżewskiego czy improwizacje Polewki pt. *Opowieści nienapisane?* Mimo pozornej ich nieprzystawalności był między nimi istotny mianownik. Chodziło o nowatorstwo formy rozumianej jednak nie tyle w kontekście rozwiązań scenograficznych, kompozycyjnych czy montażowych, ile formy aktywizującej, wymagającej porzucenia przez widza wygodnej pozycji obserwatora:

Nasza scena konkretyzuje wolę społeczeństwa posiadania artystycznego teatru, domagania się formy teatralnej i jej rozwijania, a nie rutyniarstwa fałszywego w beznacelnym przedstawianiu, wynikającym z braku świadomości artystycznej, a co za tym idzie, nieodpowiedzialności ludzi teatru oficjalnego (Jarema 1938, 7).

Na angażujący potencjał szeroko rozumianej ludyczności zwracał uwagę Leon Chwistek: „zabawa jest jedną z najwspanialszych sztuk, a zarazem bynajmniej nie jedną z najłatwiejszych. (...) polega na rozognieniu wyobraźni, na wyrwaniu nas z codziennego biegu myśli” (Chwistek 1961, 254). Zarówno dla Jaremy, jak i Chwistka jasne jest, że widz to nie bierna maszyna odbierająca prezentowaną mu treść, ale świadomy odbiorca procesów życiowych:

Człowiek to istota pełna sprzeczności, uparta, nieraz godna litości, krócej 500 gramów mózgu są bardziej niebezpieczne niż tony dynamitów. Procesy ruchu życia to sprawy dostrzegalne. Widz powinien wszystko dostrzec, asocjacje wizualne są pełnowartościowe (Jarema 1934a, 4).

Dlatego – mówi dalej Jarema:

odwołujemy się do wizualnej rzeczywistości, w której otwarte oczy i rozbudzony umysł dostrzegają tysiące obrazów, tysiąc szczegółów widowiska bardziej aktualnego i bardziej pasjonującego niż teatralny spektakl amantów gadatliwych lub dramatyczny z wyrzutami sumienia lub bez (Jarema 1938, 7).

10 Pełną listę spektakli planowanych do wystawienia w Cricot podaje autorka monografii Józefa Jaremy.

Teatr plastyczny – tak jak chcieli go widzieć Jarema, Polewska, Henryk Wiciński, Ludwik Puget czy Tadeusz Cybulski – dawał w procesie edukacji zaangażowanego widza znacznie więcej możliwości. Cricot – między innymi przez różnorodność spektakli, sposobów mówienia, rozwiązań scenograficznych – chciał „dać widzowi nieskończoną rozmaitość słów, ruchów, światła, form, kolorów i muzyki z intrygą intelektualną widowiska (akcji), budowaną na nowych powodach artystycznych” (Jarema 1934b, 93). To połączenie aktualności wypowiedzi artystycznej z feerią barw kolorów i dźwięków miało potencjał edukacyjny.

Zamiast natrętnego mimetyzmu odbiorca zostaje postawiony wobec heterogenicznych obrazów, karykaturalnych, groteskowych, mocną kreską kreślonych ujęć domagających się uspołnienienia w procesie interpretacji, której dokonać może jedynie zaangażowany odbiorca.

W 1934 roku w *Tygodniku Artystów* Jarema wprost postuluje kształcenie widza, budowanie nowej kultury oka. Nie chodzi tutaj wyłącznie o atakowanie odbiorcy różnego rodzaju bodźcami sensualnymi, lecz o stworzenie z ich pomocą serii odbić rzeczywistości. Zamiast natrętnego mimetyzmu odbiorca zostaje postawiony wobec heterogenicznych obrazów, karykaturalnych, groteskowych, mocną kreską kreślonych ujęć domagających się uspołnienienia w procesie interpretacji, której dokonać może jedynie zaangażowany odbiorca. Teatr ma rzeczywistość zniekształcać, pozwalając uzyskać wobec niej – tak bardzo, zdaniem Bertolda Brechta czy Waltera Benjamina, potrzebny – dystans. Obraz ten domaga się interpretacji, wymusza więc działanie. Twórcy Cricot – Józef Jarema i Henryk Wiciński – doskonale zdawali sobie z tego sprawę (Wiciński 1934, 1–2). Podkreślali więc konieczność wyprowadzenia widza z sytuacji, w której tak łatwo daje się okpić bezmyślnemu gustowi i schlebaniu jego najniższym instynktom. Jak podkreślał Leon Chwistek: „Chcemy ciągle czegoś nowego, ale kiedy to nowe przyjdzie, cofamy się trwożliwie i chowamy w okopy frazesu o prawdzie życia i sztandarze wielkiej tradycji” (Chwistek 1961, 361).

Szansę na zmianę tej sytuacji Jarema, Wiciński, Polewska, a także współpracujący z nimi Lech Piwowar¹¹ (1934; 1939) widzieli w wykształceniu nowej publiczności. Drogą do tego miała być jednak prowokacja, która pozwalała odzyskać pewien „instynkt teatralny” (Jarema 1934b, 93; 1937/1938, 88–90). Nie dziwi więc, że nowatorstwo i poszukiwania nowej formy wspierał i doceniał tak zaangażowany członek polskiej lewicy, jak właśnie Piwowar. Aktywnie współuczestniczył on w przygo-

11 Lew Piwowar zbliżył się do Cricot przez pracę w *Gazecie Artystów i Głosie Plastyków*. Później był współautorem szopek politycznych Cricot 1. Nie pisał dla teatru, poza jednym wyjątkiem – sztuką *Proletariat. 8 obrazów scenicznych*, którą napisał wspólnie z Leonem Kruczkowskim. Cricotowcy chętnie wykorzystywali natomiast wiersze Piwowara w swoich spektaklach. Był on także stałym bywalcem wszelkiego rodzaju imprez organizowanych przez to środowisko. W końcu uznany został właściwie za kierownika literackiego grupy.

towywaniu niejednego spektaklu, pisał również dla Cricot fraszki (Kłak 1991; Czerska 2021). Między innymi to aktywność tej postaci, jak również bardzo zaangażowanego politycznie Polewki zmusza do pytania o polityczne cele sztuki o nachyleniu lewicowym. Piwowar wprost podkreślał, że to właśnie Cricot otworzyło mu oczy na to, jak techniki teatralne mogą spotęgować wrażenie, które chce się uzyskać na wiecu, jak silnie może działać odpowiednio zbudowana i zaaranżowana scena. Nie można jednak pozostać wyłącznie na tym (estetyzującym) poziomie refleksji. Teatr „lewicujący” nie tylko dostarczał bowiem narzędzi do oddziaływania na odbiorcę, lecz także przechwytywał dyskurs polityczny i wprowadzał do wnętrza umiejętnie zorganizowanej sceny.

Demokracja

Adam Polewka to niewątpliwie jedna z najbardziej tajemniczych postaci okresu dwudziestolecia międzywojennego¹². Niestety, w dotychczasowej opowieści o latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku marginalizowana i pomijana, co sprawia, że zdecydowanie więcej możemy się dowiedzieć o powojennych losach Polewki, kiedy zajął się głównie działalnością organizacyjną w Związku Literatów Polskich oraz został posłem na sejm RP. Wiemy natomiast, że w przedwojennym Krakowie pracował nie tylko jako pisarz, lecz także jako tłumacz i publicysta, w końcu współpracował z Józefem Jarewą przy prowadzeniu Teatru Artystów Cricot I¹³ oraz tłumaczeniu średniowiecznej farsy *Mistrz Panthelin*. Jednocześnie był to bardzo aktywny działacz komunistyczny, związanym z PPS. Szybko dał się poznać jako autor wyraźnie nacechowanych rewii (*Losy Europy*), faktomontaży (*Sacco i Vanzetti*) oraz szopek (wspólnie z Jarewą – *Herod i Ariowie*, większość niestety zaginęła), w których nie brakowało komentarzy do aktualnej sytuacji politycznej. W tym samym czasie prowadził szeroko zakrojoną działalność edukacyjną. W latach 1927–1928 wykładał na uniwersytecie ludowym w Sycach, miał więc właściwie okazję współuczestniczyć w powsta-

12 Biografem, jak do tej pory jedynym, Adama Polewki został jego dobry przyjaciel – Juliusz Kydryński. Jego wspomnienie dostarcza wielu ciekawych szczegółów, nie jest jednak wolne od idealizacji bohatera. Pewnych informacji dostarcza także powojenny wspomnieniowy tom Polewki *Kocham i nienawidzę*.

13 Jerzy Lau w swojej wspomnieniowej książce poświęconej przedwojennej historii Cricot wielokrotnie przypominał, jak to Polewka obiecywał Jarewie gotowe teksty, a potem pracował nad nimi miesiącami, aż w końcu kolejne projekty upadały.

waniu amatorskiego teatru ludowego Zofii Solarzowej (Fox 2013, 50–84)¹⁴. Bardzo bliska była mu idea demokratyzacji sztuki, którą później starał się krzewić w Teatrze Robotniczym TUR w Sosnowcu (Marczak-Oborski 1973, 61)¹⁵. Z tego okresu pochodzi jeden z ciekawszych tekstów Polewki, artykuł opublikowany w *Naprzód* w 1928 roku – dotyczący, jakże popularnej przecież w latach dwudziestych i trzydziestych, koncepcji teatru ludowego:

Co to jest teatr samorodny? Jest to pewien rodzaj dobroczynności, któremu należałoby już raz kamień na szyi uwiązać. Zarówno w mieście, jak i na wsi, jeżeli kogoś napadnie gorączka „oświecicielstwa” i jeżeli zwąchał się z piórem, uważa za wielki społeczny czyn pisanie tzw. sztuczek dla ludu. (...) Ta tandeta, która nie tylko z ludem, ale co gorsza na wsi z ludowością nie ma nic wspólnego, wala się po wszystkich półkach księgarskich i łowi amatorów teatru „ludowego”. Na miłość boską, czy demokratyzacja sztuki ma polegać na tym, że ludzi karmi się idiotyzmami? (Polewka 1974a, 113)

Stanowisko takie może dziwić u kogoś, kto sam przecież kierował podobną inicjatywą. Polewka jednak wyraźnie wskazuje na różnice między „oświecicielstwem” a rozbudzeniem zainteresowania sztuką demokratyczną, jakie można było zaobserwować w Szycach: „Nie butne «oświecicielstwo», które patrzy na wieś jako na ciemną i głupią masę, stało się jej wzorem, ale szukanie na wsi wartości kulturalnych, których nie wolno zaprzepaszczać, ale budzenie ludzi i rozwijanie rodzimej twórczości” (Polewka 1974a, 114). Cóż jednak ta demokratyzacja miała w praktyce oznaczać? Na to pytanie Polewka również w tym krótkim, ale bardzo znaczącym tekście odpowiada:

Jedną ze skromnych dróg, jedną ze ścieżek wiodących do demokratyzacji sztuki ma być teatr samorodny, istniejący w WUL w Szycach. Przedstawienie w takim teatrze powstaje zupełnie inaczej niż w teatrach zwykłych. Nie ma tu autora. Wszyscy są współautorami i aktorami. Jeśli ktoś rzuci jakiś pomysł, gromada chętnych do grania omawia go, rozkłada na sceny, dodaje i ujmuje to, co uważa

14 Teatr ludowy zaczął na dobrą sprawę rozwijać się dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym. Pojawili się animatorzy tego ruchu, tacy jak Jędrzej Cierniak. Trzeba jednak pamiętać, że rozwój ten nie odbywał się bez przeszkód. Brakowało przede wszystkim tekstów, a te proponowane – na co zwracał uwagę między innymi Polewka – często były miałkie i pozbawione jakiegokolwiek potencjału angażującego. Z myślą o wsparciu zespołów ludowych powstały dwa czasopisma – we Lwowie wydawano *Poradnik Teatrów i Chórów Włościańskich* (1908–1923), w Warszawie zaś *Teatr Ludowy* (1920–1969).

15 Polewka był jego kierownikiem w latach 1929–1930.

za odpowiednie, a czasem nawet zupełnie zmienia. Nikt nie jest niewolnikiem żadnego tekstu (Polewka 1974a, 113).

Polewka zostawił po sobie jedynie niewielki dorobek (zarówno literacki, jak i krytycznoliteracki), w większości w drukach ulotnych, po których ślad zaginał. Tak stało się między innymi z tworzonymi przez niego szopkami. Dzisiaj dysponujemy wyłącznie fragmentem najbardziej znanej z nich: *Herod i Ariowie*. Zestawienie tego utworu, a także nieco późniejszych *Igrców w Barbakanie* z przytoczonym tekstem krytycznym pozwala powiedzieć nieco więcej o praktykach awangardowego teatru o nastawieniu lewicowym. Polewka nie krył swoich przekonań politycznych ani fascynacji komunizmem, mimo tego nigdy nie pisał utworów jawnie agitacyjnych, podobnie zresztą jak dwaj pozostali przywoływani w tym artykule twórcy. To właśnie krytyczne teksty Polewki wprost pokazują, że nie istniał radykalny rozdział między praktykami awangardowymi a koncepcją demokratyzacji sztuki. Szopki, wodewile, widowiska masowe (bo tym były między innymi *Igrce w Barbakanie*) krytykowały zastany porządek świata, portretowały przedstawicieli władzy, piętnowały zjawiska nepotyzmu, kunktatorstwa i wiele innych negatywnych zachowań przedstawicieli różnych szczebli władzy. Pisane były jednak nie z punktu widzenia literackiego parnasu, jak choćby w przypadku szopek „Skamandra”, a z wykorzystaniem figury igrców, którzy wciągają do zabawy równych im mieszkańców Krakowa:

Każdy grający w takim teatrze ma wpływ na akcję. Jego wola ma znaczenie, trzeba się z nią liczyć. Akcja i charakter osób naginają się do tych typów, jakimi są grający lub jakie grającym są bliskie. Dlatego sztuczność jest zasadniczo wykluczona, dlatego wszelką pozę i nienaturalność (oczywiście jeżeli nie są one umyślnymi rysami w karykaturze) wyrzuca się drzwiami i oknami (Polewka 1974a, 113).

Spółeczno-polityczna sytuacja panująca w Polsce czy samym Krakowie zmuszała do reakcji. Część Cricotowców była aktywnymi członkami KPP¹⁶ czy PPS (w tym sam Polewka). Nie jest więc zaskakujące, że wiele wydarzeń, także międzynarodowych¹⁷, znajdowało swoje odbicie w szopkach Polewki. Środowiskowe, lokalne dyskusje bardzo dobrze widać w jednej z wersji przygotowywanego przez niego widowiska – *Igrce*

16 Mowa przede wszystkim o Marii Jaremie i Henryku Wicińskim, który za swoje poglądy został relegowany z ASP w Krakowie.

17 *Szopka abisyńsko-krakowska* powstała w 1935 roku w reakcji na zajęcie Etiopii przez faszystowskie Włochy.

w *Barbakanie*. W 1953 roku¹⁸ w Krakowie nakładem Wydawnictwa Literackiego ukazał się zapis przedstawienia z lat 1938–1939 organizowanego z okazji Dni Krakowa. Polewka wykorzystał tutaj polską twórczość ludową oraz spolszczone „autentyki średniowiecznego pochodzenia głównie francuskiego, flamandzkiego i niemieckiego” (Polewka 1953, 8). W tę ludyczną ramę, pozwalającą na nawiązanie szczególnego kontaktu między sceną a widownią, wprowadzona została aktualna dyskusja polityczno-społeczna:

W roku 1939 tekst *Igrców* został rozbudowany. Wystąpił nawet sprośny Marchońt z antyhitlerowskimi gadkami. Lirnik śpiewał pieśń „Jak się Wisła skarży i płacze u Gdańska”... Mówiono i śpiewano o Krzyżakach. Historia zdawała się powtarzać... W dniu 4 sierpnia 1939 roku przemówiłem na pożegnanie do publiczności, rzutując ogólnie wydarzenia, które miały nadejść. Mówiłem o burzy wojennej, która nadciągała. (...) Nigdy nie brakowało „Igrcom” tzw. aktualnych momentów. Kiedy w roku 1938 pojawili się po raz pierwszy na scenie radni: Wozibrzuch, Chudogęba i Odmikufel w farsie „Jak Sowizdrzała obwieścić rajcuja – rajce w Rakowie, gdzie raki zimują”, kiedy rozmawiali o tym, jak to „rączka rączkę myje” i zgodzili się skwapliwie, że jest to „rzecz niesłychana w Krakowa dziejach – nie dbać o swego złodzieja” – trzech sanacyjni radni miejsca zerwali się z miejsc i... opuścili widownię, żegnani śmiechem publiczności. Właśnie mniej więcej w tym czasie wyszły na jaw „domowe pożytki” w magistracie krakowskim (Polewka 1953, 13–15).

W podobny sposób działało bardzo wiele form teatralnych czy parateatralnych, po które sięgała awangarda lat dwudziestych i trzydziestych – fars, faktomontaży, szopek, rewii politycznych oraz innych gatunków. Organizowana za ich pomocą przestrzeń zabawy po pierwsze pozwalała rozszczelnić tradycyjnie rozumianą strukturę dramatyczną i przekształcać wzorzec mimetycznego widowiska charakterystyczny dla sztuki mieszczańskiej. Karykatura, groteska, marionetkowość postaci czytelnie sygnalizowały, że sztuka jest obrazem rzeczywistości, a nie nią samą. Ta parodystyczność twórczości dramatycznej zarówno dla Polewki, jak i dla Jaremy czy Wandurskiego zdaje się stanowić istotę widowiska, które właśnie dzięki tej swojej właściwości może „działać” w rzeczywistości. Po drugie ludyczność, zakładająca zabawę rozpoznawalnymi wzorcami

18 Przedstawienie w roku 1938 nosiło tytuł *Igrce w gród wałą*. W wydaniu książkowym Polewka zdecydował się na tytuł *Igrce w Barbakanie*. Ponieważ w rozważaniach cytuję wstęp z wydania książkowego, posługuję się drugą nazwą. Przedstawienie tytułowano także *Waganci*, co również odsyłało do konkretnej tradycji ludycznej.

postaci i schematami dramatycznymi, sprzyjała egalitaryzmowi. Po trzeciej w końcu pozwalała burzyć mur między sceną a widownią (Osińska 1998, 129). To zaś pozwala zobaczyć, że sztuki omawianych tutaj autorów były nie tylko nowatorskie pod względem formalnym, lecz także społecznie aktualne, bo... włączające. Dla Polewki – i wydaje się, że nie tylko dla niego – była to jedyna droga do sztuki prawdziwie demokratycznej, zaangażowanej i awangardowej jednocześnie:

Demokratyzacja bowiem sztuki nie polega ani na udostępnianiu sztuki masom w formie przystępnego tłumaczenia, ani na karmieniu ludzi ochłapami „rozumiałego” piękna, ale na wciągnięciu w atmosferę estetycznych odczuwań przez bezpośrednie zainteresowanie człowieka sztuką (Polewka 1974a, 114).

Zakończenie

Ten sposób myślenia o sztuce teatru i jego znaczeniu, a także potencjale projektów awangardowych w kształtowaniu gustu widzów, ich świadomości, stosunku do świata był czymś, co łączyło w dużej mierze działania takich twórców jak Adam Polewka¹⁹ i animatorów życia teatralnego jak Jędrzej Cierniak, którego projekt teatru ludowego miał ogromne znaczenie dla wielu podejmowanych w dwudziestolecie inicjatyw²⁰ (Łaszkiwicz 1990, 109–130; Cierniak 2017). Ta perspektywa wymusza korektę spojrzenia na tak przecież charakterystyczną dla lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku obecność w przestrzeni artystycznej elementów cyrku, kabaretu, szopki, wodewilu, różnego rodzaju praktyk ulicznych, widowisk masowych. Jeszcze do niedawna te formy aktywności były rozpatrywane w pewnym oderwaniu od działalności dramaturgicznej, uznawanej za wsobną (Guderian-Czaplińska 2021, 235–272). Gdy przyjrzeć się jej bliżej, okazuje się, że rozwój praktyk awangardowych i poszukiwania nowego języka polskiego dramatu nie szły wbrew jego

19 Warto przypomnieć także słynne *Otrzęsiny* zrealizowane przez Polewkę na dziedzińcu Collegium Maius w Krakowie w 1935 roku, o zdecydowanie rewolucyjnym i angażującym potencjale.

20 Koncepcja Jędrzeja Cierniaka wyrastała ze sprzeciwu wobec narzucania na teatr ludowy konwencji, sposobów pracy teatrów zawodowych i naśladowania ich repertuaru. Cierniak jako animator teatrów ludowych podejmował wiele aktywności (od pracy z zespołami do projektów wydawniczych i edytorskich), które miały na celu wykorzystanie potencjału ludu, włączenie chłopów do zespołów aktorskich z całym ich zapleczem kulturowym stanowiącym o odrębności teatru ludowego od innych, pokrewnych mu form.

(pozytywnie wartościowanej) egalitaryzacji. Wręcz przeciwnie – przyglądając się aktywności części krakowskiej czy warszawskiej awangardy nie sposób nie dostrzec różnego rodzaju działań o potencjale edukacyjno-aktywizującym. To, co robi Polewka w Szycach, a także w OM TUR w Krakowie, z którym przez jakiś czas współpracował, przypomina inicjatywę Władysława Broniewskiego i Stanisława Ryszarda Standego: Robotniczego Studia Teatralnego w Warszawie (1926–1930). To przecież w Galerii Luksemburga Leon Schiller we współpracy z Tacjaną Wysocką przygotował w 1928 roku inscenizację na podstawie fragmentu *Słowa o Jakubie Szeli* Brunona Jasieńskiego. W tym okresie spora część twórców i krytyków teatralnych stawia na nową sztukę – otwartą na żywy kontakt z publicznością, o rewolucyjnym, często ludowo-proletariackim charakterze. Celem nie jest tutaj jednak wyłącznie przechwytywanie konkretnych elementów rzeczywistości w sztuce, a umiejętna jej obróbka, ustawianie lustra pod takim kątem, który świat ten pozwoli obejrzeć w inny (karykaturalny często), a przez to silniej działający sposób. Twórczość Polewki jest tego doskonałym przykładem: tworzył szopki i rewie, współpracując przy tym z teatrami ludowo-proletariackimi, tłumaczył starofrancuską farsę dla teatru artystów, w końcu zaś stworzył widowisko osadzone w całej tej wcześniej rozpoznawanej tradycji. Wydaje się jednak, że nie tylko on podpisałby się pod stwierdzeniem, że „średniowieczny moralitet i niemoralna czy amoralna farsa średniowiecza to dwie strony tego samego medalu, dwa janusowe oblicza średniowiecznej moralności, opartej na religijnych nakazach i sankcjach pozaświatowych” (Polewka 1953, 8).

Farsa, cyrk, kabaret oraz inne widowiskowe gatunki dramatyczne związane z tradycją improwizacji rodem z *komedii dell'arte* miały w sobie potencjał rewolucyjny, ale rewolucja ta nie oznaczała zaangażowania wyłącznie jako zajmowania stanowiska. Chodziło o teatr angażujący. Nie oznacza to, że nie było tutaj mowy o proteście wobec zastanej rzeczywistości, protest ten jednak nigdy nie miał charakteru agitacji, w większości przypadków trudno mówić także o jednoznacznym interwencjonizmie. Z głosów krytyki dwudziestolecia, którą budowali w dużej mierze sami twórcy, bardzo wyraźnie wybrzmiewa przekonanie, że rolą nowoczesnego dramatu i związanego z nim teatru jest uczyć, rozwijać świadomość, budować nowego widza. Choć wiele sztuk odnosiło się do konkretnych wydarzeń z życia polityczno-społecznego, wykorzystywanie sztuki do komentowania życia publicznego nie stanowiło celu samego w sobie. Jak podkreślał Polewka, scena „nie powinna być tylko środkiem agitacji. Sztuka nie nosi odezw pod pachą, a scena nie jest trybuną wiecową” (Polewka 1974b, 123).

Prowokować zaangażowanie oznaczało zachęcać odbiorcę do rozpoznania się jako podmiotu politycznego za pośrednictwem sztuki, która pokazywała ten świat w bezpiecznej ramie zabawy. W tym sensie część sztuk awangardowych z pewnością „wychowywała” odbiorcę, nie tylko poprzez zmianę gustów mieszczańskiej publiczności czy włączanie w obszar sztuki nowych widzów, lecz także przez formę pozwalającą przejrzeć się w lustrze ustawionym pod osobliwym kątem.

Wykaz literatury

- Althusser, Louis. 2017. „Ideologie i aparaty ideologiczne państwa”. Tłum. Andrzej Staroń. <https://marksizm.edu.pl/wydawnictwa/wspolczesna-mysl-marksistowska/louis-althusser/ideologie-i-aparaty-ideologiczne-panstwa/>
- Czerska, Katarzyna. 2021. „Cricot – marzenie o teatrze politycznym? (Fragmenty)”. W *Polityki Awangardy*, red. Agnieszka Karpowicz, Jakub Kornhauser, Marta Rakoczy i Aleksander Wójtowicz. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Chwistek, Leon. 1961. *Pisma filozoficzne i logiczne*. T. 1. Warszawa: PWN.
- Cierniak, Jędrzej. 2017. „O treść teatru chłopskiego”. W *Teatry dla masowej publiczności*, red. Piotr Olkusz i Monika Wąsik. Łódź: Wydawnictwo Przepis.
- Duniec, Krystyna. 2017. *Dwudziestolecie. Przedstawienia*, Warszawa: Instytut Teatralny im. Z. Raszewskiego.
- Dorak-Wojakowska, Lilianna. 2019. „Dramaturg jako archiwista. O stylu montażu dokumentalnego Witolda Wandurskiego... i sceny robotniczej”. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura* 11: 20–35.
- Fox, Dorota. 2013. *Czasopiśmiennictwo teatralne w Polsce w latach 1918–1939*. Katowice: Uniwersytet Śląski – WW Oficyna Wydawnicza.
- Guderian-Czaplińska, Ewa. 2021. *Szara strefa awangardy i inne szkice*. Warszawa: Instytut Teatralny im. Z. Raszewskiego.
- Horbatowski, Piotr. 1999. *W szponach polityki. Polskie życie teatralne w Kijowie 1919–1938*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Jarema, Józef. 1934a. „Patrzmy za was”. *Tygodnik Artystów*, 1 grudnia: 3–4.
- Jarema, Józef. 1934b. „Cricot. O teatrze plastycznym”. *Głos Plastyków* 7–8: 91–93.

Prowokować zaangażowanie oznaczało zachęcać odbiorcę do rozpoznania się jako podmiotu politycznego za pośrednictwem sztuki, która pokazywała ten świat w bezpiecznej ramie zabawy.

- Jarema, Józef. 1937/1938. „Wola artystycznego teatru”. *Głos Plastyków* 8–12:88–90.
- Jarema, Józef. 1938. „Przed nowym sezonem Cricot”. *Nasz Wyraz* 9: 7.
- Karwacka, Halina. 1968. *Witold Wandurski*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Kłak, Tadeusz. 1991. *Z Zagłębia do Starobielska. Droga Lecha Piwowara*. Katowice: Polska Akademia Nauk Oddział Historyczny.
- Kosiński, Dariusz. 2022. „Awangarda szopką podszyta”. W *Dramaturgia szopki i jej obecność w historii teatru polskiego*, red. Karina Janik. Kraków: Muzeum Krakowa.
- Leyko, Małgorzata. 2019. „Dwudziestowieczna awangarda teatralna a cyrk”. W *Nie tylko klaun i tygrys. Szkice o sztuce cyrkowej*, red. Małgorzata Leyko i Zofia Sنےlewska-Stempień. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Łaskiewicz, Maria. 1990. „Teatr obrzędowy Jędrzeja Cierniaka”. W *Popularny dramat i teatr religijny w Polsce*, red. Irena Sławińska i Maria Barbara Stykowa. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Marczak-Oborski, Stanisław. 1973. „Teatr romantyczny, rewolucyjny, polityczny”. *Teksty* 3: 52–67.
- Mazur-Fedak, Jolanta. 2008. *Józef Jarema. W międzywojennym teatrze awangardowym Cricot (I)*. Kraków: Universitas.
- Osińska, Katarzyna. 1998. „Ekspansja teatru poza teatr w Rosji radzieckiej (1918–1924)”. W *Teatr w miejscach nieteatralnych*, red. Juliusz Tysza. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Piwowar, Lech. 1934. „Partia szachów z Józefem Jaremą”. *Tygodnik Artystów*, 24 listopada: 3
- Piwowar, Lech. 1939. „Cricot i Literatura”. *Czas* 67, 8 marca: 6.
- Polewka, Adam. 1953. *Igrce w Barbakanie*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Polewka, Adam. 1974a. „O teatr robotniczy”. W *Polskie Sceny Robotnicze 1918–1939*, red. Estera Wodnar i Mieczysław Wodnar. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Polewka, Adam. 1974b. „Ścieżka do sztuki demokratycznej”. W *Polskie Sceny Robotnicze 1918–1939*, red. Estera Wodnar i Mieczysław Wodnar. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Popiel, Jacek. 1984. „Średniowieczne formy w polskim dramacie międzywojennym”. *Dialog* 9: 136–144.
- Sajewska, Dorota. 2014. „Antyherosi. Teatr na froncie Wielkiej Wojny”. *Przegląd Kulturoznawczy* 4 (22): 396–410.
- Sajewska, Dorota. 2017. „Fabryka jako scena zbrodni. Rekonstrukcje”.

- W *Robotnik. Performanse pamięci*, red. Agata Adamięcka-Sitek, Dorota Sajewska i Dorota Sosnowska. Warszawa: Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego – Instytut Wydawniczy Książka i Prasa. Stangret, Paweł. 2017. „Awangardowa rehabilitacja cyrku”. W *Cyrk w świecie widowisk*, red. Grzegorz Kondrasiuk. Lublin: Warsztaty Kultury w Lublinie.
- Sugiera, Małgorzata. 2014. „U źródeł autorytetu dramatu”. W *Polska dramatyczna 2. Dramat i dramatyżacje w XVIII i XIX wieku*, red. Małgorzata Sugiera i Mateusz Borowski. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Taylor, Diana. 2003. *The Archive and the Repertoire: Performing Cultural Memory in the Americas*. Durham: Duke University Press.
- Wandurski, Witold. 1921. „Kino, teatr a literatura”. *Robotnik*, 29 grudnia: 4–5.
- Wandurski, Witold. 1925. „Jeszcze o śmierci na gruszy”. *Listy z Teatru* 5: 149–154.
- Wandurski, Witold. 1927. „Scena robotnicza w Łodzi”. *Dźwignia* 4: 19–31.
- Wiciński, Henryk. 1934. „Nowy sezon Cricot w Krakowie”. *Gazeta Artystów* 7, 13 października: 1–2.

MAGDA NABIAŁEK – doktor, adiunkt w Zakładzie Poetyki, Teorii Literatury i Metodologii Badań Literackich Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, autorka monografii *Między słowem a obrazem. O kompozycji scenicznej dramatów Juliusza Słowackiego*. Obecnie pracuje na projektem związanym z obecnością szopki w dramaturgii dwudziestolecia międzywojennego.

Dane adresowe:

Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28

01-999 Warszawa

email: magdanabialek@uw.edu.pl

Cytowanie:

Nabiałek, Magda. 2023. „Interwencja, edukacja, demokracja – krytyka teatralna XX-lecia międzywojennego”. *Praktyka Teoretyczna* 3(49): 41–60.

DOI: 10.19195/prt.2023.3.3

Author: Magda Nabiałek

Title: Intervention, Education, Democracy: Theatre Criticism of the Interwar Period

Abstract: The article focuses on three figures important for theatrical criticism of the interwar period: Witold Wandurski, Józef Jarema, and Adam Polewka. They were not only creators of important dramatic and theatrical projects of the 1920s and 1930s, but also authors who actively participated in the contemporary theater criticism discussions. Their critical-theatrical statements allow us to perceive a very characteristic and hitherto undescribed convergence of avant-garde projects and those stemming from the idea of democratizing art. Observations regarding the interventionist and educational potential of drama and theater during the interwar period lead to the conclusion that the center of thinking about the democratization of theatrical art lay not in the subject matter or presentation style, but in the project of a new spectator.

Keywords: drama, theater, Jarema, Wandurski, Polewka, theater criticism, folklore, avant-garde

KAROLINA KULPA (ORCID: 0000-0003-2509-750X)

„Ot, utopie, bajki”. Sokoliczczyzna wobec międzywojennej polityki kulturalnej

Tekst poświęcony jest postaci Antoniny Sokolicz, jednej z nielicznych reprezentantek kobiecego głosu w lewicowej krytyce literackiej, oraz szeroko rozumianej „sokoliczczyźnie”, dzięki której można zaobserwować mechanizmy zapomnianego dziś zaangażowania socjalistek w dwudziestolecie międzywojennym. Działalność krytycznoliteracka i artystyczna autorki *Pięści* zostały potraktowane jako podporządkowane idei edukacji partycypacyjnej opartej na (samo)organizacji środowisk ludowych. Przybliżenie lokalnych i emigracyjnych działań Sokolicz ma na celu ukazanie relacji między praktykami: krytycznoliteracką i dydaktyczną. Choć autorkę *O kulturze artystycznej proletariatu* łatwo uznać za partyjną działaczkę posługującą się wulgarnym socjologizmem i negatywnie rozumianym idealizmem, a jej działalność za przeszczepienie na polski grunt założeń Proletkultu, sprawę komplikują wątki patriotyczne oraz postulaty utrzymania ciągłości kulturowej (sprzeczne z ideami radzieckiej organizacji). Podejmowane przez Sokolicz inicjatywy związane były przede wszystkim z dążeniem do stworzenia powszechnych, egalitarnych i oddolnie zorganizowanych instytucji oświatowych. Dziś jej teksty krytycznoliterackie nie mogą zostać w pełni zrozumiane bez uwzględnienia tego kontekstu.

Słowa kluczowe: Antonina Sokolicz, sokoliczczyzna, teatr gromadzki, edukacja partycypacyjna, polityka kulturalna, utopia

W dwudziestoleciu międzywojennym podejmowano wiele działań edukacyjnych, a kwestie kulturalno-oświatowe były szczególnie żywo dyskutowane na łamach rozmaitych czasopism. W 1923 roku w *Jednościowce Kultury Robotniczej* anonimowa nauczycielka pytała:

(...) jaka jest zasada, którą kieruje się społeczeństwo [w]spółczesne, odsyłając większość podrastających swych obywateli do pracy fizycznej, drobną zaś część, dopuszczając do systematycznego korzystania ze skarbów wiedzy i sztuki, do udziału w wytwarzaniu tych największych dóbr ludzkości? (b.a. 1923, 7)

Możliwe, że autorką tych słów była Antonina Sokolicz¹ – nauczycielka, pisarka, aktorka, tłumaczka, działaczka polityczna i organizatorka przedsięwzięć kulturalnych, która swoją działalność rozpoczęła na początku XX wieku, w czasie intensywnego rozwoju oświaty (znaczącego komponentu polskich procesów modernizacyjnych). W przygotowanej przez Studio Teatru Robotniczego Uniwersytetu Ludowego w Warszawie szopce politycznej *Narodziny kabaretu w zarządzie Uniwersytetu*² Sokolicz porównana została do radzieckiego pedagoga Anatolija Łunaczarskiego³, a jej działalność (analogicznie do „łunaczarszczyzny”) określono mianem „sokoliczczyzny” (Wodnar i Wodnar 1974 165).

„Sokoliczczyzna” stanowić będzie synekdochę niewidzialnego zaangażowania i pionierskości kobiet dwudziestolecia międzywojennego, „sił kobiecych, skondensowanych w podziemnej robocie” (Podhorska-Okolów 1927, 5), których zadaniem było „przełożenie górnolotnie brzmiących haseł na język życia praktycznego (Kałwa 2001, 100). Pozwoli to nie tylko wydobyć głos samej Sokolicz, zazwyczaj omawianej razem z Jędrzejem Cierniakiem i Witoldem Wandurskim (Dworakowska 2018), lecz

1 Jest to tym bardziej prawdopodobne, że Antonina Merkel (pseudonim: Sokolicz) nigdy nie podpisywała się swoim prawdziwym imieniem i nazwiskiem, zamiast tego stosując inicjały „a.s.” bądź zmyślone imiona, między innymi Elizabeth Maria Gaerthner i Artur H. Tucholski. Podobnie było w przypadku Estery Golde-Stróżeckiej, która podpisywała się jako „pedagog”.

2 Prawdopodobnie większość tekstów napisali członkowie KC KPRP Domski i Stefania Warska, a lalki zostały wykonane przez Janinę Warską (Wodnar i Wodnar 1974, 162–163). Szopka była popularna wśród warszawskich środowisk lewicowych i miała wyraźne aprobatywny wydźwięk między innymi dla działalności Sokolicz.

3 Anatolij Łunaczarski był rosyjskim politykiem, filozofem i dyplomatą. Jako jeden z czołowych intelektualistów bolszewickich odegrał istotną rolę w rewolucji październikowej i we wczesnym okresie radzieckiej Rosji. Był zaangażowany w rozwijanie kultury komunistycznej, pełniąc funkcje między innymi komisarza oświaty i ministra kultury. Jego wpływ w obszarze edukacji sprawił, że jest uważany za jednego z najważniejszych architektów radzieckiego systemu oświaty i kultury.

także usytuować ją wśród innych działaczek na rzecz praw kobiet i oświaty (z którymi współpracowała), takich jak Estera Golde-Stróżecka, Anatolia Hryniewicz, Stefania Sempołowska, Natalia Zarembina czy Zofia Praussowa, by wymienić tylko kilka z nich. Autorka *Pięści* prowadziła rozległą działalność oświatową i artystyczną. Mało znanym faktem jest to, że brała udział w spotkaniach Zespołu Literackiego „Przedmieście” (Boguszewska i Kornacki 1959)⁴, a ponadto utrzymywała kontakty z polskimi i zagranicznymi (zwłaszcza amerykańskimi, francuskimi i radzieckimi) czasopismami. Pozostawiła po sobie liczne powieści, dramaty, szkice, rozprawy krytyczne, publicystykę, broszury edukacyjne i przekłady. Podczas okupacji w czasie drugiej wojny światowej została aresztowana, osadzona w więzieniu na Pawiaku, a jej życie zakończyło się w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau w 1942 roku. Nie zachowały się jej bezpośrednie wypowiedzi na temat feminizmu czy relacji klasy i płci; bardziej niż refleksja obyczajowa nad równouprawnieniem kobiet zajmowało ją działanie oraz praca na rzecz emancypacji warstw ludowych. Tym, co będzie interesowało mnie w szczególności, jest kontekst powstawania animowanych przez kobiety projektów edukacyjnych i artystycznych, które Stanisław Modzelewski wspominał tak: „(...) Sokolicz wyróżniała się jak sztandar wzniesiony w górę. Ona to wraz z towarzyszką Stróżecką Esterą i innymi nadała rytm i kierunek działalności Uniwersytetu Ludowego”⁵. Podejmowane przez nią działania skupiały w sobie różne role charakterystyczne dla kobiet w okresie międzywojnia: wychowawczynie, działaczki społecznej, obywatelki, a przede wszystkim kobiety aktywnej (Kałwa 2001).

Kultura i oświata II RP

Kwestie kultury i oświaty w dwudziestoleciu międzywojennym były uwarunkowane szerokim spektrum czynników historycznych, gospodarczych i politycznych. Między 1913 a 1939 rokiem liczba analfabetów w Polsce spadła z jednej trzeciej do jednej piątej populacji (Żółkiewski

4 Program Przedmieścia postulował bezpośrednie badanie środowiska, wykorzystanie metod socjologicznych oraz kolektywne opracowywanie kwestii dotyczących życia klasy robotniczej. Wspomnienia Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego wskazują na to, że Antonina Sokolicz nie mogła formalnie należeć do grupy ze względów ideologicznych, a zwłaszcza jej prorewolucyjnej postawy (Boguszewska i Kornacki 1959, 141)

5 Wspomnienie jednego z działaczy komunistycznych Stanisława Modzelewskiego [niedatowane]. Archiwum Akt Nowych, sygn. 385/IV, t. 1.

1975, 25). Kontekst powojenny sprawił, że w kręgach lewicowych problemy „słabych” (Glensk 2015) uznano za kwestię newralgiczną, co miało nie tylko wymiar prawny czy instytucjonalny, lecz także ideowo-propagandowy⁶. Choć w dwudziestolecie nie poświęcano znaczącej uwagi roli wychowawczyń (Kałwa 2001, 51), a publiczna (w przeciwieństwie do prywatnej) działalność kobiet budziła niekiedy kontrowersje, liczne było grono aktywistek i pedagogek współpracujących z Uniwersytetem Ludowym oraz Towarzystwem Uniwersytetu Robotniczego (TUR), w ramach których zajmowały się działalnością kulturalno-oświatową na rzecz robotników i ich dzieci, organizowały kursy edukacyjne i zawodowe, odczyty, konferencje, prelekcje, wieczory literackie, teatralne i filmowe, a także opiekowały się więźniami politycznymi (Cieślakowa 2018).

Po 1918 roku podejmowano wiele działań mających na celu organizacyjne i programowe scalenie polskiej szkoły oraz zbudowanie nowego systemu oświaty, który byłby niezależny od systemów zaborców⁷. Planowane reformy zmierzały w kierunku unarodowienia i powiązania szkolnictwa z instytucjami państwowymi. W czasopiśmie o charakterze społecznym i pedagogicznym toczyły się dyskusje na temat edukacji, treści programowych oraz materialnej sytuacji dzieci i młodzieży. Najwięcej głosów dotyczyło konieczności zapewnienia powszechnego, rów-

6 Kwestia dostępu do kultury i oświaty szeroko rozumianych klas wykluczonych i lumpenproletariatu jest obecna w historii polskiej myśli społecznej i krytycznoliterackiej od renesansu przez oświecenie, romantyzm i emancypacyjny program pozytywizmu po teorię socjalizmu naukowego. Problem ten pojawia się w ogólnych ramach ciągłości narodowej oraz społecznego i kulturowego rozwoju społeczeństwa jako całości. Podwaliny pod rozmaite ujęcia tej problematyki położyli między innymi Stanisław Brzozowski, Waław Nałkowski, Julian Marchlewski, Edward Abramowski, Bolesław Limanowski, Janusz Korczak. Z biegiem czasu problem doczekał się rozwiązań organizacyjnych, a także pewnych podstaw teoretycznych, których kontynuatorami byli między innymi Ludwik Krzywicki, Witold Wandurski, Jędrzej Cierniak, Jan Hempel, Stefan Rudniański, Zygmunt Heryng, Eugeniusz Przybyszewski, Adam Polewka i inni. Kwestia dostępu do edukacji i kultury grup marginalizowanych jest wciąż aktualna nie tylko w lewicowych kręgach myślowych, lecz także w myśli liberalnej i konserwatywnej.

7 Postulaty stanowiły kontynuację propozycji, które pojawiały się pod koniec XIX i na początku XX wieku. O odnowieniu polskiego szkolnictwa pisała między innymi znana działaczka oświatowa i rzeczniczka reformy oświaty Stefania Sempołowska, zaangażowana razem z Zofią Praussową i Esterą Golde-Stróżecką w działalność domów wychowawczych (na przykład w Pruszkowie) w ramach Stowarzyszenia Kultury Robotniczej. Zdaniem Sempołowskiej, szkolnictwo powinno dawać „(...) poczucie odrębności, prawa do własnego życia w braterskim współżyciu z całą rodziną narodów (...)” (Sempołowska 1915, 229).

nego i bezpłatnego dostępu do edukacji. Wiązało się to z takimi zjawiskami społecznymi jak bezrobocie, niepiśmienność, choroby, ubóstwo i głód, które dotyczyły przede wszystkim rodzin robotniczych, rzemieślniczych i wiejskich (Kabzińska i Kabziński 2012). Na łamach *Ruchu Pedagogicznego* postulowano ciągłość kulturową oraz nacisk na myślenie o przyszłości edukacji (Barnaś-Baran 2019). Niejednokrotnie (zwłaszcza w feministycznie zorientowanym *Bluszczu*) zwracano się do kobiet, aby te podjęły pracę opiekuńczo-wychowawczą na rzecz kolejnych pokoleń, chodziło jednak o zaangażowanie w sferze domowej:

Powinnyśmy — my, żyjące pokolenie, pracownice bohaterkiej ongi konspiracji, przeszkolić pokolenie już wolnych ludzi w duchu cywilnej odwagi i jawności poczynań, przystojnych wolnemu społeczeństwu. Powinnyśmy mocno stanąć same na stanowisku poszanowania prawa i w tym duchu młodzież naszą wychowywać od dziecka. Tu specjalnie na tle czasów niewoli powstały horendalne, nie dające się łatwo usunąć, nałogi myślowe (Benisławska 1929, 2).

Z licznych reportaży, artykułów i utworów prozatorskich (by wspomnieć choćby *Kwaśniaków* Henryka Drzewieckiego czy powieści i opowiadania Haliny Górskiej) wiadomo, że w najgorszej sytuacji znalazły się dzieci, zwłaszcza osierocone i bezdomne, które ze względu na liczne choroby i trudną sytuację materialną podlegały całkowitemu wykluczeniu⁸. Często były też, utrzymane w pogardliwym tonie, dyskusje na temat konieczności kształcenia „dzieci żebrzących” (Maryńska 1929, 4) i „dzieci proletariatu”, które określano mianem „dziczki w polu”, „małoletnich dzikusów i barbarzyńców”, „kopcuszków oświaty”, „sarmackich główek” (Podhorska-Okołów 1929, 1–3). Rozproszenie i plebejskość (kulturową obojętność) rozumiano jako stan przedpolityczny, krytykowano go więc i domagano się konsolidacji działań kulturalno-oświatowych. Dużą rolę odegrały wówczas krytycznoliterackie dyskusje nad wizją kultury przyszłości, które nierzadko koncentrowały się wokół literatury i sztuki scenicznej.

„Z cierpliwością pająka”

Doświadczona w pracy dydaktycznej Sokolich również podkreślała konieczność budowania robotniczych placówek oświatowych (b.a. 1922), a zapomniane dziś przedsięwzięcia, takie jak teatr gromadzki czy otwarte

8 Kontekst projektów edukacyjnych w dwudziestoleciu opisuje Marta Ciesielska (2020).

odczyty krytycznoliterackie, były dla niej kontrpropozycjami dla dominujących tendencji II RP. Sokolicz pracowała jako nauczycielka oraz aktorka teatrów w Busku, Piotrkowie, Płocku, Poznaniu, Mińsku, Kaliszu, Kijowie, Krakowie i we Lwowie. W 1922 roku z jej inicjatywy utworzono Komisję Filmową Uniwersytetu Ludowego, a w wynajętej sali kinoteatru *Lux* umieszczono kinematograf, dzięki czemu mogły się odbywać pokazy filmowe dla dorosłych i młodzieży. Wykorzystując doświadczenie zdobyte w łódzkiej szkole dramatycznej, wraz z innymi działaczkami pomagała zakładać koła teatralne, muzyczne i literackie, a także organizowała warsztaty pisarskie dla młodzieży. Podejmowane przez autorkę *Pięści* inicjatywy związane były przede wszystkim z dążeniem do stworzenia powszechnych, egalitarnych i oddolnie zorganizowanych (formalnych bądź nieformalnych) instytucji oświatowych, co wynikało z przekonania o znaczącej roli edukacyjnej utopii, w sensie czynnego i twórczego uczestnictwa w kulturze.

Choć Antoninę Sokolicz można uznać za „akuszerkę” (Mrozik 2012) ludowego obiegu artystycznego, działalność jej i innych kobiet nie została zapamiętana, a ślady po zaangażowaniu autorki *Świata twardych ludzi* w przedsięwzięcia kulturalno-oświatowe odnaleźć można jedynie w materiałach archiwalnych i wspomnieniach. Interwencje Sokolicz i jej wkład w formowanie się dyskusji krytycznoliterackich oraz artystycznych były podporządkowane idei edukacji opartej na (samo)organizacji środowisk ludowych, a więc rozwijaniu potencjału społecznego i rewolucyjnego poprzez mobilizowanie do czynnego uczestnictwa w wytwarzaniu wiedzy i sztuki. Wyabstrahowane z kontekstu międzywojennej dyskusji o szkolnictwie i oświacie, mogą jawić się jako nieczytelne, egzaltowane i dogmatyczne, zwłaszcza jeśli uzna się, że rozważania autorki *O kulturze artystycznej proletariatu* powstawały „pod urokiem Proletkultu” (Stępień 1974, 7–45), były „niesamodzielne” czy „bez porównania uboższe”⁹

9 Takie zarzuty wobec polskiego ruchu oświatowo-kulturalnego formułuje Zbigniew Jarosiński: „Bogdanow starał się wyposażyć robotniczy ruch kulturalny w spójną, nacechowaną myślowym patosem doktrynę opartą na pewnej teorii współczesnego rozwoju społecznego. Z doktryny tej powtarzano w Polsce jedynie wątki, które w rozlicznych proletkultowskich wydawnictwach stały się obiegowe, oraz hasła i wyobrażenia, jakie mogły stać się punktem wyjścia do konkretnego działania. (...) Idee kultury proletariackiej pozbawione były w Polsce oparcia w szerszym i samodzielnie rozwijającym się ruchu artystycznym” (Jarosiński 1983, 115). Rzeczywiście, radzieckie kluby robotnicze znalazły się pod wpływem ideologicznej i politycznej hegemonii partii, a ich funkcje zostały w dużej mierze podporządkowane konieczności wtłaczania klasie robotniczej świadomości partyjnej i wartości produktywistycznych. „Utylitarna” koncepcja masowej polityki kulturalnej przeważała nad „utopijną” wizją Proletkultu (Hatch 1986, 120), o czym

(Jarosiński 1983, 115), a cały projekt ostatecznie nie przyniósł wymierzonych rezultatów¹⁰. Środowiska związane z Proletkultem skupiały się na przyszłej dyktaturze proletariatu i dążyły do równego traktowania kultury, polityki i ekonomii w kontekście rewolucyjnego państwa.

Choć można dostrzec elementy wspólne z Proletkultem, zwłaszcza psychosocjologiczny program kultury, który dowartościowywał „model bohatera kolektywnego, bezosobowego, nosiciela cech klasy (...) ukazanego w kontekście zbiorowego wysiłku twórczego” i „obdarzonego emocjami o wymiarze «kosmicznym»” (Porębina 1989, 16), Sokolicz zdawała sobie sprawę z leninowskiej krytyki proletkultowskiego nihilizmu (Mally 1990) i nie akceptowała postulatów tworzenia kultury proletariackiej *ex nihilo*, tj. rezygnacji z dziedzictwa przeszłości (Porębina 1989).

Wydaje się, że przeoczonym przez badaczy źródłem inspiracji Sokolicz (choć sama o tym wspomina) jest tradycja francuskiego teatru ludowego, którego okres świetności przypadł na lata 1895–1904. Już w 1912 roku, po powrocie z Francji, Sokolicz rozpoczęła pisanie tekstów dramatycznych o tematyce społecznej. Autorka *Porywów* ideowo była bliska myśli Romaina Rollanda i jego przekonaniu, że „dziełem ludowym jest tylko takie dzieło, w którym dusza poety współdziała z duszą narodu i żywi się wspólnymi namiętnościami” (Rolland 2008, 116). Najważniejszym założeniem zwolenników francuskiego teatru ludowego było odrzucenie pejoratywnego obrazu ludu jako „szumowiny”, „motłochu”, „pospółstwa” i „niewykształconego stada”. W miastach oznaczało to głównie miejską klasę robotniczą, a na prowincji robotników wiejskich. Tak rozumiany lud miał odegrać główną rolę w odrodzeniu kulturowym, ale miała być ona sprawcza – rewolucyjny tłum Rollanda afirmuje życie, identyfikuje się z uciskanymi, a przede wszystkim jest świadom własnej siły i suwerenności (Fisher 1977). Sokolicz używała pojęć „proletariacki” i „ludowy” zamiennie, przy czym denotację tego drugiego stanowiły także ludność wiejska i młodzież. Stało za tym przekonanie, że wszelkie przejawy naturalnej wrażliwości, które dawniej wyrażały się w różnych rodzajach rzemiosła, zasługują na ocalenie i wykorzystanie w procesie twórczym.

nie może być mowy w przypadku przedsięwzięć pozainstytucjonalnych i oddolnych. Sokolicz wprost uznaje Proletkult za jeden z wielu projektów, któremu nie udało się „stworzyć istotnie nowego teatru” (Sokolicz 1920, 18).

10 W 1939 Marian Czuchnowski gorzko konstatawał: „(...) wielką sztukę chłopską, wspaniałe obrzędy, widowiska, wiece i tańce muzyczne, teatr masowy, w którym brała udział gromada wiejska, czyli gromadzką rzecz teatralną, wyparły «stuki» i to jakże nędzne «stuki»” (Czuchnowski 1939, 1).

W ramach Uniwersytetu Ludowego Sokolicz podjęła się wielowymiarowej działalności oświatowej: zakładania bibliotek, wydawnictw, klubów młodzieżowych, kółek teatralnych, chórów, a także wygłaszania odczytów i prelekcji oraz kursów ogólnokształcących i zawodowych (Szulkin 1955, 20). Niepewność rezultatów, wydarzeniowość, otwartość na interakcję były nieodłącznymi składnikami „sokoliczczyzny” i stanowiły o jej instytucjonalnej słabości: „(...) trzeba być ciągle wynalazcą, ciągle szukać, badać, próbować” (Sokolicz 1921 14). Wiązało się to z ryzykiem nietrwałości, co zarzucały jej nawet środowiska postępowe, zwracając uwagę na „brak konkretnych form, jakie każdy ruch w swoim rozwoju niewątpliwie przybiera” (Lubor 1924, 151). Dostrzegano napięcie między systemem a oddolnymi inicjatywami i dokonywano ocen bądź jawnej krytyki tych działań. Lubor zwracał uwagę na brak systematyczności i ciągłości inicjatyw kulturalno-oświatowych, jednocześnie zaznaczając, że „robotniczy pęd do oświaty” pokonuje „(...) trudności stawiane przez warunki życia [w]spółczesnego z cierpliwością pająka, z niezmordowaną pracą wznoszącego na nowo swą siatkę, po raz setny przez wichry zrywaną” (Lubor 1924, 152).

Metafora pajęczyny (Szczuka 2000) czy „zerwanej siatki” wydaje się trafna również dla myślenia o „sokoliczczyźnie” w tym sensie, że działania podejmowane przez kobiety stale znajdowały się gdzieś na poboczu badawczych poszukiwań, właśnie ze względu na swoją niedyskursywność. Wiedza na temat życia i społecznego dorobku autorki *Pięści* opiera się przede wszystkim na utrzymanych w pochwalnym tonie wspomnieniach przyjaciół, współpracowników i uczniów. Wokół postaci Sokolicz narodziło wiele mitów, mających zazwyczaj skrajny wydźwięk – pozytywny bądź negatywny. Wielu faktów nie udało się dotąd ustalić, zwłaszcza że potencjalny przedmiot badań (praktyki edukacyjne) jest niewystarczająco obecny i zbyt słabo odzwierciedlony w materiałach źródłowych. W 1955 roku Biuro Polityczne KC PZPR zwróciło się do wszystkich, którzy znali lub pamiętali działaczkę, z prośbą o przesyłanie wspomnień, pamiętek, pocztówek, listów lub zdjęć, które pomogłyby odtworzyć pamięć o aktorce. Prośba motywowana była przede wszystkim całkowitym zniszczeniem przedwojennego archiwum artystki. Świadczenia te, pozbawione krytycznego spojrzenia, mają swoją specyficzną stylistykę – są wręcz peanami na rzecz „bohaterskiej postaci”, która „przez całe swe życie niezłomnie (...) zapalem swym i wiarą w zwycięstwo zagrzewała innych do walki” (Szulkin 1955, 5). Jeśli zainspirować się podziałem na historię urzędową, rewizjonistyczną i krytyczną (Pomian 2006, 188–223), w przypadku Sokolicz ta ostatnia wciąż pozostaje kwestią przyszłości. Po 1989 roku pamięć o Sokolicz ulegała stopniowej erozji, do czego

przyczynił się potransformacyjny dyskurs antykomunistyczny, a zwieńczeniem tego była likwidacja warszawskiej ulicy jej imienia w 1998 roku. Nazwisko Sokolicz doczekało się przypomnienia dopiero dzięki takim projektom jak HyPaTia czy seria wydawnicza Zapomniana Awangarda. Wszelkie próby krytycznego przyjrzenia się dokonaniom autorki *Porywów* nie stoją jednak w sprzeczności z dotychczasowymi ustaleniami, zgodnie z założeniem, że: „(...) historia krytyczna sprzeciwia się zarówno historii urzędowej, jak historii rewizjonistycznej, choć w takiej czy innej sprawie może być w zgodzie albo z jedną, albo z drugą” (Pomian 2006, 195–196). Sokolicz jest zatem pretekstem do rozważań na temat zjawisk wykraczających poza ściśle określone granice jednej biografii, zwłaszcza że jej poglądy estetyczne i społeczne znalazły swój wyraz przede wszystkim w podejmowanych działaniach, a nie teoretycznych diagnozach i polemikach publikowanych na łamach czasopism. Być może to zdeterminowało ich słabą widzialność. Nie pomagało również to, że działania Sokolicz rozwijały się na uboczu centralnych dyskusji wokół edukacji i feminizmu. Choć można postawić pytanie o kwestie takie jak zależność i samowystarczalność czy wtórność i oryginalność przekonań autorki oraz innych zaangażowanych w pracę oświatową kobiet, to możliwe, że bardziej sensowne byłoby pytanie nie o to, czym inspirowana była ich działalność (teatr gromadzki, odczyty), ale jak rzeczywiście wyglądała.

Sokolicz działała w afekcie („jestem niepoprawną marzycielką”¹¹ – pisała), a pobudką większości jej tekstów była chęć interwencji, przesunięcia dyskusji na inne tory lub opisanie najważniejszej dla niej sfery *praxis*¹², co prawdopodobnie wynikało z marksistowskiego, antyidealistycznego postulatu połączenia teorii i praktyki. W tekstach Sokolicz często dochodzi do rozmycia celów i środków, wartości autotelicznych i instrumentalnych, a przede wszystkim tego, co utopijne i realne, jak przystało na reprezentantkę środowiska „uniwersytecko-inteligenckiego”, jak określił ją Aleksander Wat (2011, 135). Na łamach kanadyjskiego *Głosu Pracy* Sokolicz opublikowała cykl pod tytułem „Kultura Polska a Lud”, w którym popularyzowała wiedzę na temat historii polskiej kultury i literatury. W tym sensie była „strażniczką braku” (Witkowski

11 Korespondencja – listy Sokolicz do rodziny. Archiwum Akt Nowych, sygn. 1473/385/V, t. 2; Mf 2611.

12 Warto przywołać tutaj anonimowe wspomnienia (podpisane inicjałami P.W.) z więzienia Pawiak: „Pani Antonina i w celi zabrała się do swojej ulubionej pracy kulturalno-oświatowej. Wygłaszała referaty, dawała lekcje. Jako urodzona aktorka, grała trochę i w życiu. Zwykle siadała w celi na stole – i mówiła z zapałem i patosem. Patos tej marzycielki i fantastki drażnił nieraz trzeźwych polityków, którzy nie znosili bujania w obłokach”. Archiwum Akt Nowych, sygn. 385/IV, t. 1.

2009, 22), to znaczy rozpoznawała niedociągnięcia, schematy ideologiczne, luki na przykład w wiedzy o historii polskiej literatury i wypełniała je, rezygnując przy tym z symbolicznie autorytatywnej pozycji. Tak zresztą wspominali ją uczniowie:

(...) nauczyła mnie nie tylko rozumieć i kochać naród, z którego wyszedłem, ale być dumnym, że natchnienie do walki o lepsze Jutro mogę znaleźć we własnej literaturze, że nasz naród ma wielkich nauczycieli i że przez to Polak może stanąć równy z równym w walce o zdrowszy, lepszy, braterski świat (Morska 1946, 166).

Radykalne nastawienie wobec zagadnień polityczno-społecznych wymagało od Sokolicz zdecydowanego wyjścia poza interwencje teoretyczne¹³. Ogólnie przyjętym przekonaniem międzywojennej krytyki literackiej był wówczas imperatyw zwracania uwagi na realność sytuacji społecznej (Skórczewski 2002, 312). Sokolicz przyjęła jednak specyficzny rodzaj zaangażowania, ponieważ z jednej strony zajęła się przygotowaniem broszur popularyzatorskich, w których w przystępny sposób przedstawiała sylwetki takich pisarzy jak Stefan Żeromski, Walt Whitman, Juliusz Słowacki czy Jack London, a z drugiej podjęła się rozważań na temat teatru w związku ze swoją działalnością w Kole Dramatycznym „Scena i Lutnia Robotnicza”, szkole i liczącym kilkadziesiąt osób zespole teatralnym. Działalność edukacyjna i artystyczna były ze sobą ściśle powiązane, a warsztatom towarzyszyły prelekcje i wyjścia do filharmonii. W powieści *Porywy* Sokolicz kreśli obraz Filipiny Płaskowickiej, nauczycielki ludowej we wsi Janisławice, która dokonuje prawdziwej rewolucji w życiu wiejskiej młodzieży i chłopów (Sokolicz 1939, 194). Jest to figura nie tylko samej Sokolicz, lecz także innych kobiet, które podejmowały się żmudnej pracy oświatowej.

Ze wspomnień wiadomo, że dla Sokolicz duże znaczenie miała kwestia kobieca, na przykład dostęp dziewcząt do edukacji (Perkowska-Szczypiorska 1962, 72). Również wieloletnia przyjaźń Sokolicz z Esterą Golde-Stróżecką jest warta przypomnienia, i to z kilku powodów. Przede wszystkim była to jedna z wielu kobiet w życiu Sokolicz, z którymi pozostawała w relacji współpracy i wymiany doświadczeń. Golde-Stróżecka pełniła między innymi funkcję przewodniczącej zarządu robotniczego Uniwersytetu Ludowego, podejmowała się działań na rzecz praw kobiet i słyęła z fanatycznych przemówień. Mimo pracy kulturalno-

13 Wiadomo zresztą, że nie mówiła w swoim imieniu, ponieważ konsultowała teksty z samymi zainteresowanymi i dokonywała rewizji tego, co napisała. Być może dlatego nie podpisywała się pod tymi tekstami imieniem i nazwiskiem.

Radykalne nastawienie wobec zagadnień polityczno-społecznych wymagało od Sokolicz zdecydowanego wyjścia poza interwencje teoretyczne.

-oświatowej, którą łączyła z praktyką lekarską, stała się ofiarą antysemickich i mizoginistycznych komentarzy:

Estera Golde tu, Estera Golde tam, Estera Golde w Krakowie, Estera Golde na wiecu w Zakopanem, stawiająca wnioski w sprawie szkolnej w Królestwie, Estera Golde na Śląsku, agitująca przeciw posłom polskim i Estera Golde w Warszawie, rozwijająca teorie żydowsko-anarchistyczne na przeróżnych wiecach! Że i taki okaz anarchistyczny, jak owa rozwydrzona Golde, znaleźć się mógł, nic w tym dziwnego, już choćby dlatego, że w tym czasie powszechnego przewrotu pojęć, wszelkie okazy zwyrodnienia są dopuszczalne. Ale, że żydówka, niemająca nic z polskością wspólnego, grasować może w społeczeństwie naszym, katolickim i polskim, że jest ona wpuszczaną na zgromadzenia ludzi uczciwych i poważnych, (...) i że do głosu dopuszczono ją nie tylko na wiecu teatralnym, lecz nawet na lekarskim, to zaiste wstyd, wstyd (b.a. 1905, 4).

Akceptacja niepowodzenia i efemerycznego charakteru tego rodzaju inicjatyw były dla działaczek oświatowych warunkiem koniecznym, zwłaszcza że formy wykładowe, określane jako szablonowe, mogły stanowić jedynie protezę innych metod działania. Wygłaszane przez kobiety przemówienia, poza funkcją agitacyjną, miały na celu dotarcie do dużej grupy osób niepiśmiennych. W broszurze o Jacku Londonie Sokolicz w sugestywny sposób nawiązuje do problemu analfabetyzmu, wskazując na „barbarzyńskie zarządzenia” (Sokolicz 1925, 27) zabraniające rozwoju umiejętności czytania. Autorka *Pięści* była przekonana, że choć literatura i sztuka co do zasady nie powinny wyrażać sytuacji ludu, mogą stanowić dla niego narzędzie, dzięki któremu sam i na własnych zasadach włączy się do świata kultury dominującej (Sokolicz 1922a, 13).

Chodziło więc o rozbicie symbolicznych i instytucjonalnych granic pola sztuki i krytyki literackiej po to, aby otworzyć je dla szerokiego grona uczestników ze wszystkich klas społecznych. Stąd biorą się dwie najważniejsze role, w których można usytuować Sokolicz: krytyczki literackiej i aktorki, przy czym każda z nich była całkowicie podporządkowana roli nauczycielki. Pisane przez nią broszury, choć nierzadko przyjmowały formułę doktrynerskiej pogawędki, miały przy tym wartość pouczającą, a ich celem był przekaz wiedzy i osadzenie dzieła literackiego w kontekście konkretnych historii i tradycji. W całej rozciągłości stanowiły też przeciwieństwo bezinteresowności – autorka *Porywów* raczej starała się przekonać odbiorców swoją pasją, zachwytem i gorliwym sposobem opowiadania, co przełożyło się na efekciarskie figury styli-

Wygłaszane przez kobiety przemówienia, poza funkcją agitacyjną, miały na celu dotarcie do dużej grupy osób niepiśmiennych.

styczne, epitety i dominację sądów oceniających¹⁴. Podobnie było z wykładami, dzięki którym Sokolicz „ułatwiała rozumienie”, gdyż „(...) barwnie i jasno mówiła, przeplatając mowę swoją piękną, wyczelowaną deklamacją”¹⁵. Opowieści o Mickiewiczu, Kasprowiczu, Norwidzie, Wyspiańskim, Londonie czy Whitmanie miały uczynić odbiorcę podmiotem doświadczającym przyjemności dzielenia się lekturą i szczególnego sposobu czytania, który został zaproponowany przez krytyka-nauczyciela (Biedrzycki 2012, 57). Przede wszystkim była to metoda demokratyzująca przekaz krytycznoliteracki, a sposób, w jaki autorka *Porywów* przemawiała do słuchaczy, porównać można do montażu atrakcji:

Sokolicz – podobnie jak Eisenstein – kierując się intuicją artystyczną, ale też wykorzystując swoje niemałe doświadczenie aktorki dramatycznej, opanowała mechanizm, który wprowadzał widzów w stan patetycznego uniesienia, „wyjścia z siebie”. Za najprostszymi pierwowzór takiego mechanizmu, uruchamiającego w odbiorcach reakcje naśladowcze, można uznać znajdującą się w stanie ekstazy prelegentkę, postać owianą patosem, która w tym lub innym sensie wychodzi z siebie (Lipko-Konieczna 2017, 94).

Prekursorki sztuki uczestniczącej

Sokolicz odcinała się zarówno od koncepcji całkowitego zerwania z dotychczasowymi wytworami sztuki i literatury, jak i od rozrywkowego „teatru dla ludu”, którego podstawę stanowić miała bierna, często zupełnie przypadkowa i łatwa do zmanipulowania publiczność. Aktorka przeciwstawiała tym zjawiskom teatr gromadzki, którego kształt był niemożliwy do opisanego w tym sensie, że całkowicie zależał od uczestników i kontekstu. Ze wspomnień wiadomo, że autorka *Porywów* „(...) starała się jak najmniej narzucać wykonawcom akcentów, ruchów, poprzestając jedynie na wykazywaniu logicznego związku tekstu z wykonaniem (...)” (Wodnar i Wodnar 1974, 153–154). Celem było wyrugowanie postawy konformizmu i apatii poprzez zastąpienie jej twórczą aktywnością wyobraźni. Uczestnikom i uczestniczkom należało stworzyć warunki umożliwiające działanie zespołowe, kontakt twarzą w twarz, wejście w dialog bądź dyskusję i wymianę umiejętności. Zaangażowane osoby

14 Sokolicz opisuje zjawiska, do których nie mogła mieć dostępu poznawczego (choćby „grę opartą na szczerym uczuciu” bądź zdolność „porywania publiczności silnym wrażeniem”).

15 Brak autora i daty. Archiwum Akt Nowych, sygn. 385/III, t. 1.

miały gromadzić się wokół rzeczywistych, choć chwilowych doświadczeń i sytuacji, a rolą aktorki (celowo nie określam Sokolicz reżyserką) było stworzenie każdemu warunków możliwości pełnoprawnego uczestnictwa. Poszerzające się w ten sposób sieci społeczne stanowiły zaprzeczenie solidnych więzi, trwałych podziałów i odgórnie narzuconych prawd estetycznych.

Sokolicz była jedną z prekursorok tego, co dziś wyewoluowało do różnych odmian sztuki partycypacyjnej (Bishop 2015). Partycypację rozumiem tutaj jako współdziałanie w ramach pewnej zbiorowości (gromady), mające charakter dobrowolny, wspólnotowy i niehierarchiczny, oraz jako narzędzie społecznego włączenia (Niziołek 2014), co wiąże się ze wspólnym doświadczeniem uczestnictwa w wydarzeniu, tworzeniem się korelacji, budowaniem poczucia przynależności do grupy i solidarności: „Sztuka jest i będzie wielką potęgą dla ludu, o ile lud wyczuje, że ona z niego wypływa” (Sokolicz 1921, 12). Autorka *Porywów* próbowała wyrazić to, co w nurcie pedagogiki krytycznej nazywane jest dziś „upelnomocnieniem” – ideę, zgodnie z którą zamiast pobudzać poczucie sprawczości w ramach zastanego bądź narzuconego układu sił, należy raczej zadbać o podmiotowy wpływ uczestników na sam kształt i reguły organizacji życia, to znaczy układ, w ramach którego działają (Giroux 2010, 182). W pismach Sokolicz widoczne jest także otwarcie na różne rezultaty kształcenia i wrażliwość wobec wychowanków. Celem praktyk edukacyjnych była stymulacja zapału, wyobraźni i intelektu tak, aby uczestnicy byli zdolni zakwestionować siły ciężące nad ich życiem. Podobne podejście do praktyki dydaktycznej miały inne kobiety działające w ramach ruchu kulturalno-oświatowego. Tak wspomina Stefanię Sempołowską:

Panna Stefania kochała dzieci, młodzież. Była natchnioną nauczycielką: pragnęła, aby siły fizyczne, umysłowe, moralne młodziutkiego człowieka były kultywowane, kształcone, wychowywane, aby twórcze pierwiastki rozwinęły się w nim w pełni, bujnie, nie kępowane przymusem, tresurą, aby szanowana w nim była godność ludzka (Gąsiorowska 1993, 5).

O ile edukacja w tradycyjnym sensie opiera się na myśleniu strategicznym i pozostaje podatna na akty dominacji i przemocy, o tyle kształcenie gromadzkie nie postrzega braku efektów w kategorii porażki. W tym sensie (przynajmniej na poziomie deklaracyjnym) teatr gromadzki miał stanowić odwrotność działań proklamacyjno-tendencyjnych i nie narzucać żadnego światopoglądu, mimo że wyrastał z konkretnej ideologii.

W podobnym duchu na łamach PPS-owskiego *Światła* wyrażała się Natalia Zarembina¹⁶:

Członkowie zespołów artystycznych w toku swojej pracy stają wobec zagadnień pobudzających myśl i nakazujących czujność [wobec] sprawdzianów etycznych, powołujących do głosu zmysł i umiejętność organizacyjną, co sprawia, iż czynny udział w pracy artystycznej ma duże walory wychowawcze, zbliżone zresztą do tych, jakie wytwarzają się na innych odcinkach działalności organizacyjnej (Zarembina 1938, 32).

Tradycyjny teatr sam w sobie polega na hierarchii, w której to twórca bądź wykonawca występuje przed widzem i jest ponad nim. W swoich rozważaniach Sokolicz i Zarembina skupiały się natomiast na niezależności uczestników i uwzględnieniu ich samodzielnych decyzji: mieli wspólnie wybierać sztukę, odczytywać ją, a także decydować o wykonaniu, obsadzie ról i reżyserii. W tym sensie słabość, skrytość i efemeryczność tych teatrów stanowiły niezbywalny fundament prowadzonej w ich ramach działalności edukacyjnej; Zarembina również zwracała uwagę na to, że „zespół robotniczy jest zupełnie osobliwy w swym wystąpieniu, gdyż «daje» dany program zazwyczaj tylko jeden raz” (Zarembina 1938). Dominującą w pismach Sokolicz i Zarembiny ideą, choć nie odosobnioną na tle ówczesnych dyskusji o teatrze (Muszkat-Muszkowski 1913, 87–112), jest przeciwstawienie się bierności i apatii widowni (Sokolicz 1921, 11), bezpośrednio wynikających z utowarowienia sztuki, któremu towarzyszy mechanizacja aktu twórczego (Zarembina 1938). „Marniej talenty dramatyczne – aktor z twórcy scenicznego staje się maszyną mówiącą” – pisała Sokolicz (Sokolicz 1920, 15). Teatr miał być dla autorki *Porywów* formą oduczania bierności, którą w jej przekonaniu charakteryzowała się znaczna część kółek amatorskich, a także powszechnych, ludowych i robotniczych teatrów, w których materializowały się założenia sztuki ludowej formułowane przez reżyserów inteligentów, a więc odpowiadały ich przekonaniom na temat wrażliwości wyobrazonego ludu.

Teatr gromadzki miał stanowić alternatywę dla tak zwanego teatru fachowego, który bezkrytycznie przyjmował „najboleśniejszą, zjadliwą satyrę, która jak biczem biła go po twarzy” (Sokolicz 1921, 11). W teatrze gromadzkim dekonstrukcja różnicy między artystą a widownią (poprzez włączenie tej ostatniej do procesu twórczego) miała uwolnić odbiorcę

16 Natalia Zarembina (pseudonim: n.z.) publikowała również w *Robotniku*, na łamach którego informowała o bieżących konkursach i działaniach TUR (por. *Robotnik*, 27 stycznia 1939).

od alienacji spowodowanej obowiązującym układem sił i porządkiem ideologicznym. „Drobna garstka” osób żywo zainteresowanych spektaklem miała zmienić się w sprawczą, demokratyczną i działającą „gromadę”, która nie tylko ogląda, ale także organizuje przedstawienie i bierze udział w każdym jego aspekcie. Gromady nie da się utożsamić z masą ludzką czy futurystycznym tłumem (Wójtowicz 2019), jest ona czymś dużo bardziej lokalnym i chwilowym. Taki teatr miał być przede wszystkim praktyką bycia gromadnie.

Nie chodziło jednak o uproszczenie, sprowadzające się do podważenia dotychczasowych systemów wartości. Choć Sokolicz wyraźnie zaznaczała perspektywę, z której opisywała poszczególne zjawiska, wspierała równocześnie uczestników w odnajdywaniu oraz problematyzowaniu ich własnego punktu widzenia. Istotniejsze od samego działania artystycznego było poszukiwanie nowego sposobu komunikacji pozwalającego uczestnikom wyrazić swój własny światopogląd w warunkach, które nie prowadziłyby do jego instrumentalizacji i folkloryzacji.

Autentyzm

Podstawowym napięciem, które daje się wyczytać z tekstów pisanych w tym czasie, jest opozycja autentyczności – rozumianej jako spontaniczność, bezinteresowność i „rozkwit duszy ludu” (Sokolicz 1921, 3) – i nieautentyczności oraz sztucznej reprodukcji opartej na „rachowaniu”, „kalkulacji” i „śledzeniu rynku zbytu” (Sokolicz 1921, 7). Teza, że sztuka powinna być podstawą edukacji, nie jest jednak nowa – wystarczy przypomnieć myśl estetyczną Platona czy Fridericha Schillera. Koncepcja Sokolicz nie idzie jednak w kierunku idealizowania trwałych wartości estetycznych, ale raczej wiąże się z predylekcją do tego, co nowe, nieznanne, nieprzewidziane, a tym samym w autentyczny sposób twórcze. Chodzi więc o autentyczność, ludyczną swobodę i spontaniczność, co skojarzyć można ze słynnym zdaniem: „(...) człowiek bawi się tylko tam, gdzie w całym znaczeniu tego słowa jest człowiekiem, i tylko tam jest pełnym człowiekiem, gdzie się bawi” (Schiller 1972, 104). O ile projekt uwznioślenia życia poprzez kontakt ze sztuką jest w swoim założeniu optymistyczny, a trwałe i historycznie uznane dzieła traktuje jako źródło wzbogacenia człowieka, o tyle Sokolicz reprezentowała raczej model opierający się nie na kreacji, ale właśnie na działaniu. Takie podejście objawiało się w dążeniu do zniesienia różnicy między sztuką jako tym, co nadrzędne i związane z konkretnym systemem wartości, a życiem. Jeden z bohaterów Świata twardych ludzi

Istotniejsze od samego działania artystycznego było poszukiwanie nowego sposobu komunikacji pozwalającego uczestnikom wyrazić swój własny światopogląd w warunkach, które nie prowadziłyby do jego instrumentalizacji i folkloryzacji.

mówi: „tworzyć – to żyć” (Sokolicz 1933, 364). Chodziło więc o zintegrowanie sztuki i życia.

W dwudziestoleciu międzywojennym koncepcja autentyzmu niekiedy wiązana była z realizmem w sensie rzetelnego rejestrowania rzeczywistości (Glensk 2014, 28). Na temat autentyczności dyskutowano nie tylko w kontekście gatunków niefikcyjnych, takich jak reportaż, biografia czy pamiętnik, lecz także literatury pięknej, a w szczególności poezji. Juliusz Kaden-Bandrowski poetyckim „ornamentem” przeciwstawiał „rzeczywistą skromność patosu dzisiejszego życia” (Kaden-Bandrowski 1930, 3). Podobnie pisał o tym Stanisław Czernik, jeden z najważniejszych przedstawicieli autentyzmu – czytelnik powinien poznać, że „(...) jeżeli piszemy o oceanie, to nie na podstawie rozmyślań nad łyżką wody” (Czernik 1936, 4).

Trudno jednoznacznie określić denotację terminu „autentyzm”, co trafnie określił redaktor naczelny *Okolicy Poetów*:

Rozległość pojęcia autentyzmu przekracza właściwie granice poezji. Obejmuje wszystkie dziedziny sztuki i życia. Autentyzm nie jest więc wyłącznym sztucznie niejako wyhodowanym kierunkiem poetyckim, lecz wyrazem światopoglądu. Jakiego? (...) Można odpowiedzieć – światopoglądu powstającego. Odpowiedź oczywiście niedostateczna i ze wszech miar wątpliwa. Niemniej jednak odpowiedź w obecnej chwili zapewne najwłaściwsza. (...) Autentyzm jest zjawiskiem społecznym całkowicie nowym. Powstaje w życiu jako ostra reakcja przeciw zakłamanom dzisiejszego świata (Czernik 1936, 2).

Czernik podkreślał wagę prawdziwości i autentyczności przedstawionych w dziele zjawisk i postaci, języka i stylu, a także przewidywał możliwość powstania autentyzmu proletariackiego (Czernik 1935, 11). Łączyło go z Sokolicz między innymi przekonanie o konieczności zaangażowania artystów ludowych (do których sam należał) w sposób autentyczny i szczerzy, a nie reakcyjny – jak proponował między innymi Marian Czuchnowski, domagając się „świadomych robotników wierszy” (Czuchnowski 1934, 6). Zofia Nałkowska uważała autentyzm za „najwyższy postulat artystycznego piękna” i utożsamiała go z takim widzeniem świata, w którym „rzeczy małe i mali ludzie godni są uwagi i współczucia” (Nałkowska 1929, 1).

Autorka *Pięści* w tym różni się od Czernika, że jej teksty teoretyczne wyraźnie eksponują pociąg do romantycznego subiektywizmu i odwołują się do intuicyjnego rozumienia sztuki, szczególnie że zwraca ona uwagę na rolę emocji w procesie twórczym, ale w przeciwieństwie do Nałkowskiej nie chodzi o żadną formę współczucia czy litości. Ostatecznie to

właśnie w sztuce (bardziej niż w nauce) dostrzega nowe nadzieje i możliwość pełnej samorealizacji dla ludzkości, a sam sposób opisu charakteryzuje się celowym „przerostem stylu”¹⁷:

Każdy człowiek (...) odczuwa silne działanie sztuki: czy to w postaci zorganizowanych dźwięków, czyli muzyki lub śpiewu, czy to w postaci barw lub kształtów, czyli obrazu lub rzeźby. (...) Wystarczy przyjrzeć się ożywieniu ulicy, kiedy przechodzi orkiestra wojskowa lub jakikolwiek pochód z muzyką, czy śpiewem. Widzimy wówczas jak tłumy dzieci biegną na oślep, byleby jak najdłużej słyszeć muzykę; robotnicy przerywają pracę; kobiety porzucają zajęcia domowe, wybiegają niejednokrotnie z naczyniem lub igłą w ręce – byleby nie stracić jednego tonu – byleby zaspokoić swój głód wrażeń artystycznych (Sokolicz 1921, 5).

Warunkiem działania gromadnej wspólnoty miały być wrażenia, uczucia, myśli i intuicja, które umożliwiły przeżywanie, a następnie tworzenie. Twórczość jest dla Sokolicz czymś, co z konieczności zakorzenione jest w panujących stosunkach, a jej sens sprowadza się do tego, co ulotne i przeżyte w sposób intensywny. Sokolicz poprzez sprzeciw wobec hegemonii i apodyktyzmu dowartościowuje wolność i ekspresję. Można zaryzykować twierdzenie, że właśnie z tego powodu porównywano Sokolicz z Łunaczarskim. Konfrontacja tych dwóch postaci zasadała się nie tylko na porównaniu płci, roli społecznej (działania oddolne przeciwstawione aparatowi państwowemu), lecz także dowartościowaniu „domieszki romantyzmu” jako „organicznej części realizmu” (Porębina 1989, 355–356).

Edukacyjna utopia

Fantazje Sokolicz wydają się niekiedy mesjanistyczne, zwłaszcza gdy pisze o „dalekiej, słonecznej przyszłości” i „przyszłym teatrze społecznym” (Sokolicz 1921, 13) jako horyzoncie możliwości:

Aby tworzyć piękno, trzeba mieć w duszy ideał, ukochać coś bezinteresownie głęboką miłością; trzeba mieć dziecięcą, świeżą, czystą wiarę w swój Ideał, w swego Boga. Trzeba wreszcie wybiegać myślą, sercem naprzód, umieć przebić myślą tajemnicę przyszłości; współczuć i żyć z tymi, którzy idą naprzód! To

17 Zarzut egzaltacji, patetyczności, teatralności i „przerostu stylu” bardzo często przypisywany artystkom i działaczkom politycznym w okresie międzywojnia (por. Krzywicka 1928). O mizoginistycznych ocenach pisanych nie tylko przez męską krytykę literacką pisze obszernie Joanna Krajewska (2014).

też ludzie (...), którzy tęsknią i dążą do stworzenia Życia wyższego na ziemi (...). (Sokolicz 1921, 7).

Wszystkie niemal utopie społeczne w jakimś stopniu wyrażały zaufanie do sztuki, uznawanej za symbol wielkości człowieka, autentycznych wartości życia i postępu. Władysław Spasowski pisał w tym kontekście o konieczności przewyciężenia nie tylko realnej niepiśmienności, lecz także „analfabetyzmu ducha” (Spasowski 1933). Jego stanowisko było zbliżone z poglądami innych reprezentantów komunistycznej myśli społecznej, takich jak Jan Hempel, Stefan Rudniański, Julian Brun czy Witold Wandurski. Nie inaczej jest w przypadku Sokolicz, dla której „jeszcze nie” stanowi przestrzeń artystycznego i literackiego kształcenia. Podobne przekonania wyrażała Zarembina:

W ruchu naszym nie ujmujemy przecież wszystkich wysiłków organizacyjnych z punktu widzenia ich pożyteczności dla realizowanych przyszłych form życia społecznego, ale staramy się właśnie, jak prawdziwi wychowawcy dbający o rozwój pełni człowieka, akcentować również ich wartość aktualną, a więc w zastosowaniu do naszej dziedziny pracę artystyczną traktujemy jako źródło rozrywki i radości, do których musi mieć prawo nie tylko człowiek przyszłości, ale i walczące o lepsze jutro współczesne pokolenia (Zarembina 1938).

Nie było to podejście ani idealizujące rolę przedsięwzięć artystycznych, ani eskapistyczne wobec tego typu działań. Choć teksty pisane przez autorkę *Porywów* utrzymane są w retoryce zachwyty, to nie znajdziemy w nich bezkrytycznego zaufania do sztuki jako realizacji „instynktu gromadzkiego”. Autorka niejednokrotnie wskazywała na rolę warunków materialnych oraz była świadoma tego, że „lud, stykając się codziennie z rzeczywistością twardą, okrutną, nie znosi blagi, udanego zapału, kłamstwa. Żąda od sztuki szczerości” (Sokolicz 1921, 12). Krytykowała zarówno postulaty upowszechnienia sztuki w sensie tradycyjnym, jak i antyspołeczne hasła „sztuki dla sztuki”. W jej przekonaniu kultura powinna tworzyć się w ramach spontanicznego przeżywania samego życia, poprzez autentyczne uczestnictwo oraz wkład w wytwarzanie nowych form, ale „(...) aby teatr stał się czynnikiem kultury artystycznej[,] musi działać swą treścią i na treść” (Sokolicz 1920, 16).

W biografii Sokolicz, jak w soczewce, skupiają się główne wątki epoki i dyskusji międzywojennej krytyki literackiej. Nie sposób ich wszystkich omówić w tak krótkim artykule, warto jednak zaznaczyć, że niewykonalność zadania, które autorka *Pięści* próbowała zrealizować, wynikała z materialnych uwarunkowań, nieprzekraczalnych ani dla Sokolicz, ani dla innych działaczek kulturalno-oświatowych. Pisała, że

W biografii Sokolicz, jak w soczewce, skupiają się główne wątki epoki i dyskusji międzywojennej krytyki literackiej.

„(...) horyzonty wielkiej sztuki ludu sięgają w krainę marzeń” (Sokolicz 1921, 13). Działania, które podejmowała wraz z innymi działaczkami, były utopią edukacyjną na poziomie zarówno teleologicznym, jak i realizacyjnym. Samą Sokolicz można by określić jako romantyczkę i utopistkę, bliską także ideom anarchistycznym. W myśli Sokolicz typowe wątki romantyczne – przede wszystkim wizja sztuki jako spontanicznego formowania uczuć, twórczość jako ekspresja prawd obecnych w duszy czy pojmowanie narodu jako duchowej wspólnoty – stanowiły próbę wyjścia poza oświeceniowy paradygmat siły autorytetu. Pisała na łamach *Kultury Robotniczej*:

Nowe życie, to nie tylko władza w rękach ludu – to zwycięstwo idei nowego, lepszego świata. Dlatego dla nas kwestią niezmiernie wagi jest praca kulturalna, praca nad kształceniem umysłów i serc ludu (Sokolicz 1922b).

Nieprofesjonalizm i niekompetencja uczestników procesu nie stanowiły dla organizatorek teatru żadnej przeszkody, zwłaszcza że – jak twierdziła Zarembina – wyrastające „z usiłowań amatorskich” robotnicze poczynania artystyczne „w dość szybkim tempie przeradzać się zaczynały w solidną pracę fachową” (Zarembina 1938).

Bywa też tak, że niewiele wiadomo na temat kobiet działających w ramach TUR, Sceny i Lutni Robotniczej bądź Uniwersytetu Ludowego. Próżno szukać informacji na ich temat nawet w porządku encyklopedycznym. Takim przypadkiem jest Anatolia Hryniewicz, organizatorka między innymi szkoły dykcji i deklamacji, coniedzielnych pogadanek literackich i wyjść do teatru. Wiadomo również, że wygłaszała referaty podczas zebrań Sceny i Lutni Robotniczej¹⁸. Być może ona również mogłaby napisać to, co pisała o sobie pod koniec życia Sokolicz:

Podświadomie tkwiący we mnie instynkt społeczny rozdzielił mnie ze światem zawodowych artystów, a zwłaszcza ich protektorami. Zbyt mało miałam kultury towarzyskiej i wyrobienia życiowego, abym umiała zamaskować nagły poryw do ideałów rewolucji robotniczej, która w tym czasie rozgorzała... (...) Zostałam więc zignorowana i wypchnięta z ekskluzywnego koła kandydatów do sławy i stanowiska¹⁹.

Ze względu na więź w związek między procesem uczenia się a zaangażowaniem w kwestie społeczne – podejmowane przez działaczki oświa-

18 Wzmianki na ten temat znajdują się w Świecie Pracy, 19 grudnia 1920 (Wodnar i Wodnar 1974, 158).

19 Archiwum Akt Nowych, sygn. 385/IV, t. 3.

Paradygmat krytyczno-
-emancypacyjny,
w którym można
umieścić myśl Giroux,
wskazuje na koniecz-
ność tworzenia warun-
ków rozwoju zdolności
rozpoznania własnej
sytuacji społecznej
u uczącego się.

towe przedsięwzięcia wpisują się w koncept „polityki wykształconej nadziei” (*politics of educated hope*) (Giroux i Searls-Giroux 2004, 86), zgodnie z którym edukacja, kultura i polityka stanowią siłę zdolną do pozytywnych zmian społecznych. Giroux podkreśla znaczenie kultury jako narzędzia przekazu, które wpływa na kształtowanie tożsamości i sposobu myślenia. W jego ujęciu polityka wykształconej nadziei polega na zapewnieniu dostępu do edukacji i kultury dla jak największej liczby osób, bez względu na ich pochodzenie i status społeczny. Paradygmat krytyczno-emancypacyjny, w którym można umieścić myśl Giroux, wskazuje na konieczność tworzenia warunków rozwoju zdolności rozpoznania własnej sytuacji społecznej u uczącego się. Istotą tej koncepcji jest symetryczność relacji uczeń – nauczyciel oraz sprzeciw wobec intelektualnej i politycznej dominacji, nawet w sytuacji mentalnego i aksjologicznego oporu.

Teatr gromadzki nie był równoznaczny z teatrem amatorskim, ale jego podstawą było połączenie potencjału twórców nauczycieli i spontanicznie zaangażowanych uczniów, którzy zbiorowo wcielali doświadczenie estetyczne w życie społeczne. Jednocześnie była to przestrzeń wspólności, umożliwiająca uczestnikom interakcję i doświadczenie odpowiedzialności za cały proces, co objawiało się zwłaszcza w przedsięwzięciach teatralnych, które w swoim założeniu opierają się na reakcji i współpracy. Choć były to przedsięwzięcia krótkotrwałe, później kontynuowane przede wszystkim w formie wspólnej lektury i odczytów, najbardziej uderzająca wydaje się wiara, z jaką były realizowane. Świadectwem tego niech będą słowa Sokolicz, która tak odpowiadała swoim krytykom: „To nic. Właśnie szczęśliwi jesteśmy tym, iż żyjemy w czasach, kiedy najczarowniejsze bajki – poprzez nędzę, głód i śmierć – zstępują na ziemię...” (Sokolicz 1920, 24).

Wykaz literatury

- b.a. 1905. „Estera Golde w Warszawie”. *Dziennik Poznański* 267: 4–6.
- b.a. 1922. „Organizacja Uniwersytetu Ludowego”. *Kultura Robotnicza* 7, 20 maja: 19–20.
- b.a. 1923. „Potworności wychowawcze”. *Jednodniówka Kultury Robotniczej*, 29 stycznia: 7–9.
- Barnaś-Baran, Ewa. 2019. „Dzieje oświaty i wychowania na łamach *Ruchu Pedagogicznego* w latach 1918–1939”. *Studia Paedagogica Ignatiana* 4: 137–158.

- Benisławska, Maria. 1929. „Przeszkolenie”. *Bluszcz* 52: 2–3.
- Biedrzycki, Krzysztof. 2012. „Krytyk jako nauczyciel”. W *Doświadczenie lektury. Między krytyką literacką a dydaktyką literatury*, red. Krzysztof Biedrzycki i Anna Janus-Sitarz. Kraków: Universitas.
- Bishop, Claire. 2015. *Sztuczne piekła: sztuka partycypacyjna*. Tłum. Jacek Staniszewski. Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana.
- Boguszewska, Halina, i Kornacki, Jerzy. 1959. *Zielone lato 1934*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Ciesielska, Marta. 2020. „Dziecko – już mieszkaniec, obywatel i już człowiek». Między praktyką a utopią”. W *Szklane domy. Wizje i praktyki modernizacji społecznych po roku 1918*, red. Joanna Kordjak. Warszawa: Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki.
- Cieślakowa, Agnieszka J. 2018. *Czerwona pomoc w Polsce 1924–1938. Przybudówka – przykrywka – przyczółek*. Warszawa: Instytut Historii PAN.
- Czernik, Stanisław. 1935. „Autentyzm”. *Po prostu* 6: 11–12.
- Czernik, Stanisław. 1936. „Co i jak”. *Okolica Poetów* 10: 2–4.
- Czuchnowski, Marian. 1934. „Nowa kultura”. *Wiś – Jej Pieśń* 2: 6–7.
- Czuchnowski, Marian. 1939. „Walka o teatr ludowy”. *Sygnaly* 63: 1.
- Dworakowska, Zofia. 2018. „Teatr gromadzki – zapomniana tradycja awangardy”. *Polish Theatre Journal* 2(6) : 1–12.
- Fisher, David James. 1977. „The Origins of the French Popular Theatre”. *Journal of Contemporary History* 3: 461–497.
- Gąsiorowska, Natalia. 1993. „Na ratunek”. W Sempołowska, Stefania, *Na ratunek*. Łódź: Zakłady Graficzne „Książka”.
- Giroux, Henry, i Searls-Giroux, Susan. 2004. *Take Back Higher Education: Race, Youth, and the Crisis of Democracy in the Post-Civil Rights Era*. New York: Palgrave MacMillan.
- Giroux Henry. 2010. „Teoria krytyczna i racjonalność w edukacji obywatelskiej”. Tłum. Piotr Kwieciński i Aleksander Nalaskowski. W Giroux, Henry, i Witkowski, Lech, *Edukacja i sfera publiczna*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Glensk, Urszula. 2015. *Historia słabych: reportaże i życie w dwudziestoleciu (1918–1939)*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Hatch, John. 1986. „The Politics of Mass Culture: Workers, Communists, and Proletkult in the Development of Workers Clubs 1921–1925”. *Russian History* 2/3: 119–148.
- Jarosiński, Zbigniew. 1983. *Literatura i nowe społeczeństwo. Idee lewicy literackiej dwudziestolecia międzywojennego*. Warszawa: Czytelnik.
- Kabzińska, Łucja, i Kabziński, Krzysztof. 2012. „Wybrane aspekty zagro-

- żonego dzieciństwa w dwudziestolecu międzywojennym”. *Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy* 4: 11–43.
- Kaden-Bandrowski, Juliusz. 1930. „Patos Codziennej Prostoty”. *Wiadomości Literackie* 12: 3.
- Kałwa, Dobrochna. 2001. *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Morska, Irena. 1946. „Nasza Antonina”. *„Polonia”: Polsko-Amerykański Almanach*. Detroit: Polski Zakład Drukarski „Unity Press”: 163–167.
- Krajewska, Joanna. 2014. *Spór o literaturę kobiecą w dwudziestolecu międzywojennym*. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacja.
- Krzywicka, Irena. 1928. „Jazgot niewieści, czyli przerost stylu”. *Wiadomości Literackie* 42: 2.
- Lipko-Konieczna, Justyna. 2017. „Aktorka, propagandystka, heroina. O teatralnej drodze Antoniny Sokolicz”. W *Twórczość słowna/literatura, performance, tekst, hipertekst*, red. Grzegorz Godlewski et al. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego (seria: *Almanach Antropologiczny Communicare*, 4).
- Lubor, Tadeusz. 1924. „Kluby czy uniwersytety?”. *Nowa Kultura* 7, 16 lutego: 151–155.
- Mally, Lynn. 1990. *Culture of the Future. The Proletkult Movement in Revolutionary Russia*. Berkeley: University of California Press.
- Maryńska, Ala. 1929. „Dzieci zebrzące”. *Bluszcz* 20: 4.
- Mrozik, Agnieszka. 2012. *Akuszarki transformacji. Kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989 roku*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Muszkat-Muszkowski, Jan. 1913. „Rola teatru w walce idei”. W *Sumienie ruchu*. Warszawa–Lwów: E. Wende i Spółka.
- Nałkowska, Zofia. 1929. „O sobie”. *Wiadomości Literackie* 47: 1
- Niziołek, Katarzyna. 2014. „Sztuka jako narzędzie społecznej inkluzji. Perspektywa socjologiczna”. *Pogranicze. Studia Społeczne*, tom XXIII: 41–63.
- Perkowska-Szczypiorska, Irena. 1962. *Pamiętnik łączniczki*. Warszawa: Czytelnik.
- Podhorska-Okołów, Stefania. 1927. „Kobiecie niebezpieczeństwo”. *Bluszcz* 14: 5–6.
- Podhorska-Okołów, Stefania. 1929. „200 000 dzieci bez szkoły”. *Bluszcz* 11: 1–3.
- Pomian, Krzysztof. 2006. *Historia. Nauka wobec pamięci*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Porębina, Gabriela. 1989. *Od Proletkultu do realizmu socjalistycznego*.

- Węzłowe problemy literatury radzieckiej okresu międzywojennego. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.
- Rolland, Romain. 2008. *Teatr ludowy*. Tłum. Piotr Olkusz. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Schiller, Fryderyk. 1972. *Listy o estetycznym wychowaniu człowieka i inne rozprawy*. Tłum. Irena Krońska i Jerzy Prokopiuk. Warszawa: Czytelnik.
- Sempołowska, Stefania. 1915. „O jutro szkolnictwa Polskiego”. *Mysł Polska* 10: 229.
- Skórczewski, Dariusz. 2002. *Spory o krytykę literacką w dwudziestoleciu międzywojennym*. Kraków: Universitas.
- Sokolicz, Antonina. 1920. „Stary a nowy teatr”. W *Scena i Lutnia Robotnicza: jednodniówka poświęcona zagadnieniom teatru robotniczego*. Warszawa: Wydawnictwo „Sceny i Lutni Robotniczej”.
- Sokolicz, Antonina. 1921. *O kulturze artystycznej proletariatu*. Warszawa: Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych RP, Stowarzyszenie Spółdzielcze „Książka”.
- Sokolicz, Antonina. 1922a. „O sztuce proletariackiej”. *Kultura Robotnicza* 1: 11–14.
- Sokolicz, Antonina. 1922b. „Teatr Proletarjacki”. *Kultura Robotnicza* 6: 1–6.
- Sokolicz, Antonina. 1925. *Jack London. Życie i twórczość*. Warszawa: Spółdzielnia Księgarska „Książka”.
- Sokolicz, Antonina. 1933. *Świat twardych ludzi: powieść*. Warszawa: „Bibljon”.
- Sokolicz, Antonina. 1939. *Porywy*. Warszawa: M. Fruchtman.
- Spasowski, Władysław. 1933. *Wyzwolenie człowieka w świetle filozofii, socjologii pracy i wychowania ludzkości*. Warszawa: „Książka i Wiedza”.
- Stępień, Marian. 1974. *Ze stanowiska lewicy*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Szczuka, Kazimiera. 2000. „Przędki, tkaczki i pająki. Uwagi o twórczości kobiet”. W *Krytyka feministyczna. Siostra teorii i historii literatury*, red. Grażyna Borkowska i Liliana Sikorska. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Szulkin, Michał. 1955. *Antonina Sokolicz*. Warszawa: Komitet Obchodu 75. Rocznicy Urodzin Antoniny Sokolicz.
- Wat, Aleksander, i Habielski, Rafał. 2011. *Mój wiek: pamiętnik mówiony*. T. 1. Kraków: Universitas.
- Witkowski, Lech. 2009. *Wyzwania autorytetu w praktyce społecznej i kulturze symbolicznej (przechadzki krytyczne w poszukiwaniu dyskursu dla teorii)*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.

- Wodnar, Estera, i Wodnar, Mieczysław. 1974. *Polskie sceny robotnicze 1918–1939*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Wójtowicz, Aleksander. 2019. „Czarne i czerwone. Masy ludzkie w poezji polskiego futuryzmu”. *Praktyka Teoretyczna* 3: 29–44.
- Zarembina, Natalia. 1938. „Praca artystyczna w szeregach robotniczych”. *Światło* 4–5: 31–34.
- Żółkiewski, Stefan. 1975. „Kultura literacka”. W *Literatura polska: 1918–1975*, red. Alina Brodzka, Halina Zaworska i Stefan Żółkiewski. T. 1. Warszawa: Wiedza Powszechna.

KAROLINA KULPA – doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych w dziedzinie „literaturoznawstwo”, studiowała filozofię i polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim, uczestniczy w projekcie NCN Opus 22 „Idee postępu i rozwoju w kontekście kryzysu klimatycznego w filozofii peryferyjnej w XXI wieku”, nr projektu 2021/43/B/HS1/03354, współredaktorka serii wydawniczej Parabaza (Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego). W kręgu jej zainteresowań znajdują się zagadnienia związane z dwudziestoleciami międzywojennymi, awangardą, teorią literatury oraz filozofią społeczną.

Dane adresowe:

Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28
01-999 Warszawa
email: km.kulpa2@uw.edu.pl

Cytowanie:

Kulpa, Karolina. 2023. „Ot, utopie, bajki». Sokoliczczyna wobec międzywojennej polityki kulturalnej”. *Praktyka Teoretyczna* 3(49): 61–85.
DOI: 10.19195/prt.2023.3.4

Author: Karolina Kulpa

Title: „Oh, utopias, fairy tales”. The Sokoliczczyna and interwar cultural policy

Abstract: The text explores Antonina Sokolicz’s role as an important female voice in left-wing literary criticism and the broader „Sokoliczczyna” which sheds light on the now-forgotten engagement of socialist women in the interwar period. Sokolicz, the author of *Pięść*, viewed her literary and artistic endeavors as aligned with the idea of participatory education through the (self-)organization of folk communities. The presentation of local and emigrant Sokolicz’s activities aims to reveal the connection between literary criticism and didactic practices. While it may be tempting to perceive the author of *O kulturze artystycznej proletariatu* as a party activist using vulgar sociology and negatively interpreted idealism, her actions are complicated by patriotic themes and calls for cultural continuity, contrary to Soviet ideals. Sokolicz’s initiatives primarily aimed at establishing universal, egalitarian, and grassroots educational institutions. Understanding her critical literary texts today requires considering this broader context.

Keywords: Antonina Sokolicz, sokoliczczyna, community theater, participatory education, cultural politics, utopia

KATARZYNA TRZECIAK (ORCID: 0000-0002-1339-3400)

Niezrozumiały eksperyment czy społeczna interwencja? Konceptualizowanie literackiej awangardy na łamach lwowskich *Sygnatów*

Artykuł przedstawia analizę wypowiedzi na temat awangardy poetyckiej publikowanych na łamach lwowskiego miesięcznika *Sygnaty* (1933–1939). Koniec lat trzydziestych XX wieku był czasem formułowania bilansów awangardowej tradycji, a wybrzmiewające na łamach *Sygnatów* głosy akcentowały potrzebę odniesienia awangardowych programów i realizacji poetyckich do wizji literatury reagującej społecznie. Celem artykułu jest ukazanie i skomentowanie sposobów pisania o awangardzie; odślonięcie znaczeń jej przypisanych i strategii łączenia/rozdzielania formalnej poezji (z którą utożsamiano awangardę) z poezją zaangażowaną. Artykuł odnosi się polemicznie do powojennych opinii o *Sygnatach* jako środowisku wyraźnie zdystansowanemu wobec awangardowego formalizmu i eksperymentu, którym odmawiało związku ze społeczną świadomością. Wypowiedzi z lwowskiego miesięcznika są w artykule ukazane na tle przewartościowań formułowanych w ówczesnej krytyce radzieckiej, co pozwala oświetlić między innymi sposoby wprowadzania do dyskursu krytycznego zagadnień realizmu socjalistycznego jako tendencji przeciwnej awangardowemu formalizmowi, ale w *Sygnatach* ukazywanej w nieoczywistym dziś związku z rewizjami (nie: negacjami) awangardowej poetyki.

Słowa kluczowe: *Sygnaty*, awangarda, literatura proletariacka, realizm socjalistyczny, formalizm

Zagadnienie oceny awangardy stanowi jedno z istotniejszych, podejmowanych – jak pisał Marian Stępień – „ze stanowiska lewicy”, czyli w ramach jednego z nurtów polskiej krytyki literackiej lat 1919–1939 (Stępień 1974). W swoim studium poświęconym dziejom lewicowej myśli krytycznoliterackiej w międzywojennej Polsce krakowski historyk literatury umieszcza dyskusje wokół awangardy w perspektywie ewolucji stanowisk krytyki radykalnej lewicy; przechodzącej od wyraźnego polaryzowania awangardy i poezji proletariackiej (lata dwudzieste) do bardziej zniuansowanej debaty w latach trzydziestych, gdy wyraźna stała się potrzeba zaadaptowania zdobyczy awangardy poetyckiej do rewolucyjnego programu literackiego (Stępień 1974, 245). Kluczową wypowiedzią, swoistą próbą bilansu awangardy, jest dla Stępnia stanowisko Ignacego Fika sformułowane w 1938 roku na łamach *Naszego Wyrazu*, awangardowego skądinąd miesięcznika, wydawanego w Krakowie przez zaledwie cztery lata. Fik, czołowy krytyk marksistowskiej lewicy lat trzydziestych, w ocenie Stępnia „mimo zastrzeżeń (...) przyznawał Awangardzie znaczenie przełomowe w dziejach polskiej poezji” (Stępień 1974, 262)¹. Ważnym założeniem tego opublikowanego w PRL-u tekstu, jednego z niewielu opracowań historii lewicowej krytyki dwudziestolecia międzywojennego, jest próba osadzenia sporów o nowe drogi literatury po roku 1945 w przerwanej wojną tradycji lewicowej krytyki literackiej XX wieku. Stąd więc – w ramach tak określonej stawki – Stępień z uwagą traktuje różnicowane oceny awangardy, zdecydowanie niedające się zamknąć w ramach postawy odrzucenia formalistycznych tendencji.

W niniejszym artykule chciałabym z równą uważnością przyjrzeć się zawężonemu polu dyskusji o awangardzie toczonych na łamach jednego pisma: lwowskich *Sygnatów*, które – jak twierdzi Andrzej Świecki – „przez stosunkowo długi czas (od roku 1936 do roku 1939) pełniło funkcję ogólnopolskiego organu postępowej inteligencji” (Świecki 1968, 158). Przypomnienie różnicowanych stanowisk na temat awangardy właśnie w środowisku wydawanego we Lwowie miesięcznika uważam za znaczące przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze ze względu na utrwaloną opracowaniem Jadwigi Czachowskiej opinię, że zespół *Sygnatów* stał na stanowisku „powiązania poezji ze sprawami społecznymi i udział[em]

1 Od razu jednak wypada uzupełnić diagnozę krakowskiego historyka krytyki, wskazując, że Ignacy Fik pisze o awangardzie jako rzecznik estetyki i programu ideowego realizmu socjalistycznego. Postulat literatury, której główną wartością jest „budowa nowej wizji rzeczywistości i nowej koncepcji człowieka” (Fik 1938, 3), a także głoszony przez Fika „humanizm społeczny” to składowe socrealistycznej doktryny, która – jak za Borisem Groysem dowodzę w dalszej części artykułu – osobiście zaanektowała (nie zaś odrzuciła) i radykalizowała program awangardy.

w walce o polepszenie świata” (Czachowska 1952, 10); po drugie natomiast – w związku ze wskazywaniem przez badaczy pisma wagi oceny awangardy jako istotnego zagadnienia krytyki literackiej publikowanej w piśmie (Czachowska 1952, 10; Świecki 1968, 162). Opublikowana w 1952 roku antologia *Sygnatów*, mimo wskazanej we wstępie Jadwigi Czachowskiej istotności dyskusji na temat awangardy, nie zawiera zróżnicowanych w ocenie wystąpień poświęconych awangardzie jako kierunkowi poetyckiemu. W rezultacie stanowisko Czachowskiej nie zostało skonfrontowane z konkretnymi krytycznoliterackimi głosami, które trafiły do antologii. Autorka opracowania zdecydowanie faworyzowała bowiem (co zrozumiałe, biorąc pod uwagę okoliczności historycznopolityczne publikacji) te przejawy krytyki literackiej *Sygnatów*, które mogły zasiląć pożądany w literaturoznawstwie początku lat pięćdziesiątych XX wieku socjologizm (przez Czachowską okreśłany stanowiskiem marksistowskim; Czachowska 1952, 10). Wskutek tego głównym reprezentantem krytyki literackiej *Sygnatów* był w 1952 roku Marian Naskowski, jako autor szkicu „Zadania współczesnej krytyki literackiej” postulujący, by krytyka sprowadzała dzieła do ich właściwego podłoża, jakim są warunki społeczne (Czachowska 1952, 10). Na recepcję pisma wpłynęły również wypowiedzi Kazimierza Koźmińskiego, debiutującego na łamach *Sygnatów*, a po 1945 wspominającego lwowskie środowisko jako złożone z „wypowiedzi jedynie (...) publicystów i pisarzy wyraźnie związanych z ruchem robotniczym” (Koźniński 1976, 203). Jak staram się pokazać, sposoby odnoszenia się do awangardy i ocena jej zjawisk komplikują ten – deklaratywnie jednorodny – charakter prasowych wypowiedzi. Bo choć – istotnie – na łamach pisma wybrzmiewały wprost oskarżenia polskiej awangardy o bycie nieproletariacką, a redakcja faworyzowała publikacje fragmentów prozy zaangażowanej z pogranicza publicystyki, to w wypowiedziach krytycznoliterackich pobrzmiwał także ton niechętny takiej wizji literatury, która byłaby wyłącznie formułą bezpośredniej agitacji.

Szeroki rys charakterystyki lwowskiego pisma i związanego z nim środowiska jest dostępny w co najmniej kilku opracowaniach (Bujnicki 1999 Świecki 1968; Sierocka 1979; Danowska 2017). Na potrzeby niniejszego artykułu warto jednak przypomnieć, że mimo wyjściowej deklaracji „bezprogramowości” (polegającej na otwartości ideowej i chęci prowadzenia na łamach pisma polemik²) *Sygnaty* od początku popierały

2 Jak deklarowała redakcja w pierwszym numerze pisma: „Razem – nie stanowimy, ani lewicy, ani prawicy; nie reprezentujemy też złotego środka społecznie, czy literacko. Chcemy być po prostu ludźmi – i to nam wystarcza. Chcemy przekonać wszystkich, że różnica w poglądach nie przeszkodzi nam w dyskusji nawet

Bo choć – istotnie – na łamach pisma wybrzmiewały wprost oskarżenia polskiej awangardy o bycie nieproletariacką, a redakcja faworyzowała publikacje fragmentów prozy zaangażowanej z pogranicza publicystyki, to w wypowiedziach krytycznoliterackich pobrzmiwał także ton niechętny takiej wizji literatury, która byłaby wyłącznie formułą bezpośredniej agitacji.

Front Ludowy i „skłaniały się w swych poglądach ku przemysłeniom marksizmu (Sierocka 1979, 134). Według Tadeusza Bujnickiego na tle współczesnych sobie pism lewicy:

„Sygnały” wyróżniały się korzystnie głębszym, wszechstronniejszym i mniej schematycznym stanowiskiem. Różniły się także tym, że posiadały charakter wolnej trybuny dla zróżnicowanych poglądów lewicowych: od liberalno-mieszczkańskich po zdecydowanie marksistowskie i socjalistyczne. Profil pisma tworzył się nie z apriorycznych założeń, lecz na skutek dyskusji, wymiany poglądów, twórczych poszukiwań (Bujnicki 1968, 46).

Pierwszym redaktorem *Sygnatów* był Tadeusz Hollender, a od 1934 aż do kresu pisma funkcję tę pełnił Karol Kuryluk, o którego aktywności i znaczeniu dla lwowskiego środowiska pisała między innymi Ewa Pankiewicz (1984). Do zespołu redakcyjnego pisma w momencie jego założenia wchodził: Tadeusz Banaś, Aleksander Hollender, Stefan Kawyn, Andrzej Z. Kruczkowski, Karol Kuryluk, Bolesław Włodzimierz Lewicki, Marian Promiński. W marcu 1934 roku do zespołu weszli: Stanisława Blumenfeldowa i Jaromir Ochęduszek. Od 1936 roku, dla lwowskiego środowiska kluczowego ze względu na rewolucyjne ruchy robotnicze (w których udział wzięli członkowie redakcji³), *Sygnaty* określały się już jako jednoznacznie lewicowe, socjalistyczne i radykalne, coraz mocniej – jak puentują badacze czasopisma – proponując „model literatury, która powinna być nasycona treściami światopoglądowymi, jak też zaangażowana w problematykę współczesności” (Danowska 2017, 201–202).

Jednakże w przypadku oceny awangardy poetyckiej na łamach *Sygnatów* wybrzmiewały postulaty wyraźnie kwestionujące podstawowy anta-

w kwestiach najbardziej zasadniczych. Próbuje się uczyć kultury praktycznie siebie samych i innych, chcemy na nowo powlec jej pokostem te wszystkie twarde kandydy życia, których ją stał i ściera fanatyzm i wszelkie skrajności, doprowadzające do zdziwienia. Nie zgadzacie się z nami? Tym lepiej. Każdemu wolno o tym pisać, wolno polemizować na naszych łamach. Nie chcemy, broń Boże, stanowić kapliczki wzajemnej adoracji. Szeroko i gościnnie otwieramy łamy każdemu, który ma coś interesującego wszystkich do powiedzenia. Taki mniej więcej jest nasz bezprogramowy program. Chcemy, by go urobili sami ludzie, samo życie – tak, aby mógł się do niego nagiąć – tak, aby właśnie życia nie trzeba było wtłaczać w bezduszne ramy programu” (b.a. 1933, 1).

3 14 kwietnia policja lwowska zabiła bezrobotnego Władysława Kozaka. Jego pogrzeb (16 kwietnia) przerodził się w manifestację, a następnie w starcie robotników z policją, która ostrzelała kondukt. Na drugi dzień ogłoszono strajk powszechny. W numerze majowym redakcja *Sygnatów* zamieściła wypowiedź wyrażającą solidarność z walczącymi robotnikami i jednoznacznie potępiającą działania policji (Czachowska 1952, 14).

gonizm poezji społecznej i autonomicznej, co – jak postaram się dalej ukazać – komplikuje utrwalaony obraz spolaryzowanych wizji i opozycyjnego słownika krytyki poetyckiej.

Formalna, nieagitacyjna

Jeszcze w pierwszej fazie (1933–1934) funkcjonowania pisma, gdy jego redaktorem był poeta Tadeusz Hollender, ukazał się obszerne, dwuczęściowy szkic Andrzeja Kruczkowskiego „Benedetto w onucach” (1934, nr 12 i nr 13), w którym wprost sformułowana została teza o społecznej funkcji sztuki jako narzędzia organizacji „społecznej psychiki” (Kruczkowski 1934a, 2), pozwalającego wytworzyć najbardziej pożądaną, zdaniem autora, postawę heroiczną. Za sztukę przyszłości Kruczkowski uważał twórczość wymagającą formalnie, sprzeciwiającą się, jak pisał, „wygodnictwu” czy twórczości schlebiającej czytelniczej łatwości odbioru:

Wszystko, co jest zaprzeczeniem pokonywania trudności nieurojonych[,] niegodne jest naszej uwagi. Wszystko[,] co jest wygodnictwem, ułatwianiem roboty, wszystko, co sprzyja lenistwu pisarza i czytelnika — pod stienku! Dałoj z rymami, z rymami regularnymi ułatwiającymi wywoływanie tzw. wrażeń dzięki lekkostrawności prymitywnych skojarzeń! Niech żyje asonans! Rymy regularne gubią poezję, pozbawiają ją świeżości, elementu zaskoczenia czytelnika czymś porywająco nowym. Niech żyje wiersz wolny, wymagający większych wysiłków! wiersz wolny, który bez silnej kondensacji elementów poetyckich nie może się obejść, nie może wprost istnieć jako utwór, poetycki! Niech żyje wewnętrzny, parujący poezją rytm zdania! (Kruczkowski 1934b, 1)

Głos Kruczkowskiego współbrzmiał wówczas ze stanowiskami na temat literatury wynikającymi z obserwacji zmian w literaturze radzieckiej, odchodzącej w latach trzydziestych od założeń radykalnego skrzydła awangardy zgrupowanego wokół pisma *Lef* (*Lewy Front Sztuki*) i proklamującej hasła realizmu socjalistycznego, ostatecznie sformułowanego i przyjętego jako metoda twórcza na I Zjeździe Pisarzy Radzieckich w 1934 roku. Jeszcze w 1933 roku, na łamach *Wiadomości Literackich*, Zofia Nałkowska pisała o nieprzejednanej krytycznej postawie radzieckiej krytyki literackiej wobec „pisarstwa gazetowego”, związanego z ekspansją reportażu i technik realistycznego przedstawienia kosztem „wysokiego poziomu artystycznego” (Nałkowska 1933, 1). Porównując polską literaturę rewolucyjną z literaturą radziecką, pisarka puentowała: „w nas żąda się w myśl hasła proletariackich, żeby twórczość była

najprostsza i łatwa, reportażowa, wolna od wszelkiej *literatury*” (Nałkowska 1933, 1). Nałkowska negatywnie określa założenia ideologów *Lef-u* dowartościowujących w praktyce artystycznej pracę z materiałem zaczerpniętym bezpośrednio z rzeczywistości – fotografią zamiast malarstwa sztalugowego, literaturą faktu (materiałem prasowym) zamiast tradycyjnych form narracyjnych. Wskazując na ówczesne stanowisko radzieckiej krytyki literackiej wobec estetyki radykalnej awangardy, Nałkowska odnosiła się niebezpośrednio do estetyczno-politycznego zwrotu dokonanego przez Stalina, wyraźnie krytycznego wobec programu awangardy, w którym partia bolszewicka widziała ryzyko likwidacji sztuki i kulturowego dziedzictwa grożące ze strony członków *Lef-u*, nastawionych na autonomię estetycznego przekształcania rzeczywistości, nieprzejednani wobec kontemplacyjno-przedstawieniowej tradycji sztuki⁴. Niechęć polskiej pisarski do uznanej za redukcjonistyczną estetyki dokumentalno-reportażowej rezonuje więc z ówczesnymi ocenami części radzieckiej krytyki podporządkowanej programowi przywrócenia literaturze prawa do fikcji i fabuły, co stało się istotną obietnicą realizmu socjalistycznego. Opowiadając się za realizmem, Nałkowska przytacza znamienne uwagi krytyki radzieckiej o pisarzach *Lef-u* – Isaaku Bablu, któremu zarzucono „estetyczne przewycięzanie rzeczywistości”, i Borisie Pilniaku uznanym za „impresjonistę” (Nałkowska 1933, 1). Jeśli więc, jak pokazał Marian Stępień, jeszcze w latach dwudziestych polska krytyka miała nadzieje na znalezienie formuły nowej sztuki w programie „literatury faktu” i zainteresowaniu poglądami *Lef-u* i *Nowego Lef-u*, to od I Zjazdu Pisarzy Radzieckich w 1934 w siłę rośnie ton oskarżycielski, utrwalający negatywny obraz *Lef-u* jako pisma demagogicznego i redukcjonistycznego wobec sztuki (Stępień 1974)⁵. Ów ton wybrzmiewa także w ocenie awangardy jako formalistycznego eksperymentu przeciwstawionego mimetyzmowi literatury realizmu socjalistycznego, który od

4 Jak dowodzi Boris Groys, dla umacniającej się władzy państwowej szczególnie niebezpieczne okazały się roszczenia *Lef-u* do autonomicznego kształtowania życia przez sztukę; zagrażało to bowiem kierownictwu partii jako wiodącej ku budowie socjalizmu (Groys 2010, 48).

5 Zdaniem Groysa, pamięć *Lef-u* jako „choroby” wynika z podwójnej izolacji awangardy w stosunku do władzy i opozycji. Wobec tej pierwszej *Lef* stanowił konkurencję w przekształcaniu kraju; dla tej drugiej był zbyt apologetyczny wobec partii (Groys 2010, 48–49). Znamienne przy tym, że w książce Mariana Stępnia *Lef* traktowany jest jako znak koncepcji antyartystycznej, a przez to uznanej za ograniczoną czy nawet redukcjonistyczną, opartą na szeregu „uproszczeń i pomyłek” (Stępień 1974, 152). Dyskurs historyka krytyki okazuje się w konsekwencji podporządkowany linii przyjętej przez rzeczników realizmu socjalistycznego jako metody przywracającej wytraconą przez awangardę *Lef-u* literackość.

Zjazdu w 1934 roku znacząco wpływał na dyskurs krytycznoliteracki polskiej lewicy. Stalinowskie egzorcyzmowanie radykalnej awangardy *Lef-u* jako formacji zagrożającej zarówno dziedzictwu kulturowemu, jak i samej literaturze nie pozostało bez echa w wypowiedziach lewicowej krytyki *Sygnatów*, jednocześnie ostrożnej wobec jednoznacznej krytyki formalizmu i nieufnej wobec awangardowego zrównania twórczości z rewolucją.

Przykładem tej ostrożności jest wspomniana już wypowiedź Andrzeja Kruczkowskiego, będąca pochwałą poetyckich trudności i próbą zbliżenia postulatów awangardowych do twórczości rewolucyjnej oczyszczonej z elementów prozy, zredukowanej dzięki elipsie i dążącej do zwartości komunikatu, wymagającej od czytelnika uwagi. Kruczkowski ceni awangardowe „odkrycia” w zakresie poetyki (upowszechnienie metafory i elipsy), dzięki którym wiersz określić można jako zwielokrotnienie syntezy rzeczywistości przeciwstawiające się łatwiznie pseudopoetyckiego „gadulstwa”. Zaskakujące (zważywszy na wspomnianą opinię Jadwigi Czachowskiej), ale symptomatyczne (ze względu na okoliczności historyczne) okazuje się jednak podejście Kruczkowskiego do kwestii społecznego aspektu poezji awangardowych programów. Oto bowiem publicysta krytycznie postrzega założenie Tadeusza Peipera i Jana Brzękowskiego o zrównaniu pracy poetyckiej z działaniem rewolucyjnym: „zarówno Peiper[,] jak i Brzękowski utożsamiają niemal używanie w wierszu rymu oddalonego (P.) lub elipsy (B.) z pracą na rzecz rewolucji. Używasz elipsy — to tak, jak gdybyś prowadził robotę wywrotową z ramienia Trzeciej czy Drugiej (jak to rozpoznać?) Międzynarodówki” (Kruczkowski 1934b, 1). Dla Kruczkowskiego dowartościowanie awangardy wynika z jej konkretnego ujęcia – jako przede wszystkim poetyki wiersza. Natomiast wobec awangardowej ideologii dzieła sztuki publicysta pozostaje sceptyczny, odrzucając podzielane przez polskich futurystów założenie Majakowskiego, by „pióro traktować jak bagnet” (Groys 2010).

Szkic „Benedetto w onucach” ukazał się niedługo po I Zjeździe Pisarzy Radzieckich, który odbył się 1 sierpnia 1934 roku w Moskwie. Nietrudno więc w stanowisku Kruczkowskiego dostrzec postulaty sformułowane na Zjeździe w odniesieniu do poezji. Zawrzeć je można w formule odrzucenia twórczości bezpośrednio apelującej do czytelniczek i posługującej się językiem rzekomo zrozumiałym dla odbiorcy proletariackiego, w istocie natomiast wyłącznie utrwalającej niskie wymagania czytelnicze. Przypominając w połowie lat trzydziestych dorobek formalno-artystyczny awangardy, Andrzej Kruczkowski zdaje się zwolennikiem poezji, która nie jest rzeczniczką agitacyjnie pojętego zaangażowania, lecz sojuszniczką „pozaczasowej obiektywności”, o której nie mogą rozstrzygać względy

Również postulat literackiej syntezy (którą publicysta ujmuje – mgliście i metaforycznie – jako przekrojową tendencję wyraźnie odróżniającą się od zatowizowanego, absolutyzującego detal przedstawienia) umocowuje wypowiedź Kruczkowskiego w retoryce przyjętego na moskiewskim zjeździe realizmu socjalistycznego jako – podążając za tezą Groysa – nie tyle antytezę, ile raczej kontynuację awangardy.

pozaartystyczne (na przykład społeczne). Również postulat literackiej syntezy (którą publicysta ujmuje – mgliście i metaforycznie – jako przekrojową tendencję wyraźnie odróżniającą się od zatowizowanego, absolutyzującego detal przedstawienia) umocowuje wypowiedź Kruczkowskiego w retoryce przyjętego na moskiewskim zjeździe realizmu socjalistycznego jako – podążając za tezą Groysa – nie tyle antytezę, ile raczej kontynuację awangardy. Skłonność Kruczkowskiego do syntezy jest bowiem ugruntowana w awangardowo pojętej uniwersalności, która – za Chlebnikowem – wynika z konkretnego źródła poezji, czyli rzeczywistości wyobrażonej. A zatem choć publicysta deklaratywnie sprowadza awangardę do formalizmu (poziomu poetyckiej konstrukcji), to konceptualnie zadłuża się w awangardowej idei uniwersalności, która bezkolidyjnie współistnieje w jego wywodzie z nastawieniem bliskim socrealistycznemu programowi sztuki jako instrumentu poznania rzeczywistości.

W tak ujętej formule poetyckiej słycać jeszcze inne echa awangardowego programu – szeroko dyskutowanego manifestu *Poezji integralnej* Brzękowskiego. W opublikowanym w 1933 roku programie poeta diagnozował fundamentalny rozdział poezji i spraw społecznych, których związek, jak wskazywał, był przecież szeroko dyskutowany (Brzękowski 1933, 50). Teoretyk awangardy zauważał, że w praktyce doszło jednak do wyraźnego podziału na poezję bez spraw społecznych i sprawy społeczne bez poezji, a to dlatego, że społeczną wartość poezji utożsamiono z jej utylityzmem. Brzękowski jawił się jako orędownik nie tendencji, lecz treści społecznej, którą wiązał z formą wiersza i formalnymi innowacjami, pozostawiając utylityzmy, doraźny interwencjonizm publicystyce. Choć publicysta *Sygnatów* wprost krytykował społeczny formalizm Brzękowskiego, w szkicu z 1934 roku pobrzmiewa wspólna obu piszącym niechęć do bezpośredniej agitacji poetyckiej i przekonanie, że pomiędzy poszukiwaniami formalnymi i wartościami społecznymi nie musi istnieć sprzeczność.

Formalna, ale zdiwaczała

Charakteryzując awangardowe „zdobycze” w zakresie poetyki, Kruczkowski niebezpośrednio, ale w wyraźnie polemicznym tonie nawiązywał do opublikowanego w *Sygnatach* w tym samym roku anonimowego pamfletu na awangardę, piętnującego jej „dziwactwa i zdobycze”. Negatywnym punktem odniesienia była dla pamflicisty Awangarda Krakowska, a zwłaszcza bezpośrednio wymienieni Przyboś, Brzękowski i Kurek. Pozytywnymi następcami tradycji awangardowej okazali się natomiast

Żagaryści, których najbardziej utalentowanym, młodym reprezentantem miał być Czesław Miłosz. Tadeusz Hollender⁶, autor krytycznego artykułu, upominał się bowiem o dowartościowanie w polu bieżącej poezji, właściwego Miłoszowi „tragizmu” jako postawy na wskroś aktualnej, choć komunikowanej w formalnie klasycznej budowie wiersza. W perspektywie stanowisk na temat kontynuacji awangardy (które omawiam w dalszej części artykułu) głos Hollendra jest znaczący, wybrzmiewa w nim bowiem wyjątkowo pozytywny sąd na temat spadkobierców awangardy, którzy kunsztem poetyckim przerosli swoich poprzedników, a dzięki przewyciężeniu błędu poetyckiego formalizmu ich poezja ma rys społecznego, antyfaszystowskiego zaangażowania. „Dziwactwa i zdobycze” to wreszcie tekst, który stał się (przynajmniej dla Jadwigi Czachowskiej) metonimią wspólnego stanowiska *Sygnatów* w sprawie awangardy. Hollender wprost pisał bowiem to, co historyczka literatury powtarza we wstępie do antologii pisma: awangarda ma zasługi w zakresie wzbogacenia metafory, powinna jednak uczestniczyć w walce o polepszenie świata. Zaskakująco brzmi zatem późniejsza o kilka lat recenzja autorstwa Hollendra z *Treści gorejącej* Juliana Tuwima. Zaskakuje ona nie tylko pozytywnym odbiorem kolejnego tomu Skamandryty (co – o czym jeszcze wspomnę – w lewicowej krytyce lat trzydziestych stanowiło ewenement), ale przede wszystkim – na tle „Dziwactw i zdobyczy” – dowartościowaniem awangardowych tropów w nowym tomie Tuwima. Recenzent ceni szczególnie (jak sam twierdzi: awangardową z ducha) elipsę, choć tylko w połączeniu z widoczną u Tuwima „zadumą nad ludzkim życiem” (Hollender 1937, 5).

Wolna, ale niedostępna

W 1936 roku, gdy *Sygnaty* wznowiły swoją działalność⁷, Kruczkowski powrócił z oskarżycielskim wobec lewicowej krytyki literackiej szkicem „Do krytyków”. Publicysta zaatakował w nim krytykę, która – ograniczając do minimum analizę estetyczną – faworyzuje stanowisko społeczne twórców literatury. W ujęciu Kruczkowskiego lewicowa krytyka (której sam był reprezentantem) konsekwentnie chwali utwory bezpośrednio prezentujące problemy społeczne, istotne z perspektywy socjalistycznego

6 Do autorstwa przyznał się (w liście do Jalu Kurka) Tadeusz Hollender (Kłak 1975, 18).

7 Przerwa w działaniu pisma, trwająca od listopada 1934 roku do lutego 1936 roku, spowodowana była trudnościami materialnymi i zatargami z cenzurą na skutek rosnącej radykalizacji programu *Sygnatów*.

światopoglądu, i traktuje je jako twórczość postępową. Tymczasem – jak przekonuje publicysta – twórczość Schulza czy Leśmiana ma większą wartość jako odezwa rewolucyjna aniżeli „rewolucyjne” wiersze Stanisława Jerzego Leca, chętnie publikowane w lewicowej prasie (Kruczkowski 1936, 3). Kruczkowski wskazywał jednocześnie, że właśnie do tej, prawdziwie rewolucyjnej, literatury nie ma dostępu publiczność proletariacka, książki nie są bowiem dostępne dla zainteresowanych czytelników, którzy obciążeni pracą fizyczną, nie mają sił na literackie poszukiwania. Stanowisko publicysty warto umieścić na tle ówczesnych wypowiedzi związanych z lwowskim Zjazdem Pracowników Kultury w Obronie Pokoju, przebiegającym pod wyraźnym wpływem strajków, podczas których policja otworzyła ogień do protestujących robotników. Na Zjeździe proklamowano literaturę tendencyjną i komunikatywną, a rezolucja Zjazdu jednoznacznie wymagała od twórców postawy zaangażowanej wobec zjawisk społecznych (Bujnicki 1999, 1054).

Pomiędzy dwiema wypowiedziami Kruczkowskiego w *Sygnalach* widać pewną tendencję odchodzenia od społecznego wymiaru literatury ku zagadnieniom artystycznej szczerości czy wolności, skutkującą wzmocnieniem antynomii między pisarzem (i jego światopoglądem) a twórcą, wykonującym pracę literacką. Na przykładzie Schulza Kruczkowski wprowadza ten wyraźny antagonizm, kreśląc niejako dwie postaci: 1. szczerego artysty, „piewcy małomiasteczkowego południa; 2. człowieka ślepego na nędzę mieszkańców tego miasteczka (Kruczkowski 1936, 3). Krytyka, którą publicysta postawił w stan oskarżenia, wymaga jego zdaniem, by pisarz tworzył świat, którego nie widzi lub nie zna, ignorując (lub radykalnie odrzucając) to, co literacko wykreowane. W rezultacie, broniąc wolności literackiej kreacji, Kruczkowski odmówił krytyce funkcji postulatywnej, sprowadzając ją do roli jedynie uważnej czytelniczki.

Formalna i społeczna

To właśnie z powodu tej swoistej pacyfikacji krytycznoliterackich interwencji kilka numerów później *Sygnaly* opublikowały polemiczne wobec Kruczkowskiego stanowisko Jerzego Putramenta, problematyzującego redukcjonizm poprzednika i – przy okazji polemiki – odświeżającego tradycję awangardy. Podstawowym punktem odniesienia dla Putramenta jest podwójność tradycji poetyckiej, wobec których orientują się współcześni piszący twórcy i na których wzmocnienie lub osłabienie powinna mieć wpływ krytyka literacka. Putrament wymienia więc Skamandrytów (których dykcja poetycka odpowiadała potrzebom pierw-

szego dziesięciolecia XX wieku) i awangardzistów, kształtujących styl bieżącej epoki. Do grona awangardzistów krytyk zalicza dykcje zróżnicowane (awangardę krakowską, wileńską, warszawską), zbiegające się jednak w zasadniczym przywiązaniu do rygoru poetyckiej formy i rozdzieleniu działalności poetyckiej od „normalnej czynności życiowej” (Putrament 1936, 6). W odróżnieniu od Skamandrytów, których zdaniem krytyka charakteryzuje antyintelektualizm i naiwna wiara w poetycki transfer bezpośrednich przeżyć, szerokie grono awangardzistów dąży do zerwania z romantycznym utożsamieniem życia i poezji, dbając o rygor językowego komunikatu. Putrament jednoznacznie sprzeciwia się krytyce faworyzującej skamandrycki epigonizm, utrwała ona bowiem (szczególnie na łamach *Skamandra* i *Wiadomości Literackich*) monopol burżuazji na wizję nowoczesnej polskiej poezji. Centralną przeszkodą w realizacji wspólnego frontu poezji przeciwko dziełom, które w najlepszym razie schlebują tylko gustom burżuazyjnych czytelników, jest – zdaniem Putramenta – niezdolność krytyki do zrozumienia Awangardy Krakowskiej i uparte faworyzowanie epigońskiej tradycji Skamandra.

Rozumienie awangardy, którym posłużył się na łamach *Sygnatów* Putrament, komplikuje utrwalone w recepcji przekonanie, że stanowisko lewicy w kwestii awangardy było względnie jednorodne i sprowadzało się do zarzutów formalizmu, propagowanego kosztem „zagubienia pierwiastka ludzkiego, społecznego” (Stępień 1974, 252). Zarysowana opozycja, której podstawą jest podejście do formy, pozwoliła Putramentowi wyjść z impasu dyskusji, którym ton nadała wypowiedź Stanisława Czernika, autentysty (jak sam określał postulowaną przez siebie lirykę), projektującego sztukę opartą na prawdzie przekazu (Czernik 1933/1934). Antagonizując nie społeczną treść i poetycką formę, lecz dwie modalności postawy wobec sztuki i życia, Putrament traktuje tradycję awangardową *sensu largo* i Awangardę Krakowską jako możliwe pole odniesień dla twórczości, która miałaby zawalczyć o spluralizowanie frontu literackiego, zdominowanego przez rządzącą za pomocą krytyki burżuazję. Jednocześnie opinia Putramenta o poetach Skamandra nie jest w latach trzydziestych odosobniona, gdyż dla ówczesnej lewicy reprezentował on przede wszystkim „sztukę starego mieszczaństwa” (Stępień 1974, 246). Istotne wreszcie, że w polemice z Andrzejem Kruczkowskim Putrament używa odniesień do awangardy, by obronić zarówno teraźniejszość, jak i przyszłość lewicowej krytyki literackiej, którą poprzednik sprowadził do narzędzia degenerującego artystyczną wolność i indywidualność. W ujęciu Putramenta awangardowe z ducha nastawienie na radykalną „nowość” dzieła literackiego i poszukiwanie literackiego „stylu epoki” (swoiście odrębnego od stylu poprzednich czasów) są zadaniami kry-

W ujęciu Putramenta awangardowe z ducha nastawienie na radykalną „nowość” dzieła literackiego i poszukiwanie literackiego „stylu epoki” (swoiście odrębnego od stylu poprzednich czasów) są zadaniami krytycznoliterackiej lewicy, której przysnaje prawo stawiania literaturze postulatów raczej formalno-estetycznych aniżeli wyłącznie społeczno-politycznych.

tycznoliterackiej lewicy, której przyznaje prawo stawiania literaturze postulatów raczej formalno-estetycznych aniżeli wyłącznie społeczno-politycznych.

Formalna i zrozuwała

Druga tak wyraźna obrona awangardy na łamach *Sygnatów* sformułowana została przez Michała Chmielowca, debiutującego jako krytyk w 1937 roku. Jeśli Putrament rozprawiał się z demagogicznymi zarzutami elitarystycznego formalizmu, to o rok późniejszy szkic Chmielowca „Obrona poety Peipera” próbuje zdemitologizować awangardowe „niezrozumiałstwo”, które – jak dowodzi – jest wytworem krytycznoliterackiej recepcji, bezradnej wobec Peiperowskiej poezji. Pod szczególnie ostrzał młody krytyk wziął popularyzowany (na przykład na łamach *Robotnika*) rozdźwięk między artystem poezji a światopoglądem poety oraz „przerost metafory” przy jednoczesnym braku wynalazczości na polu metaforyki (to zarzut Karola Wiktora Zawodzińskiego z łamów *Skamandra*). Podejrzliwy wobec krytycznoliterackich frazesów Chmielowski drobniawo analizuje działania Peiperowskich metafor, rozwijając precyzyjną logikę awangardowego wiersza. Ukazuje także rewolucyjny gest Peipera w polu wersyfikacji, której *novum* przyczyniło się do zarzutów niezrozumiałstwa. Nowe formy rytmiczne, przekonuje Chmielowiec, nie istnieją dla tych, którzy próbują dostosować je do swoich przyzwyczajzeń, dokonując przez to percepcyjnego automatyzmu, którego skutkiem jest diagnoza poetyckiej „niezrozumiałości” (Chmielowiec 1937a, 6). Swoje uwagi o doniosłym znaczeniu awangardy dla praktyki poetyckiej powtórzył Chmielowski niedługo później, podsumowując na łamach *Sygnatów* ówczesne pole poezji. Podobnie jak wcześniej Putrament, krytyk jednoznacznie zakwestionował wartość poezji *Skamandra*, podkreślając wywrotowy (formalnie i tematycznie) wymiar awangardowych eksperymentów (Chmielowiec 1937b, 8). Obie wypowiedzi młodego krytyka są znamienne, nie ocenia on bowiem awangardy w perspektywie światopoglądów i spraw społecznych, lecz stara się dowodzić aktualności (zwłaszcza pomysłów Peipera) poprzez krytyczny namysł nad pracą samych wierszy, domagających się wypracowania adekwatnych strategii lektury, uwolnionych od interpretacyjnych automatyzmów.

Istotną kwestią, wybrzmiewającą na łamach *Sygnatów* szczególnie w drugiej połowie lat trzydziestych, były próby rozstrzygnięć o zwycięstwie lub porażce awangardy. We wspomnianych szkicach Michała Chmielowca próby te prowadziły do uznania, że oto awangarda spod

Istotną kwestią, wybrzmiewającą na łamach *Sygnatów* szczególnie w drugiej połowie lat trzydziestych, były próby rozstrzygnięć o zwycięstwie lub porażce awangardy.

znaku Peipera jest ciągle sprawą przyszłości – bo dopiero przyszłość rozstrzygnąć może w teraźniejszości „niesprawdzone idee” (Chmielowiec 1937b, 8). Bardziej pogłębione analizy krytyczne awangardy autorstwa Jana Kotta i Ignacego Fika wprowadzały do dyskusji szersze ujęcia awangardy, prowadzące jednakże do współbrzmiącego w obu wypowiedziach przekonania o anachroniczności awangardowych dykcji.

Bilanse i prognozy

W *Pyrrusowym zwycięstwie awangardy* Kott umieszcza rozważania o awangardzie w tradycjach europejskich ruchów, w których wyróżnił dwa zasadnicze nurty. Pierwszy, reprezentowany przez Apollinaire’a i Rimbauda, traktował poezję jako metodę obrazoburczych poszukiwań wolności i „permanentnej rewolucji” (Kott 1938, 5). W tym nurcie, „wielkiej przygody”, Kott ceni szczególnie etyczny wymiar poezji, dążącej poprzez eksperymentalne formy do rozwiązania „sprzeczności metafizycznych i społecznych”. Tych dążeń nie dostrzega krytyk w nurcie drugim, estetycznym, któremu przyznaje jednakże nieocenioną rolę w zakresie emancypacji poezji od zobowiązań wobec świata niepoetyckiego, której to emancypacji nie sposób, co podkreśla, sprowadzić wyłącznie do zagadnień formalnych innowacji. Dopiero z tą świadomością europejskiego tła awangardy, przekonuje Kott, można rozpatrywać polskie idiomy poetyckie. Tradycję Awangardy Krakowskiej krytyk podsumował w diagnozie „zamknięcia się w kręgu zagadnień czysto poetyckich”, do którego doprowadził brak „ogólnej ideologii kulturalnej”. Z kolei losy samego pojęcia awangardy opisuje jako postępujące „rozmycie”, związane z dołączaniem doń kolejnych różnogatunkowych zjawisk poetyckich (pisze o poezji Czechowicza, Flukowskiego i Miłosza). I choć Kott widzi zwycięstwo awangardy „w walce o przyszłość poezji”, to awangardowe idee uznaje za bezpowrotnie zaprzepaszczone. Poezję głównego następcy Peipera na tronie papieża awangardy Józefa Czechowicza Kott uznaje za nudną, sprowadzającą się bowiem do „ładnych wierszy”. To w szkole Czechowicza krytyk widzi odrodzenie tego, co przezwyciężyła awangarda krakowska: kult chwytów i technicznych zdobyczy. Wspólne zarówno Czechowiczowi, jak i jego uczniom postawę poetycką i klimat psychiczny Kott sprowadza do poetyckiego ideału śpiewnej kołysanki, rozpoznając jednocześnie, że „poezja nie może lulać do snu, choćby najpiękniej”. „Choćdzić powinno o wyzwolenie wyobraźni, a nie o poetycką eksploatację marzeń pastuska” (Kott 1938, 5).

Sformułowana przez Kotta diagnoza terażniejszości awangardy okazuje się ostatecznie aprobatą idei awangardowej rewolucji ideowo-estetycznej i wyrazem sprzeciwu wobec zaprzepaszczenia radykalizmu ruchów, których epigoni tworzą poezję kojącą, formalnie dopracowaną, lecz sprzeczną z obrazoburczym charakterem europejskiego zrywu. Kott nie odrzuca więc „burżuazyjnej tradycji” awangardowego eksperymentu⁸, gdyż samą awangardę europejską konceptualizuje jako ruch na wskroś społeczny, wymierzony w zastany kształt rzeczywistości. Trudno byłoby zatem uznać (co proponowała Dorota Jarecka), że *Sygnali* lat 1936–1939 „szczególnie ostro przeciwstawiały się tradycji” (Jarecka 2021, 189), którą były awangardowe ruchy europejskie⁹. Bilans, który sporządził Kott, nie jest bowiem po stronie zerwania czy odrzucenia, ale przeciwko nieskutecznemu przekształceniu awangardy w repertuar technik poetyckich pacyfikujących wywrotowy potencjał twórczości. Tradycja awangardy nie jest tu przeciwniczką, lecz utraconą sojuszniczką w walce o przyszłość poezji, zagrażającej wszelkim utrwalonym porządkom: „Nowa poezja w Polsce nawiązać musi do wielkiego nurtu awangardy Zachodu, stać się groźną, niebezpieczną przygodą duchową” (Kott 1938, 5).

Inaczej i zdecydowanie bliżej humanistycznej, antyfaszystowskiej kampanii *Sygnaliów* wybrzmiewał bilans awangardy sporządzony przez Ignacego Fika. Negatywny stosunek Fika do literatury (zwłaszcza prozy) awangardowej wybrzmiewał już w latach trzydziestych w takich wypowiedziach, jak choćby „Literatura choromaniaków” (*Tygodnik Artystów* 1935, nr 1) czy „Obrona tendencji” (*Albo-Albo* 1937, nr 1), w szkicu „Awangarda i awangardziści” krytyk stara się jednak dookreślić pozytywne ujęcie awangardy w ścisłym związku z socrealistycznym humanizmem (lansowanym ówczesnie na łamach *Sygnaliów*), a przeciwko ustaleniom Kotta.

Dominantą i zasadą koordynującą wszystkie eksperymenty awangardowe może być, jak stanowczo przekonuje Fik, człowiek i jego moralność (Fik 1938, 5). W konsekwencji – „prawdziwa awangarda

8 Tak szkic Kotta odczytała Dorota Jarecka (2021, 189).

9 Postulat odrzucenia awangardowej tradycji jako bezwzględnie już wyczerpanej ogłosił na łamach *Sygnaliów* Henryk Streng, odnosząc się do malarstwa. Streng uznał wyczerpanie awangardowych eksperymentów za znak kryzysu mieszczaństwa, z którego wywodzili się artyści tworzący awangardę. Zdaniem autora szkicu „Walczyliśmy o żywą sztukę”, społeczność mieszczańska nie jest zdolna do wytworzenia nowych treści, w poszukiwaniu których trzeba zwrócić się „do sił idących z dołów społecznych, do zorganizowanych mas robotników i chłopów, gdyż ta klasa i jej założenia są awangardą nowej kultury” (Streng 1936, 6).

Tradycja awangardy nie jest tu przeciwniczką, lecz utraconą sojuszniczką w walce o przyszłość poezji, zagrażającej wszelkim utrwalonym porządkom.

jest związana z ruchami społecznymi i to jest jej determinacja socjalna”. Krytyk, który w innym numerze *Sygnatów* pisał, że „w ostatnich więc instancjach sztuka jest racjonalistyczna” (Fik 1937, 8), wpisywał się w tendencje realizmu socjalistycznego wybrzmiewające na łamach pisma w związku z antyfaszystowskimi stanowiskami, wyraźnie łączącymi irracjonalizm i mistycyzm z hitleryzmem i narodowym socjalizmem. W szkicu Stefana Jędrychowskiego opublikowanym w *Sygnatach* w 1937 roku mistycyzm, metafizyka i irracjonalizm faszystowskiej epoki doprowadziły do wykorzenia materializmu i przeobrażenia psychiki kapitalistycznego przedsiębiorcy w „przenikniętego duchem patriarchalno-religijnym wodza” (Jędrychowski 1937, 11). Podążając za tymi rozstrzygnięciami, Fik nie może zgodzić się z Kotttem, że miarą wielkości literatury jest jej zdolność do stawania się groźną przygodą duchową. Autor „Obrońcy tendencji” woli mówić o „zdolności wyobrażania sobie nowego człowieka” i „szczerości woli w realizowaniu jego kształtu psychosocjalnego” (Fik 1938, 5). Awangardę traktuje w tym ujęciu jako fazę przejściową, „wywiadowczą”, potrzebną szczególnie w czasie walki o nowe pola literackie. Dlatego – przekonuje – awangardiści muszą ucieknąć, gdyż okres awangardy się kończy, ustępując miejsca literackiemu humanizmowi społecznemu.

Niewątpliwie to właśnie wystąpienia Ignacego Fika (ze względu na ich znaczenie dla powojennych dyskusji o odmianach realizmu socjalistycznego, a także z uwagi na poszukiwanie w tychże debatach lat czterdziestych miejsca dla marksizmu) wpłynęły na dominujące uogólnienie o podnoszonej w *Sygnatach* socjologicznej interpretacji sztuki, dewaluującej awangardę jako zamkniętą w zagadnieniach formy. Jak przekonuje Dorota Jarecka, tym jednak, co umykało w artykułach o sztuce z lat powojennych, jest – wyraźne na łamach *Sygnatów* – dialektyczne ujęcie takich pojęć, jak lud, masa i klasa (Jarecka 2021, 188). Można by wskazać, że również pojęcie formy nie było przez środowisko pisma traktowane wyłącznie w jednym, socjologicznym kluczu. Szczególnym przykładem odejścia od tego klucza jest artykuł Izzydora Bermiana „Krytyka czystej formy” (1939), który rozważa zagadnienie immanentnej sztuczności literatury – zagadnienie tym ciekawsze, jeśli weźmiemy pod uwagę obecne na łamach *Sygnatów* próby obrony poetyckiej szczerości, autentyzmu czy realizmu. Berman zresztą z ekspansji tych – jak sam pisze: „gatunków” – wyprowadza zasadność przedmiotu swojego szkicu. I choć zajmuje się w nim przede wszystkim realizmem powieściowym, to uwagi o formie rzucają, *ex post*, nowe światło na wcześniejsze dyskusje o awangardowym formalizmie.

Niewątpliwie to właśnie wystąpienia Ignacego Fika (ze względu na ich znaczenie dla powojennych dyskusji o odmianach realizmu socjalistycznego, a także z uwagi na poszukiwanie w tychże debatach lat czterdziestych miejsca dla marksizmu) wpłynęły na dominujące uogólnienie o podnoszonej w *Sygnatach* socjologicznej interpretacji sztuki, dewaluującej awangardę jako zamkniętą w zagadnieniach formy.

Poza opozycje: marksistowski formalizm

Berman dokonuje swoistego przeglądu środków pisarskich, które „deformują”¹⁰ rzeczywistość literacką, czyli konstruują literacki ekwiwalent fizycznej rzeczywistości. Przegląd ten (obejmujący kwestie z wielu poziomów organizacji tekstu) kończy się postulatem:

Gdyby rzesze czytelników zapoznały się bliżej z aparatem sposobów artystycznych, stosowanych przez pisarzy, umiałyby lepiej dostrzegać ukryte za tymi formalnymi sposobami: realne życie (żywe mięso pod kostiumem deformacji). Zmniejszyłaby się też nieufność do literatury pięknej, tak bardzo rozpowszechniona. Czytelnik pojąłby, że „sztuczność” literatury to tylko jedna z metod głębszego wyczerpania rzeczywistości (Berman 1939, 2).

W odniesieniu do oskarżeń tradycji awangardowej o niezrozumiałość uwagi Bermana (podobnie jak wcześniej Putramenta) oświeclają powtarzane w recepcji klisze, wynikające z niewiedzy lub niedostatecznej uwagi poświęcanej analizie wierszy. Kontekst krytyki porusza zresztą Berman w kolejnym fragmencie:

Brak głębszego zrozumienia dla tych spraw spotyka się także często u krytyków literackich. Wyraża się to w nieuzasadnionych atakach na pewnych pisarzy, ujawniających swoje treści w wielce zakonspirowanych konstrukcjach formalnych. Czyta się o nich, że są niepotrzebni, nawet szkodliwi, bo są oderwani od swego czasu, od potrzeb aktualnych doby itd. Atakują szczególnie krytycy ze szkoły tzw. socjologicznej. Z ich strony zapewne i moja skromna próba nie spotka się z aprobatą. A przecież socjologiczny i formalistyczny punkt widzenia wcale się nie wykluczają. Przeciwnie. Obie metody razem uzupełniając się mogą dać pełny obraz wartości literatury (Berman 1939, 2).

Na łamach *Sygnatów* szkoła socjologiczna miała swoją reprezentację, którą – w kontekście debaty o awangardzie – stanowił na przykład oskarżycielski tekst proletariackiego poety, jak przedstawiały *Sygnaty* Mariana Piechala, krytykującego w 1934 roku awangardowe dykcje poetyckie za „poszukiwanie odległych słów”, wynikające z niewiary w to, co „natu-

10 To właśnie słowa „deformacja” użył w swoim programowym szkicu Henryk Streng, postulując „nowy realizm” jako strategię wyrażania nowego świata; strategię, która nie „deformuje natury”. Streng odcinał się od stylizacji i realizmu mimetycznego, nawołując do tworzenia sztuki niezapośredniczonego obrazu rzeczywistości (Streng 1936, 6). Można potraktować głos Bermana jako krytyczną odpowiedź na utopię takiej niezmediatyzowanej twórczości.

ralne, bliskie, własne” (Piechal 1936, 3). Krytyk, wcześniej na łamach *Gazety Artystów* zarzucający polskiej awangardzie niezdolność do „wyrażania treści życiowej, która była krwią epoki” (Piechal 1935, 1), teraz atakuje formalny dystans, swoiście pojętą „sztuczność” poezji występującej przeciwko językowej „naturalności”. Jak pokazuje artykuł Bermiana, zarzut ten wynikał z aplikowania, w uproszczonej formie, dychotomicznego modelu formy i treści, niejednokrotnie wybrzmiewał w ocenie awangardowej stylistyki, formułowanej na łamach lewicowej prasy dwudziestolecia zwłaszcza w latach dwudziestych (Stępień 1974, 254–255).

Postulaty interpretacyjne Izzydora Bermiana domykają niejako (także w sensie nieodległego końca samych *Sygnatów*) dyskusję wokół awangardy literackiej. Splot formalistycznego i socjologicznego nastawienia analityczno-interpretacyjnego, ukazany w formie swoistego programu lektury, przekonuje bowiem o wykraczaniu pisma poza ograniczenia uproszczonej krytyki socjologicznej, antagonizującej estetyczne i ideologiczne aspekty literatury. Wskazane powyżej sposoby konceptualizowania awangardy i odnoszenia się do jej tradycji nie tylko różnicują obraz krytyki literackiej *Sygnatów*, ale i pozwalają wydobyć wiązki takich problemów (opozycja zaangażowania i formy; style krytyki socjologicznej; relacja literackiego komunikatu wobec językowej niezrozumiałości), które regularnie powracały w późniejszych, bezpośrednio jeszcze odnoszących się do tradycji *Sygnatów* powojennych debatach o przyszłość literatury, ale też w programach i dyskusjach bieżących, nierzadko wymazujących genealogię międzywojennej tradycji krytyki literackiej.

Dyskusje o awangardzie z lat trzydziestych, prowadzone w znaczącym kontekście Zjazdu Pisarzy Radzieckich i usankcjonowanej nań metody realizmu socjalistycznego, różnią się od poprzedzających je debat, które w latach dwudziestych przetaczały się w kręgu lewicy na łamach między innymi *Nowej Kultury*¹¹. Krytycy i publicyści *Sygnatów* okazjonalnie tylko postulowali całkowite odrzucenie awangardy jako anachronicznej poetyki formalnych utrudnień, komplikującej pożądany przekaz społeczny. Raczej – jak pokazują przytoczone wypowiedzi – przeważały próby wpisania awangardowych technik w program zbliżający się do założeń realizmu socjalistycznego, co jednak wówczas nie oznaczało zakwestionowania artystycznej autonomii, ale jej specyficzne przeobrażenie poprzez oderwanie awangardy od radykalnych wizji artystycznego

Krytycy i publicyści *Sygnatów* okazjonalnie tylko postulowali całkowite odrzucenie awangardy jako anachronicznej poetyki formalnych utrudnień, komplikującej pożądany przekaz społeczny.

11 Różnica ta dotyczy przede wszystkim osłabienia społecznego wymiaru awangardowej poezji jako rewolucji społecznej, o czym szeroko dyskutowano na łamach *Nowej Kultury*, gdzie mniej aprobowano literackie poszukiwania formalne, bardziej natomiast nowatorski, radykalnie postępowy program ideowy (Stępień 1974, 14).

kształtowania życia i sprowadzenia jej do repertuaru form, przydatnych między innymi „społecznemu humanizmowi”. W omawianym tu okresie o awangardowym eksperymencie nie pisze się jednoznacznie pejoratywnie¹², bo też kwestia eksperymentu jawi się jako przede wszystkim sprawa estetyki (repertuaru technik poetyckich), za sprawą której można (z edukacyjnym nastawieniem) komplikować lekturowe przyzwyczajenia czytelników. Rzecznicy awangardowej autonomii (Kruczkowski, Kott) nie wahają się zatem (zgodnie z komunikacyjnym nastawieniem samych *Sygnatów*) instrumentalizować jej dla celów społecznej edukacji, niechętni bywają natomiast (awangardowym skądinąd) programom zrównania sztuki i społecznej rewolucji. Pojęcia ze słownika realizmu socjalistycznego („społeczny humanizm”, „nowy człowiek”, „tendencja”) współlistnieją w wypowiedziach z tego okresu z romantyczną ideologią sztuki, a dziedzictwo awangardy poetyckiej oceniane bywało pozytywnie nie pomimo, ale właśnie za sprawą formalistycznie zorientowanego eksperymentu. Tyle że eksperymentu oderwanego już od swojej proveniencji; formułowanego – jak w przypadku materializmu formy poetyckiej Izzydora Bermana – poza kontekstem (w tym przypadku) konstruktywistycznej tradycji. Paradoksalnie więc formalizowanie i depolityzacja awangardy nie są tu traktowane jako właściwości przeciwne tendencjom socrealistycznego programu, lecz – w niektórych ujęciach – jako jego potencjalne podstawy, co w późniejszych powojennych debatach o realizmie socjalistycznym nie będzie już przyjmowane z taką aprobatą.

Wykaz literatury

- b.a. 1933. „Do czytelnika”. *Sygnaty* 1: 1.
Berman, Izydor. 1939. „Krytyka czystej formy”. *Sygnaty* 63: 2.
Brzękowski, Jan. 1933. *Poezja integralna*. Warszawa: Biblioteka „a.r.”.
Bujnicki, Tadeusz. 1968. „Pismo poszukujące *Sygnaty*”. *Kultura i Społeczeństwo* 3: 45-56.
Bujnicki, Tadeusz. 1999. „*Sygnaty*”. W *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. Alina Brodzka et al. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

12 Takie ujęcie, jak dowodziła Dorota Jarecka, będzie natomiast powszechne w powojennych rewizjach awangardy, publikowanych między innymi przez *Kuźnicę*, gdzie w głosach Kazimierza Wyki czy Stefana Żółkiewskiego wybrzmie niechęć do awangardowego artysty jako społecznie i historycznie izolowanej jednostki (Jarecka 2021).

- Chmielowiec, Michał. 1937a. „Obrona poety Peipera”. *Sygnaty* 33: 5–6.
- Chmielowiec, Michał. 1937b. „Rozważania o poezji”. *Sygnaty* 35: 8.
<zakres stron>.
- Czachowska, Jadwiga. 1952. *Sygnaty 1933–1939*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Czernik, Stanisław. 1933/1934. „Treść i forma (dokończenie)”. *Kamena* 8: 133-136. <zakres stron>.
- Danowska, Ewa. 2017. „*Sygnaty 1933–1939* – Lwowskie czasopismo o ogólnopolskim zasięgu”. *Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy* 9/20: 195–205.
- Fik, Ignacy. 1937. „Rzeczywistość sztuki”. *Sygnaty* 26: 8.
- Fik, Ignacy. 1938. „Awangarda i awangardziści”. *Sygnaty* 39: 5–6.
- Groys, Boris. 2010. *Stalin jako totalne dzieło sztuki*. Tłum. Piotr Kozak. Warszawa: Wydawnictwo Sic!.
- [Hollender, Tadeusz]. 1934. „Dziwactwa i zdobycze”. *Sygnaty* 6: 1–2.
- Hollender, Tadeusz. 1937. „Poeta gorejący”. *Sygnaty* 25: 5.
- Jarecka, Dorota. 2021. *Sztuka i lewica komunistyczna (w Polsce) 1944–1948: surrealizm, realizm, marksizm*. <https://ibl.waw.pl/dorota-jarecka-praca-doktorska-instytut-badan-literackich-2021.pdf>
- Jędrychowski, Stefan. 1937. „Solidarystyczny mit XX wieku”. *Sygnaty* 25: 11–12.
- Kłak, Kazimierz. 1975. *Wstęp W Materiały do dziejów awangardy*, oprac. Tadeusz Kłak. Wrocław et al.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Kott, Jan. 1938. „Pyrrusowe zwycięstwo awangardy”. *Sygnaty* 37: 5.
- Koźniewski, Kazimierz. 1976. *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych*. Warszawa: Czytelnik.
- Kruczkowski, Andrzej. 1934a. „Benedetto w onucach”. *Sygnaty* 12: 1–2.
- Kruczkowski, Andrzej. 1934b. „Benedetto w onucach. Dalej”. *Sygnaty* 13: 1–2.
- Kruczkowski, Andrzej. 1936. „Do krytyków”. *Sygnaty* 14: 3.
- Nałkowska, Zofia. 1933. „Pisarze polscy a Rosja sowiecka. Ankieta *Wiadomości Literackich*”. *Wiadomości Literackie* 520/49: 1.
- Pankiewicz, Ewa. 1984. „Karol Kuryluk i *Sygnaty*”. *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 23/2: 71–85.
- Piechal, Marian. 1935. „Awangarda jako problem społeczny”. *Gazeta Artystów* 23: 1.
- Piechal, Marian. 1936. „Jaka awangarda?”. *Sygnaty* 18: 2–3.
- Putrament, Jerzy. 1936. „Perspektywy poetyckie”. *Sygnaty* 16: 3.
- Sierocka, Krystyna. 1979. „Lewicowe czasopisma literackie lat 1918–1939 (refleksje i uwagi)”. *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 18/4: 127–140.

- Streng, Henryk. 1936. „Walczymy o nową sztukę”. *Sygnaly* 17: 6.
- Stępień, Marian. 1974. *Ze stanowiska lewicy. Studium jednego z nurtów polskiej krytyki literackiej lat 1919–1939*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Świecki, Andrzej. 1968. „*Sygnaly* (1933–1939)”. *Rocznik Historii Czołpismnictwa Polskiego* 7/2: 158–180.

KATARZYNA TRZECIAK – krytyczka i badaczka literatury, doktor literaturoznawstwa. Adiunktka w Katedrze Krytyki Współczesnej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zajmuje się nowoczesnymi i ponowoczesnymi estetykami, związkami literatury i sztuk przestrzennych, teoriami krytycznymi XX i XXI wieku oraz materialistycznie zorientowanymi badaniami sztuki i kultury. Autorka między innymi monografii *Posągi i utopie. Rzeźba jako metafora nowoczesnej formy artystycznej, podmiotowości i politycznej wspólnoty* (2018) oraz tekstów poświęconych relacjom między rzeźbą a literaturą.

Dane adresowe:

Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

ul. Gołębia 16

31-007 Kraków

email: katarzyna.trzeciak@uj.edu.pl

Cytowanie:

Trzeciak, Katarzyna. 2023. „Niezrozumiały eksperyment czy społeczna interwencja? Konceptualizowanie literackiej awangardy na łamach lwowskich *Sygnatów*”. *Praktyka Teoretyczna* 3(49): 87–108.

DOI: 10.19195/prt.2023.3.5

Author: Katarzyna Trzeciak

Title: An incomprehensible experiment or a social intervention? Conceptualizing the avant-garde in Lviv's *Sygnaty*

Abstract: The article presents an analysis of comments on poetic avant-garde that had appeared in *Sygnaty* (Signals Magazine), published 1933–1939 in Lwów. The end of the 1930s was the moment of evaluation of the avant-garde tradition, and the voices resounding in the pages of *Sygnaty* emphasized the need to relate avant-garde programs and poetic productions to the vision of socially-engaged literature. The aim of the article is to both – show and comment on the idioms of writing about the avant-garde. The paper reveals the meanings assigned to the concept of ‘avant-garde’ and the strategy of combining/separating formal poetry (with which the avant-garde was identified) with engaged poetry. The article takes a polemical approach to post-war opinions about *Sygnaty* as an environment that clearly distanced itself from avant-garde formalism and experiment, which denied any connection with social consciousness. The statements from the Lviv's magazine are presented in the article against the background of revaluations formulated in the then Soviet criticism, which allows us to illuminate ways of introducing issues of socialist realism into the critical discourse as a tendency opposed to avant-garde formalism, but

in *Sygnaly* shown in a connection with revisions (not: negations) of avant-garde poetics that is not obvious today.

Keywords: *Sygnaly*, avant-garde, proletarian literature, socialist realism, formalism

DEZYDERY BARŁOWSKI (ORCID: 0000-0003-0872-5439)

„Faszystowska kołtuneria” versus „kacyki z międzynarodówki”. Rzecz o kilku lewicowo-prawicowych sporach wokół polskiej powieści nacjonalistycznej dwudziestolecia międzywojennego

W artykule prezentuję analizę istotnych polemik krytyczno-literackich między prawicową a lewicową krytyką literacką dotyczących polskiej powieści nacjonalistycznej międzywojnia. Wpierw zarysowuję definicję polskiej powieści nacjonalistycznej II Rzeczypospolitej. Następnie przedstawiam dyskusję na temat trylogii Władysława Jana Grabskiego. Finalnie analizuję argumentację lewicowej i prawicowej krytyki literackiej wokół polskiej powieści nacjonalistycznej dwudziestolecia międzywojennego.

Słowa kluczowe: polska powieść nacjonalistyczna, socjalizm, komunizm, faszyzm, nacjonalizm, lewicowa krytyka literacka

Nacjonalizm integralny¹ – podobnie jak inne ideologie skrajnej prawicy – cieszyły się w pierwszej połowie XX wieku olbrzymią popularnością w środowisku polskiej inteligencji, w tym – wśród zaangażowanych politycznie pisarzy. Promowana przez endecję organicystyczna wizja zhierarchizowanego społeczeństwa zarządzanego przez elity narodowe musiała więc znaleźć swe reprezentacje także na kartach nacjonalistycznych powieści międzywojnia. Utwory te, często recenzowane i promowane w prawicowej prasie, nie wzbudzały jednak wielkiego zainteresowania wśród lewicowych krytyków. Niemniej istnieje kilka reprezentatywnych przypadków polemiki między lewicową krytyką literacką a jej prawicowym ekwiwalentem – dotyczących niniejszych dzieł – które wyraźnie eksponują linię podziału sceny politycznej II Rzeczypospolitej. Ów artykuł ma więc na celu przedstawić powyższe sprzeczki w perspektywie krytycznej z uwzględnieniem społecznego tła II Rzeczypospolitej, a także wskazać główny przedmiot lewicowo-prawicowego sporu.

Polska powieść nacjonalistyczna międzywojnia

Jak słusznie zauważa Eugenia Prokop-Janiec: „Wyobrażenie narodu konstituuje się w języku, dyskurs narodowy formuje się w różnogatunkowej i różnotematycznej przestrzeni tekstów kultury” (Prokop-Janiec 2004a, 214). Opowiadanie o danym narodzie ma więc na celu ów naród „stworzyć”, dlatego też powieść – a w szczególności powieść nacjonalistyczna – odgrywa niezwykle istotną rolę w propagandzie narodowej prawicy XIX i XX wieku. Badaniem tego typu utworów zajmowało się w ostatnich dekadach wielu literaturoznawców, historyków czy antropologów, a jedną z najpopularniejszych definicji rzeczzonego gatunku przedstawił Amerykanin Benedict Anderson. W jego kanonicznej rozprawie pt. *Imagined Communities (Wspólnoty wyobrażone)* pojawia się idea powieści nacjonalistycznej, która od XVIII wieku (wraz z prasą) miała być środkiem technicznej reprezentacji narodu jako jednorodnego organizmu społecznego, nieprzerwanie istniejącego w ogólnie pojmowanym procesie historycznym (Anderson 1991, 24–26). Zgodnie z niniejszą koncepcją powieść jest nacjonalistyczna wówczas, gdy utrwała w czytelniku wyobrażenie narodu jako trwałej wspólnoty poruszającej się

1 „Nacjonalizm integralny” rozumiem tu jako autorytarną, silnie zhierarchizowaną, elitarystyczną formę nacjonalizmu – która rodzi się na przełomie XIX i XX wieku – bazującą na ideach Spencerowskiego ewolucjonizmu oraz wspólnoty etnicznej pozbawionej komponentu klasowego, ekskluzywnej i nastawionej wrogo wobec innych narodów (Marzec 2016, 297–304; Król 2019, 170–178).

w historii, lecz niekoniecznie tego typu utwór musi definiować cechy owej wspólnoty lub zawierać idee wysławiane przez członków określonego ruchu (Urbanowski 2013, 309).

W polskim literaturoznawstwie kategorią powieści nacjonalistycznej posługuje się między innymi Maciej Urbanowski. Za jej pomocą klasyfikuje on przedwojenną prozę Władysława Jana Grabskiego. Krakowski badacz zaznacza przy tym, że opisywany przez niego typ utworów różni się od koncepcji Andersona i stanowi jej pewien wariant (Urbanowski 2013, 308–309). Ponadto zwraca uwagę na to, że sama fraza „powieść nacjonalistyczna” jest anachroniczna w stosunku do tekstów, które w ten sposób określa, ponieważ nie pojawiała się ona ani w międzywojennej krytyce, ani w pracach polskich historyków literatury (Urbanowski 2013, 308). Niemniej, jak dowodzą badania Eugenii Prokop-Janiec, wśród prawicowej inteligencji istniała świadomość roli powieści, jaką odgrywała w procesie wytwarzania się w społeczeństwie nowoczesnej wyobraźni narodowej, co z kolei koresponduje z koncepcją Andersona (Prokop-Janiec 2004b, 274–280).

Urbanowski, oprócz trylogii Grabskiego, za egzemplifikacje polskiej prawicowej powieści międzywojnia uznaje również *W połowie drogi* (Wybranowski 1931a) i *Dziedzictwo* (Wybranowski 1931b) Romana Dmowskiego, *Zamach* (Mariański 1938) oraz *Rodzinę Pasków* (Saski 1946) Jędrzeja Giertycha, *Związek Białej Tarczy* (Piasecki 1929a; 1929b) Stanisława Piaseckiego, a także *Słowo ciężarne* (1931) Adama Doboszyńskiego. Jako szersze reprezentacje tego typu utworów przedstawia on między innymi *Hetmanów*, *Cudno i ziemię cudzińską* oraz *Noc i świt* Józefa Weyssenhoffa, *Po chłopsku* Jerzego Pietrkiewicza czy *Krzyż na piasku* Agnieszki Osieckiej² (Urbanowski 2013, 311).

Warto jednak odnotować, że termin „powieść nacjonalistyczna” (ang. *nacionalistic novel*) oraz inne określenia o bardzo podobnym zakresie semantycznym pojawiały się wielokrotnie w pracach literaturoznawców spoza naszego kraju (Carroll 1995; Stephens 1996, 655–684; Abubakar 2003). Badacze najczęściej określali tym mianem powieści historyczne skupiające się na danej wspólnocie lub utwory mające wytwarzać poczucie przynależności narodowej oraz eksponować w swej treści konkretny obraz nacji. Co ciekawe, wśród twórców tej prozy można odnaleźć również innych czołowych – nacjonalistycznych – polityków Europy z pierwszej połowy XX wieku, na przykład literatów-polityków związanych z Action Française³, którzy za pomocą swoich fabuł usiłowali

2 Agnieszka Osiecka to pseudonim Hanny Chrzanowskiej (1902–1973).

3 Między innymi Maurice Barrès (1862–1923), Léon Daudet (1867–1942)

wytworzyć określony obraz wspólnoty narodowej jeszcze w XIX wieku (Wielomski 2007).

Definicja „polskiej powieści nacjonalistycznej międzywojnia”, jaką postępuję się w niniejszym artykule, obejmuje więc utwory, które miały za zadanie wzbudzić w czytelnikach przywiązanie do określonej nacji oraz do sprecyzowanej opcji politycznej, a do tego były one pisane z propagandową intencją przez czynnych działaczy ruchu narodowego.

Wokół trylogii Grabskiego

W latach trzydziestych XX wieku na łamach prawicowej i lewicowej prasy odbyła się dyskusja nad wartością trylogii autorstwa Władysława Jana Grabskiego – tj. *Braci* (1934), *Kłamstwa* (1935) oraz *Na krawędzi* (1936). Pisarz ten przedstawiany był wówczas przez środowiska narodowo-radykalne jako reprezentatywny głos młodych II Rzeczypospolitej (Piasecki 1937, 1). Dla Alfreda Jesionowskiego – polemisty *Prosto z Mostu* oraz *Warszawskiego Dziennika Narodowego* – *Na krawędzi* jawiło się „pięknym świadectwem odrodzenia religijnego młodej Polski”, a główny bohater trylogii zdawał się „wyrazicielem myśli młodego pokolenia” (Jesionowski 1937, 5). Co istotne, sam autor niniejszych powieści należał do Ruchu Narodowo-Radykalnego, nierzadko publikował w czasopismach o profilu prawicowym, wspierał finansowo ONR, a do tego wywodził się z rodziny o bogatych tradycjach endeckich: jego ojciec Władysław Grabski był politykiem związanym z narodową demokracją, ministrem skarbu oraz dwukrotnym premierem II Rzeczypospolitej; jego stryjek Stanisław Grabski również z ramienia ND sprawował urząd ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w rządzie Wincentego Witosa; a jego ciotka Zofia Kirkor-Kiedroniowa w okresie międzywojennym współtworzyła Narodową Organizację Kobiet (Bednarczuk 2012) – żeńską organizację o profilu katolickim oraz nacjonalistycznym (Szczyпка 1975, 117; Urbanowski 2013, 312). Systematyczne promowanie twórczości oraz samej osoby Grabskiego przez zaprzyjaźnionych mu krytyków finalnie doprowadziło do otwarcia szerokiej dyskusji nad jego trylogią. Do polemiki z prawicowymi publicystami zachwalającymi rzeczzone „powieści nacjonalistyczne” szybko dołączyli krytycy związani zarówno z obozem lewicowym, jak i sanacyjnym. Strategie argumentacyjne przyjęte przez opozycyjnych recenzentów świetnie obrazują kluczowe, ideologiczne punkty sporne między zwaśnionymi stronami debaty publicznej.

czy Robert Brasillach (1909–1945).

Pisarz ten przedstawiany był wówczas przez środowiska narodowo-radykalne jako reprezentatywny głos młodych II Rzeczypospolitej.

Warto również podkreślić, iż na czas publikacji kolejnych tomów powieściowego cyklu oraz wywołanych nim polemik (1934–1939) przypada okres wzmożonej radykalizacji sporej części liczących się środowisk partyjnych II Rzeczypospolitej. Długotrwały kryzys ekonomiczny roku 1929, zaostrenie dyktatury obozu pomajowego, wzrost zagrożenia ze strony Niemiec i ZSRR – to jedne z głównych przyczyn społecznych wzmagania się ludowego gniewu oraz niepokojów w latach trzydziestych XX wieku (Kawalec 1989, 114–115). Powyższe czynniki – przy sukcesywnym umacnianiu się nowych, skrajnych opcji ideowych – sprzyjały również narastaniu konfliktów wewnątrz zwartych dotychczas obozów.

Antagonizmy na tle ideologiczno-pokoleniowym uwidaczniają się także w środowisku reprezentowanym przez Władysława Jana Grabskiego. Na początku roku 1934 dochodzi bowiem do secesji wewnątrz obozu narodowego – z Ruchu Młodych OWP⁴ wyłamują się dwie grupy: pro-sanacyjny Związek Młodych Narodowców oraz antyrządowy (zwykle utożsamiany z faszyzmem) Obóz Narodowo-Radykalny. ONR po trzech miesiącach aktywności zostaje rozwiązany przez władze sanacyjne, a jego przywódcy – przewiezieni do Miejsca Odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Działając już nielegalnie, w roku 1935 Obóz rozpada się na narodowo-radykalny ONR „ABC” oraz Ruch Narodowo-Radykalny „Falangę”, otwarcie deklarującą swoje poparcie dla totalizmu (Tomasiewicz 2019, 173). Pierwsza z organizacji skupiała się głównie na sprawach kulturalno-społecznych, druga – na działalności „bojówkarskiej”, terrorystycznej, spiskowej, zawierając przy tym sojusze zarówno z przedstawicielami sił antyrządowych, jak i rządowych. W kolejnych latach – praktycznie aż do wybuchu drugiej wojny światowej – dochodzi do nieustannych starć między członkami endeckich, sanacyjnych i lewicowych (socjalistycznych i komunistycznych) stronnictw politycznych. Warto zaznaczyć, że napady, zamachy czy inne akty przemocy ze strony narodowców miały najczęściej charakter antysemitki, toteż w odpowiedzi na coraz brutalniejsze ataki działaczy „Falangi” oraz pokrewnych środowisk nacjonalistycznych Bund⁵ musiał utworzyć własne oddziały samoobrony, które ściśle współpracowały z bojówkami Polskiej Partii Socjalistycznej (Rudnicki 2018). Jak słusznie zauważa Roman Wąpiński: „poczynania członków Ruchu Młodych OWP, a po jego rozwiązaniu: obu odłamów ONR i Stronnictwa

4 Obóz Wielkiej Polski – skrajnie prawicowa, radykalna (w swej formie zbliżona do partii faszystowskiej) organizacja utworzona w ramach obozu narodowego przez Romana Dmowskiego w grudniu 1926 roku.

5 Bund – lewicowa, antysyjonistyczna partia żydowska funkcjonująca od końca XIX wieku do lat czterdziestych XX stulecia na terenie kilku państw europejskich.

Narodowego, walnie przyczyniły się do prymitywizacji form życia politycznego” (Wapiński 2006, 141). Terror, jaki niemal każdego dnia szerzył się na polskich ulicach, stanowił zatem wyraźne tło dla starć literatów oraz krytyków zaangażowanych obozów politycznych.

Należy tu jednak podkreślić, że stosowanie rozmaitych form przemocy i systematyczne ograniczanie wolności jednostki wchodziło wówczas także w zakres regularnych praktyk sanacyjnej władzy, co w pewnym sensie dawało narodowcom asumpt do własnych radykalnych działań (Kawalec 1995, 98). Owe praktyki na własnej skórze odczuł również Władysław Jan Grabski w procesie publikacji omawianej trylogii. Jego książki zostały bowiem mocno okrojone z treści: z jednej strony przez jego bliskich (będących pierwszymi czytelnikami maszynopisu) oraz redaktorów *Prosto z Mostu*, a z drugiej – przez rządowych cenzorów. Sanacyjni funkcjonariusze konsekwentnie usuwali obszerne fragmenty niezgodne z linią obozu władzy, a w tym nawet i takie, które – w ich opinii – ukazywały Józefa Piłsudskiego w niedostatecznie przychylnym świetle (Szczyпка 1975, 126). Dla Grabskiego owe „korekty” były tak dotkliwe, że na pierwszych stronach *Kłamstwa* postanowił zawrzeć odautorską notę, w której wyraził swoje rozgoryczenie oraz wystosował przeprosiny dla czytelników za możliwe trudności w odbiorze tekstu (Grabski 1935, 5–6).

Jednak dla lewicowych publicystów pierwszym punktem odniesienia, wyeksponowanym przez nich w poszczególnych recenzjach trylogii, były niezwykle pochlebne opinie, jakie na jej temat przedstawiał Stanisław Piasecki – redaktor naczelny *Prosto z Mostu*. Na szczególną uwagę zasługuje w tym kontekście recenzja *Na krawędzi* zatytułowana „Prawda młodego pokolenia”. Piasecki stwierdza w niej, że *Na krawędzi* „jest ważną, żeby nie rzec: przełomową książką w młodej powojennej literaturze polskiej”, a także powieścią, „która wprowadza Grabskiego do literatury; to już pisarz o dużej dojrzałości, a nie tylko utalentowany piszący, snujący na kanwie przeżyć i wspomnień osobistych opowiadanie beletrystyczne” (Piasecki 1937, 1).

W przywołanym artykule dominuje apologetyczny, pochlebny wręcz ton. Pojawiają się tam kunsztowne metafory, aprobatywne figury stylistyczne oraz porównania do kanonicznych twórców polskiej i światowej literatury, między innymi do Tomasza Manna, Michała Choromańskiego, Marii Kuncewiczowej, Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa czy też Stefana Żeromskiego. Choć w swych programowych tekstach krytycznoliterackich Piasecki występował przeciwko przesadnemu „upoetycznianiu” wyводу recenzenta i postulował dążenie do maksymalnego zbliżenia tonu wypowiedzi do żywiołu „naturalnej”, potocznej polszczy-

zny, to w cytowanym artykule pozwolił sobie niejako na odejście od niniejszych zasad (Urbanowski 1997, 46; Skórczewski 2002, 150).

Co znamienne, redaktor *Prosto z Mostu* usilnie akcentuje zarówno wiarygodność samego powieściopisarza, jak i autentyczność jego narracji. Prócz manifestacyjnego tytułu – „Prawda młodego pokolenia” – w artykule odnajdziemy mnóstwo konkluzji w podobnym tonie: „Prawdziwi pisarze [do jakich recenzent zaliczył Grabskiego – przyp. D.B.], pisarze, którzy się rozwijają i dają utwory coraz lepsze (...)”; „Wiara w Boga, rozumiejąca się sama przez się, jest atmosferą powieści. Nie trzeba jej dowodzić, bo ona jest. (...) Ta zwyczajność wiary jest zarazem sprawdzianem jej prawdziwości”; „Opisuje go [cud uzdrowienie protagonisty – przyp. D.B.] tak samo po prostu, jak wszystko, niemal po kronikarsku. I w tym osiąga efekt najwyższy, efekt prawdy”; „(...) opis zakładania odmy u Grabskiego wzrusza. Jest bezpośredni i odczuty, a nie ułożony i wyrozumowany”; „Że powieść ta zbudowana jest w znacznej mierze z materiału autobiograficznego, to dla czytelnika nie ulega wątpliwości, to się wprost czuje” (Piasecki 1937, 1). Natomiast całą recenzję zamyka następujący fragment:

Otóż z tego punktu widzenia rzecz rozpatrując trzeba stwierdzić, że w Grabskim zyskuje literatura polska pisarza wyrażającego w coraz artystycznie wyższej formie prawdę młodego pokolenia; wyrażającego ją najdoskonalej właśnie w tych partiach powieści, gdzie o tym nie myśli, ale po prostu – daje siebie (Piasecki 1937, 1).

Jak widać, recenzent nie odwołuje się tu do tzw. klasycznej koncepcji prawdy. Przedstawiona przez niego wykładnia zdecydowanie bardziej zasadza się na elementach właściwych czynowi i odczuciom niż – rozumowi. Koncepcja ta wydaje się zatem wpisywać w ramy teoretyczne pragmatyzmu, na którym bazuje faszystowska idea *veritas*. Zgodnie z jej definicją coś jest prawdziwe o tyle, o ile „pomaga wypełnić przeznaczenie wybranej rasy albo narodu, albo krwi, uwikłanych razem z innymi w darwinowskiej walce, a nie w świecie jakiegoś abstrakcyjnego czy uniwersalnego rozumu” (Paxton 2005, 18). Inaczej mówiąc, prawdą – „prawdą organiczną” (Kroński 2014, 84) – może być wszystko, co pozwoli „nowym faszystowskim mężczyznom (i kobietom) zdominować innych, wszystko, co pozwalało wybranemu narodowi triumfować” (Paxton, 2005, 18). Stanisław Cimoszyński – prominentny członek Falangi – twierdził do tego, iż: „Naród ma prawo uczyć i zmuszać do słuchania prawdy” (Lipski 2015, 156–157). Powyższe wywody składają się tu na spójną wykładnię rzeczonyj idei.

Z cytowanych wcześniej wypowiedzi Piaseckiego bije również przekonanie o wyższości Grabskiego nad innymi autorami. Co więcej, recenzent nawet „zwyczajnym” motywom czy opisom stara się nadać elitarystyczny wydźwięk. Elitaryzm stanowi zaś jedną z podstawowych składowych doktryny faszyzmu (Filipiak 1985, 255).

Ów patetyczny *entourage* wypowiedzi redaktora *Prosto z Mostu* niezwykle zirytował Leona Kruczkowskiego, zadeklarowanego socjalistę, który swoją recenzję *Na krawędzi* zatytułował w mocno polemicznym tonie: „Powieść o prawdzie O.N.R.-u”. Krytyk ten wprost stwierdza, że autor trylogii „jest piewcą i rzecznikiem «prawdy» cienkiej bardzo warstewki młodzieży społecznie uprzywilejowanej” (Kruczkowski 1938, 41). Jeszcze ostrzej na rekomendację Piaseckiego reaguje inny lewicowy publicysta – Jerzy Putrament (mający w swym życiorysie także krótkie epizody w Młodzieży Wszechpolskiej oraz Obozie Wielkiej Polski, dzięki czemu znał krętykowane środowisko od wewnątrz):

Teraz [środowiska narodowo-radykalne – przyp. D.B.] wysilają się, aby stworzyć własną literaturę. Owocem tych prób jest m.in. powieść Wł. J. Grabskiego. Niestety, owoc ten jest zatruty, a pan Piasecki troszcząc się o wyhodowanie go kiepsko się przysłużył „idei” narodowej i powinien dostać naganę od swoich protektorów (Putrament 1936, 4).

Do podobnych wniosków dochodzi Ignacy Fik, krytyk związany z międzywojennym ruchem komunistycznym. Pierwsze dwie części pomienionej trylogii zalicza on do „literatury publicystycznej”: „Powieścią typowo partyjną jest Grabskiego «Kłamstwo» i «Bracia», gdzie spotykam całe felietony robione w stylu artykułów pism endeckich” (Fik 1939, 86). Fik, uznając wspomniane utwory za partyjne, przyporządkuje je tym samym do polskiej prozy faszystowskiej (ONR-owskiej bądź RNR-owskiej).

Najpełniejszą klasyfikację literacko-ideologiczną utworów Grabskiego przedstawia jednak Kruczkowski:

Jej autor [powieści *Na krawędzi* – przyp. D.B.] jest czołowym, a – ściślej biorąc – jedynym „programowym” beletrystą ONR-u. Dotychczasowe jego trzy powieści, to właściwie cały literacki (w prozie) dorobek tego ruchu, który – parę lat temu dość efektywnie zrodzony niemal z dnia na dzień – zapowiadał się nader zamasyście i obiecująco, a dzisiaj, rozbity na kilka zajadłe skłóconych frakcyjek, zdaje się kończyć krótką polityczną karierę w gościnnych przystaniach nowego obozu... (Kruczkowski 1938, 38).

Wszyscy przywołani recenzenci z kręgów lewicowych wyrażają spore wątpliwości co do potencjału artystycznego środowisk faszystujących

i faszystowskich, lecz Kruczkowski w umniejszaniu dorobku obozu „młodoendeckiego” idzie zdecydowanie najdalej. Trudno jednak zgodzić się ze stwierdzeniem, iż trylogia Grabskiego stanowi „cały literacki (w prozie) dorobek tego ruchu”. Na łamach narodowo-radykalnego tygodnika *Prosto z Mostu* – od pierwszego numeru w 1935 aż do ostatniego w 1939 roku – ukazywało się wszakże wiele utworów pisarzy sympatyzujących ze stronnictwem narodowo-radykalnym i utożsamiających się z jego ideologią, sam zaś redaktor naczelny Stanisław Piasecki w okresie międzywojennym opublikował również własne powieści (*Na tropie knowań*, *W potrzasku* oraz *Szerokie dusze*). Trudno więc traktować niniejsze zarzuty inaczej jak element walki politycznej mającej na celu zdyskredytowanie przeciwnika. Niemniej w przypadku Kruczkowskiego warto wskazać, że nie gani on tu ONR-owskiej twórczości za sam fakt ideologicznego zaangażowania, lecz za jego formę czy realizację. Co więcej, lewicowy krytyk wręcz ostantacyjnie pochwała literaturę „tendencyjną” – jaką identyfikuje z twórczością ideologicznie zaangażowaną – w jednym ze swoich programowych artykułów pt. „W obronie powieści tendencyjnej” (Kruczkowski 1971, 145). Wybór eksponowanej w utworze doktryny politycznej nie stanowi więc głównego obiektu krytyki, lecz co najwyżej jej element poboczny. Należy również zaznaczyć, że dla Kruczkowskiego nie ma większej różnicy między ONR-em a RNR-em, gdyż dla środowisk lewicowych / skrajnie lewicowych w międzywojniu wszelakie ugrupowania faszystowskie i faszyzujące (mussoliniści, hitleryści, bępiści itd.) jawiły się po prostu jako „fasyzm” (Lipski 2015).

Kolejnym celem recenzenckich ataków lewicowych publicystów stała się fabuła cyklu trzech powieści Grabskiego. Warto tu więc pokrótce przypomnieć ich treść. Akcja *Braci* – czyli pierwszej części trylogii – rozpoczyna się w roku 1922. Główny bohater Jacek Nowicki – członek zamożnej warszawskiej rodziny, wówczas jeszcze gimnazjalista – wprawdzie staje się świadkiem zamachu na prezydenta Gabriela Narutowicza, konstytuuje swój nacjonalistyczny światopogląd, by finalnie wziąć udział w zamachu majowym w 1926 roku. W drugim tomie – *Kłamstwo* – protagonista, już jako student, żywo eksponuje swoje prawicowe zaangażowanie polityczne, buntując się głównie przeciw sanacyjnemu reżimowi. W ostatniej części serii – *Na krawędzi* – zagubiony i cierpiący na gruźlicę Nowicki udaje się na leczenie w austriackich oraz szwajcarskich sanatoriach (co nawiązuje do *Czarodziejskiej góry* Tomasza Manna), gdzie po sumiennie odbytej rekonwalescencji oddaje się pijaństwu, orgiom i innego typu rozrywkom w towarzystwie kosmopolitycznej elity, co prowadzi do znacznego pogorszenia stanu jego zdrowia. Ostatecznie, gdy medycyna okazuje się bezsilna, a lekarze wieszczą Jackowi rychły

zgon, wydarza się cud. Bohater po wypiciu „świętej wody” z Lourdes szybko powraca do zdrowia, a także do życia podług swoich katolickich oraz nacjonalistycznych ideałów.

Fabuła utworu skupia się więc głównie na losach warstw uprzywilejowanych, podobnie jest zresztą w wielu innych nacjonalistycznych powieściach (na przykład *Dziedzictwie* Dmowskiego czy *Zemście* Gierotycha). Pisarze związani z ruchem narodowym przedstawiają więc losy elity społeczeństwa II Rzeczypospolitej, którego zdecydowaną większość stanowiło włościanstwo i robotnicy. Na to oderwanie od realnych problemów zwyczajnych ludzi w szczególny sposób zwrócił uwagę Leon Kruczkowski:

Któż to właściwie reprezentuje tu tę „prawdę” [„młodego pokolenia” – przyp. D.B.J. Kto? Jacek Nowicki? Ten paniczyk, z dość grubymi – jak na nasze stosunki – pieniędzmi, szastający się po eleganckich zagranicznych uzdrowiskach i prowadzący tam, pod pozorem leczenia gruźlicy, wesoly i urozmaicony żywot w grodzie różnorodnej „elity” burżuazyjnej? Ten piękniś, trawiący w Davos resztki zdrowia na erotyce i pijaństwie, organizator orgii, przeplatanych snobistycznymi dyskusjami na tematy... religijne (...). Mówcie wyraźnie i ściśle o swojej prywatnej „prawdzie” młodego pokolenia burżuazji, wytwornych pań Goryckich i panów Nowickich, szwędających się po Europie slipingów i hoteli, modnych kurortów, Davosów i Lourdesów! Prawda (bez cudzysłówu) olbrzymich mas młodego pokolenia w Polsce wygląda zupełnie inaczej – i książka p. Grabskiego nie ma z nią nic, absolutnie nic wspólnego! (Kruczkowski 1938, 40–41)

Zarzuty Kruczkowskiego wydają się zasadne, tym bardziej że sam Grabski w wydanych już po drugiej wojnie światowej wspomnieniach przedstawił wiele wątków autobiograficznych, jakie możemy odnaleźć na kartach omawianej trylogii (Grabski 1971). Prawicowy twórca pisze więc o sobie i o własnej warstwie społecznej, niemniej swe książki kieruje do o wiele szerszej grupy polskiego społeczeństwa. Warto więc tu podkreślić, iż zgodnie z koncepcjami ideologów nacjonalistycznych tamtego czasu to elity narodowe mają mieć decydujący wpływ na kształt państwa oraz zbiorową wyobraźnię całego narodu, więc przedstawianie losów „burżuazji” jako „prawdy pokolenia” jest dla tej perspektywy uzasadnione (Rudnicki 2018, 517–519). Co więcej, w swej warstwie ideologicznej trylogia propaguje typową dla endecji homogeniczną koncepcję wspólnoty narodowej, która w niezwykle barwny sposób wyłożona zostaje na samym początku pierwszej części cyklu. Tam, dokonując efektownej apoteozy „rodowodu”, narrator wskazuje na tożsamościowe powinowactwo polskiej szlachty i chłopstwa:

Piękną cechą naszych rodów słowiańskich jest ich stosunek żywotny do pasa. Pas jest jednym z podstawowych składników esencji rodów szlacheckich i chłopskich. Jest on regulatorem skali życia, symbolem biernego stosunku do zmieniających warunków istnienia. Gdy ziemia obrodzi a żyd dobrą cenę zapłaci, wtedy się pasa popuszcza, więcej się je i pije, więcej się gada i szumi, ale gdy deszcz przy żniwach przeszkodzi, rdza żytko zeżre, a żyd źle zapłaci, wtedy się pasa dociąga, zaciska, zwęża, bo wtedy mniej się pije i je, mniej szumi.

Różnica między chłopem a szlachcicem taka była i jest, że szlachcic zaciskał albo popuszczał pasa słuckiego, a chłop rzemiennego, że szlachcic pił węgryzyny, a chłop okowitę, że szlachcic w gniewie brał się do karabeli, a chłop do kłonicy, szlachcic podkręcał wąsa i chłop też... (Grabski 1934, 13–14)

Z powyższego opisu wyłania się nowoczesna wizja narodu jako jednolitego społecznie organizmu, którego poszczególne części składowe żyją ze sobą w ścisłej wzajemnej zależności (Gellner 1987, 22–24; Dmowski 1988, 50–51; Wałicki 2009, 294). Tak zarysowana polska wspólnota szlachecko-chłopska wykazuje się zarówno etniczną (słowiańską), jak i kulturową homogenicznością – jej przedstawiciele wiodą niemalże identyczny tryb życia, łączą ich bardzo zbliżone obyczaje, usposobienie, temperament, mają nawet podobną garderobę czy fizjonomię. Różnice między „panem a chamelem” występują głównie na poziomie materialnych artefaktów, jakimi na co dzień się posługują przedstawiciele obydwu grup. W niniejszej wizji podziały klasowe (wraz z wielowiekowym doświadczeniem pańszczyźnianego zniewolenia) zostają skrzętnie zamaskowane – podobnie jak kwestia determinizmu ekonomicznego – za pomocą ekspozycji tożsamości narodowej (bazującej na cechach etniczno-kulturowych), która wytwarza nowy podział: „swój” kontra „obcy” (Polak kontra Inny). Warto również zauważyć, że w cytowanej refleksji posłużono się akurat figurą „pasa” – a więc symbolu patriarchalnej władzy, domowej dyscypliny, rodzicielskiej, ojcowskiej przemocy. Kacper Poblócki stwierdza wręcz, iż to właśnie ten czynnik stanowił główne spoiwo nowoczesnego narodu polskiego:

Przedstawiciele niegdyś przeciwstawnych ojczyzn dogadali się jak pan z panem. Połączyła ich świadomość, że mają ją jedną, wspólną – Polskę. Kraj, w którym rządili ojcowie, bez względu na to, z jakiej pochodzili klasy. To właśnie sojusz ojców, trzymających swoje rodziny w żelaznym uścisku, stał się zacznym wspólnoty narodowej. Silne męskie ręce uściśniły się na znak zgody, przypiły do siebie i machnęły na dawne krzywdy (Poblócki 2021, 302).

Co istotne, Grabski wyklada swą wizję wspólnoty w formie „teoretycznego” wstępu do pierwszej powieści, by później na kartach całego

W niniejszej wizji podziały klasowe (wraz z wielowiekowym doświadczeniem pańszczyźnianego zniewolenia) zostają skrzętnie zamaskowane – podobnie jak kwestia determinizmu ekonomicznego – za pomocą ekspozycji tożsamości narodowej (bazującej na cechach etniczno-kulturowych), która wytwarza nowy podział: „swój” kontra „obcy” (Polak kontra Inny).

cyklu niejako dowodzić jej słuszności w formie „praktycznej” części fabularnej. Prawicowy twórca z pewnością świadomie stosuje rzeczony zabieg, a zaprzyjaźnieni krytycy prezentują książkowe losy reprezentantów warstw wyższych jako „prawdę pokolenia”. W nacjonalistycznej ideologii wszystkich członków narodu łączy tożsamość, a status majątkowy, pochodzenie klasowe czy kapitały zgromadzone przez rodziców schodzą na dalszy plan, stając się naturalnymi właściwościami życia w ramach określonego „rodowodu”. Taki „naturalnie” zhierarchizowany – wszak typowy dla prawicy – obraz świata musiał jednak oburzać lewicowych krytyków, którzy swój światopogląd opierali na koncepcjach egalitaryzmu i sprawiedliwości społecznej. Z tego powodu socjalistyczni recenzenci atakowali również konserwatywny charakter narracji Grabskiego. Warto podkreślić, że Jerzy Putrament swoją recenzję *Braci* zatytułował: „Radosna apoteoza kołtunerji” (Putrament 1936, 4).

Rzeczony „kołtuństwo” wybrzmiewa zarówno w drugiej, jak i w ostatniej części trylogii Grabskiego. W obu wyeksponowanych fragmentach lewicowi krytycy zwracają uwagę przede wszystkim na fundamentalistyczno-religijne narracje omawianych trzech powieści. Co ciekawe, kwestię tę punktuje również sanacyjny recenzent Jarosław Janowski, podkreślając, iż w powieściach Grabskiego nie występuje „katolicyzm wysokiej próby intelektualnej, albo będący emanacją głębokiej wiary” (Janowski 1937, 7). Pojawienie się owych „kołtuńskich” wątków w trylogii można niejako uznać za konsekwencję aktu „katolicyzacji” endecji (wcześniej ruch był jedynie zaprzyjaźniony ze środowiskami kościelnymi), która formalnie nastąpiła pod koniec 1926 roku (Maj 1998, 66). Zawarcie przez polskich narodowców ścisłego sojuszu z Kościołem katolickim było z jednej strony odpowiedzią na siłowe odebranie im władzy przez piłsudczyków w wyniku przewrotu majowego, a z drugiej – kolejnym etapem faszycyzacji całego środowiska, coraz mocniej inspirowanego się polityką prowadzoną przez formację Benita Mussoliniego na Półwyspie Apenińskim. Religijne przesłanie, jakie Grabski zawarł na kartach swojej trylogii, wpisuje się w koncepcję „katolickiego totalizmu”, stanowiącego podstawę ideową RNR-Falangii kierowanej przez Bolesława Piaseckiego. Ów prominentny działacz „obozu młodych”:

sformułował program rewolucyjno-totalitarny, określając jako cel ustanowienie całkowitej kontroli nad życiem społecznym i stworzenie „nowego człowieka”. Miało temu służyć wychowanie młodego pokolenia w „jednolitym duchu prawd bezwzględnych i hierarchii”, wyłączenie Żydów i usunięcie ich z Polski oraz wprowadzenie gospodarki planowej. W ten sposób bierni, wyjałowieni psychicz-

Religijne przesłanie, jakie Grabski zawarł na kartach swojej trylogii, wpisuje się w koncepcję „katolickiego totalizmu”, stanowiącego podstawę ideową RNR-Falangii kierowanej przez Bolesława Piaseckiego.

nie „Polacy metrykalni” (stanowiący aktualnie zdecydowaną większość) zostaliby przekształceni w przężny, „jednolity naród” (Walicki 2009, 322).

Lewicowi recenzenci, mając na uwadze powyższą wizję moralnie nieskazitelnego, „jednolitego narodu”, zarzucają nacjonalistycznym literatom również hipokryzję, gdyż ci muszą ukazywać upadek i zdegenerowanie prawicowych elit, by można było wyeksponować ich finalne, cudowne nawrócenie wskutek interwencji sił nadprzyrodzonych, a nie – samodzielnej bądź kolektywnej pracy (Putrament 1936, 4; Kruczkowski 1938, 41–43). Budowanie przez Grabskiego swoistego „porozumienia” między elitami a ludem może się tu odbywać jedynie poza podziałem klasowym oraz materialistycznym percypowaniem rzeczywistości.

Co symptomatyczne, ówczesny dyskurs lewicowych krytyk w zupełności nie przystawał do języka prawicowych recenzji trzech powieści Grabskiego. Zresztą pierwsi publicznie wyzywali drugich od „faszystowskiej kołtunerii”, a drudzy pierwszych – od „kacyków z międzynarodówki” (Czapiński 1939, 1). Dialog recenzentów wydawał się wręcz niemożliwy: zarówno w świecie literatury, jak i – w świecie realnym.

Lewicowo-prawicowa walka o poparcie mas

Jak słusznie zauważa Maciej Urbanowski, czołowi ideolodzy, krytycy literaccy czy publicyści obozu narodowego II Rzeczypospolitej nie usiłowali „stworzyć choćby zrębów jakiejś poetyki normatywnej «powieści nacjonalistycznej»” (Urbanowski 2013, 310). Forma tego typu utworów – zazwyczaj schematyczna i stroniąca od artystycznych innowacji – zajmowała jednak pozycje podrzędną wobec idei, jaką takowe dzieła miały prezentować. Fundamentalną kwestię w „polskiej powieści nacjonalistycznej” stanowi natomiast określona wizja narodu – etnicznie i kulturowo homogenicznego, „naturalnie” zhierarchizowanego organizmu. Taką też wizję prezentuje trylogia Grabskiego. Choć przedstawia on życie elit, to domyślnie ma ukazać życie polskiego narodu jako takiego, jednorako reagującego na przeciwności losu: może i członkowie owej nacji mają mocno rozbieżny status materialny, ale przecież łączy ich wspólne doświadczenie na gruncie etnicznym i kulturowym. W metaforycznym przesłaniu powieści wybrzmiewa tu konieczność przeprowadzenia narodowej rewolucji przez młode pokolenie przeciwko „starej, sanacyjnej, generacji i staremu, partyjnemu, światu” (Urbanowski 2013, 314). Ekonomiczne uwarunkowania muszą zostać przemilczane lub zejść na dalszy plan. Dlatego też prawicowa krytyka literacka określa omawiane

tu powieści mianem „prawdy młodego pokolenia”. Wszelakie młode generacje II Rzeczypospolitej musiały bowiem sprostać nieustannym kryzysom, jakie przynosiło życie w międzywojennej Polsce, a które w szczególności dotyczyły warstwy ludowe. Warto przy tym podkreślić, że radykalne przemiany społeczne, jakie dokonują się w tak krótkim czasie, stymulują upowszechnienie się postaw konserwatywnych jako reakcji obronnej wobec nowego, nieuporządkowanego świata (Hall 1988). Zhierarchizowany, homogeniczny naród – ukazywany na kartach polskich powieści nacjonalistycznych – jawi się więc gwarantem bezpieczeństwa czy też „bezpieczną przystanią” pośród wzmagających się antagonizmów wewnątrz zwaśnionej ludności Rzeczypospolitej. „Prawda elit” ma się tu zatem stać – zgodnie z Paxtonowską wykładnią – „prawdą narodu”. Ergo – skonstruowana w ten sposób wspólnota narodowa może się konstytuować jako homogeniczny organizm przeciwko Innemu; przeciw obcemu definiowanemu na płaszczyźnie etniczno-kulturowej.

Dla lewicowej krytyki literackiej zarysowana wyżej stratyfikacja jest – rzecz jasna – nie do przyjęcia, rzeczoną podział nie uwzględnia bowiem kluczowej dla recenzentów koncepcji walki klas, wedle której „rozcłonkowanie społeczeństwa na klasy musi być określone podług miejsca zajmowanego w procesie produkcji” (Lukács 1988, 138). Leon Kruczkowski, Ignacy Fik oraz Jerzy Putrament prezentują poszczególne części trylogii jako prozę partyjną ukazującą wyłącznie skrawek realiów II Rzeczypospolitej. Krytycy, podkreślając znaczenie kwestii socjoekonomicznych, najmocniej akcentują rozdźwięk między opisywanym – ekskluzywnym i moralnie zdegenerowanym – światem prawicowych elit a życiem spauperyzowanych warstw ludowych międzywojennej Polski. Wskazując na elementarność kwestii materialnych dla życia przeciętnego czytelnika proletariusza, lewicowi recenzenci pragną uwypuklić nadrzędność interesu klasowego (klasowej solidarności) wobec narodowej tożsamości bazującej na kwestiach etnicznych i kulturowych.

Rzeczona – odbywająca się na kartach cytowanych książek i czasopism – lewicowo-prawicowa walka o poparcie mas w okresie II Rzeczypospolitej jawi się więc częścią – mówiąc Gramscim – „wojny pozycyjnej”. Celem owej „wojny” jest zaś przekonanie odbiorców do promowanego przez siebie obrazu wspólnoty, a tym samym – przekonanie ich do lewicowego bądź prawicowego modelu społeczeństwa.

Krytycy, podkreślając znaczenie kwestii socjoekonomicznych, najmocniej akcentują rozdźwięk między opisywanym – ekskluzywnym i moralnie zdegenerowanym – światem prawicowych elit a życiem spauperyzowanych warstw ludowych międzywojennej Polski.

Wykaz literatury

- Abubakkar, K.K. 2003. *Nationalist Consciousness in Indian English Fiction*. New Delhi: Indian Council for Cultural Relations.
- Anderson, Benedict. 1991. *Imagined Communities: Reflections on the Origin and Spread of Nationalism*. London–New York: Verso.
- Bednarczuk, Monika. 2012. *Kobiety w kręgu prawicy międzywojennej. Idee, sylwetki, strategie pisarskie*. Wrocław: Agencja Wydawnicza A linea.
- Carroll, David. 1995. *French Literary Fascism, Nationalism, Ant-Semitism, and the Ideology of Culture*. New Jersey: Princeton University Press.
- Czapiński, Kazimierz. 1939. „Potwierdzenie”. *Robotnik. Centralny organ P.P.S.* 79(7712): 1.
- Doboszyński, Adam. 1931. *Słowo ciężarne*. Warszawa: Księgarnia F. Hoesicka.
- Dmowski, Roman. 1988. *Mysli nowoczesnego Polaka*. Nowy Jork: Instytut Romana Dmowskiego.
- Fik, Ignacy. 1939. *20 lat literatury polskiej (1918–1938)*. Kraków: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
- Filipiak, Teodor. 1985. *Polityczna i społeczna doktryna faszyzmu*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Gellner, Ernest. 1987. *Culture, Identity, and Politics*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Grabski, Władysław Jan. 1934. *Bracia*. Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze „Rój”.
- Grabski, Władysław Jan. 1935. *Kłamstwo*. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha.
- Grabski, Władysław Jan. 1936. *Na krawędzi*. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha.
- Grabski, Władysław Jan. 1971. *Blizny dzieciństwa*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Hall, Stuart. 1988. *The Hard Road to Renewal. Thatcherism and the Crisis on the Left*. London: Verso.
- Janowski, Jarosław. 1937. „Świat książek”. *Pion* 7(176): 7.
- Jesionowski, Alfred. 1937. „Dwa pokolenia”. *Warszawski Dziennik Narodowy* 1: 5.
- Kawalec, Krzysztof. 1989. *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kawalec, Krzysztof. 1995. *Wizje ustroju państwa w polskiej myśli politycznej lat 1918–1939. Ze studiów nad dziejami polskiej myśli poli-*

- tycznej. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kroński, Tadeusz. 2014. *Faszyzm a tradycja europejska*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Król, Marcin. 2019. *Krótką historią myśli politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Kruczkowski, Leon. 1938. „Powieść o prawdzie O.N.R.-u”. W Kruczkowski, Leon, *W klimacie dyktatury*. Kraków: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
- Kruczkowski, Leon. 1971. „W obronie powieści tendencyjnej”. W Kruczkowski, Leon, *W klimacie dyktatury: 1927–1939*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Lipski, Jan Józef. 2015. *Idea Katolickiego Państwa Narodu Polskiego, Zarys ideologii ONR „Falanga”*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Lukács, György. 1988. *Historia i świadomość klasowa. Studia o marksistowskiej dialektyce*. Tłum. Marek J. Siemek. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Mariański, J. [Giertych, Jędrzej]. 1938. *Zamach*. Peplin: Nakład własny.
- Marszał, Maciej. 2001. *Włoski faszyzm i niemiecki narodowy socjalizm w poglądach ideologów narodowej demokracji 1926–1939*. Wrocław: Kolonia Ltd.
- Maj, Ewa. 1998. „Romana Dmowskiego broszura «Kościół, naród i państwo»”. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K* 5: 63–74.
- Marzec, Wiktor. 2016. *Rebelia i reakcja. Rewolucja 1905 roku i plebejskie doświadczenie polityczne*. Łódź–Kraków: Universitas.
- Paxton, Robert Owen. 2005. *Anatomia faszyzmu*. Tłum. Przemysław Bandel. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Piasecki, Stanisław. 1929a. *Na tropie knowań*. Poznań: Wydawnictwo Polskie.
- Piasecki, Stanisław. 1929b. *W potrzasku*. Poznań: Wydawnictwo Polskie.
- Piasecki, Stanisław. 1937. „Prawda młodego pokolenia”. *Prosto z Mostu* 2(110): 1.
- Pobłocki, Kacper. 2021. *Chamstwo*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Prokop-Janiec, Eugenia. 2004a. „Powieść popularna a tożsamość narodu”. W *Narracja i tożsamość (II). Antropologiczne problemy literatury*, red. Włodzimierz Bolecki i Ryszard Nycz. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Prokop-Janiec, Eugenia. 2004b. *Literatura i nacjonalizm. Twórczość krytyczna Zygmunta Wasilewskiego*. Kraków: Universitas.
- Putrament, Jerzy. 1936. „Radosna apoteoza kołtunerji”. *Poprostu* 12: 4.

- Rudnicki, Szymon. 2018. *Falanga: Ruch Narodowo-Radykalny. Falanga walczy, Falanga czuwa, Falanga nową Polskę wykuwa*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra-JR.
- Saski, W. [Giertych, Jędrzej]. 1946. *Rodzina Pasków*. Londyn: F. Milner & Sons.
- Skórczewski, Dariusz. 2002. *Spory o krytykę literacką w Dwudziestoleciu międzywojennym*. Kraków: Universitas.
- Sosnowski, Kirił. 1939. „Falszywe «Sygnały»”. *Albertinum* 2: 42–43.
- Stephens, Susan. 1996. „Fragments of Lost Novels”. W *The Novel in the Ancient World*, red. Gareth L. Schmeling. Leiden–New York–Köln: Brill.
- Szczyпка, Józef. 1975. „Inny Grabski”. W *Przypomnienia*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Tomasiewicz, Jarosław. 2019. *W kierunku nacjokracji. Tendencje autorytarne, totalistyczne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej (1933–1939): narodowcy – narodowi radykałowie – narodowi socjaliści*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Urbanowski, Maciej. 1997. *Nacjonalistyczna krytyka literacka. Próba rekonstrukcji i opisu nurtu w II Rzeczypospolitej*. Kraków: Arcana.
- Urbanowski, Maciej. 2013. „Powieść nacjonalistyczna? O przedwojennej prozie Władysława Grabskiego”. W Urbanowski, Maciej, *Od Brzozowskiego do Herberta. Studia o ideach literatury polskiej XX wieku*. Łomianki: Wydawnictwo LTW.
- Walicki, Andrzej. 2009. *Naród, nacjonalizm, patriotyzm*. Kraków: Universitas.
- Wapiński, Roman. 2006. *Polityka i politycy. O polskiej scenie politycznej XX wieku*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Wielomski, Adam. 2007. *Nacjonalizm francuski 1886–1940. Geneza, przemiany i istota filozofii politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo von Borowiecky.
- Wybranowski, Kazimierz [Dmowski, Roman]. 1931a. *W połowie drogi*. Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Wybranowski, Kazimierz [Dmowski, Roman]. 1931b. *Dziedzictwo*. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha.
- Zdziechowski, Jerzy. 1939. „Totalny nacjonalizm”. *Prosto z Mostu* 3: 3.
- Zieliński, Jan. 1989. „Zatrute ziarno (O powieściach Romana Dmowskiego)”. *Res Publica* 5: 32–43.

DEZYDERY BARŁOWSKI – literaturoznawca, publicysta, tłumacz.
Asystent w Katedrze Teorii Literatury Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dane adresowe:

Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego
ul. Gołębia 16
31-007 Kraków
email: dezydery.barlowski@uj.edu.pl

Cytowanie:

Barłowski, Dezydery. 2023. „Faszystowska kołtuneria» versus «kacyki z międzynarodówki». Rzecz o kilku lewicowo-prawicowych sporach wokół polskiej powieści nacjonalistycznej dwudziestolecia międzywojennego”. *Praktyka Teoretyczna* 3(49): 109–126.

DOI: 10.19195/prt.2023.3.6

Author: Dezydery Barłowski

Title: „Kacyki z międzynarodówki” versus „faszystowska kołtuneria”. A story about several left-right disputes around the Polish nationalist novel of the interwar period

Abstract: In the article, I present an analysis of significant literary-critical polemics between left-wing and right-wing literary criticism regarding the Polish nationalist novel of the interwar period. In the first part of article, I present the definition of the Polish nationalist novel of the II RP. In the second part I present a discussion about Władysław Jan Grabski’s trilogy. Finally, I analyze the arguments of left-wing and right-wing literary criticism around the Polish nationalist novel of the interwar period.

Keywords: Polish nationalist novel, socialism, communism, fascism, nationalism, leftist literary criticism

WERONIKA SZULIK (ORCID: 0000-0002-0966-2380)

Zadania inteligencji. Współpraca Romana Jaworskiego z *Robotnikiem* w kontekście jego działalności publicystycznej

Głównym celem artykułu jest przybliżenie współpracy Romana Jaworskiego (1883–1944) jako recenzenta literackiego i teatralnego z czasopismem *Robotnik* – organem Polskiej Partii Socjalistycznej – w 1933 roku, a ponadto osadzenie jej w kontekście całej działalności publicystycznej pisarza. Roman Jaworski wciąż pozostaje znany przede wszystkim ze swojego debiutanckiego zbioru opowiadań *Historie maniaków* (1910) i projektu groteskowej sztuki „trudnej i brzydkiej”. Jego role publicysty politycznego oraz recenzenta teatralnego zostały praktycznie zapomniane lub nie przypisuje się im dużej wagi. Tymczasem była to działalność nie tylko bogata, lecz także towarzysząca pisarzowi niemal przez całe życie, a co za tym idzie – odzwierciedlająca poszukiwania Jaworskiego najodpowiedniejszej opcji dla najpierw odzyskania niepodległości, później rozwoju i odbudowy nowego państwa. W artykule skupiam się na tekstach Jaworskiego, dodatkowo porównuję je z recenzjami Irzykowskiego – partnera i mentora pisarza od 1911 roku – pod kątem ich stosunku do polityki, sztuki i krytyki.

Słowa kluczowe: Roman Jaworski, *Robotnik*, Karol Irzykowski, inteligencja, publicystyka, krytyka

W niniejszym artykule przybliżam okres współpracy Romana Jaworskiego (1883–1944) z czasopismem *Robotnik* w 1933 roku. Trwała ona niecały rok i zaowocowała dwiema obszernymi recenzjami – dramatu i przedstawienia *Sprawa Dantona* Stanisławy Przybyszewskiej oraz powieści *Żółty krzyż* Andrzeja Struga – a także trzema artykułami dotyczącymi zadań oraz wyzwań inteligencji w rozpolitykowanych latach trzydziestych. W jednym z nich Jaworski podjął dyskusję rozpoczętą tekstem Mariana Czuchnowskiego, który w swoim tekście skupił się głównie na temacie powinności literatury wobec społeczeństwa. Debata ta stała się asumptem do mojego namysłu nad tym, jak Jaworski pojmował rolę literata i – szerzej – inteligenta w ostatnim etapie swojej działalności. By odpowiedzieć na to pytanie, spróbuję zrekonstruować poglądy pisarza, posiłkując się szerokim kontekstem jego pism, a także sięgając po teksty bliskiego mu światopoglądowo i pokoleniowo intelektualisty Karola Irzykowskiego, który również wziął udział we wspomnianej debacie na łamach *Robotnika*. Od czasu spotkania we Lwowie w 1911 roku można uznać, że autor *Pałuby* stał się starszym i bardziej doświadczonym partnerem rozmowy Jaworskiego oraz – obok Witkacego – jednym z jego naturalnych towarzyszy myśli¹. Warto jednak pamiętać, że Irzykowski mimo wszystko rozczarował się kierunkiem obranym przez Jaworskiego w swojej twórczości po wojnie, więc pokrewieństwo to nie jest tak oczywiste – projekty kultury obu pisarzy rozwijały się bądź co bądź osobno. Mimo to jestem przekonana, że pisma Jaworskiego wciąż można zestawiać z tekstami Irzykowskiego, by wydobyć z nich nie tylko podobieństwa, lecz także różnice. Jest to o tyle cenne, że pokazuje, jak potoczyły się i mogły się potoczyć losy przedstawicieli inteligencji starszego pokolenia w dwudziestoleciu międzywojennym.

Jaworski – znany przede wszystkim z debiutanckiego zbioru opowiadań *Historie maniaków* (1910) i projektu groteskowej sztuki „trudnej i brzydkiej”² – niemal całe życie angażował się w komentowanie wyda-

1 Jaworski zachował o Irzykowskim wysokie mniemanie przez całe dwudziestolecie. W 1924 roku pisał, negatywnie oceniając powojenną krytykę literacką, że „czasem zjawi się jeszcze na boisku polemicznym gderliwy Karol Irzykowski, by zatargać wnętrznościami jakichś lepiej czy gorzej spętanych prometejów”. Irzykowski pozostawał więc dla niego przykładem pozytywnym (Jaworski 1924, 1).

2 Stan badań nad twórczością Jaworskiego opiera się praktycznie wyłącznie na analizie groteskowej twórczości pisarza, zwłaszcza *Historii maniaków*, ale również powieści *Wesele hrabiego Orgaza* (1925) i ostatnio dramatu *Hamlet wtóry* (powst. ok. 1918; wyd. 1995). Do najważniejszych książek o Jaworskim należą *Wokół „Historii maniaków”. Stylizacja. Brzydota. Groteska* Krzysztofa Kłosińskiego (1992) oraz *Gest pięknoducha. Roman Jaworski i jego estetyka brzydoty* Radosława Okulicza-Kozaryna (2003). Istotna dla recepcji pisarza jest również książka *Wojt-*

rzeń politycznych, zajmował się również krytyką teatralną, niekiedy też literacką. Mimo to ta część jego działalności wciąż pozostaje nieznaną lub bagatelizowaną³. Tymczasem ma ona nie tylko duże znaczenie w recepcji Jaworskiego, lecz także stanowi organiczną część jego twórczości. Dlatego warto nieco przybliżyć jej trajektorie, podkreślając momenty znaczące dla późniejszej współpracy Jaworskiego z *Robotnikami*. Choć była ona krótka, odegrała szczególną rolę. Po pierwsze pozostaje zmiennym momentem w publicystyce Jaworskiego, gdyż w kontekście całej działalności pisarza sugeruje radykalny zwrot w jego poglądach. Po drugie skłoniła go, po prawie dwudziestoletniej przerwie, do powrotu do krytyki literackiej i teatralnej (w 1913 roku publikował w *Dzienniku Polskim*, a w latach 1914–1915 w *Wiedeńskim Kurjerze Polskim*).

Działalność publicystyczna i krytyczna Jaworskiego – retrospekcja

Jaworski jako publicysta zadebiutował już w 1900 roku, czyli w wieku zaledwie siedemnastu lat, artykułem „List otwarty do p. Ignacego Daszyńskiego. Kandydata na posła do Sejmu”, ogłoszonym w quasi-chadeckim *Ruchu Katolickim*⁴. Niemniej dopiero od końca 1912 roku zaczął regularnie współpracować z różnymi czasopismami. W 1913 przez pół roku redagował lwowski *Dziennik Polski* – w tamtym czasie organ chrześcijański Związku Społeczno-Narodowego skłaniający się ku postawie proenkaenowej (Kmieciak et al. 1976, 167–168), reprezentował zatem poglądy lojalistyczne i proaustriackie. Jaworski komentował na jego łamach bieżącą sytuację polityczną, ale prowadził też rubrykę teatralną. Opublikował tu dwanaście recenzji, które stanowiły dość różnorodny przegląd zagadnień dotyczących teatru galicyjskiego początku XX wieku, jednak trzeba podkreślić, że wpisują się one w jeszcze żywą dziewiętnastowieczną tradycję polskiej krytyki teatralnej upatrującej wartość artystyczną dzieła głównie w jego literackich walorach (Tenner

kiewicz i nowa sztuka Wiesława Juszcza (1965), w której autor zestawiał ilustracje i obrazy Wojtkiewicza z opowiadaniem Jaworskiego. Z grona badaczy tej twórczości należy również przywołać nazwiska Włodzimierza Boleckiego, Ryszarda Nycza, Mariana Stali, Michała Głowińskiego czy Anny Łebkowskiej.

3 Jedyne Okulicz-Kozaryn poświęcił działalności publicystycznej Jaworskiego rozdział swojej książki, ale nie przywiązywał do niej zbyt dużej wagi (Okulicz-Kozaryn 2003, 165).

4 Do 1918 roku w swoich stricte publicystycznych tekstach Jaworski podpisywał się jako „Roman Sas” (Bar, Wiślocki i Godłowski 1938, 46; Okulicz-Kozaryn 2003, 139).

1966, 277)⁵. Tym jednak, co wyróżniało Jaworskiego jako recenzenta, było jego szczególne zainteresowanie psychiką postaci – zarówno tej literackiej, jak i scenicznej⁶.

Warto również wspomnieć, że w tym czasie pisarz – wraz z przyjacielem Romanem Zrębowiczem – założył Klub Konstrukcjonalistów, którego działalność polegała na wypracowaniu teorii ocalenia wartości epoki młodopolskiej w nowej sztuce (więcej na ten temat: Szulik 2018). Wtedy też rozpoczęła się znajomość Jaworskiego i Karola Irzykowskiego. Autor *Pałuby* już wcześniej zauważył potencjał pisarza w swojej recenzji *Historii maniaków* (Irzykowski 1980), jednak osobiście spotkali się dopiero we Lwowie. Zrębowicz wspominał o częstych dysputach Jaworskiego i Irzykowskiego oraz wysokim mniemaniu krytyka na temat młodego pisarza (Zrębowicz 1961, 189). Niemniej ich drogi szybko się rozeszły podczas pierwszej wojny światowej – Jaworski przebywał w Wiedniu, gdzie angażował się w prace na rzecz uchodźców z Galicji, a Irzykowski pozostał w Krakowie jako urzędnik państwowy. Natomiast po wojnie autor *Walki o treść – rozczarowany Weselem hrabiego Orgaza*⁷ – nie udzielił większego wsparcia Jaworskiemu. Wciąż jednak, jak sądzę, w latach dwudziestych i trzydziestych Jaworski nawiązywał do idei Irzykowskiego – także przez kontynuowanie projektu lwowskiego Klubu⁸.

Jego dzieje są o tyle interesujące, że wątek konstrukcjonalizmu pośrednio pojawia się również w publicystyce politycznej Jaworskiego – zarówno tej z *Dziennika Polskiego*, jak i publikowanej podczas wojny w *Wiedeńskim Kurjerze Polskim*. Radosław Okulicz-Kozaryn zauważył, że „uwagę

5 Dla autora *Historii maniaków* istotne pozostawało zagłębienie się w autorską intencję, a co za tym idzie – szerokie omówienie treści dramatu, niekiedy jego streszczenie, któremu poświęcał dużo więcej miejsca niż odniesieniu się do gry aktorskiej, reżyserii czy inscenizacji.

6 Wyraźnie widać tu inspirację pismami Ottona Ludwiga – niemieckiego dramaturga i teoretyka dramatu z połowy XIX wieku. Około 1910 roku Jaworski kontynuował na Uniwersytecie Lwowskim rozpoczęte w Krakowie studia germanistyczne. Przygotowywał pracę doktorską poświęconą właśnie Ludwigowi: *Ludwigs polemik gegen Schiller* (pol. Polemika Ludwiga z Schillerem). Według informacji Romana Zrębowicza, przyjaciela Jaworskiego, ukończył on pracę, lecz nigdy jej nie złożył (Zrębowicz 1961, 188).

7 O *Weselu* Irzykowski nie napisał pełnej recenzji, zamieścił jedynie niepełną wzmiankę w omówieniu powieści Jana Nepomucena Millera, nazywając Jaworskiego „trębaczem twórczości” (Irzykowski 1976, 269).

8 Po wojnie Zrębowicz założył pismo *Krokwie*, które było organem konstrukcjonalistów. Publikował w nim również Irzykowski – nieznane wiersze Stanisława Womeli, listy Stanisława Brzozowskiego oraz esej *Alchemia ciała* związany z jego zainteresowaniami psychologią. Pismo doczekało się jednak tylko dwóch numerów – w 1920 i 1921 roku.

Jaworskiego przyciągała polityka jako gra doraźnych interesów i głębokich prawidłowości, sił, których wektory lubił wytyczać, oraz schematów” (Okulicz-Kozaryn 2003, 165). Wydaje się, że wniosek ten koresponduje z pisarską praktyką Jaworskiego, postrzegającego siebie jako tego, który porządkuje i ustanawia sens w chaosie szeroko pojętego życia – codziennego, duchowego, intelektualnego, wreszcie politycznego.

Istotna – w perspektywie współpracy Jaworskiego z *Robotnikiem* – wydaje mi się również zmiana postawy pisarza jako recenzenta teatralnego w czasie pierwszej wojny światowej. W 1913 roku, kiedy pisał do *Dziennika Polskiego*, zajmowało go przede wszystkim rozwijanie własnej teorii i metody krytycznej. Tymczasem jego uwaga w latach 1914–1915 skoncentrowała się głównie na patriotycznych elementach przedstawienia. Pisał:

impieza nie jest obmyślana na zysk, lecz pobudki ku niej posiadają charakter wyłącznie ideowo-narodowy. Ze sceny przemawiać będą do publiczności polskiej sztuki, które zdołają rozgrzać serce nasze i przemycić niejedną promień wesela oraz zapału do duszy chwilowych emigrantów (r.j. 1914, 3).

Tak więc już w samej zapowiedzi utworzenia teatru sztuka została podporządkowana interesowi wysiedlonych z Galicji zajętej przez wojska rosyjskie. Wydaje się, że w czasie wojny jednocząca i tożsamościowa funkcja teatru mogła przedstawiać się przebywającemu na uchodźctwie pisarzowi jako nie tyle priorytet, ile konieczność.

Zaraz po zakończeniu wojny, w 1919 roku, Jaworski wydał swoje najambitniejsze polityczne dzieło – broszurę *Na sejm. Niewygodzona mowa na pierwszy Sejm Polski*. W przedmowie do broszury Jaworski dobitnie podkreślił, że nie reprezentuje interesów żadnej partii politycznej. Pisał, że jest „człowiekiem na wskroś i bezwzględnie zależnym od siebie samego” (Jaworski 1919, wstęp). Według niego najlepszym systemem do zarządzania Polską, przynajmniej w okresie odbudowy państwa, miała być kratokracja, definiowana jako panowanie „zdrowej siły wewnętrznej, płynącej z pełni rozwiniętej twórczości” (Jaworski 1919, 59)⁹. Jaworski podkreślał, że jest ona siłą działającą do środka, a więc – jak to rozumiem – umacnianiem polityki wewnętrznej i skupieniem

9 Pojęcie kratokracji pochodzi jeszcze z XVIII wieku. Na przełomie XIX i XX wieku amerykański filozof William Pepperell Montague zdefiniował kratokrację (gr. *krateros* – silny) jako rządy najsilniejszych bądź tych, którzy są na tyle silni, by przejąć władzę przemocą lub demagogią (*Oxford Dictionary, Cambridge Dictionary*). Natomiast aforyzm łączony z kratokracją, czyli „Siła czyni prawo”, uznawany był wręcz za *credo* totalitaryzmów (White 1973).

się na zjednoczeniu obywateli pod wodzą ludzi „najlepszych” bez względu na obraną przez nich opcję ideologiczną. Takim najsilniejszym ugrupowaniem, choć niepozbawionym poważnych wad, wydawała się Jaworskiemu Narodowa Demokracja.

W praktyce jednak rozwarstwienie społeczeństwa oraz większa wrogość poszczególnych grup narodowych czy partii politycznych tylko się pogłębiały, a ideał nowoczesnego państwa narodowego – propagowany także przez Jaworskiego – nie mógł zdać egzaminu wśród różnorodnej etnicznie i klasowo ludności Rzeczypospolitej. Ponadto klęska ugrupowań inteligentkich w wyborach (więcej na ten temat: Nałęcz 1994, 91–92)¹⁰ stanowiła poważny cios dla całej grupy społecznej; wielu zmieniło wtedy orientację polityczną i przeszło na stronę sanacji – wśród nich był Jaworski.

W 1926 roku pisarz, wraz ze Stanisławem Ignacym Witkiewiczem, opublikował w czasopiśmie *Comoedia* artykuł pt. „Powichrzyca” szczególnie według mnie istotny dla jego późniejszej współpracy z *Robotnikiem*, poświęcony powojennej sytuacji kulturalnej i politycznej Polski. Diagnostował ją między innymi jako pragnienie nowoczesności, przy jednoczesnym grzęźnięciu w starych przyzwyczajeniach. Niedobitki inteligencji miały odgrywać w tym świecie rolę marginalną – ich miejsce zajęła „półinteligencja”. Jak pisał Jaworski:

ohydna, wyzywająca, cienko sentymentalna, grubo pretensjonalna tłuszczka, która powstała z odpadków żywcem pogrzebanej przeszłości i z narośli wylęgłych na inflacyjno-deflacyjnym bagnisku czasów teraźniejszych (Jaworski 1926, 4).

Według Jaworskiego tylko jeden człowiek mógłby obalić władzę tak zdefiniowanej „półinteligencji”, a mianowicie – Józef Piłsudski:

jest on jedyną, czystą, wybitną postacią zdolną do zrozumienia nowoczesności, od której mógłby wyjść podobny twórczy ruch na cały naród. Pod jednym warunkiem: gdyby opromieniony aureolą powszechnej czci Sulejówek sam stanął do dzieła poza wszelką, dotychczasową legendą (Jaworski 1926, 4).

Jaworski został zatem wysłannikiem piłsudczyków i rozpoczął współpracę z konserwatywnym *Dziennikiem Poznańskim*, nadsyłając korespondencję polityczną z Berlina (Okulicz-Kozaryn 2003, 170). Jeszcze w 1929 roku w artykule „Tajemnica Marszałka Piłsudskiego” opublikowanym w ziemiańskim *Dniu Polskim* bronił on Piłsudskiego przed zarzutami inteligencji, przede wszystkim o zaniedbanie wprowadzania reform przez sanację, a także przed oskarżeniami o coraz bardziej autorytarne

10 Warto podkreślić, że pisarz w broszurze nawet o tym nie wspominał.

rządy w latach trzydziestych. Lewica w odpowiedzi na ten artykuł nazwała Jaworskiego „konserwatywnym neofitą” (B. 1929, 3). Pisarz mimo to kontynuował współpracę z rządem sanacyjnym, uzyskując posadę w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych jako radca, a później osobisty sekretarz Henryka Józewskiego.

Zatem do lat trzydziestych Jaworski wiązał się ze środowiskami pravicowymi, nacjonalistycznymi czy lojalistycznymi. Ponadto już po przewrocie majowym w 1926 roku przez wiele lat pielęgnował legendę marszałka Piłsudskiego. Niemniej warto pamiętać, że nie zrezygnował ze swoich nadrzędnych wartości indywidualizmu, intelektu i wreszcie twórczości i szeroko pojętego tworzenia¹¹.

Współpraca z *Robotnikiem* – literatura w rozpolitykowanych czasach

Okoliczności, w jakich Jaworski rozpoczął pracę dla *Robotnika*, pozostają nieznane. Można jedynie spekulować, że decyzja ta była spowodowana osadzeniem byłych posłów opozycji w więzieniu wojskowym w Brześciu i pogłębiającymi się represjami obozu władzy. Do pewnego stopnia Jaworski opisał swoje stanowisko w artykule „Obrona inteligencji czy kwadratura koła?” (Jaworski 1933b). Wyznał, że co prawda to właśnie organ Polskiej Partii Socjalistycznej jest mu ideowo najbliższy, jednak – wciąż w duchu idei indywidualizmu – nie utożsamia się do końca z całym programem partii. Jak pisał:

zabrałem głos nie jako członek Partii socjalistycznej, którym nie jestem, lecz jako pisarz, który żywi głęboką cześć dla stronnictwa robotniczego nie tylko za jego chlubne tradycje z czasów bojów wyzwoleniczych narodu w toku wojny światowej i za żmudę polityczną nad uchwaleniem odzyskanego państwa, ale również za zasługi społeczne, moralne i kulturalne położone w ogniu walki domowej jako podwaliny rusztowania dla Polski przyszłości (Jaworski 1933b, 2).

Podobnie wyrażał poparcie dla socjalistycznych idei, pisząc w innym artykule: „cieszyłbym się, gdyby trysnęła, a bodaj i zalała nas potężna, czarująca literatura proletariacka” oraz „robocza żmuda twórczości zna

11 Twórczość i tworzenie były wartościami szczególnie istotnymi dla Jaworskiego. Między innymi w dramacie *Hamlet wtóry* definiował on te pojęcia bardzo szeroko – jako konieczność właściwą wszystkim ludziom, fundament, na którym miałyby opierać się cała kultura (Jaworski 1995, 315).

Do lat trzydziestych Jaworski wiązał się ze środowiskami pravicowymi, nacjonalistycznymi czy lojalistycznymi.

jedną jedyną osłodę: bezwzględną bezpańskość” (oba cytaty: Jaworski 1933c, 6).

Wydaje się, że w tym czasie Jaworski definitywnie odciął się od swoich doświadczeń z lat dwudziestych. O zdystansowaniu się do środowiska młodego pokolenia świadczyłaby wzmianka o Julianie Tuwimie, ironicznie nazwanym przez pisarza „uwodzicielskim paniczem lirycznym” (Jaworski 1933c, 6). Mocniejszy wydzwięk ma krótka notatka z 1934 roku na temat reportażu Słonimskiego z Danii. Jaworski zwrócił uwagę na kontrast między przyjemnymi doświadczeniami z podróży, opisanymi przez poetę, a pominiętymi przez niego krwawymi wydarzeniami podczas strajku marynarzy w Esbjerg i walkami tłumu bezrobotnych z policją w Kopenhadze: „nielitosna rzeczywistość zdradza wybitną skłonność do narażania wszelkich przepowiedni na konfrontacje. Od konfrontacji zaś do kompromitacji już tylko kroczek drobnutki” (R.J. 1934, 30–32). Ten etap działalności Jaworskiego to zatem przewyciężenie fascynacji młodym pokoleniem *Wiadomości Literackich*, a raczej rozczarowanie środowiskiem liberalnej inteligencji, która nie ofiarowała – według niego – nic oprócz jałowego eskapizmu.

Niemniej sam pisał o potrzebie niezależnej literatury, zwłaszcza w artykule „Literatura na wirażu myśli państwowej” (Jaworski 1933c), który był odpowiedzią na dyskusję krytyków Karola Irzykowskiego i Mariana Czuchnowskiego toczącą się na łamach *Robotnika*¹². Dotyczyła ona relacji literatury i państwa, ale przede wszystkim powinności literatury „proletariackiej”, a także metod, jakimi powinno się demaskować fałsz literatury mieszczańskiej, a konkretnie – środowiska *Wiadomości Literackich*. Atak Czuchnowskiego dotyczył nieszczerých według niego intencji Mieczysława Grydzewskiego i Tadeusza (Boya) Żeleńskiego, którzy postanowili otworzyć czasopismo na reportaż i sprawy społeczne. Czuchnowski uważał jednak, że skupiano się wyłącznie na sprawach mieszczańskich, aplikując tym samym politykę burżuazyjną. W konsekwencji miało to prowadzić, jego zdaniem, do utorowania drogi ideologiom faszystowskim (Czuchnowski 1933, 2).

Kwestię roli inteligencji w społeczeństwie na łamach *Robotnika* poruszył też Irzykowski, między innymi w recenzji wystawienia *Lekarza bezdomnego* autorstwa Antoniego Słonimskiego. Krytyk określił Słonimskiego jako pacyfistę oraz antypolityka i z tego poziomu – a nie ze swojej perspektywy – ocenił jego twórczość. Pisał o poecie i felietoniście:

12 W numerach 35 i 36 Irzykowski zamieścił tekst „Krytyka czy proskrypcja” w odpowiedzi na artykuł Czuchnowskiego „W środek rzeczy” (numery 6 i 14).

za cel swojej dowcipnej i popularnej satyry felietonowej obiera sobie sprawy nie tykane przez polityków, subtelne, ale mimo to ważne. Jest to ten przekrój działania, jaki wszędzie przypada w udziale z natury rzeczy aktywizmowi literackiemu, mogącemu się czasem łączyć z aktywizmem politycznym (Irzykowski 1995, 189).

Obnażanie komunałów, na którym opierała się sztuka o lekarzu humaniście i jego synach: marksiście i faszycie, wydało się jednak Irzykowskiemu jałowe. Polityka lat trzydziestych jawnie posługiwała się frazesami zawartymi w satyrycznej sztuce, nie ukrywano też żadnych dodatkowych interesów. Trudno zatem demaskować zdemaskowanych (zob. Irzykowski 1995, 193). W takich okolicznościach rola demaskująca inteligencji okazuje się mniej ważna, a kluczowym jej zadaniem stało się wypracowanie wspólnego podłoża do dyskusji między ugrupowaniami oraz zburzenie ścian między ludźmi, o których pisał Słonimski w swojej sztuce. Irzykowski twierdził, że potrzeba „jakiegoś programu, w jaki sposób ma się te przepaści zapełniać, jak ludzi przekonywać, jak rozwiązywać konflikty” (Irzykowski 1995, 196). Tak więc Irzykowski, oddany demaskowaniu bądź komplikowaniu klisz i schematów przed pierwszą wojną światową, teraz zwrócił się ku wypracowywaniu porozumienia, wspólnego gruntu pod dialog w miejsce kłótni¹³.

W odpowiedzi na artykuł Czuchnowskiego Irzykowski skupił się zaś bardziej na samej strategii krytycznej, podsumowując postulaty o literaturze proletariackiej słowami:

sztuka sama jako taka jest ponadklasowa, klasowemi są tylko poszczególne dzieła, a nawet tylko pewne ich części czy strony (...). Głęboko, bardzo głęboko sięgają nerwy „klasowości” w miąsz kulturalny, ale równie głębokie i rozgałęzione jest to, co ma rozmach i walor „wieczny” (Irzykowski 1933a, 4).

Metodę krytyczną Czuchnowskiego przeciwstawił swojemu merytoryzmowi, który – jak pisała Sylwia Panek:

jest (...) z jednej strony metodologicznym postulatem docierania do wartości konkretnych, bez generalizowania i pomijania szczegółów, z drugiej – wymogiem uwzględniania mnogości czynników z dbałością o praktyczny rezultat myślenia (Panek 2006, 54).

13 Co nie oznacza, że wcześniej nie próbował „budować mostów” między uczestnikami kultury, w tym między sobą a innymi. Sylwia Panek rekonstruuje kilka z takich mostów w książce *Mosty Karola Irzykowskiego* (Panek 2019, szczególnie 14).

Irzykowski zauważył, że Czuchnowski pozwala sobie na zastosowanie do walki na polu literatury metod polityków, a więc na praktyczne upraszczanie, dzielenie i grupowanie czy nadawanie etykiet (Irzykowski 1933b, 4). Poeci bowiem powinni:

rzucając się coraz to na nowo w bezimienną toń rzeczy, aby stamtąd coraz to na nowo wydobywać sprawdzenie, uświetnienie, wzbogacenie myśli socjalistycznej – jako wogóle (sic) jedynej racjonalnej myśli ludzkiej (Irzykowski 1933b, 4).

Jaworski, zabierając głos w tej dyskusji, zwrócił baczniejszą uwagę na „konstruktorskie pomysły” oraz metodę „merytoryzmu” krytyki autora *Walki o treść*. Miałyby być one skutecznym narzędziem demaskowania współczesnych tendencji, zdecydowanie degradujących literaturę. Twierdził, że:

załamał się tradycyjnie ścisły związek między literaturą, społeczeństwem i państwem. Z powstałych wyrw zionie pustka. Myśl państwowa przebywa od lat na ostrym wirażu komunałów czułościowych i racjonalistycznej tandety intelektualnej. Robi się w Polsce mnóstwo rzeczy, a nie dzieje się właściwie nic. Na gruncie Niepodległości, tak bardzo upragnionej i przez robotników, i przez większość mieszczaństwa, nie urosła żadna zwarta konstrukcja ideowa, która mogłaby olśnić umysły i wzniecić pożądanie wielkiej twórczości (Jaworski 1933c, 6).

W czasie gdy polskie społeczeństwo odzyskało państwowość¹⁴, jedynie pielęgnowanie tego, co w literaturze najwartościowsze, szczególnie jej niezależności, a tępienie przejawów upolitycznionego, płytkiego pisarstwa było w stanie odpowiedzieć na miałość ówczesnej kultury. Zadania tego mogli podjąć się tylko wytrawni krytycy – Jaworski wskazał tu Jana Nepomucena Millera¹⁵ i oczywiście Irzykowskiego.

Pisarz wciąż był jednak przekonany – jak w artykule *Powichrzyca*,

14 W 1913 roku Jaworski podjął podobny temat w odczycie, którego treść dostępna jest jedynie w omówieniu anonimowego sprawozdawcy. W wykładzie tym pisarz miał optować za przekształceniem „współczesnej indywidualności w sprawną, produktywną jednostkę społeczną” (Jaworski 1913, 2). Dopiero wtedy będzie możliwa autentyczna twórczość narodowa. Wydaje się, że w 1933 roku – gdy Polska cieszyła się państwowością od piętnastu lat – uznał, że na podkreślenie zasługuje element jednostkowy czy indywidualistyczny, uniezależniający literaturę od społeczeństwa.

15 Wydaje się, że Jaworski mógł cenić w Millerze jego szczególne przywiązanie do indywidualizmu w sztuce współczesnej. W 1926 roku Miller pisał na przykład o znamienym przesunięciu z indywidualistycznego podejścia do świata na gromadne czy też społeczne, jednocześnie próbował ocalić w tym prądzie jednostkę przed rozplynięciem się w zbiorowości (Miller 1966).

a nawet w dramacie *Hamlet wtóry*¹⁶ – o konieczności nawiązania sojuszu między inteligencją i klasą robotniczą. W tej kwestii na łamach *Robotnika* rozwinął on wątek rozpoczęty w *Powichrzycy*, a porzucony w czasie podjęcia przez niego kariery politycznej i publicystycznej. W artykule z 1926 roku pisał, że:

u boku szczerego polskiego artysty, u boku jednostki myślącej twórczymi kategoriami stanie zawsze szczerzy polski robotnik. Obaj nie poniechają twórczego przeznaczenia swego na ziemi. Tworzyć kazał człowiekowi w pocie czoła Twórca nad Twórcy (Jaworski 1926, 4).

W opozycji do tych twórców stała wspomniana w poprzedniej części „półinteligencja” przywiązana do utartych frazesów i wygodnych schematów. Wydaje się więc, że głównym celem krytyki Jaworskiego była przede wszystkim autorytarna grupa uzależniona od urzędów państwowych, jałowa zarówno intelektualnie, jak i artystycznie – nieistotne, jakiej była opcji światopoglądowej. Bardzo podobne zarzuty kierował bowiem wobec inteligencji przed- i pomajowej.

W artykułach głoszonych na łamach *Robotnika* Jaworski rozwinął temat tej szczególnej relacji między inteligentem a robotnikiem. Pisał o ich partnerstwie czy też sojuszu: „intelektualiści muszą nauczyć się rozumieć i miłować «szlachtę» męczenników i bojowców proletariatu, proletariat musi nabyć szacunek dla żmudy umysłowej” (Jaworski 1933d, 3). Tak więc najistotniejsza była nauka cech i doświadczeń, którymi grupy te mogły się nawzajem dzielić. Warto również zwrócić uwagę, że pisarz potraktował je obie równoprawnie – każda z nich miała do wykonania pewną pracę na rzecz tej drugiej. Co więcej, Jaworski wierzył, że bardzo dużo je łączy, gdyż „mają wspólny punkt wyjścia, jednakie przeznaczenie na różnych szczeblach rusztowania społecznego i tuż obok siebie umieszczone cele w przyszłości socjalno-kulturalnej” (Jaworski 1933d, 3). Ich rolą była przebudowa ustroju kapitalistycznego – fizyczna i umysłowa praca nad wprowadzeniem w życie wartości humanistycznych.

Przekonania Jaworskiego zostały skrytykowane przez Tadeusza Świątcickiego w artykule „Lekarze czy... rakarze? Ruch zawodowy pracowników umysłowych” jako zbyt abstrakcyjne, oderwane zarówno od

W artykułach głoszonych na łamach *Robotnika* Jaworski rozwinął temat tej szczególnej relacji między inteligentem a robotnikiem.

16 Rewolucja robotnicza, której przywódcą był Hamlet Lechnicki, okazała się w dramacie niewykorzystaną szansą, natomiast sam główny bohater ratunek widział jedynie w twórczości i tworzeniu. Skazany na dożywocie pod nadzorem ministra powszechnego bezrobocia usunął się w cień i znikł w tłumie nowoczesnych, przeciętnych ludzi.

kwestii walki klas, jak i warunków ekonomicznych (Świecki 1933, 3). Jaworski odpowiedział na te zarzuty tekstem „Obrona inteligencji czy kwadratura koła?”, zdecydowanie podtrzymując swoje stanowisko. Z jednej strony zgadzał się ze swoim adwersarzem, że konieczna do walki jest świadomość klasowa: „inteligencji zawodowej musi zbywać na świadomości klasowej, ponieważ została ona wymienioną na «świadomość posadową»” (Jaworski 1933b, 2). Z drugiej strony wciąż twierdził, że:

bez pomocy intelektualistów trudno będzie proletariatowi dokonać właściwej selekcji szeregowców, trudno będzie wyszkolić psychikę ofiarną i zwycięską. Bez ostatecznego triumfu idei proletariackiej nie ma dla intelektualistów wyjścia ze ślepej uliczki wyzysku, w którą zepchnął ich faszyzm ze wszystkimi swymi odmianami jednowładztwa czy milusieńkich kryptodyktatur (Jaworski 1933b, 2).

Tak samo proletariatus był niezbędny inteligencji do wykształcenia jej własnej „świadomości klasowej” i ostatecznie stania się „gotową warstwą społeczną” (Jaworski 1933b, 2). Jaworski utrzymywał, że kiedy już intelektualiści przystąpią do dzieła przebudowy obecnego kapitalistycznego ustroju, mając na względzie wartości i postulaty socjalistyczne, dokona się jednocześnie przemiana samej tej grupy, a mianowicie od „zgnusniałej i przytępionej bryły inteligencjonalnej” oderwałyby się „liczne i wartościowe elementy twórczego czynu” (Jaworski 1933b, 2). Stać się to może jednak wyłącznie dzięki rewizji, a może nawet demaskacji i rekonstrukcji obiegowych pojęć, stereotypów, zaszczości – wydaje się, że właśnie tutaj Jaworski wskazałby jedną z istotnych ról niezależnej literatury. Tak więc odwrotnie niż Irzykowski, dla którego kultura sama już się zdemaskowała, pozostał on przy postulatcie obnażania oblicza kultury.

Konsekwencją współpracy klasy robotniczej i inteligencji miała być dla Jaworskiego idea „nowego człowieka”, który stawiałby czoła niestabilnej rzeczywistości. Jak pisał: „razem wzięci stanowią intelektualiści pospołu z proletariatem nowoczesną arystokrację zbliżającego się rzeczy porządku” (Jaworski 1933d, 3). W cytacie tym pobrzmiwają echa filozofii Nietzscheańskiej propagującej wizję społeczeństwa zhierarchizowanego i przewodzonego przez nadludzi. Pisarzowi nie udało się (bądź sam tego nie chciał) przewyciężyć myśli o istnieniu pewnych „wybrańców”, jednostek twórczych, mimo że bliskie stały mu się wartości socjalistyczne.

Dwie recenzje – wojna i faszyzm

Roczna współpraca z *Robotnikiem* skłoniła Jaworskiego do powrotu do krytyki literackiej i teatralnej. Co prawda zakończyła się powstaniem zaledwie dwóch (wieloczęściowych) tekstów, jednak zdecydowanie wyróżniają się one na tle bądź co bądź ubogiej twórczości Jaworskiego w tamtym czasie¹⁷. Przede wszystkim bogatą treścią, ale również możliwością bezpośredniego porównania z wybranymi recenzjami Irzykowskiego. Niewykluczone też, że pisarz zastępował w tym czasie Irzykowskiego, który do 1934 roku publikował w *Robotniku* w stałej rubryce.

Pierwsza z recenzji Jaworskiego dotyczyła trylogii *Żółty krzyż* autorstwa Andrzeja Struga i pierwotnie stanowiła odczyt, który pisarz wygłosił podczas cyklicznych spotkań studenckiego Koła Polonistów Uniwersytetu Warszawskiego. Cieszyły się one dużym powodzeniem, w spotkaniach aktywnie uczestniczyli także inni pisarze, jednym z nich był Irzykowski („Propaganda książki (...)” 1933, 3). Prawdopodobnie odczyt Jaworskiego wzbudził wiele entuzjazmu, redakcja *Robotnika* zdecydowała się bowiem przedrukować go w całości. Jak pisano: „w pięknym swym odczycie prelegent ujął głęboko stosunek Struga do zagadnienia wojny i pokoju, określając jego dzieło jako powieść tragizmu pacyfistycznego” („Wieczór dyskusyjny (...)” 1933, 3).

Według Jaworskiego wojna w powieści Struga została przedstawiona jako niepowstrzymany, bezimienny żywioł. Bohaterowie, będący przede wszystkim świadkami, stają naprzeciw niej bezbronni. Co więcej, jak twierdził,

wszyscy oni razem i każdy z nich poszczególnie służą przede wszystkim do narysowania biegiem swej tragicznej doli ostrych konturów naczelnej bryły ideowej powieści, którą jest pochłonięcie żywiołu wojny przez intelektualną konstrukcję pokoju między narodami i humanitarnego zbratania się ludzi w pracy kulturalnej (Jaworski 1933e, 3).

Można zatem powiedzieć, że w *Żółtym krzyżu* forma i treść zająbiają się, a wyobraźnia autora konstruuje sensory prawdziwsze nawet od reportażu. Tylko groteska – według Jaworskiego – wynikająca z prób pogodzenia kontrastów tworzyła uniwersalne znaczenia, była wręcz realistyczna. W *Żółtym krzyżu* żywioł wojny, a więc żywioł destrukcji czy śmierci, zмага się i jednoczy z „pokojowym cieniem rozumowego

17 W latach trzydziestych, oprócz kilku artykułów publicystycznych omówionych w ostatniej części artykułu, Jaworski opublikował dwa odcinki nieukończonej powieści *Franciszek Pozór, syn Tomasza* (*Robotnik* 1933 oraz *Wymiary* 1939).

obezwładnienia siły niszczycielskiej” (Jaworski 1933e, 3), czyli – jak mówił Jaworski – żywiołem gromadnego życia.

Kontrasty te, jak zauważył pisarz, prowadziły nie tylko do tragizmu pojmowanego egzystencjalnie, lecz także tego politycznego i społecznego. Struga poruszył w swojej powieści problem polskiego pacyfizmu naznaczonego szczególną ambiwalencją i sprzecznością, gdyż to w wyniku wojny Polska odzyskała niepodległość. Fakt, że w dziele Struga dochodzi do pojednania tych pierwiastków, prowadzi Jaworskiego do wniosku, że „istotą ideologii pacyfistycznej jest walka”, a „z wojny rodzi się cud pokoju” (oba cytaty: Jaworski 1933g, 6). Ostatecznie wojna, w kontekście ścierania się ze sobą kontrastów, staje się jednym z „najbardziej tragicznych fragmentów nowoczesności” (Jaworski 1933f, 3)¹⁸.

Jednocześnie epopeiczna uniwersalność *Żółtego krzyża* pozwoliła Jaworskiemu na wyciągnięcie wniosków z sytuacji powieściowej i zastosowanie ich do współczesnych mu czasów. Odbudowę rzeczywistości po wojnie i produkcję nowych wartości i nowego człowieka – w duchu idei pacyfizmu Struga – umożliwić miało połączenie „walecznej istoty życia” oraz rozumowego, konstrukcyjnego pierwiastka (Jaworski 1933e, 3). Jak można sądzić, Jaworski posłużył się do interpretacji powieści kategoriami znanymi sobie z programu konstrukcjonalistów – ich główną ideą pozostawała całość złożona z różnych, także sprzecznych, fragmentów chaosu życia (więcej na ten temat: Szulik 2018). Tym samym istotna stała się dla Jaworskiego kwestia relacji między ludzką świadomością a stosunkiem człowieka obywatela do żywiołu wojny.

Podczas pokoju i nasilania się tendencji antywojennych największym wrogiem pacyfizmu był nacjonalizm, który wzrastał się szczególnie po dojściu do władzy Hitlera. Przyczyną tego – jak sądził Jaworski – była wręcz mistyczna wiara w nadrzędność własnego narodu nad racjonalną oceną sytuacji. Ten ideologiczny system kreował również świadomość kulturalną opartą na przekonaniu, że wojna jest nie tylko nieuniknionym środkiem do osiągnięcia celu, lecz także celem samym w sobie. Jak pisał:

18 W tym kontekście warto wspomnieć o projektowanej sztuce dramatycznej Jaworskiego „Wojna”, której celem byłoby „napiętnować deklamatorstwo sentymentalnego pacyfizmu i liryki humanitarnej” (Jaworski 1933a: 5). Wydaje się ponadto, że utwór miał komentować kult jednostki („WIELKIEGO CZŁOWIEKA”, jak pisał Jaworski) i w groteskowym świetle przedstawić faszyzm i kult militarysty. Tak więc z jednej strony pisarz nie miał złudzeń w kwestii skuteczności pacyfizmu jako takiego, z drugiej widział konieczność walki z coraz silniejszym faszyzmem.

Istotna stała się dla Jaworskiego kwestia relacji między ludzką świadomością a stosunkiem człowieka obywatela do żywiołu wojny.

właściwa mu [nacjonalizmowi – przyp. W.S.] mistyka nakazuje liczyć się przy wyborze tej czy innej formy walki nie z wyrokiem rozumu, lecz z mglistą wiarą w spełnienie nadprzyrodzonych przeznaczeń narodowych, w nieobliczalność gromadnych pędów, w kosmiczność wojny jako zjawiska na terenie pewnych zespołów etnicznych, w nieziszczalność postulatu szczęścia na ziemi. Postawa nacjonalistów prowadzi w prostej linii do zdeformowania psychiki ludzkiej poprzez fałszowany, wymuszony heroizm, który jest tylko potwornym tragizmem zniewolonych, sterroryzowanych, pasmem śmierci bezwyjściowej opasanych żołnierzy na froncie (Jaworski 1933g, 6).

Według Jaworskiego faszyzm rozciąga wojnę, doświadczenie graniczne, na czas pokoju – czas, który powinien zostać przeznaczony na wyęzioną pracę kształtującą państwo¹⁹. Dlatego też heroizm i wysiłek woli w państwach faszystowskich były w rzeczywistości zdeformowane i zakłamane – służyły automatyzacji życia psychicznego nowoczesnego człowieka. Tak więc – jak zauważył Jaworski – przed inteligencją stoją zadania „znacznie głębsze, donioślejsze i trudniejsze, aniżeli były nimi przed kataklizmem z roku 1914” (Jaworski 1933h, 6). Wydaje się, że chodziło tu o już omówione przeze mnie demaskowanie rzeczywistości politycznej, coraz ważniejsze w latach trzydziestych.

Wspomniana wyżej faszystowska i zmilitaryzowana mistyka, która sukcesywnie wypierała demokrację, wpływała według Jaworskiego również – a może przede wszystkim – na warstwy inteligenckie. Jak pisał Jaworski, powstała:

rzeczywista rzeczywistość polakierowana publicystycznym łojem frazesu patriotycznego, nafaszerowana trocinami nudy umysłowej, a porażona paraliżem przewrotów ustrojowych, gospodarczych i socjalnych. Przytłaczając wszystko i wszystkich, zgniotła ona i literaturę, która, chcąc żyć, przystosowała się do niewybrednych gustów uprzywilejowanej w nowej sytuacji półinteligencji, fabrykując towary obliczone na pokup. (...) Muskułowo-militarystyczna doba kultury, która zaniemogła na chroniczne zgrubienie wszelkiej wrażliwości, zastąpionej przez efekciarski sentymentalizm, użyczyła poparcia temu modniarstwu konfekcji apoetyckiej (Jaworski 1933f, 2).

19 Wydaje się, że Jaworski głównie odnosił się do faszyzmu, który charakteryzował się zorientowaniem na silne, jednolite państwo. Giovanni Gentile – filozof włoskiego ruchu – uznawał to za dojrzałą formę faszyzmu i nazywał już totalitaryzmem. Terminy te wykorzystywał Mussolini w pozytywnym znaczeniu, wierząc – jak pisał Marek Bankowicz – że „faszyzm faktycznie może być charakteryzowany poprzez jego totalitarną zdolność” (Bankowicz 2010, 33).

W tych warunkach komentująca czy demaskująca rola literatury, ale także całej sztuki, była dla Jaworskiego koniecznością.

Po części właśnie tej kwestii pisarz poświęcił drugą recenzję napisaną w czasie współpracy z *Robotnikiem*, czyli omówienie przedstawienia *Sprawy Dantona* Stanisławy Przybyszewskiej. W zasadzie powtórzył wszystkie zarzuty, które stawiał polskiemu życiu umysłowemu i politycznemu w przywołanych przeze mnie już tekstach – wolne państwo i wolna kultura nie mogą rozwijać się w systemowym kieracie. Wniósł, że:

współczesność pozbawiła swą cywilizację podstawowego prawa do prowadzenia w łonie społeczeństwa swobodnego dialogu o istotnych walorach myślowych i moralnych życia gromadnego. Brak dialogu socjalnego uniemożliwia powstanie dramatu artystycznego (Jaworski 1933g, 6).

Tak więc tylko przekształcenie ustroju mogło zatrzymać degradację życia społecznego – możliwość swobodnego wyrażania się przez klasę robotniczą oraz jej komunikacja z inteligencją przywrócić Polsce siły twórcze i niezależną kulturę.

Premiera *Sprawy Dantona* odbyła się w Teatrze Polskim, nad którym pieczę przejęło Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce, czyli utworzona w 1933 roku instytucja zapewniająca teatrom mecenat państwa. Towarzystwo powstało z inicjatywy Arnolda Szyfmana i Władysława Zawistowskiego. W tym czasie zmieniła się także dyrekcja w warszawskim teatrze, posadę przejął podsekretarz stanu Władysław Korsak. Według Jaworskiego było to przejęcie Teatru Polskiego przez rząd sanacyjny.

Pisarz wnioskował, że sztuka Przybyszewskiej polega na konflikcie wielkich figur: „Maximilien de Robespierre – będzie cnotą żywiołu rewolucyjnego. Danton – zaś demonem, występkiem, akordem głównych grzechów” (Jaworski 1933k, 6). Pojedynek ten miał, jak przypuszczał Jaworski, pokazać tragizm różnych – intelektualnie i moralnie – postaw wobec idei rewolucji. Tymczasem w inscenizacji wszystko zostało sprowadzone do bardzo prostego, choć niesymetrycznego, równania, w którym Robespierre we wszystkich kwestiach okazuje się górować nad Dantonem. Podczas gdy bohaterowie Struga zmagali się zarówno ze światem zewnętrznym, zawieruchą wojenną, jak i z własnym wnętrzem, rozdartym między koniecznością wojny a pacyfistycznymi ideałami, rewolucja Przybyszewskiej, a raczej adaptatorów jej sztuki²⁰, służyła jedy-

20 Przybyszewska nie była zachwycona adaptacją w reżyserii Aleksandra Zelwerowicza. Gruntownie skrócony utwór nabrał na scenie Teatru Polskiego

nie za tło dla pokazania charakterystyki jednego prawdziwego dowódcy – Robespierre’a. W konsekwencji „wielka pochyła umysłowa i moralna, która oddziela Robespierre’a od Dantona wzdłuż całego utworu wyklucza istotne napięcie dramatyczne” (Jaworski 1933k, 6).

Niemniej ta ingerencja w dramat miała konsekwencje nie tylko artystyczne, lecz także polityczne. Jaworski nazwał przedstawienie jednostronnym, demagogicznym i propagandowym sądem zarówno nad ludźmi rewolucji francuskiej, jak i przewrotem społecznym w ogóle. Chociaż twierdził, że wspomniany osąd nie dotyczy zamachów nacjonalistycznych, gdyż je po przewrocie majowym traktowano z dużo większą łaskawością bądź też ostrożnością, to jednak nietrudno domyślić się pokrewieństw między Robespierre’em a marszałkiem Piłsudskim. Tak więc adaptacja sztuki mogła stanowić także idealny przykład próby usprawiedliwienia samego przewrotu (utożsamionego tutaj zapewne z samą rewolucją francuską) oraz dalszych poczynań sanacji pod przewodnictwem nieomylnego, wręcz świętego przywódcy. Biorąc pod uwagę, że Jaworski wyczuwał coraz bardziej autorytarne rządy sanacyjne, recenzja z przedstawienia *Sprawy Dantona* mogła być dla niego dobrą okazją do próby demaskacji władzy, która przejęła – w jego ocenie – instytucję artystyczną, w teorii niezależną, w celach propagandowych.

Wystawienie *Sprawy Dantona* w 1931 roku – na podstawie dwóch fragmentów²¹ – zrecenzował na łamach *Robotnika* także Irzykowski. Wypowiedział się pochlebnie o tropach szekspirowskich oraz autentyzmie wynikającym z oparcia się autorki na historii rewolucji francuskiej. Pisał, że postacie: „mówią nie tylko prawdziwie, zgodnie z historią, ale nadto i pięknie, i tragicznie, bo każdy staje się jakby najlepszym wyrazem szalejącego w nim żywiołu” (Irzykowski 1995, 410). Jednocześnie w ramach swojego omówienia Irzykowski porównał fragmenty *Sprawy Dantona* ze Śmiercią Dantona Georga Büchnera (1835). Niemiecki dramatopisarz w pozytywnym świetle przedstawił postać Dantona, niemniej w pesymistyczny i melancholijny sposób. Irzykowski pisał: „nigdy piękniej nie wyrażono najgłębszego sensu ludzkiego kotłowania się socjalnego. I nigdy pesymistyczniej. I to jest nawet trochę dziwne u rewolucjonisty Buchnera. Hamletowska melancholia Dantona jakby i jego w swój płaszcz owijała” (Irzykowski 1995, 412). Wydaje się, że krytyk

Recenzja z przedstawienia *Sprawy Dantona* mogła być dla niego dobrą okazją do próby demaskacji władzy.

charakteru prosanacyjnego, mimo że autorka wielokrotnie podkreślała swoją polityczną niezależność (Taborski 1975, XIX).

21 W 1931 roku wystawiono *Sprawę Dantona* w lwowskim Teatrze Wielkim, opierając się na fragmentach dramatu opublikowanych w *Wiadomościach Literackich* („Danton i Robespierre”, *Wiadomości Literackie* 1929, nr 42; „Robespierre”, *Wiadomości Literackie* 1930, nr 51/52).

dużo bardziej cenił tę wizję – niejednoznaczną, skomplikowaną, rodzącą wiele pytań bez odpowiedzi: „że był... może nawet tym zdrajcą i kontrrewolucjonistą, jakim go denuncjuje Robespierre – on, Danton, bożyszczce ludu, symbol rewolucji po wszystkie czasy?” (Irzykowski 1995, 413).

Podobnie Irzykowski ocenił inną sztukę na temat rewolucji francuskiej, mianowicie *Grę miłości i śmierci* autorstwa Romaina Rollanda, której premiera odbyła się w 1930. W centrum sztuki była jednostka i – jak pisał krytyk – „to właśnie człowiek uczony, intelektualista, występuje na pierwszy plan, staje się sędzią ponad politykami rewolucji” (Irzykowski 1995, 186). Tego właśnie aspektu brakowało mu we współczesnej twórczości zaangażowanej społecznie czy politycznie. Wydaje się, że taką postawę przyjął również Jaworski w artykule *Na wirażu myśli państwowej*, postulując niezależność literatury oraz objęcie przez inteligencję przywództwa nad ruchami klasowymi. Jednak Irzykowski stanął tu na straży „jednego sumienia ludzkiego” (Irzykowski 1995, 186), etycznej roli takiej literatury, a Jaworski podporządkowywał wszystkie te kwestie tworzeniu państwa i przyszłej rewolucji (rozumianej jako konieczność dziejowa).

Natomiast samo ujęcie Przybyszewskiej, jak podejrzewał Irzykowski, wiele zawdzięczało fascynacji rewolucją październikową i figurą Lenina. Przyznając, że oczywiście nie może on osądzić niewydanej książki, zauważył jednak, że obie rewolucje, czyli francuska i bolszewicka, mają zupełnie różny charakter. Ta ostatnia miałaby być pozbawiona pięknych, „teatralnych gestów”, pełna zaś „praktyczności” i realizmu, przynajmniej w zamierzeniu (Irzykowski 1995, 414). Tymczasem z recenzji Jaworskiego wynika, że w 1933 roku zarówno teatr wielkich gestów, jak i teatr praktyczności uległ przed teatrem sługą „zmechanizowanej cywilizacji” (Jaworski 1933i, 3). Oznaczałoby to brak ducha i prawdziwych emocji, oferowanych niegdyś przez scenę teatralną, tym samym przesyt sensacyjności, wizualnych podniet i błyskotliwych, choć pustych dialogów. Można chyba powiedzieć, że w ówczesnym teatrze Jaworski nie widział treści, lecz nadmiar kartonowej formy. Widz otumaniał się zachwycającymi na krótką chwilę efektami, zapominając o otaczającej go rzeczywistości. Jak pisał Jaworski: „byle tylko potrafiło stłamsić w nim wiedzę o sobie i drugich, byle tylko okopciło czy omgliło świadomość wszechmocnej teraźniejszości” (Jaworski 1933j, 3). Upolitycznienie codzienności oraz wysługiwanie się sztuką do celów politycznych, nie sprzyjało jej. Ponadto – jak przekonywał – codzienność zbyt przytłaczała ludzi, by mogli oni chcieć czegoś więcej od przedstawienia teatralnego i mogli korzystać z niego nie tylko w celu przykrycia tragedii dziejącej się już w ich życiach (Jaworski 1933i, 3).

Ostatecznie, mimo socjalistycznych poglądów, Jaworski wciąż twierdził, że to silne państwo jest w stanie odbudować sztukę. Państwo miało tak dużą władzę nad życiem swoich obywateli, że z jednej strony stanowiło fundament i strukturę twórczości umysłowej oraz artystycznej człowieka, z drugiej mogło okazać się czynnikiem degenerującym życie społeczne – takimi formami rządów była oczywiście „choroba faszystowska” (Jaworski 1933j, 3). W kolejnym artykule „Włamywacze. Klasyczny faszyzmu najnowsze «wyczyny»” Jaworski opowiadał się więc za rewolucją, dzięki której władzę państwową zdobyłyby masy rzeczywiście zmarginalizowane. Można przypuszczać, że miał on na myśli zarazem proletariats i inteligencję, zwłaszcza tę „zawodową”. Bez niej przebudowa państwa byłaby tylko próżnymi wysiłkami „bałamutów roboczego ludu” (Jaworski 1933l, 3). Tym razem wypowiadał się także w kontekście zmiany nie tylko państwowej, lecz także kulturalnej:

kiedy zerwane zostaną pieczęci z przymusowego milczenia mas pracujących i ich twórczych jednostek – trysną nowe źródła dla sztuki i zjawią się nowe treści oraz formy Tragedii, tej nieodłącznej towarzyszącej człowieczej doli na ziemi. I nie powstrzymają zbliżającego się procesu generalnych porachunków w dziedzinie wartości duchowych żadne, choćby najbardziej „pikantne” pogromy etyki rewolucyjnej na deskach teatralnych (Jaworski 1933k, 6).

Co dalej?

Choć poglądy Jaworskiego głoszone na łamach *Robotnika* były tak stanowcze, to rok 1934 przyniósł kolejne przesunięcie światopoglądowe. W czerwcu pisarz dołączył do redakcji nowego warszawskiego miesięcznika *Steer*²². Co ciekawe, jeszcze do 1935 roku z czasopiśmie tym współpracował Irzykowski, publikując na jego łamach takie artykuły jak „Mał-

22 Dla porządku warto nadmienić, że pismo nie nawiązywało nazwą do feministycznego dwutygodnika, który wychodził do 1914 roku w Warszawie pod redakcją Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit. Wydaje się natomiast, że mogło stanowić kontynuację niezrealizowanego projektu Jaworskiego utworzenia czasopisma *Krytyka* (miało wychodzić od kwietnia 1933 roku). Jak pisał Irzykowski do Karola Ludwika Konińskiego, planowano powołanie pisma literacko-społecznego o radykalnym profilu, niemniej opartego na „polityce inteligenckiej, wyosobnionej”. Przedsięwzięcie upadło w związku z wycofaniem się inwestora (Irzykowski 1998, 243). W 1934 Jaworski próbował również przejąć monarchistyczną *Partię* i przekształcić ją w pismo niezależne i lewicowe, brakuje jednak informacji na temat dalszych losów tego przedsięwzięcia (Irzykowski 1998, 261).

Ostatecznie, mimo socjalistycznych poglądów, Jaworski wciąż twierdził, że to silne państwo jest w stanie odbudować sztukę.

zeństwa koleżeńskie” (1934, nr 1) oraz „O nauce szkolnej” (1935, nr 4, 6). Pismo najprawdopodobniej ukazywało się tylko rok²³.

W artykule wstępnym redakcji do pierwszego numeru, zatytułowanym „Twórcze Odrodzenie Narodu” i wyraźnie noszącym znamiona stylu Jaworskiego, określono szeroki program działania czasopisma. Wiele z postulatów przedstawionych w tekście pokrywa się z tymi głoszonymi przez Jaworskiego w *Robotniku*, zwłaszcza położenie nacisku na rolę inteligencji w kształtowaniu rzeczywistości czy też proklamowanie nowego człowieka – jednostki łączącej w sobie nadzwyczajne wartości umysłowe i fizyczne. Ponadto potępiono system faszystowski jako hamujący twórczy rozwój kultury. Istotną różnicą była kwestia odnowienia idei nacjonalizmu, a co za tym idzie – idei legionów i kultu marszałka Piłsudskiego. Ostatni z postulatów redakcji nosił wręcz znamiona militarizmu:

w podwaliny teraźniejszości państwowej wmurowane zostały najistotniejsze pierwiastki idei niepodległościowej, pierwiastki wykute w ogniu walecznych i krwawych ofiar żołnierskich, a są nimi: obowiązek ciężący na każdym Polaku, obowiązek moralnego i materialnego zabezpieczenia państwa przed zewnętrznym naruszeniem ziem suwerennych oraz przed wewnętrzną swywolą (sic) – i potrzeba wynikająca z nowej racji stanu, by każdy silny rząd, w sposób męski, twórczymi aktami wyjawiał zbiorową pokojową wolę narodu (Redakcja 1934, 4).

Ten powrót do wiary w rządy sanacyjne mógł być związany z przeświadczeniem o konieczności stworzenia państwa jednolitego kulturowo i odpornego na zewnętrzne wpływy. Jaworski pisał w swoim jedynym artykule opublikowanym w zachowanych numerach *Steru*, czyli „Czerwone... Czarne... Szkic przyszłości kulturalnej na ekranie polityki zagranicznej”, że tylko w ten sposób polska kultura i polskie państwo będą mogły utrzymać silną pozycję na arenie międzynarodowej (Jaworski 1934, 13).

Trudno powiedzieć, czy artykuł ten można potraktować jako jeden z podsumowujących działalność Jaworskiego. Czytany razem ze wstępem redakcji ma jednak znamiona syntezy najważniejszych ideałów pisarza, które przetrwały bądź ewoluowały podczas jego krętej i niejednoznacznej drogi przez całe dwudziestolecie międzywojenne. Przede wszystkim byłyby to: wiara w nowego człowieka, pojednanie inteligencji i klasy robotniczej, realne rezultaty twórczej pracy, a wreszcie marzenie o wspierającej oraz dającej wolność roli państwa.

23 W archiwum Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowały się numery (nie wszystkie) do czerwca 1935 roku.

Tymczasem artykuł „Legenda o nowej kulturze i nowym człowieku” już z powodzeniem można uznać za podsumowanie i rozliczenie Jaworskiego zarówno z dotychczasowego rozwoju niepodległej Rzeczypospolitej, jak i ze swojego projektu kultury. Tekst ukazał się w krakowskim *Czasie* w 1936 roku. Pisarz był rozczarowany zaprzepaszczeniem dziedzictwa Józefa Piłsudskiego, czyli – jak go nazwał – „wielkiego Nauczyciela nowego człowieczeństwa” (Jaworski 1936, 19). Według Jaworskiego marszałek mógł być gwarancją odrodzenia państwa polskiego, jednak coraz większa degeneracja inteligencji, która przejęła władzę, sprawiła, że nowy człowiek i nowa kultura nie mogły przetrwać bez jego przywództwa. Wydaje się zatem, że Jaworski wyraźnie rozdzielał postać Piłsudskiego od poczynań sanacji po 1926 roku. Być może jego ostra krytyka głoszona na łamach *Robotnika* wynikała właśnie z bierności naczelnika państwa około 1930 roku, natomiast ożywienie polityki sanacyjnej w 1934 i 1935 roku (w tym uchwalenie konstytucji kwietniowej) skłoniły Jaworskiego do może nie tyle poparcia strony prorządowej, ile przemyślenia na nowo roli Piłsudskiego.

Pisarz wyznawał w melancholijnym tonie, że wciąż poszukuje nowego polskiego człowieka, który przez całe dwudziestolecie mu się wymykał. Niestety, w świecie, w którym europejskie totalitaryzmy rosły w siłę, ten nowy człowiek, przeznaczony do tworzenia przyszłości, został podporządkowany celom właściwie wyłącznie politycznym. Natomiast nowa kultura, o którą walczyły wszelkie awangardy, okazała się „scerowanym dywanem różnych wzorzystych haseł i maksym, wydobytych przeważnie z bardzo odległej przeszłości i poddanych jaskrawemu zabarwieniu” (Jaworski 1936, 19). Innymi słowy, nowy człowiek okazał się „szarym człowiekiem” – posłusznym, wręcz zautomatyzowanym, gotowym oddać lub odebrać życie w imię państwa. Jak pisał rozgoryczony Jaworski: „nowy człowiek musi być wzorowym pionkiem, nienagannie maszerującym w potężnych ruchach masistycznych (...), jednocześnie zaś powinien posiadać wszystkie dane do heroicznych wyczynów” (Jaworski 1936, 19). Pisarz nie potrafił odnaleźć w nim swojego marzenia o człowieku wychowanym na fundamentach współpracy klasy robotniczej i inteligencji.

Na zakończenie chciałabym podsumować postawę Jaworskiego jako inteligenta i jednego z reprezentantów poprzedniej epoki, porównując ją z postawą Irzykowskiego – poniekąd dzielącego tę historię z autorem *Historii maniaków*. Jaworski poszukiwał ciągłości w kulturze oraz swojego miejsca we współczesnym mu świecie. Szukał jej w indywidualizmie, postawie obserwatora zawieszonoego między opozycyjnymi wartościami – starym i nowym, marksizmem i konserwatyzmem, sztuką i polityką.

Wydaje się, że ideały pisarza odpowiadają tym wyznawanym przez Irzykowskiego – przede wszystkim jego postawie zdystansowanego klerka obserwującego kulturę z samotnej wyspy. Miało to być spojrzenie nieuwikłane w politykę czy ideologię, miało również uczciwie oceniać różne zjawiska kulturowe zarówno z wewnątrz (ich faktyczne możliwości), jak i z zewnątrz (zastanowić się, jakie miejsce zajmują wśród dotychczasowych osiągnięć człowieka i jakie mogłyby zająć)²⁴. Irzykowski twierdził, że pracuje sam na siebie i nie identyfikuje się z żadną opcją światopoglądową – dlatego nie stronił od publikowania ani w liberalnych *Wiadomościach Literackich*, ani w sanacyjnym *Pionie*, ani w narodowo-radykalnym *Prosto z Mostu*. Za tę ostatnią współpracę został zaatakowany w lewicowym czasopiśmie *Lewar* jako orędownik faszyzmu²⁵. Niemniej, jak zauważyła Ewa Paczoska, idea ta była raczej „desperacką próbą obrony elitarnego stosunku do kultury w obliczu rządów mediokracji i wszechobecnego uśrednienia” (Paczoska 2020, 278). Oznaczałoby to, że dla Irzykowskiego liczył się status literatury, jej niezależność jako przestrzeni do dyskusji. Jednocześnie jednak wydaje się, że cenna była dla niego pozycja nieangażującego się klerka, przedstawiciela poprzedniego pokolenia i nauczyciela tego nowego. Ponadto kiedy strategia demaskowania go zawiodła, zwrócił się w stronę budowania porozumienia i przestrzeni dialogu.

Tymczasem Jaworski, mimo swoich ciągłych zapewnień, że nie sprzyja żadnej partii, już od lat dwudziestych aktywnie wikłał się w politykę, coraz trudniej było mu więc obserwować świat, będąc jednocześnie zdystansowanym i usytuowanym w samym środku zdarzeń (wojny, odzyskania niepodległości, wreszcie narodzin faszyzmu). Być może czuł, że musi opowiedzieć się po którejś ze stron, by uzyskać wsparcie dla swoich wartości. Lojalny własnym przekonaniom o konieczności demaskowania literatury sanacyjnej oraz kluczowej roli silnego państwa, poszukiwał właściwego miejsca i właściwych ludzi, by wcielić swe przekonania w życie. Wydaje się, że przywiązany do idei tworzenia, wierzył w możliwość wykorzystania zastanych elementów rzeczywistości do skonstruowania nowego, lepszego świata. Strategia ta jednak go zawiodła, bo – jak pisał Irzykowski – trudno demaskować coś, co jest już zdemaskowane. Rządy ludzi „najlepszych”, o które postulował w broszurze *Na sejm*, okazały się rządami autorytarnymi, a rzeczywistość lat trzydziestych

24 O sytuacji i paradoksalnym osamotnieniu Irzykowskiego w dwudziestolecu międzywojennym pisała Sylwia Panek (2023). Numer czasopisma *Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo*, w którym ukazał się jej tekst, poświęcony został działalności Irzykowskiego w międzywojniu.

25 Na temat kontrowersyjnej współpracy – i jej powodów – z czasopiśmie Stanisława Piaseckiego szerzej pisał Jan Jakóbczyk (2005, 68–70).

niewarta intelektualnego wysiłku demaskowania. Ostatecznie marzenie o silnym państwie ewoluowało w strach przed faszyzmem.

Wykaz literatury

- B. 1929. „Ten co zgłębił tajemnicę Piłsudskiego...” *Robotnik* 115: 3.
- Bankowicz, Marek. 2010. „Autorytaryzm i totalitaryzm. Analiza porównawcza”. W *Totalitaryzmy XX wieku. Idee, instytucje, interpretacje*, red. Wiesław Kozub-Ciembroniewicz, Hanna Kowalska-Stus, Bogdan Szlachta i Małgorzata Kiwior-Filo. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bar, Adam, Wiśłocki, Władysław Tadeusz, i Godłowski, Tadeusz. 1938. *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich*. T. 3. Kraków: Gebethner i Wolff.
- Czuchnowski, Marian. 1933. „W środek rzeczy”. *Robotnik* 8: 2.
- Irzykowski, Karol. 1933a. „Krytyka czy proskrypcja?”. *Robotnik* 35: 4.
- Irzykowski, Karol. 1933b. „Krytyka czy proskrypcja?”. *Robotnik* 36: 4.
- Irzykowski, Karol. 1976. *Słoń wśród porcelany; Lżejszy kaliber*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Irzykowski, Karol. 1980. *Czyn i słowo oraz Fryderyk Hebbel jako poeta konieczności; Lemiesz i szpada przed sądem publicznym; Prolegomena do charakterologii*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Irzykowski, Karol. 1995. *Pisma teatralne*. T. 3. 1930–1933. *Recenzje i felietony, artykuły*, wybór i oprac. J. Bahr. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Irzykowski, Karol. 1998. *Listy 1897–1944*, oprac. Barbara Winklowa. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Jakóbczyk, Jan. 2005. *Szachy literackie? Rzecz o twórczości Karola Irzykowskiego*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Jaworski, Roman. 1910. *Historje manjaków*. Kraków: Spółka Nakładowa „Książka”. Przedruk: Jaworski, Roman. 1978. *Historje manjaków*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Jaworski, Roman. 1913. „Społeczeństwo a literatura (odczyt w Klubie Narodowym)”. *Dziennik Polski* 283: 2.
- Jaworski, Roman. 1919. *Na sejm. Niewygodzona mowa na pierwszy sejm Polski*. Warszawa–Lwów: Księgarnia E. Wende i S-ka.
- Jaworski, Roman. 1924. „Na giełdzie obrotów umysłowych w Polsce”. *Wiadomości Literackie* 24: 1.
- Jaworski, Roman. 1926. „Powichrzyca (artykuł polemiczny)”. *Comoedia* 2: 4.

- Jaworski, Roman. 1929. „Tajemnica Marszałka Piłsudskiego”. *Dzień Polski* 111: 2.
- Jaworski, Roman. 1933a. „W pracowniach pisarzy polskich. Ankieta”. *Wiadomości Literackie* 53: 5.
- Jaworski, Roman. 1933b. „Obrona inteligencji czy kwadratura koła?”. *Robotnik* 208: 2.
- Jaworski, Roman. 1933c. „Literatura na wirażu myśli państwowej”. *Robotnik* 44: 6.
- Jaworski, Roman. 1933d. „Socjalizacja rozbitków i nieużytków?”. *Robotnik* 181:3.
- Jaworski, Roman. 1933e. „Pierwsza polska epopeja pacyfistyczna «Żółty Krzyż» Andrzeja Struga”. *Robotnik* 164: 3.
- Jaworski, Roman. 1933f. „Pierwsza polska epopeja pacyfistyczna «Żółty Krzyż» Andrzeja Struga”. *Robotnik* 165: 2.
- Jaworski, Roman. 1933g. „Pierwsza polska epopeja pacyfistyczna «Żółty Krzyż» Andrzeja Struga”. *Robotnik* 167: 4.
- Jaworski, Roman. 1933h. „Pierwsza polska epopeja pacyfistyczna «Żółty Krzyż» Andrzeja Struga”. *Robotnik* 168: 6.
- Jaworski, Roman. 1933i. „Wskrzeszanie kultury. «Sprawa Dantona» w teatrze polskim”. *Robotnik* 370: 3.
- Jaworski, Roman. 1933j. „Wskrzeszanie kultury. «Sprawa Dantona» w teatrze polskim”. *Robotnik* 372: 3.
- Jaworski, Roman. 1933k. „Sprawozdanie teatralne. Teatr polski: «Sprawa Dantona» – kronika sceniczna w 12 odsłonach. Napisała Stanisława Przybyszewska”. *Robotnik* 374: 6.
- Jaworski, Roman. 1933l. „Włamywacze. Klasycznego faszyzmu najnowsze «wyczyny»”. *Robotnik* 412: 3.
- Jaworski, Roman. 1934. „Czerwone... Czarne... Szkic przyszłości kulturalnej na ekranie polityki zagranicznej”. *Ster* 1: 11–15.
- Jaworski, Roman. 1936. „Legenda o nowej kulturze i nowym człowieku”. *Czas* 94: 18–19.
- Jaworski, Roman. 1995. „Objaśnienia dla graczy”. W *Miscellanea z okresu Młodej Polski*. T. 28, red. Tomasz Lewandowski. Warszawa: Archiwum Literackie.
- Juszczak, Wiesław. 1965. *Wojtkiewicz i nowa sztuka*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kłosiński, Krzysztof. 1992. *Wokół „Historii maniaków”. Stylizacja. Brzydota. Groteska*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kmieciak, Zenon et al. 1976. *Prasa polska w latach 1864–1918*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Miller, Jan Nepomucen. 1966. „Od indywidualizmu do uniwersalizmu”.

- W *Polska krytyka literacka (1919–1939). Materiały*. T. 4, red. Jan Zygmunt Jakubowski. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Nałęcz, Daria. 1994. *Sen o władzy. Inteligencja wobec niepodległości*. Warszawa: Państwowy Instytut Państwowy.
- Okulicz-Kozaryn, Radosław. 2003. *Gest pięknoducha. Roman Jaworski i jego estetyka brzydoty*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Literatury Polskiej.
- Paczoska, Ewa. 2020. „Maniak, dziwak, impertynent? Spory (o) Karola Irzykowskiego”. W *Karol Irzykowski – człowiek sporu, postać sporna*, red. Mateusz Chmurski, Katarzyna Sadkowska i Kinga Siatkowska-Callabat. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Panek, Sylwia. 2006. *Krytyk w przestrzeniach literatury i filozofii : o młodopolskich wypowiedziach polemicznych Karola Irzykowskiego*. Poznań: Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”.
- Panek, Sylwia. 2019. *Mosty Karola Irzykowskiego*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- Panek, Sylwia. 2023. „«[...] Zawiedli się na mnie, a ja na nich». Miejsce Irzykowskiego w życiu literackim dwudziestolecia międzywojennego”. *Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo* 13: 239–255.
- „Propaganda książki. Literackie wieczory dyskusyjne”. 1933. *Przegląd Księgarski* 11: 59.
- R.J. [Jaworski, Roman]. 1934. „Panopticum cywilizacji”. *Ster* 1: 30–32.
- r.j. [Jaworski, Roman]. 1914. „Nowa impreza dyrektora Hellera w Wiedniu”. *Wiedeński Kurier Polski* 16: 3.
- Redakcja. 1934. „Twórcze Odrodzenie Narodu”. *Ster* 1: 3–15.
- Roman Sas [Jaworski, Roman]. 1900. „List otwarty do p. Ignacego Daszyńskiego. Kandydata na posła do Sejmu”. *Ruch Katolicki* 51: 1.
- Szulik, Weronika. 2018. „W Klubie Konstrukcjonalistów. Strategie autotematyczne we wczesnej prozie Karola Irzykowskiego i Romana Jaworskiego”. W *Ironia modernistów. Studia*, red. Marcin Bajko, Urszula M. Pilch, Jarosław Ławski. Białystok: Wydawnictwo Prymat.
- Świecki, Tadeusz [Święcicki, Tadeusz]. 1933. „Lekarze czy... rakarze? Ruch zawodowy pracowników umysłowych”. *Robotnik* 191: 3.
- Taborski, Roman. 1975. „Wstęp”. W Przybyszewska, Stanisława, *Dramaty*. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- Tenner, Juliusz. 1966. „O twórczości aktorskiej”. W: *Mysł teatralna Młodej Polski. Antologia*, wybór Irena Sławińska i Stefan Kruk. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
- White, G. Edward. 1973. „The Evolution of Reasoned Elaboration: Jurisprudential Criticism and Social Change”. *Virginia Law Review* 59: 279–302.

„Wieczór dyskusyjny, poświęcony «Żółtemu krzyżowi» Andrzeja Struga”.
1933. *Robotnik* 158: 3.
Zrębowicz, Roman. 1961. „Zapomniany ekspresjonista”. *Ruch Literacki*
4/5: 187–190.

WERONIKA SZULIK – doktor, dokumentalistka w Pracowni Dokumentacji Literatury Współczesnej IBL PAN. Uzyskała stopień doktora na podstawie pracy *Konstelacje Romana Jaworskiego (Witkacy – Irzykowski – Brzozowski)*, która powstała pod opieką dr hab. Leny Magnone. Publikowała między innymi w *Przeglądzie Humanistycznym*, *Pamiętniku Literackim*, *Wieku XIX*, *Pleografie* czy zagranicznym *Volupté*. Interesuje się życiem i twórczością Romana Jaworskiego, modernizmem środkowoeuropejskim oraz kinem niemym (szczególnie jego związkami z literaturą).

Dane adresowe:

Instytut Badań Literackich PAN

Pałac Staszica w Warszawie

ul. Nowy Świat 72

00-330 Warszawa

email: weronika.szulik@ibl.waw.pl

Cytowanie:

Szulik, Weronika. 2023. „Zadania inteligencji. Współpraca Romana Jaworskiego z *Robotnikiem* w kontekście jego działalności publicystycznej”. *Praktyka Teoretyczna* 3(49): 127–153.

DOI: 10.19195/prt.2023.3.7

Author: Weronika Szulik

Title: Tasks of the intelligentsia. Roman Jaworski's collaboration with *Robotnik* in the context of his journalism

Abstract: The article aims to present Roman Jaworski's (1883–1944) contributions as a literary and theatrical reviewer with the magazine *Robotnik*, the organ of the Polish Socialist Party, in 1933. Meanwhile, setting it in the context of the writer's entire journalistic activity. Roman Jaworski is still best known for his debut collection of short stories, *Historie Maniaków* (1910), and his project of 'difficult and ugly' grotesque art. His roles as a political publicist and theatrical reviewer have been virtually forgotten or are not given much importance today. But these work was abundant and accompanied the writer throughout most of his life, and thus reflect Jaworski's search for the most appropriate option for firstly regaining independence of Poland, then developing and rebuilding the new state. In the article, I focus on Jaworski's texts, additionally comparing them with the reviews of Irzykowski – the writer's partner and mentor since 1911 – in terms of their attitude to politics and the discussion of art and criticism.

Keywords: Roman Jaworski, *Robotnik*, Karol Irzykowski, intelligentsia, journalism, criticism

WALENTIN NIKOŁAJEWICZ WOŁOSZYNOW

Przełożył: ANDRZEJ FRĄCZYSTY

Filozofia języka a psychologia obiektywna¹

W tym rozdziale książki *Марксизм и философия языка* (Marksizm i filozofia języka) autor uprawia krytyczną, dialektyczną i przekształcającą lekturę tekstów pochodzących z tradycji idealistycznej, której celem jest uchwycenie zależności między psychiką a ideologią. Zdaniem Wołoszynowa, obie omawiane przez niego szkoły psychologiczne – Diltheyowska i funkcjonalistyczna – choć wyrosły na gruncie idealizmu, to pod pewnym względem są sobie całkowicie przeciwstawne: pierwsza ustanawia jakiś rodzaj wspólnoty między tym, co psychiczne, a tym, co ideologiczne w postaci znaczenia, druga dąży do ścisłego rozgraniczenia tych dwóch sfer. Finalnie otrzymujemy autorską – dialektyczną – propozycję teoretyczną rozumienia tej zależności, która zarazem uprawomocnia istnienie marksistowskiej filozofii języka: „nowej” dyscypliny badawczej powoływanej przez Wołoszynowa na kartach pracy *Марксизм и философия языка*.

Słowa kluczowe: psychologia, ideologia, filozofia języka, znaczenie, znak, mowa wewnętrzna

1 [Rozdział trzeciej części pierwszej pracy: Walentin Nikołajewicz Wołoszynow, *Марксизм и философия языка. Основные проблемы социологического метода в науке о языке*, Leningrad 1929, s. 33–54 – przyp. tłum.]

Zadanie obiektywnego zdefiniowania psychiki. – Idea psychologii wyjaśniającej i opisowej (Dilthey). – Punkt widzenia psychologii funkcjonalnej. – Psychologizm i antypsychologizm. – Specyfika znaku wewnętrznego (mowa wewnętrzną). – Problem introspekcji. – Społeczno-ideologiczna natura psychiki. – Wnioski.

Jednym z podstawowych i najistotniejszych zadań marksizmu jest zbudowanie prawdziwej i obiektywnej psychologii, jednak nie ma być ona ani fizjologiczna, ani biologiczna, ale *socjologiczna*. W związku z tym przed marksizmem stoi trudne zadanie znalezienia obiektywnego, ale jednocześnie subtelnego i elastycznego podejścia do świadomej subiektywnej psychiki człowieka, która zazwyczaj podlega metodzie introspekcji.

Ani biologia, ani fizjologia nie mogą uporać się z tym zadaniem: świadoma psychika jest faktem społeczno-ideologicznym, niedostępnym ani metodom fizjologii, ani żadnym innym naukom przyrodniczym. Niemożliwe jest sprowadzenie subiektywnej psychiki do jakiegokolwiek procesu dokonującego się w granicach zamkniętego, występującego w naturze organizmu zwierzęcego. Podstawowe procesy, które określają zawartość psychiki, zachodzą nie w organizmie, ale poza nim, chociaż przy udziale indywidualnego organizmu.

Subiektywna psychika człowieka nie jest przedmiotem analizy nauk przyrodniczych, tak jak rzecz albo proces w przyrodzie; subiektywna psychika jest przedmiotem ideologicznego rozumienia i rozumiejącej społeczno-ideologicznej interpretacji. Zrozumiany i opisany fenomen psychiczny poddaje się wyjaśnieniu tylko za pomocą czynników społecznych, które określają konkretne życie danego indywiduum w warunkach środowiska społecznego².

Pierwszym zasadniczym zadaniem na tej drodze jest obiektywne określenie „doświadczenia wewnętrznego”. Konieczne jest włączenie „doświadczenia wewnętrznego” w całość obiektywnego doświadczenia zewnętrznego.

Jakiego rodzaju rzeczywistość przysługuje subiektywnej psychice?

Rzeczywistość psychiki wewnętrznej jest rzeczywistością znaku. Poza materiałem znakowym nie ma psychiki. Istnieją procesy fizjologiczne, procesy w systemie nerwowym, ale nie istnieje subiektywna psychika jako

2 Popularny szkic nt. współczesnych problemów psychologii został przez nas przedstawiony w książce *Фрейдизм. Критический очерк* (Freudyzm. Szkic krytyczny), Leningrad 1927. Zob. drugi rozdział pt. *Два направления современной психологии* (Dwa kierunki współczesnej psychologii).

odrębna jakość bytu, radykalnie różna zarówno od procesów fizjologicznych, zachodzących w organizmie, jak i od otaczającej organizm rzeczywistości, na którą psychika reaguje i którą w taki czy inny sposób odbija. Ze względu na typ przysługującego jej bytu subiektywna psychika zlokalizowana jest w pewnym sensie między organizmem a światem zewnętrznym, jak gdyby *na granicy* tych dwóch sfer rzeczywistości. Zachodzi tutaj spotkanie organizmu ze światem zewnętrznym, ale jest to spotkanie niefizyczne: *organizm i świat spotykają się tu w znaku*. Przeżycie psychiczne jest znakowym wyrażeniem kontaktu organizmu ze środowiskiem zewnętrznym. Dlatego właśnie *psychiki wewnętrznej nie należy analizować jako rzeczy, ale można ją rozumieć i opisywać jedynie jako znak*.

Idea psychologii wyjaśniającej i opisowej jest bardzo stara i ma pouczającą historię. Charakterystyczne, że w czasach współczesnych znalazła ona najgłębsze uzasadnienie w związku z metodologicznymi potrzebami nauk humanistycznych, tj. nauk o ideologiach.

Najbardziej wnikliwym i pryncypialnym obrońcą tej idei w czasach współczesnych był *Wilhelm Dilthey*. Dla Diltheya subiektywne doświadczenie psychiczne nie tyle istniało, jak istnieje rzecz, ile *znaczyło*. Zdaniem Diltheya, abstrahując od tego znaczenia, próbując znaleźć czystą rzeczywistość przeżywania, stajemy tak naprawdę przed fizjologicznym procesem w organizmie, tracąc przy tym przeżycie z pola naszego widzenia, podobnie jak wtedy, kiedy abstrahując od znaczenia słowa, gubimy samo słowo, znalazłszy się przed nagim fizycznym dźwiękiem i fizjologicznym procesem jego artykulacji. Tym, co czyni słowo słowem, jest jego znaczenie. Tym, co czyni przeżycie przeżyciem, również jest jego znaczenie. Nie da się od niego abstrahować, nie tracąc samej istoty wewnętrznego życia psychicznego. Dlatego właśnie zadania psychologii nie mogą być zadaniami kauzalnego wyjaśniania przeżyć, jak gdyby były one analogiczne do procesów fizycznych albo fizjologicznych. Zadaniem psychologii jest rozumiejące opisanie, analiza i interpretacja życia psychicznego, jak gdyby był to dokument podlegający filologicznej analizie. Tylko taka opisująca i objaśniająca psychologia może, zdaniem Diltheya, służyć za podstawę nauk humanistycznych albo „nauk o duchu”, jak on je nazywa³.

Idee Diltheya okazały się płodne i do czasów dzisiejszych mają wielu zwolenników pośród przedstawicieli nauk humanistycznych. Można powiedzieć, że prawie wszyscy współcześni niemieccy humaniści o skłon-

3 Zob. artykuł na jego temat w języku rosyjskim Frischeisena-Köhlera (Лорoc I–II, 1912–1913).

nościach filozoficznych są w większym albo mniejszym stopniu pod wpływem idei Wilhelma Diltheya⁴.

Koncepcja Wilhelma Diltheya wyrosła na gruncie idealistycznym, na tym też gruncie pozostają jej zwolennicy. Idea psychologii wyjaśniającej i opisowej jest bardzo blisko związana z idealistycznymi przesłankami myślenia i wielu ludziom jawi się jako specyficznie idealistyczna koncepcja.

Rzeczywiście, w tej formie, w jakiej psychologia opisowa została ugruntowana i rozwijała się do czasów współczesnych, jest ona idealistyczna i dla materializmu dialektycznego niemożliwa do przyjęcia.

Niedopuszczalny jest przede wszystkim *metodologiczny prymat psychologii nad ideologią*. W końcu, zgodnie z punktem widzenia Diltheya i innych przedstawicieli psychologii opisowej, ta ostatnia powinna być podstawą nauk humanistycznych. Ideologia wyjaśniana jest przez psychologię jako jej wyraz i wcielenie, a nie na odwrót. Co prawda, między ideologią a psychiką osiągnięto zbliżenie, znaleziono dla nich wspólny mianownik – znaczenie, tak samo odróżniające jedną i drugą od reszty rzeczywistości. Ton temu zbliżeniu nadaje jednak psychologia, a nie ideologia.

Co więcej, w ideach Diltheya i innych zupełnie *niewuwzględniony został społeczny charakter znaczenia*.

Na koniec – i jest to *proton pseudos* całej ich koncepcji – *nie rozumieją oni koniecznego związku znaczenia ze znakiem*, nie rozumieją specyficznej natury znaku.

Rzeczywiście, zestawienie przeżycia i słowa jest dla Wilhelma Diltheya prostą analogią, figurą wyjaśniającą, przy czym stosunkowo rzadko występuje w jego pracach. Jest on bardzo daleki od tego, żeby z tego porównania wyciągnąć właściwe wnioski. Co więcej, nie objaśnia on psychiki za pomocą znaku ideologicznego, ale – jak każdy idealista – znak za pomocą psychiki: znak jest według Diltheya tylko o tyle znakiem, o ile służy wyrażeniu życia wewnętrznego. Obdarowuje ono znak przysługującym jemu samemu znaczeniem. W tym miejscu konstrukcja Wilhelma Diltheya wykazuje wspólną dla całego idealizmu tendencję: *zabrać wszelki sens, wszelkie znaczenie z materialnego świata i umieścić je w znajdującym się poza czasem i przestrzenią duchu*.

Jeśli przeżycie posiada znaczenie, a nie jest tylko jednostkową rzeczywistością, a w tym Dilthey ma rację, to jest oczywiste, że nieuchron-

4 O fundamentalnym wpływie Diltheya mówią: Oskar Walzel, Wilhelm Humboldt, Emil Ermatinger i inni. Wymieniamy oczywiście wyłącznie najważniejszych przedstawicieli nauk humanistycznych współczesnych Niemiec.

nie powinno realizować się w materiale znakowym. W końcu znaczenie może przynależeć tylko znakowi, znaczenie poza znakiem to fikcja. Znaczenie jest wyrażeniem relacji znaku – jako jednostkowej rzeczywistości – do innej rzeczywistości, przez niego zastępowanej, przedstawianej, odzwierciedlanej. Znaczenie jest funkcją znaku, dlatego też niemożliwe jest wyobrażenie sobie znaczenia (będącego czystą relacją, funkcją), które istnieje poza znakiem, jako jakaś osobna, samoistna rzecz. Jest to równie niedorzeczne, co pogląd, że znaczeniem słowa „koń” jest ten oto konkretny żywy koń. W końcu w takim przypadku można byłoby na przykład, zjadłszy jabłko, powiedzieć, że zjadłem nie jabłko, ale znaczenie słowa „jabłko”. Znak jest jednostkową, materialną rzeczą, lecz znaczenie nie jest rzeczą i nie może być odseparowane od znaku jako samoistna i pomimo znaku istniejąca rzeczywistość. Dlatego jeśli przeżycie ma znaczenie, jeśli może być wyjaśniane i opisywane, to musi być dane w materiale rzeczywistego, realnego znaku.

Podkreślmy: *przeżycie nie tylko może być wyrażone za pomocą znaku* (wszak można zakomunikować przeżycie innym poprzez słowo, mimikę twarzy albo jakimkolwiek innym sposobem), ale pomimo tego swojego wyrażenia na zewnątrz (dla innych) *przeżycie również dla samego przeżywającego istnieje tylko w materiale znakowym*. A poza tym materiałem przeżycia, jako takiego, w ogóle nie ma. W tym sensie *wszelkie przeżycie jest wyrażalne*, tj. stanowi potencjalne wyrażenie. Wyrażalna jest wszelka myśl, wszelka emocja, wszelki ruch woli. Tego momentu wyrażalności nie można oddzielić od przeżycia, nie tracąc samej jego natury⁵.

W związku z tym między przeżyciem wewnętrznym a jego wyrażeniem nie ma przeskoku, nie ma przejścia od jednej jakości rzeczywistości do drugiej. Przejście od przeżycia do jego zewnętrznego wyrażenia zawiera się w granicach jednej jakości, będąc zmianą o charakterze *ilościowym*. To prawda, że często w procesie zewnętrznego wyrażenia dokonuje się przejście od jednego znakowego materiału (na przykład mimicznego) do innego (na przykład słownego), ale ostatecznie proces ten nie wychodzi poza granice materiału znakowego.

Co więc jest znakowym materiałem psychiki?

5 Idea wyrażalności wszystkich fenomenów świadomości nie jest obca neokantyzmowi; poza już przywoływaną pracą Cassirera o wyrażającym charakterze świadomości (poznanie jako ruch wyrażający) pisał nieżyjący już Hermann Cohen w trzeciej części swojego dzieła (*Ästhetik des reinen Gefühls*) [Estetyka czystego odczuwania]. Jednak tutaj [u neokantystów] wywiedzenie prawidłowych wniosków z tej idei jest najmniej możliwe. Istota świadomości pozostaje w całości umieszczona poza sferą bytu.

– Dowolny organiczny ruch albo proces: oddychanie, krążenie krwi, ruch ciała, artykulacja, mowa wewnętrzna, ruch mimiczny, reakcja na bodźce zewnętrzne, na przykład podrażnienie światłem i wiele innych. Krótko mówiąc: *wszystko, co zachodzi w organizmie, może stać się materiałem przeżycia*, gdyż wszystko może nabrać znakowego znaczenia, stać się wyrażalne.

Prawdą jest, że materiał ten nie jest równowartościowy. Dla jakkolwiek rozwiniętej, zdyferencjowanej psychiki konieczny jest subtelny i elastyczny materiał znakowy, przy czym taki, który mógłby się formować, ukonkretnić, dyferencjować się w pozacielesnym środowisku społecznym, w procesie zewnętrznego wyrażenia. Dlatego znakowym materiałem psychiki jest przede wszystkim słowo – *mowa wewnętrzna*. Prawdą jest, że mowa wewnętrzna przeplata się z masą innych reakcji motorycznych, które mają znakowe znaczenie. Mimo to podstawą, kręgosłupem życia wewnętrznego jest słowo. Wyliminowanie słowa skrajnie osłabiłoby psychikę, wyliminowanie wszystkich pozostałych ruchów ekspresji całkowicie by ją wygasilo.

Jeśli będziemy abstrahować od znakowych funkcji mowy wewnętrznej i wszystkich pozostałych ruchów ekspresji, z których składa się psychika, to znajdziemy się przed nagim fizjologicznym procesem, który zachodzi w granicach indywidualnego organizmu. Dla fizjologa taka abstrakcja jest całkowicie uprawniona i konieczna: potrzebuje on tylko fizjologicznego procesu i jego mechaniki.

Co prawda, także dla fizjologa, jako biologa, ważne jest, żeby uwzględniać funkcję znakową związaną z wyrażaniem (*ergo* – funkcję społeczną) odpowiednich procesów fizjologicznych. Bez tego nie pojmie on ich biologicznego położenia w ogólnej ekonomii organizmu. Pod tym względem również biolog nie może zrezygnować z socjologicznego punktu widzenia, nie może nie zważać na to, że ludzki organizm nie przynależy do abstrakcyjnego środowiska naturalnego, ale wchodzi w skład specyficznego środowiska społecznego. Niemniej uwzględnivszy znakową funkcję odpowiednich procesów fizjologicznych, fizjolog w dalszym ciągu śledzi ich czysto fizjologiczny mechanizm (na przykład mechanizm odruchu warunkowego) i całkowicie abstrahuje od ich zmieniających się, podporządkowanych swoim społeczno-historycznym prawom znaczeń ideologicznych. Jednym słowem treść psychiki go nie interesuje.

Tymczasem to właśnie treść psychiki, rozpatrywana w relacji do indywidualnego organizmu, jest przedmiotem psychologii. Żadnego innego przedmiotu tej nauki, godnego takiego określenia, nie ma i być nie może.

Istnieje przekonanie, że treść psychiki nie jest przedmiotem psychologii, którym jest tylko funkcja tej treści w indywidualnej psychice. Jest to punkt widzenia tak zwanej „psychologii funkcjonalnej”⁶.

Zgodnie z nauczaniem tej szkoły „przeżycie” składa się z dwóch momentów. Pierwszy moment to *treść przeżycia*. Ma ona charakter *nie-psychiczny*. Jest ona albo zjawiskiem fizycznym, ku któremu nakierowane jest przeżycie (na przykład przedmiot percepcji), albo pojęciem poznawczym, mającym swoją logiczną prawidłowość, albo wartością etyczną itp. Ta treściowa, przedmiotowa strona doświadczenia przynależy do przyrody, kultury, historii, a zatem wchodzi w kompetencje odpowiednich dyscyplin naukowych i nie interesuje psychologa.

Drugi moment doświadczenia to *funkcja danej treści przedmiotowej w zamkniętej jedności indywidualnego życia psychicznego*. To właśnie to *bycie-przeżytym* albo *przeżywalność* wszelkiej pozapsychicznej treści jest przedmiotem psychologii. Albo – innymi słowy – obiektem psychologii funkcjonalnej jest nie „co” doświadczenia, ale jego „*jak*”. I tak na przykład treść jakiegokolwiek procesu myślowego, jego „co”, nie jest psychiczna i przynależy do kompetencji logika, gnoseologa albo matematyka (jeśli mowa o myśleniu matematycznym). Psycholog bada zaś tylko to, *jak* przebiega myślenie danych obiektywnych treści (logicznych, matematycznych i innych) w warunkach danej indywidualnej subiektywnej psychiki.

Nie będziemy zagłębiać się w szczegóły tej koncepcji psychologicznej, nie będziemy poruszać kwestii nieraz bardzo istotnych różnic w rozumieniu funkcji psychicznej, jakie istnieją wśród przedstawicieli tej szkoły i pokrewnych jej kierunków psychologicznych. Przedstawiona podstawowa zasada psychologii funkcjonalnej jest dla naszych celów wystarczająca. Pozwoli nam ona dokładniej określić nasze rozumienie psychiki i to znaczenie filozofii znaku (resp. filozofii języka), które jest jej właściwe przy rozwiązywaniu problemu psychologii.

Psychologia funkcjonalna również wyrosła i uformowała się na gruncie idealizmu. W pewnym sensie pozostaje ona jednak w swojej tendencji diametralnie przeciwstawna wobec psychologii opisowej Diltheyowskiego typu.

Rzeczywiście, jeśli Dilthey starał się, w pewnym sensie, znaleźć dla psychiki i ideologii wspólny mianownik w postaci znaczenia, to psycho-

6 Najważniejsi przedstawiciele psychologii funkcjonalnej to Stumpf, Meinong i inni. Podstawy psychologii funkcjonalnej ustanowił Franz Brentano. W czasach współczesnych psychologia funkcjonalna jest bezspornie dominującym nurtem niemieckiej myśli psychologicznej, choć – co prawda – nie w swojej czystej, klasycznej formie.

logia funkcjonalna, odwrotnie, dążyła do przeprowadzenia zasadniczej i jak najbardziej ścisłej *granicy między psychiką a ideologią*, granicy przebiegającej jak gdyby *wewnątrz* samej psychiki. W rezultacie wszystko, co znaczące, okazuje się całkowicie wyłączone poza granice psychiki, a wszystko, co psychiczne, zostaje sprowadzone do czystego funkcjonowania poszczególnych treści przedmiotowych w pewnej ich indywidualnej konstelacji, nazywanej „jednostkową duszą”. Jeśli chce się tutaj mówić o prymacie, to w psychologii funkcjonalnej, w odróżnieniu od opisowej, prymat przysługuje ideologii nad psychiką.

Czas teraz zapytać: czym w takim razie jest funkcja psychiczna, jaki rodzaj istnienia jej przysługuje?

Na to pytanie nie znajdziemy wyraźnej i zadowalającej odpowiedzi u przedstawicieli psychologii funkcjonalnej. W tej kwestii nie ma wśród nich jasności, zgody ani jedności. W jednym wszakże pozostają całkowicie zgodni: funkcja psychiczna wcale nie stanowi jakiegось procesu fizjologicznego. To, co psychologiczne, zostaje zatem wyraźnie odgraniczone od tego, co fizjologiczne. Niemniej to, jakiego rodzaju rzeczywistość przysługuje tej nowej jakości – temu, co psychiczne – pozostaje niewyjaśnione.

W psychologii funkcjonalnej niejasne pozostaje również zagadnienie rzeczywistości zjawiska ideologicznego.

Jasna odpowiedź formułowana jest przez funkcjonalistów tylko tam, gdzie przeżycie nakierowane pozostaje na przedmiot przyrody. W takim przypadku funkcji psychicznej przeciwstawia się przyrodniczy, fizyczny byt – oto kamień, ziemia, drzewo itp.

Pod jakim więc względem byt ideologiczny – pojęcie logiczne, wartości etyczne, dzieło sztuki itp. – jest przeciwstawny funkcji psychicznej?

Większość przedstawicieli psychologii funkcjonalnej trzyma się w tej kwestii ogólnoidalistycznych, przede wszystkim kantowskich poglądów⁷. Obok indywidualnej psychiki i indywidualnej subiektywnej świadomości dopuszczają oni istnienie „świadomości transcendentalnej”, „świadomości w ogóle”, „czystego gnoseologicznego podmiotu” itp. W owej transcendentalnej sferze umieszczają oni zjawisko ideologiczne, przeciwstawione indywidualnej funkcji psychicznej⁸.

W ten sposób także problem rzeczywistości ideologicznej pozostaje nierozwiązany na gruncie psychologii funkcjonalnej.

7 W czasach współczesnych na gruncie psychologii funkcjonalnej stoją również *fenomenolodzy*, którzy także w swojej ogólnofilozoficznej koncepcji związani są z Franzem Brentanem.

8 *Fenomenolodzy ontologizują* sensory ideologiczne, dopuszczając samodzielną sferę bytu idealnego.

Brak zrozumienia znaku ideologicznego i specyficznego rodzaju jego bytu warunkuje więc tutaj i wszędzie indziej nierozwiązywalność problemu tego, co psychiczne.

Problem tego, co psychiczne, nie zostanie rozwiązany dopóty, dopóki rozwiązany nie zostanie problem tego, co ideologiczne. Te dwa problemy są nierozzerwalnie ze sobą splecione. Cała historia psychologii i cała historia nauk o ideologiach (logiki, teorii poznania, estetyki, nauk humanistycznych itd.) to historie nieprzerwanej walki, wzajemnego rozgraniczenia i przenikania się między tymi dwiema dyscyplinami poznawczymi.

Można by rzec, że periodycznie zachodzi swoista zamiana spontanicznego *psychologizmu*, ogarniającego wszystkie nauki o ideologiach, oraz skrajnego *antypsychologizmu*, który odejmuje psychice całą jej treść, sprowadzając ją do jakiejś pustej, formalnej przestrzeni (jak w psychologii funkcjonalnej) albo do nagiego fizjologizmu. W tej sytuacji ideologia, przy konsekwentnym antypsychologizmie pozbawiona swojego zwyczajowego umiejscowienia w bycie (właśnie w psychice), okazuje się w ogóle nie mieć miejsca i zmuszona jest uchodzić z rzeczywistości na transcendentalne, a nawet po prostu transcendentne pozycje.

Na początku XX wieku przeżyliśmy właśnie gwałtowną (choć oczywiście nie pierwszą w historii) falę antypsychologizmu. Fundamentalne prace Husserla⁹, głównego przedstawiciela współczesnego antypsychologizmu, prace jego zwolenników – intencjonalistów („fenomenologów”), ostry antypsychologiczny zwrot przedstawicieli współczesnego neokantyzmu szkoły marburskiej i fryburskiej¹⁰, wygnanie psychologizmu ze wszystkich dziedzin wiedzy, a nawet z samej psychologii (!) – wszystko to składa się na najistotniejsze filozoficzne i metodologiczne wydarzenie dwóch minionych dziesięcioleci.

W czasach obecnych fala antypsychologizmu zaczyna opadać. W jej miejsce przychodzi nowa i – jak się wydaje – bardzo silna fala psychologizmu. Modną formą psychologizmu jest filozofia życia. Pod szyldem „filozofii życia” kryje się najbardziej nieokiełznany psychologizm, który z nadzwyczajną prędkością znowu przejmuje wszystkie opuszczone tak

9 Zob. tom I *Логические исследования* (przekład rosyjski: 1909) [polskie wydanie: *Badania logiczne* - przyp. tłum.], które są czymś w rodzaju biblii współczesnego antypsychologizmu, a także jego artykuł „Философия как строгая наука” (polskie wydanie: *Filozofia jako ścisła nauka* – przyp. tłum.) (Husserl 1911–1912).

10 Zob. np. bardzo pouczającą pracę Heinricha Rickerta (założyciela szkoły fryburskiej) „Два пути теории познания” (Dwie ścieżki teorii poznania) w zbiorze *Новые идеи в философии* (Nowe idee w filozofii). W pracy tej Rickert, pod wpływem Husserla, przekłada na język antypsychologiczny swoją – pierwotnie trochę psychologizującą – koncepcję teorii poznania. Artykuł ten jest bardzo charakterystyczny dla relacji neokantyzmu i ruchu antypsychologicznego.

niedawno pozycje we wszystkich dziedzinach filozofii i w nauce o ideologiach¹¹.

Trwająca fala psychologizmu nie niesie ze sobą żadnych nowych objaśnień rzeczywistości psychicznej o istotnym znaczeniu. Najnowszy psychologizm – inaczej niż poprzedni (z drugiej połowy XIX wieku), pozytywistyczno-empiryczny (którego typowym przedstawicielem był Wundt) – skłonny jest interpretować byt wewnętrzny jako „żywiol przeżyć”, czyli *metafizycznie*.

W rezultacie dialektycznego następowania po sobie psychologizmu i antypsychologizmu nie pojawiła się jednak dialektyczna synteza. Ani problem psychologii, ani problem ideologii nie znalazły do tej pory należytego rozwiązania w filozofii burżuazyjnej.

Rozwiązania obu problemów powinny być jednocześnie i powiązane ze sobą. Sądzymy, że ten sam klucz otwiera obiektywny dostęp do obu sfer. Tym kluczem jest *filozofia języka* – resp. filozofia słowa – jako znaku ideologicznego *par excellence*. Znak ideologiczny jest wspólnym terytorium zarówno dla psychiki, jak i dla ideologii; to terytorium materialne, socjologiczne i znaczące. Na tym obszarze należy również przeprowadzić rozróżnienie między psychologią a ideologią. Psychika nie powinna być kopią pozostałego świata (przede wszystkim ideologicznego), a zastany świat nie powinien stanowić po prostu materialnych didaskaliów towarzyszących monologowi psychicznemu.

Ale jeśli rzeczywistość psychiki jest rzeczywistością znakową, to jak przeprowadzić granicę między indywidualną subiektywną psychiką a ideologią w ścisłym tego słowa znaczeniu, która także jest rzeczywistością znakową? Dotychczas wskazaliśmy tylko wspólne terytorium; konieczne jest teraz przeprowadzenie wewnątrz tego obszaru odpowiedniej granicy.

Istota tego zagadnienia sprowadza się do określenia wewnętrznego (wewnętrznieśnego) znaku, dostępnego w swojej bezpośredniej rzeczywistości dzięki introspekcji.

11 Potoczny obraz współczesnej filozofii życia, co prawda tendencyjny i trochę przestarzały, znajdzie czytelnik w książce Rickerta *Философия жизни* („Academia”, 1921) [Filozofia życia; tytuł oryginalny: *Die Philosophie des Lebens*]. Olbrzymi wpływ na dyscypliny humanistyczne okazała się mieć książka Sprangera *Lebensformen* [Formy życia]. Pod wpływem filozofii życia w czasach współczesnych w większym albo mniejszym stopniu znajdują się wszyscy ważniejsi niemieccy przedstawiciele literaturoznawstwa i nauki o języku. Wymieńmy ich: Ermantinger (*Das dichterische Kunstwerk*, 1921) [Dzieło sztuki poetyckiej], Gundolf (książka o Goethem i książka o Georgem, 1916–1925), Hefele (*Das Wesen der Dichtung*, 1923) [Istota poezji], Walzel (*Gehalt und Form... im dichterischen Kunstwerk*, 1923) [Treść i forma w dziele sztuki poetyckiej], Vossler i Vosslerowcy i wielu innych. O niektórych z wymienionych będziemy mówić później.

Z punktu widzenia samej treści ideologicznej nie ma i nie może być granicy między psychiką a ideologią. Wszelka bez wyjątku treść ideologiczna, w jakimkolwiek materiale znakowym by była ucieleśniona, może więc być zrozumiana, a zatem przyswojona psychicznie, tj. może być odtworzona w materiale znaku wewnętrznego. Z drugiej strony wszelkie zjawisko ideologiczne w procesie swojego powstawania przechodzi przez psychikę jako konieczną instancję. Powtarzamy: wszelki zewnętrzny znak ideologiczny, obojętnie, jakiego byłby rodzaju, ze wszystkich stron obmywany jest znakami wewnętrznymi, czyli świadomością. Z tego morza wewnętrznych znaków się rodzi i nadal w nim żyje, bowiem życie znaku zewnętrznego polega na odnawiającym się procesie jego rozumienia, przeżywania, przyswajania, tj. na jego wciąż nowym i odnawianym wprowadzaniu do kontekstu wewnętrznego.

Dlatego z punktu widzenia treści nie ma zasadniczej różnicy między psychiką a ideologią, jest tylko różnica stopnia: ideologem w stadium rozwoju wewnętrznego, który nie zrealizował się w zewnętrznym materiale ideologicznym, to tylko mętny ideologem; klarować się, dyferencjować, utrwalać może on tylko w procesie realizacji ideologicznej. Zamyśl zawsze jest czymś mniejszym niż wykonanie (nawet nieudane). Myśl, istniejąca tylko w kontekście mojej świadomości i niewprowadzona do kontekstu naukowego jako systemu ideologicznego, jest jeszcze myślą niejasną i niegotową. Ale już w kontekście mojej świadomości ta myśl się urzeczywistnia, zorientowana na system ideologiczny, i sama poczyną się z wchłoniętych przeze mnie wcześniej znaków ideologicznych. Powtórzmy: nie ma tutaj zasadniczej jakościowej różnicy. Poznanie w książkach i w cudzych wypowiedziach oraz poznanie w głowie przynależą do jednej sfery rzeczywistości, a istniejące mimo wszystko różnice między głową a książką nie dotyczą treści poznania.

Tym, co w największym stopniu komplikuje nasz problem demarkacji psychiki i ideologii, jest pojęcie „indywidualnego”. Za korelat indywidualnego przyjmuje się zwykle „społeczny”. Stąd: psychika jest tym, co indywidualne, a ideologia – tym, co społeczne.

Rozumowanie tego rodzaju jest z gruntu fałszywe. Korelatem społecznego pozostaje „przyrodnicze”, zatem w ogóle nie indywidualne jako osobowość, ale przyrodniczy, biologiczny osobnik. Indywiduum jako nosiciel treści swojej świadomości, jako autor swoich myśli, jako odpowiedzialna za swoje myśli i dążenia osobowość, takie indywidualne jest czysto społeczno-ideologicznym zjawiskiem. Dlatego treści „indywidualnej” psychiki ze swej natury są w takim samym stopniu społeczne, jak ideologia, a sam stopień świadomości swojej indywidualności i jej wewnętrznych praw jest ideologicznie, historycznie i całościowo uwa-

runkowany czynnikami socjologicznymi¹². Wszelki znak jako taki jest społeczny, a znak wewnętrzny nie mniej niż zewnętrzny.

Żeby uniknąć nieporozumień, należy zawsze ściśle rozróżniać między pojęciem jednostkowego, niewłączonego w świat społeczny osobnika w sensie przyrodniczym, którego poznaje i bada biolog, a pojęciem indywidualności, które jest już znakową nadbudową ideologiczną nad przyrodniczym osobnikiem i dlatego ma charakter społeczny. Te dwa znaczenia słowa „indywidualność” (osobnik w sensie przyrodniczym [природная особь] i osobowość [личность]) zazwyczaj ulegają przemieszaniu, w wyniku czego w rozważaniach większości filozofów i psychologów ustawicznie występuje *quaternio terminorum*: raz mają na myśli jedno z tych pojęć, raz chodzi im o drugie.

Jeśli treść indywidualnej psychiki jest tak samo społeczna, jak ideologia, to z drugiej strony również zjawiska ideologiczne są tak samo indywidualne (w ideologicznym tego słowa znaczeniu), jak [zjawiska] psychiczne. Każdy produkt ideologiczny nosi na sobie piętno indywidualności swojego twórcy lub twórców, ale to piętno ma podobnie społeczny charakter, jak wszystkie pozostałe cechy szczególne i właściwości zjawisk ideologicznych.

Tak więc wszelki znak, nawet znak indywidualności, ma charakter społeczny. Na czym więc polega różnica między znakiem wewnętrznym a zewnętrznym, między psychiką a ideologią?

Zrealizowane w materiale wewnętrznego ruchu znaczenie zwraca się do organizmu, do danego osobnika, i zostaje określone przede wszystkim w kontekście jego jednostkowego życia. Pod tym względem w poglądach przedstawicieli szkoły funkcjonalnej mieści się pewna doza prawdy. To niedopuszczalne, żeby ignorować swoistą jedność psychiki w odróżnieniu od jedności systemów ideologicznych. Swoistość jedności psychiki jest całkowicie zgodna z ideologicznym i socjologicznym rozumieniem psychiki.

W rzeczy samej, dowolna myśl o walorze poznawczym, także w mojej świadomości, w mojej psychice, urzeczywistnia się, jak mówiliśmy, jako zorientowana na ideologiczny system poznania, w którym znajduje swoje miejsce. W tym sensie moja myśl od samego początku przynależy do systemu ideologicznego i podlega jego prawidłowościom – [jako] system mojej psychiki¹³. Jedność tego systemu jest określona nie tylko poprzez

12 W ostatniej części naszej pracy zobaczymy, jak względne i ideologiczne jest pojęcie językowego, słownego autorstwa, „własności słowa” – i jak późno wykształca się w języku wyraźne odczucie indywidualnej konieczności mowy.

13 W drugim wydaniu (1930) ten fragment brzmi następująco: Мысль моя, в этом смысле, с самого начала принадлежит идеологической системе и

jedność mojego biologicznego organizmu, ale również przez całość warunków życiowych i społecznych, w których ten organizm się znajduje. Pod kątem organicznej jedności osobnika, którym jestem, i pod kątem tych specyficznych warunków mojego istnienia będzie badał moją myśl psycholog. Ideologa zaś ta myśl interesuje tylko z punktu widzenia jej obiektywnego wkładu do systemu poznania.

System tego, co psychiczne, uwarunkowany organicznymi i biograficznymi (w szerokim sensie) czynnikami, nie jest bynajmniej wyłącznie rezultatem „punktu widzenia” psychologa. Nie, to rzeczywista jedność, tak jak rzeczywisty jest leżący u jej podstaw biologiczny osobnik, z jego specyficzną konstytucją, i jak rzeczywisty jest całokształt życiowych uwarunkowań determinujących życie tego osobnika. Im ściślej znak wewnętrzny wpleciony jest w jedność systemu psychicznego, im silniej określają go momenty biologiczny i biograficzny, tym dalej znajduje się on od ostatecznego wyrażenia ideologicznego. I odwrotnie: w miarę swojego ideologicznego uformowania i ucieleśnienia znak wewnętrzny w pewnym sensie wyzwala się z pęt ograniczającego go kontekstu psychicznego.

Na tym również polega różnica między procesami rozumienia znaku wewnętrznego, tj. przeżycia, a rozumieniem zewnętrznego, czysto ideologicznego znaku. W pierwszym przypadku *zrozumieć* znaczy odnieść dany znak wewnętrzny do jedności innych, także wewnętrznych znaków, przyswoić go w kontekście danej psychiki; w drugim przypadku znaczy to postrzegać dany znak w odpowiednim systemie ideologicznym. Prawdą jest, że również w pierwszym przypadku koniecznie trzeba brać pod uwagę czysto ideologiczne znaczenie danego przeżycia: przecież nie pojąwszy, powiedzmy, czysto poznawczego sensu jakiejś myśli, psycholog nie będzie w stanie zrozumieć jej miejsca w kontekście danej psychiki. Jeśli pominie on poznawcze znaczenie danej myśli, to zostanie przed nim już nie myśl, nie znak, ale nagi fizjologiczny proces realizacji danej myśli, danego znaku w organizmie. Dlatego też psychologia poznawcza powinna opierać się na teorii poznania i na logice, a psychologia w ogóle powinna opierać się na nauce o ideologiach, a nie na odwrot.

Należy powiedzieć, że wszelkie zewnętrzne wyrażenie znakowe, na przykład wypowiedź, może zwracać się w dwóch kierunkach: do pod-

управляется ее закономерностью. Но в то же время она принадлежит и другой системе, так же единой и так же обладающей своей особой закономерностью, — системе моей психики [„W tym sensie moja myśl od samego porządku przynależy do systemu ideologicznego i podlega jego prawidłowościom. Ale w tym samym czasie przynależy ona do drugiego systemu, również jednorodnego i również mającego swoje prawidłowości – systemu mojej psychiki” – przyp. tłum.].

miotu i przeciwnie – do ideologii. W pierwszym przypadku wypowiedź ma na celu wyrazić za pomocą zewnętrznych znaków wewnętrzne znaki [jako takie] i wymaga od słuchającego odniesienia ich do kontekstu wewnętrznego, tj. czysto psychologicznego rozumienia. W drugim przypadku wymaga czysto ideologicznego, obiektywno-przedmiotowego rozumienia danej wypowiedzi¹⁴.

W taki sposób przebiega rozgraniczenie psychiki i ideologii¹⁵.

Jak więc dana jest [nam] psychika, jak dane są znaki wewnętrzne dla naszej obserwacji i badania?

W swojej czystej postaci znak wewnętrzny, tj. przeżycie, dany jest tylko w introspekcji (samoobserwacji).

Czy jednak introspekcja narusza jedność zewnętrznego, obiektywnego doświadczenia? Przy prawidłowym rozumieniu psychiki i samej introspekcji [trzeba powiedzieć, że] nie narusza jej wcale¹⁶.

W rzeczy samej, przecież obiektem introspekcji jest znak wewnętrzny, który jako taki może być także znakiem zewnętrznym. Mowa wewnętrzna mogłaby wybrzmieć. Rezultaty introspekcji w procesie samorozumienia niezmiennie powinny być wyrażone na zewnątrz albo w każdym przypadku przybliżone do stadium zewnętrznego wyrażenia. Introspekcja jako taka porusza się w kierunku od znaku wewnętrznego do zewnętrznego. Ma w związku z tym charakter czegoś, co jest zdolne do wyrażania.

Introspekcja jest rozumieniem własnego znaku wewnętrznego. Tym właśnie odróżnia się ona od obserwacji obiektu fizycznego albo dowolnego procesu fizycznego. Przeżycia nie widzimy i nie odczuwamy: my je rozumiemy. Znaczy to, że w procesie introspekcji włączamy je

14 Należy zaznaczyć, że wypowiedzi pierwszego typu mogą mieć dwojaki charakter: mogą informować o doświadczeniu („Odczuwam radość”) albo bezpośrednio je wyrażać („Hura!”). Możliwe są formy pośrednie („Cieszę się!” – z silną, ekspresywną intonacją radości). Rozróżnienie tych typów ma olbrzymie znaczenie dla psychologa i dla ideologa. W końcu w pierwszym przypadku nie ma wyrażenia przeżycia, a zatem nie następuje aktualizacja znaku wewnętrznego. Wyrażony zostaje tutaj rezultat introspekcji (dany jest, można powiedzieć, znak znaku). W drugim przypadku introspekcja w doświadczeniu wewnętrznym przedziera się na zewnątrz i staje się obiektem zewnętrznej obserwacji (co prawda, przebijając się na zewnątrz, ulega ona pewnej modyfikacji). W trzecim, pośrednim przypadku rezultat introspekcji zostaje zabarwiony przebijającym się znakiem wewnętrznym (pierwotnym znakiem).

15 Streszczenie naszych poglądów na treść psychiki jako ideologię zostało przedstawione w przywoływanej już książce *Фрейдизм* (Freudyzm). Zob. rozdział „Содержание психики как идеология” (polskie tłumaczenie: *Treść psychiki jako ideologia* – przyp. tłum.).

16 Takie naruszenie miałyby miejsce, jeśli rzeczywistość psychiki byłaby rzeczywistością rzeczy, a nie rzeczywistością znaku.

w pewien kontekst innych rozumianych przez nas znaków. Znak objaśniany jest tylko z pomocą innego znaku.

Introspekcja jest *rozumieniem* i dlatego nieuchronnie odbywa się w pewnym określonym kierunku ideologicznym. Owszem, może ona dokonywać się ze względu na psychologię i w takim przypadku rozumie ona dane przeżycie w kontekście innych znaków wewnętrznych z nastawieniem na jedność życia psychicznego.

W tym przypadku introspekcja rozjaśnia znaki wewnętrzne z pomocą systemu poznawczego znaków psychologicznych, wyjaśnia i dyferencjuje przeżycie, zmierzając ku dokładnemu raportowi psychologicznemu na jego temat. Takie zadanie otrzymuje na przykład osoba badana w czasie eksperymentu psychologicznego. Wypowiedzi badanego stanowią raport albo półfabrykat takiego raportu.

Introspekcja może pójść także w innym kierunku, ciężącym ku etycznej, moralnej samoobiektywizacji. Tutaj znak wewnętrzny zostaje wprowadzony do systemu ocen i norm etycznych, rozumiany jest i wyjaśniany z ich punktu widzenia.

Możliwe są jeszcze inne kierunki introspekcji jako rozumienia. Ale zawsze i wszędzie introspekcja aktywnie dąży do wyjaśnienia znaku wewnętrznego, do doprowadzenia go do większej czytelności znakowej. Do swych granic proces ten dociera wtedy, kiedy obiekt introspekcji staje się w pełni *zrozumiały*, tj. może stać się obiektem nie tylko introspekcji, ale i zwykłej obiektywnej obserwacji ideologicznej (znakowej).

W związku z tym introspekcja, jako rozumienie ideologiczne, zostaje włączona w jedność obiektywnego doświadczenia. Należy przy tym dodać jeszcze jedno: w konkretnym przypadku niemożliwe jest przeprowadzenie wyraźnej granicy między znakami wewnętrznymi i zewnętrznymi, między wewnętrzną introspekcją a zewnętrzną obserwacją, które stanowią nieprzerwany *znakowy*, jak również *realny komentarz* do rozumianych znaków wewnętrznych.

Realny komentarz zawsze jest obecny. Rozumienie wszelkiego znaku, zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego, odbywa się w nierozzerwalnym związku z całościową *sytuacją realizacji danego znaku*. Ta sytuacja również w przypadku introspekcji dana jest jako całość faktów doświadczenia zewnętrznego, komentującego i objaśniającego dany znak wewnętrzny. Ta sytuacja jest zawsze *sytuacją społeczną*. Orientacja w swojej duszy (introspekcja) jest realnie nie do oddzielenia od orientacji w danej społecznej sytuacji przeżycia. Dlatego wszelkie pogłębienie introspekcji możliwe jest tylko w nierozzerwalnym związku z pogłębieniem rozumienia orientacji społecznej. Całkowite abstrahowanie od tej ostatniej prowadzi do zupełnego stłamszenia przeżycia, tak jak prowadzi do

niego także abstrahowanie od jego znakowej natury. Jak jeszcze dalej zobaczymy bardziej szczegółowo, *znak i jego sytuacja społeczna są nierozdzielnie zespolone*. Znak nie może zostać oddzielony od sytuacji społecznej, nie tracąc przy tym swojej znakowej natury.

Problem znaku wewnętrznego jest jednym z najważniejszych problemów filozofii języka. W końcu znakiem wewnętrznym w pierwszej kolejności jest słowo, mowa wewnętrzna. Problem mowy wewnętrznej – tak jak wszystkie rozważane w tym rozdziale problemy – jest problemem filozoficznym. Leży on na styku psychologii i problemów nauk o ideologiach. Zasadnicze rozwiązanie metodologiczne może on otrzymać tylko na gruncie filozofii języka jako filozofii znaku. Czym jest słowo w roli znaku wewnętrznego? W jakiej formie realizuje się mowa wewnętrzna? W jaki sposób jest ona związana z sytuacją społeczną? W jakiej relacji pozostaje do wypowiedzi zewnętrznej? Jaka jest metodyka wykrywania czy – można by rzec – wychwytywania mowy wewnętrznej? Odpowiedzi na te pytania może dać tylko rozwinięta filozofia języka.

Weźmy chociażby drugie pytanie: w jakich formach realizuje się mowa wewnętrzna?

Od samego początku jest jasne, że wszystkie bez wyjątku kategorie wypracowane przez lingwistykę do analizy form języka zewnętrznego, czyli mowy (leksykograficzne, gramatyczne, fonetyczne), nie dają się zastosować do analizy form mowy wewnętrznej, a nawet jeśli dają, to po dosyć istotnej, radykalnej rewizji.

Przy uważniejszej analizie okazałoby się, że jednostkami mowy wewnętrznej są pewne *całości*, trochę przypominające ustępy mowy monologicznej albo całe wypowiedzi. Najbardziej zaś przypominają *repliki w dialogu*. Nie bez powodu mowa wewnętrzna uważana była już przez starożytnych myślicieli za *dialog wewnętrzny*. Te całości są nierozkładalne na gramatyczne elementy (albo rozkładalne tylko z ogromnymi zastrzeżeniami), a między nimi, jak między replikami w dialogu, nie ma gramatycznych związków, ale panują związki innego typu. Te jednostki mowy wewnętrznej, jak gdyby „*totalne impresje*”¹⁷ *wypowiedzi*, są ze sobą

17 Termin zapożyczamy od Gomperza (*Weltanschauungslehre*). Jako pierwszy użył tego terminu, jak się wydaje, Otto Weininger. Totalna impresja to nierozczłonkowane jeszcze wrażenie pochodzące od całego przedmiotu, jak gdyby aromat całości, poprzedzający i leżący u podstawy wyraźnego rozpoznania przedmiotu. Podobnie czasami nie możemy sobie przypomnieć jakiegoś słowa albo imienia, chociaż „mamy je na końcu języka”, tj. mamy już totalną impresję tego imienia lub słowa, ale nie może ona rozwinąć się w jego konkretny i zdyferencjowany obraz. Totalne impresje, według Gomperza, mają ogromne znaczenie dla poznania. Są one psychicznymi ekwiwalentami form całości, które nadają jej jedność.

powiązane i zmieniają się nawzajem nie według reguł gramatyki albo logiki, ale według reguł *wartościującej* (emocjonalnej) *odpowiedniości*, *dialogicznego nawiązywania* itp., w ścisłej zależności od historycznych uwarunkowań sytuacji społecznej i całego pragmatycznego biegu życia¹⁸.

Tylko wyjaśnienie form całych wypowiedzi, a w szczególności form mowy dialogicznej, może rzucić światło zarówno na formy mowy wewnętrznej, jak i na swoistą logikę ich następowania po sobie w potoku życia wewnętrznego.

Wszystkie wymienione przez nas problemy mowy wewnętrznej oczywiście daleko wykraczają poza granice naszej pracy. Ich produktywne opracowanie nie jest jeszcze obecnie w ogóle możliwe. Konieczne jest uprzednie zebranie ogromnego materiału faktograficznego, konieczne jest także wyjaśnienie najbardziej elementarnych i podstawowych zagadnień filozofii języka, w szczególności na przykład problemu wypowiedzi.

W ten sposób, jak się nam zdaje, może zostać rozwiązany problem obustronnego rozgraniczenia psychiki i ideologii na jedynym wspólnym dla obu terenie znaku ideologicznego.

Dzięki temu rozwiązaniu dialektycznie zniesiona zostaje również sprzeczność między psychologizmem a antypsychologizmem.

Antypsychologizm ma rację, odmawiając wywodzenia ideologii z psychiki. Co więcej, to psychikę należy wywodzić z ideologii. Psychologia powinna opierać się na nauce o ideologiach. Słowo powinno najpierw urodzić się i dojrzeć w procesie społecznej komunikacji organizmów, żeby potem wejść do organizmu i stać się słowem wewnętrznym.

Jednakowoż słuszność ma również psychologizm. Nie istnieje znak zewnętrzny bez znaku wewnętrznego. Znak zewnętrzny, który nie jest zdolny do wejścia w kontekst znaków wewnętrznych, tj. nie może zostać zrozumiany i przeżyty, przestaje być znakiem, przekształcając się w obiekt fizyczny.

Znak ideologiczny jest żywy dzięki swojej psychicznej realizacji, podobnie jak psychiczna realizacja jest żywa dzięki swojemu ideologicznemu wypełnieniu. Przeżycie psychiczne jest tym, co wewnętrzne, stającym się czymś zewnętrznym; znak ideologiczny jest tym, co zewnętrzne, stającym się czymś wewnętrznym. Psychika w organizmie ma charakter eksterytorialny. Jest tym, co społeczne, które przenikło do organizmu osobnika. I wszystko, co ideologiczne, również jest eksterytorialne w obszarze społeczno-ekonomicznym, bowiem znak ideologiczny, znajdujący się

18 Przyjmowane powszechnie rozróżnienie typów mowy wewnętrznej – [na] wzrokowy, słuchowy i motoryczny – nie wiąże się z prowadzonymi przez nas rozważaniami. Wewnątrz każdego typu wypowiedzi przepływają totalne impresje – wzrokowe, słuchowe, motoryczne.

poza organizmem, powinien wejść do świata wewnętrznego, żeby zrealizować swoje znakowe znaczenie.

Między psychiką a ideologią istnieje w związku z tym nierozzerwalne dialektyczne oddziaływanie wzajemne: *psychika znosi samą siebie, zostaje unicestwiona, stając się ideologią, a ideologia znosi samą siebie, stając się psychiką*; znak wewnętrzny powinien zostać wyzwolony ze swojego zaabsorbowania psychicznym kontekstem (bio-biograficznym), [powinien] przestać być subiektywnym przeżyciem, żeby stać się znakiem ideologicznym; znak ideologiczny powinien zanurzyć się w żywiole wewnętrznych, subiektywnych znaków, [powinien] zabrzmieć subiektywnymi tonami, żeby pozostać żywym znakiem i nie znaleźć się w zaszczytnym *położeniu* niezrozumiałej muzealnej relikwii.

To dialektyczne wzajemne oddziaływanie znaku wewnętrznego i znaku zewnętrznego – psychiki i ideologii – niejednokrotnie przykuwało uwagę myślicieli, jednak nie znajdowało właściwego zrozumienia i adekwatnego wyrażenia.

W ostatnim czasie najgłębszą i najbardziej interesującą analizę tego oddziaływania zaproponował, dziś już nieżyjący, Georg Simmel.

Simmel pojmował to wzajemne oddziaływanie w charakterystycznej dla współczesnego burżuazyjnego myślenia formie – jako „tragedię kultury”, a dokładniej: tragedię subiektywnej osobowości tworzącej kulturę. Osobowość tworząca, według Simmela, unicestwia siebie, swoją subiektywność i „osobowościowość” w stworzonym przez nią samą obiektywnym produkcie. Narodziny obiektywnej wartości kulturowej są uwarunkowane śmiercią subiektywnej duszy.

Nie będziemy tutaj wchodzić w szczegóły Simmelowskiej analizy całego tego problemu, analizy zawierającej niemało wnikliwych i interesujących spostrzeżeń¹⁹. Odnotujemy tylko główny niedostatek koncepcji Simmela.

19 W przekładzie na rosyjski mamy dwie prace Simmela, poświęcone temu zagadnieniu: „Трагедия культуры” (polskie tłumaczenie: „Tragedia kultury” – przyp. tłum.) (*Логос* II–III, 1911–1912) i *Конфликты современной культуры* (polskie tłumaczenie: „Konflikty nowoczesnej kultury” – przyp. tłum.), które ukazały się jako osobna książka ze wstępem prof. Światłowskiego (Piotrogród: Начатки знаний, 1923). Jego ostatnia książka, która poświęcona jest temu problemowi z perspektywy filozofii życia, to *Lebensanschauung* (polskie wydanie: *Filozofia życia. Cztery rozdziały metafizyczne* – przyp. tłum.), 1918. Ta sama idea jest lejtmotywem książki Simmela o Goethem, a częściowo także jego książek o Nietzschem, Schopenhauerze i prac o Rembrandcie i Michale Aniele (istnieje artykuł na temat Michała Anioła w języku rosyjskim, zob. *Логос* I, 1911–1912). Różne sposoby eliminowania tego konfliktu między duszą a jej twórczą obiektywizującą w zewnętrznym produkcie kultury stanowią fundament jego typologii indywidualności twórczych.

Między psychiką a ideologią istnieje – dla Simmela – nieprzekraczalna przepaść: *nie zna on znaku jako wspólnej zarówno dla psychologii, jak i dla ideologii formy rzeczywistości*. Oprócz tego, mimo że jest socjologiem, zupełnie *nie docenia on całkowicie społecznego charakteru zarówno psychicznej, jak i ideologicznej rzeczywistości*. Przecież tak jedna, jak druga [rzeczywistość] jest refrakcją jednego i tego samego społeczno-ekonomicznego bytu. W rezultacie żywa, dialektyczna sprzeczność psychiki i bytu przeobraża się u Simmela w inercyjną, statyczną antynomię, w „tragedię”. Tę nieuniknioną antynomię daremnie próbuje on przewyciężyć za pomocą metafizycznie zabarwionej koncepcji dynamiki procesu życiowego.

Tylko na gruncie monizmu materialistycznego możliwe jest dialektyczne rozwiązywanie wszystkich tego typu sprzeczności. Na innym gruncie albo jest się zmuszonym te sprzeczności ignorować, przymykać na nie oczy, albo ulegają one przeobrażeniu w pozbawioną wyjścia antynomię, w tragiczną ślepą uliczkę²⁰.

W słowie, w każdej wypowiedzi, jak nieznaczna by była, zawsze, wciąż na nowo, realizuje się żywa, dialektyczna synteza tego, co psychiczne, i tego, co ideologiczne, tego, co wewnętrzne, i tego, co zewnętrzne. W każdym akcie mowy subiektywne przeżycie zostaje unicestwione w obiektywnym fakcie wypowiedzianego słowa-wypowiedzi, a wypowiedziane słowo zostaje zsubiektywizowane w akcie odpowiadającego rozumienia, żeby pręcej czy później urodzić w odpowiedzi replikę. Każde słowo, jak już wiemy, jest maleńką areną krzyżowania się i walki różnokierunkowych akcentów społecznych. Słowo w ustach pojedynczego osobnika jest produktem żywego wzajemnego oddziaływania sił społecznych.

W ten sposób psychika i ideologia przenikają się dialektycznie w jednym i obiektywnym procesie społecznej komunikacji.

20 W rosyjskiej literaturze filozoficznej problemy obiektywizacji subiektywnej psychiki w produktach ideologicznych i wynikające z tego sprzeczności i konflikty opracowywał i opracowuje Fiodor Stiepun (zob. jego prace w piśmie *Логос* II–III w latach 1911–1912 i oraz II–IV w roku 1913). Również u niego te problemy prezentowane są w tragicznym, a nawet mistycznym świetle. Nie rozwija on ich w planie obiektywnej, materialnej rzeczywistości – jedynym, w którym mogą one znaleźć produktywnie i trzeźwe dialektyczne rozwiązanie.

Wykaz literatury

- Cohen, Hermann. 1912. *Ästhetik des reinen Gefühls*. Berlin: Cassirer.
- Ermatinger, Emil. 1921. *Das dichterische Kunstwerk: Grundbegriffe der Urteilsbildung in der Literaturgeschichte*. Leipzig–Berlin: B.G. Teubner.
- Frischeisen-Köhler, Max. 1912–1913. „Вильгельм Дильтей как философ”. *Логос* I–II: 325-353.
- Gundolf, Friedrich. 1916, 1920. *Goethe*. Berlin: Georg Bondi.
- Husserl, Edmund. 1909. *Логические исследования*. Т. I. Sankt-Petersburg: Книгоиздательство „Образование” (polskie wydanie: Husserl, Edmund. 2000. *Badania logiczne*. Т. 1. Тłum. Janusz Sidorek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN).
- Husserl, Edmund. 1911–1912. „Философия как строгая наука”. *Логос* I: 1-56 (polskie wydanie: Husserl, Edmund. 1992. *Filozofia jako ścisła nauka*. Тłum. Włodzimierz Galewicz. Warszawa: Aletheia).
- Hefele, Herman. 1923. *Das Wesen der Dichtung*. [Stuttgart]: F. Frommanns Verlag.
- Rickert, Heinrich. 1913. „Два пути теории познания”. W *Новые идеи в философии*, red. N. O. Łoski i E.L. Radłow, wyd. 7. Sankt-Petersburg: Книгоиздательство „Образование”.
- Rickert, Heinrich. 1921. *System der Philosophie. Erster Teil: Allgemeine Grundlegung der Philosophie*. Tübingen: Mohr.
- Simmel, George. 1918. *Lebensanschauung: vier metaphysische Kapitel*. München–Leipzig: Duncker & Humblot.
- Spranger, Eduard. 1921. *Lebensformen. Geisteswissenschaftliche Psychologie und Ethik der Persönlichkeit*. Halle Saale: Verlag von Max Niemeyer
- Stierun, Fiodor. 1911–1912. „Трагедия мистического сознания”. *Логос* II–III: 119-144.
- Stierun, Fiodor. 1913. „Жизнь и творчество”. *Логос* II–IV: 72-127.
- Simmel, George. 1911–1912a. „Михель Анжело”. *Логос*. I: 145-165.
- Simmel, George. 1911–1912b. „Понятие и трагедия культуры”. *Логос* II–III: 5-30 (polskie wydanie: Simmel, George. 2007. „O filozofii kultury. Pojęcie i tragedia kultury”. W *Filozofia kultury. Wybór esejów*. Тłum. Wojciech Kunicki. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego).
- Simmel, George. 1923. *Конфликты современной культуры*. Piotrogród: Начатки знаний (Simmel, George. 2007. „Konflikt nowoczesnej kultury. Wykład”. W *Filozofia kultury. Wybór esejów*. Тłum. Wojciech Kunicki. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego).

- Simmel, George. 1918. *Lebensanschauung Vier metaphysische Kapitel*, Berlin: Duncker & Humblot (polskie wydanie: Simmel, Georg. 2008. *Filozofia życia. Cztery rozdziały metafizyczne*. Tłum. M. Tokarzewska, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN).
- Walzel, Oskar. 1923. *Gehalt und Gestalt im Kunstwerk des Dichters*. Berlin–Neubabelsberg: Athenaion.
- Wołoszynow, Walentin Nikołajewicz. 1927. *Фрейдизм. Критический очерк*. Leningrad-Moskwa: Государственное издательство.
- Wołoszynow, Walentin. 2006. „Freudyzm. Szkic krytyczny”. Tłum. Anna Włodarczyk. W *Do Bachtina i dalej*, red. Bartosz Małczyński i Radał Włodarczyk. Wrocław: Chiasm.
- Wołoszynow, Walentin. 2009. „Freudyzm”. Tłum. Adam Pomorski. W *Ja-Inny. Wokół Bachtina. Antologia*. T. 1, red. Danuta Ulicka. Kraków: Universitas.

WALENTIN NIKOŁAJEWICZ WOŁOSZYNOW (1895–1936) – rosyjski literaturoznawca, filozof, nauczyciel szkolny i akademicki, w młodości członek towarzystwa mistycznego „różokrzyżowców”, później uczestnik kół Bachtina, doktorant i pracownik Instytutu Porównawczej Historii Literatury i Języków Zachodu i Wschodu (ILJAZW), wykładowca m.in. Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. A.I. Hercena w Leningradzie. Do jego najważniejszych prac należą „Słowo w życiu i słowo w poezji. Przyczynek do zagadnień poetyki socjologicznej” (1926), *Freudyzm. Szkic krytyczny* (1927) oraz *Marxizm i filozofia języka. Podstawowe problemy metody socjologicznej w nauce o języku* (1929).

Cytowanie

Wołoszynow, Walentin Nikołajewicz. 2023. „Filozofia języka a psychologia obiektywna”. Tłum. Andrzej Frączyk. *Praktyka Teoretyczna* 3(49): 155–176.

DOI: 10.19195/prt.2023.3.8

Author: Valentin Nikolaevich Voloshinov

Title: Philosophy of Language and Objective Psychology

Abstract: In this chapter of *Marxism and the Philosophy of Language*, the author cultivates a critical, dialectical and transformative reading of texts from the idealist tradition, its aim is to clarify the relationship between psyche and ideology. In Voloshinov's view, the two psychological schools he discusses – the Diltheyian and the functionalist – although they have grown up on the basis of idealism, are in some ways completely opposed to each other: the former establishes some kind of community between the psychic and the ideological in the form of meaning, the latter strives for a strict demarcation between the two spheres. In the end, we get the author's – dialectical – theoretical proposal for understanding this relationship, which at the same time legitimises the existence of a Marxist philosophy of language: a 'new' research discipline invoked by Voloshinov in the pages of *Marxism and the Philosophy of Language*.

Keywords: psychology, ideology, philosophy of language, meaning, sign, inner speech

ANDRZEJ FRĄCZYSTY (ORCID: 0000-0001-6383-9979)

Komentarz do rozdziału III części pierwszej
Marksizmu i filozofii języka Walentina Wołoszynowa

W tekście w pierwszej kolejności określone zostaje funkcjonalne położenie tej części książki w całości rozważań pomieszczonych w *Marksizmie i filozofii języka* (MiFJ). Cała praca przedstawiona zostaje jako zarys – nigdy niezrealizowanego – programu badawczego, skomentowana zostaje relacja filozofii języka wobec innych dyscyplin, rekonstrukcji poddane są jej podstawowe założenia, wyjaśniona zostaje także krótko specyfika momentu publikacji. W drugiej części omówione zostają wybrane konteksty MiFJ (marryzm, psychologia Lwa Wygotskiego), szczególnie istotne dla przełożonego rozdziału.

Słowa kluczowe: psychologia, ideologia, mowa wewnętrzna, Marr, filozofia języka

Марксизм и философия языка. Основные проблемы социологического метода в науке о языке (Leningrad 1929; drugie wydanie – Leningrad 1930), czyli *Marksizm i filozofia języka. Podstawowe problemy metody socjologicznej w nauce o języku* (dalej jako MiFJ), to praca podejmująca problematykę z pogranicza przynajmniej czterech dyscyplin akademickich: filozofii języka, socjolingwistyki, literaturoznawstwa i psychologii społecznej. Na użytek niniejszej publikacji przełożony został rozdział „Filozofia języka a psychologia obiektywna”. Zanim przejdę do omówienia jego najważniejszych wątków, scharakteryzuję pokrótce kompozycję całej rozprawy oraz treść rozdziałów wcześniejszych, co – mam nadzieję – pomoże czytelnikom w zrozumieniu podejmowanej przez Walentina Wołoszynowa¹ problematyki.

MiFJ posiada klarowną konstrukcję. Rozprawa składa się z trzech zasadniczych części zatytułowanych odpowiednio „Znaczenie problemów filozofii języka dla marksizmu”, „Ścieżki marksistowskiej filozofii języka” oraz „Z historii form wypowiedzi w konstrukcjach języka”. Każda z części podzielona została na rozdziały: pierwsza na trzy („Nauka o ideologiach”, „Problem relacji bazy i nadbudowy”, „Filozofia języka a psychologia obiektywna”), druga na cztery („Dwa kierunki myśli filozoficzno-lingwistycznej”, „Język, mowa i wypowiedź”, „Wzajemne oddziaływanie językowe”, „Temat i znaczenie w języku”), a trzecia na również na cztery („Teoria wypowiedzi a problem składni”, „Wprowadzenie zagadnienia «cudzej mowy»”, „Mowa zależna, mowa niezależna i ich modyfikacje”, „Niewłaściwa mowa niezależna w języku francuskim, niemieckim i rosyjskim”). Każdemu z rozdziałów przyporządkowany został rodzaj spisu najważniejszych zagadnień. Na końcu zaś większości rozdziałów spotykamy najczęściej podsumowanie w postaci wypunktowanych „twierdzeń podstawowych” czy „bazowych”, będących syntetycznym ujęciem dotychczasowych rozważań i krystalizacją stanowiska autora.

Taka przejrzysta kompozycja jest ściśle funkcjonalnie podporządkowana głównemu celowi rozprawy. MiFJ jest bowiem przede wszystkim zarysem programu badawczego, zamierzonego na zbudowanie „prawdziwie marksistowskiej nauki o języku”.

1 Kwestia autorstwa rozprawy *Марксизм и философия языка* była przez pewien czas przedmiotem kontrowersji (jak się wydaje, niemożliwych do jednoznacznego rozstrzygnięcia). W kwestii częściowej ich rekonstrukcji zob. Ulicka 2013, 27–60. Sam, pomimo istniejących wątpliwości (m.in. wypowiedzi Niny Bragińskiej), o których wspomina Ulicka, w świetle dostępnych dokumentów, skłaniam się ku uznaniu autorstwa Wołoszynowa, opierając się na autorytetach Craiga Brandista i Nikołaja Wasiljewa, za rozstrzygające w tej sprawie źródło przyjmując odkrytą i opublikowaną w latach dziewięćdziesiątych XX wieku teczkę osobową Walentina Wołoszynowa (Pankow 1995, 70–99).

MiFJ jest przede wszystkim zarysem programu badawczego, zamierzonego na zbudowanie „prawdziwie marksistowskiej nauki o języku”.

wie marksistowskiej nauki o języku”. Wołoszynow już we „Wprowadzeniu” zaznacza, że problematyka, którą podejmuje, czyli dziedzina marksistowskiej filozofii języka, jest obszarem praktycznie niezagospodarowanym, wymagającym ustalenia podstawowych pojęć i ich zakresu, sama zaś dyscyplina pałaco domaga się dookreślenia swojego przedmiotu badań². Wśród marksistowskich prac radzieckich, które jakkolwiek odnoszą się do podejmowanej przez niego problematyki, wymienia on jedynie *Происхождение речи и мышления* (Pochodzenie mowy i myślenia) Isaaka Prezenta oraz prace Rozalii Szor³.

Wreszcie – co najważniejsze – we wprowadzeniu charakteryzuje on swoje postępowanie badawcze jako proces polegający na przechodzeniu od najogólniejszych zagadnień filozoficznych przez stopnie pośrednie aż do konkretnych problemów lingwistyki:

W ten sposób nasza książka porusza się w kierunku od tego, co ogólne i abstrakcyjne, ku temu, co szczegółowe i konkretne: od zagadnień ogólnofilozoficznych przechodzimy do tych ogólnolingwistycznych, a od nich do już najbardziej szczegółowego zagadnienia leżącego na granicy gramatyki (syntaktyki) i stylistyki (Wołoszynow 1929, 14; tłum. własne).

Jest to charakterystyka rzeczywistego porządku problemowego rozprawy, który – jak powiedzieliśmy – znajduje ściśle odzwierciedlenie w jej kompozycji i konstrukcji. Można więc powiedzieć, że pierwsza – podstawowa – oś konstrukcyjna rozprawy ma charakter „dedukcyjny”⁴.

2 Jak słusznie odnotowuje Klewenhagen, Wołoszynow, pisząc o stosunku Marksa i Engelsa do podejmowanej przez niego problematyki, nie mógł znać takich prac tego pierwszego, jak *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne, Ideologia niemiecka czy Grundrisse (Zarys krytyki ekonomii politycznej)*, zostały one bowiem opublikowane później (w każdej z nich znajdziemy zaś uwagi na temat języka) (Klewenhagen 2018, 297).

3 W książce wymienia dwie jej prace: „Język i społeczeństwo” (1926) oraz „Kryzys współczesnej lingwistyki” (1927). Wołoszynow przy okazji wszystkich przywołań prac Rozalii Szor (w obu wydaniach) posługuje się inicjałem imienia i pisze o autorce w rodzaju męskim, czym zdradza swoją ograniczoną orientację we współczesnej mu literaturze lingwistycznej. Szor będzie też krytyczną recenzentką MiFJ, wskazującą w swoim omówieniu, że Wołoszynow zubaża krajobraz intelektualny radzieckiej lingwistyki. Zdania wśród badaczy co do tego, jak Szor całościowo opiniuje MiFJ, są podzielone: jedni uważają, że mimo krytycznych elementów finalnie ocenia pracę pozytywnie (Nikołaj Wasiliew), inni utrzymują, że jej całościowa ocena – z wymienionych przyczyn – jest ostatecznie negatywna (Władimir Ałpatow [2009]).

4 Piszę „dedukcyjny” w cudzysłowie, gdyż trzeba powiedzieć, że przy stosunkowo mało wyrafinowanym heglizmie Wołoszynowa zachowuje on mimo

Z kolei jej druga oś konstrukcyjna opiera się na heglowsko pojętej sprzeczności i sposobie jej przewyciężenia. Dochodzi ona do głosu, kiedy Wołoszynow krytycznie omawia dorobek dwóch dominujących jego zdaniem grup podejść w badaniu języka (obiektywizmu abstrakcyjnego i subiektywizmu indywidualistycznego), co prowadzi go do klarownego wydestylowania dwóch grup twierdzeń o charakterze tez i antytez. Oczywiście ich ostre przeciwstawienie zgodnie z kanoniczną (o ile nie szkolną) wykładnią Hegła zostaje dialektycznie zniesione i zsyntetyzowane na wyższym, doskonalszym poziomie. Miejscem tej syntezy jest rozdział pt. „Wzajemne oddziaływanie językowe”, w którym operatorem owego zniesienia staje się właśnie tytułowe „oddziaływanie językowe” (bazujące na zaczerpniętym prawdopodobnie z lektury Hegła pojęciu oddziaływania wzajemnego⁵), umożliwiające nam uchwycenie podstawowego problemu postawionego już na początku pierwszego rozdziału MiFJ: jak realnie dany⁶ jest język? Udzielona na kanwie tego pojęcia odpowiedź brzmi: język dany jest dialogicznie (Wołoszynow 1977, 152).

Omówię teraz pokrótce problematykę tych części rozprawy, które poprzedzają rozdział „Filozofia języka a psychologia obiektywna”.

Rozdział pierwszy (części pierwszej) wychodzi od ogólnej motywacji do podjęcia marksistowskich badań w obszarze filozofii języka. Autor

wszystko elementarnie dialektyczny stosunek do wprowadzanych i opracowywanych pojęć, wielokrotnie sygnalizując, że finalne dodefiniowanie jakiegokolwiek pojęcia jest przedsięwzięciem niemożliwym, bo właśnie na jego ciągłym *ruchu* i przekształcaniach wywoływanych przekształceniami przedmiotu (materii) zasadza się sens wszelkiego dobrze poprowadzonego postępowania badawczego.

5 Oryg. *Wechselwirkung*. Pojęcie to, jak wyjaśnia autor monografii *Wojna i motłoch. Sprzeczności nowoczesne w filozofii Hegła*, ma jednak starszy, Fichteańsko-Kantowski rodowód: „Pojęcie «wzajemnego oddziaływania» Fichte zapożyczył od Kanta, który w *Zestawieniu kategorii z Krytyki czystego rozumu* trzecią kategorię «stosunku», czyli «wspólnotę» (*Gemeinschaft*), określił jako «wzajemne oddziaływanie (*Wechselwirkung*) między tym, co działa, a tym, co doznaje»” (Wójcik 2022, 269).

Jako że neokantyzm był jedną z najistotniejszych tradycji filozoficznych dla koła (czy kół) Bachtina, z których wywodzi się Wołoszynow (Matwiej Kagan, bliski towarzysz Wołoszynowa, przyjeżdża do Newla po studiach w Marburgu u Hermana Cohena), prawomocne jest także przypuszczenie, że autor MiFJ zna i zapożycza to pojęcie bezpośrednio z lektury Kanta lub od któregoś z neokantystów.

6 Aleksander Prus-Głowacki, autor przekładu rozdziału „Nauka o ideologiach a filozofia języka”, oddaje *dannost'* jako „jednostkową tożsamość”. Moim zdaniem, taka decyzja nie tylko skutkuje zubożeniem fenomenologicznej warstwy MiFJ, ale także dokonuje niejako substancjalizacji czy reifikacji języka, co z całą pewnością nie byłoby po myśli Wołoszynowa (1976, 57).

odnotowuje, że wiele problemów, z którymi mierzą się przedstawiciele większości tradycyjnych nauk „o twórczości ideologicznej” (podstawy naukoznawstwa, literaturoznawstwo, religioznawstwo, nauki o moralności itd.), wiąże się właśnie z problemami filozofii języka. Stwierdza następnie, że tradycyjnie rozumiana sfera ideologii charakteryzuje się pewną podwójnością – jest nie tylko częścią rzeczywistości naturalnej (przyrodniczej) i społecznej, ale także „czynnikiem odzwierciedlającym i kształtującym rzeczywistość inną, znajdującą się poza nim” (Wołoszynow 1976, 57). Wołoszynow konstatuje więc, że to, co ideologiczne ma znaczenie, a „ponieważ wyobraża, przedstawia lub zastępuje coś, co znajduje się poza nim – jest znakiem” (Wołoszynow 1976, 57).

Nie powinniśmy z tego wysuwać pochopnych wniosków, że Wołoszynow postuluje istnienie jakiejś całkowicie odrębnej sfery rzeczywistości złożonej ze znaków. Owszem, stwierdza on, że „(...) obok zjawisk przyrody, przedmiotów techniki i produktów użytkowych istnieje specyficzny świat – świat znaków” (Wołoszynow 1976, 58), natychmiast wyprzedza jednak nasuwające się zarzuty o kryptoidealizm, pisząc:

Każdy znak ideologiczny jest nie tylko odbiciem (...) rzeczywistości, ale również jej materialną częścią. Każde znakowe zjawisko ideologiczne dane jest w jakimś materiale: w dźwięku, w masie fizycznej, w kolorze, w ruchu itp. Pod tym względem rzeczywistość znaku jest zupełnie obiektywna i poddaje się jednolitej obiektywnej monistycznej metodzie badawczej (Wołoszynow 1976, 58).

Sfera ideologii – czy „twórczości ideologicznej”, mówiąc językiem Wołoszynowa – ma więc uchwytny i obiektywny charakter, który zawdzięcza ufundowaniu na znakach.

Takie stanowisko w klarowny sposób przeciwstawia się fundamentalnie przez Wołoszynowa krytykowanym idealistycznej filozofii kultury i psychologizycznemu kulturoznawstwu, umieszczającymi ideologię w świadomości, a w konsekwencji wprowadzającymi ogromny „zamęt ideologiczny we wzajemnych stosunkach poszczególnych dziedzin wiedzy” (Wołoszynow 1976, 59). W idealizmie świadomość jest wszystkim („określa byt”, jest hipostazą abstrakcyjnego związku między najogólniejszymi formami twórczości ideologicznej), a w psychologizycznym kulturoznawstwie – niczym (to tylko zbiór przypadkowych reakcji psychofizjologicznych, z których jakimś cudem powstaje rozsądna i jednolita twórczość ideologiczna). W istocie, zdaniem Wołoszynowa, koncepcje te załamują się na etapie eksplikacji procesu rozumienia, który w poprawnym ujęciu ma charakter nieprzerwanego łańcucha semiotycznego („łańcuch ideologicznej twórczości i rozumienia prowa-

Sfera ideologii – czy „twórczości ideologicznej”, mówiąc językiem Wołoszynowa – ma więc uchwytny i obiektywny charakter, który zawdzięcza ufundowaniu na znakach.

dzący od znaku do znaku jest jednolity i nieprzerwany” – Wołoszynow 1976, 59). Obie wspomniane tradycje do procesu rozumienia wprowadzają tajemniczy i przede wszystkim niewyjaśnialny w materialistycznych kategoriach moment świadomościowy, podczas gdy w rzeczywistości „nigdzie nie ma przerw, nigdzie łańcuch nie pogrąża się w pozamaterialnym, niezrealizowanym w znaku bycie wewnętrznym” (Wołoszynow 1976, 59; przekład nieznacznie zmodyfikowany). Ponadto ma on jeszcze jedną ważną cechę, mianowicie „łączy on indywidualne świadomości”, czyli inaczej rzecz ujmując – umożliwia intersubiektywność.

Co ważne, Wołoszynow nie neguje istnienia świadomości indywidualnej, a jedynie stwierdza, że jest ona „faktem społecznie ideologicznym” (Wołoszynow 1976, 59–60). Autor mocno ironizuje na temat tradycji idealistycznej, posuwając się do stwierdzenia, że „świadomość” w jej obrębie stała się magazynem na wszystkie nierozwiązane do tej pory problemy filozoficzne. Cała ta polemika ze wspomnianymi dwoma nurtami – idealistyczną filozofią kultury oraz psychologistycznym kulturoznawstwem – kładzie grunt pod główną argumentację rozprawy Wołoszynowa (w pełni dochodząca do głosu w rozdziale „Filozofia języka a psychologia obiektywna”) dowodzącą, że „nauka o ideologiach w najmniejszym stopniu nie zależy od psychologii i nie jest na niej oparta”, a ponadto, że to „psychologia obiektywna powinna się opierać na nauce o ideologiach” (Wołoszynow 1976, 60).

Wołoszynow konkluduje rozdział dwoma istotnymi stwierdzeniami: 1. Słowo to fenomen ideologiczny *par excellence*; 2. Słowo jest znakiem neutralnym. Jak uzasadnia to drugie twierdzenie?

Pozostały materiał znakowy jest wyspecjalizowany według poszczególnych dziedzin twórczości ideologicznej. Każda dziedzina rządzi swoim materiałem ideologicznym, formuje swoje specyficzne znaki i symbole, bezużyteczne w innych dziedzinach. Znak zostaje tutaj stworzony przez specyficzną funkcję ideologiczną i jest nieoddzielny od niej. Słowo zaś jest neutralne wobec specyficznej, ideologicznej funkcji. Słowo może spełniać dowolną funkcję ideologiczną: naukową, estetyczną, moralną, religijną.

Oprócz tego istnieje ogromna dziedzina komunikacji ideologicznej, która nie daje się dopasować do żadnej sfery ideologicznej. Jest to komunikacja życiowa. Komunikacja ta jest nadzwyczaj ważna i bogata w treść. Z jednej strony zbliża się ona bezpośrednio do procesów produkcyjnych, a z drugiej styka się ze sferami różnych ukształtowanych wyspecjalizowanych ideologii (Wołoszynow 1976, 61).

Na uwagę zasługuje tu obserwacja poczyniona przez Wołoszynowa

niejako na marginesie, głosząca, że słowo w powszechnej komunikacji życiowej – komunikacji ideologicznej – styka się bezpośrednio z procesami produkcyjnymi. Istotnie w MiFJ jest ono rozważane, przy najmniej deklaratywnie, jako przede wszystkim element ideologii (a więc nadbudowy), z dzisiejszej perspektywy możemy jednak śmiało powiedzieć, że intuicja wyrażona w tym ustępie okazała się niezwykle trafna, gdyż w toku późniejszych dwudziestowiecznych mutacji kapitalizmu ta, zdawałoby się, „prywatna” czy „osobista” sfera międzyludzkiego porozumiewania się znalazła się w kręgu szczególnie intensywnych zainteresowań badawczych i praktycznych wykształcających się dopiero w czasach MiFJ sektorów związanych z zaawansowanym zarządzaniem produkcją i organizacją pracy (Berardi 2009; Illouz 2010)⁷.

Na koniec, tytułem podsumowania tego rozdziału, omówione zostają raz jeszcze elementarne właściwości słowa: wyrazistość znakowa, neutralność ideologiczna, udział w komunikacji życiowej, zdolność do bycia słowem wewnętrznym, jego obowiązkowa obecność jako współtowarzysza w każdym świadomym akcie. Dwa ostatnie elementy tej sumarycznej charakterystyki zasługują jeszcze na słowo komentarza. Przez zdolność słowa do stania się słowem wewnętrznym rozumie się w MiFJ po pierwsze realizowanie swojej funkcji znaku, ale „nie będąc całkowicie wyrażonym na zewnątrz” (Wołoszynow 1976, 61). Po drugie zaś, co z tego wynika, rozumie się ją jako konstytutywną dla świadomości tworzywo, „środowisko świadomości” (Wołoszynow 1976, 61). Z kolei ostatni element przytoczonej wstępnej charakterystyki słowa odnosi się z jednej strony do nieredukowalności innych znaków ideologicznych do słowa, przy jednoczesnym założeniu obecności słowa⁸ w innych znakach (jego, jak można by to określić, paradygmatyczności)⁹.

7 Sygnalizowane tu procesy modernizacji kapitalizmu korzeniami sięgają czasów Wołoszynowa i powstania – przypadającego właśnie na drugą i trzecią dekadę XX wieku – młodej, prężnej nauki zwanej psychotechniką. Rozwijała się ona intensywnie zarówno w krajach kapitalistycznych (Ameryka, Francja, Niemcy, również Polska), jak i w Związku Radzieckim. Co ciekawe, prace nad procesami modernizacji produkcji i organizacji pracy stanowiły pole intensywnej wymiany intelektualnej między naukowcami ze wszystkich tych krajów. W latach trzydziestych XX wieku psychotechnika – wraz z pedologią – zostały zdegradowane i praktycznie zaniechano rozwijania tych dyscyplin. Niektórzy przyczyn takiego posunięcia Stalina upatrują w trockistowskim rodowodzie radzieckich badań psychotechnicznych (Brandist 2009).

8 W innym rejestrze filozoficznym moglibyśmy też powiedzieć o słowie „zawsze już obecnym”.

9 Do pewnego stopnia można te uwagi interpretować jako antycypację Lacanowskiego poglądu na treść nieświadomego i jego głębokie ustrukturyzowa-

W drugim rozdziale (części pierwszej MiFJ) Wołoszynow podejmuje tradycyjny marksistowski problem relacji bazy i nadbudowy (Wołoszynow 1982, 105–111)¹⁰. Z miejsca odrzuca domyślny mechaniczno-kausalny model relacji bazy i nadbudowy jako inercyjny i odchodzący do lamusa nawet w przyrodznawstwie i naukach ścisłych. Następnie formułuje szereg zaleceń czy wskazówek metodologicznych dotyczących tego problemu:

- „należy ustalić znaczenie danej modyfikacji ideologicznej w kontekście odpowiedniej ideologii” (Wołoszynow 1982, 105);
- nie należy ignorować swoistości materiału ideologicznego poprzez wyprowadzenie elementu treściowego zjawiska ideologicznego z bazy (przykładem figura „zbędnego człowieka” u Rudina, wyprowadzona z faktu ówczesnego zrujnowania gospodarki szlacheckiej);
- nie należy również czynić czegoś odwrotnego, tj. nie wolno wyodrębnić w zjawisku ideologicznym jedynie czynnika zewnętrznego, technicznego (na przykład technika konstrukcji architektonicznej lub chemiczna technologia barw) i wywodzić go bezpośrednio z technicznego poziomu produkcji (Wołoszynow 1982, 106)¹¹.

Można powiedzieć, że powyższe dyrektywy mają charakter warunków koniecznych, ale niewystarczających do zbudowania poprawnej materialistycznej analizy zjawiska ideologicznego. By ta była pełnoprawna,

nie „na obraz i podobieństwo” gramatyczno-syntaktycznej struktury języka. Pogląd taki uprawomocnia fakt Freudowskich zainteresowań samego Wołoszynowa, którym dał wyraz przede wszystkim w pracy *Фрейдизм. Критический очерк* (1927) [Freudyzm. Szkic krytyczny]. Jak odnotowuje tłumacz jej fragmentów Adam Pomorski: „Krytyka psychoanalizy w książce Wołoszynowa (...) podejmuje niektóre tezy Freudowskiej konceptualizacji podmiotu, nadając im kształt socjologiczny. Stawia przede wszystkim problem języka, w kołach Bachtina od początku silnie eksponowany za neokantystami, jako niezbywalnego medium w dotarciu do świata wewnętrznego człowieka, który (zdaniem autora) został pominięty przez Freuda. Zaproponowana w rozprawie lektura Freuda, poprzedzona o dwa lata wcześniejszym obszernym i podobnie lingwistycznie uprofilowanym artykułem Wołoszynowa – od 1925 roku doktoranta w Instytucie Literatur i Języków Wschodu i Zachodu – *Poza sferą tego, co społeczne* (...) dziś dopiero, po pracach E. Benveniste’a, J. Lacana i pragmalingwistów, ujawnia swoją odkrywczość” (Wołoszynow 2009b, 118).

10 Tytuł „Baza, nadbudowa, znak” pochodzi od redakcji *Przeglądu Humanistycznego*. W pierwszym i drugim wydaniu MiFJ rozdział ten nosi tytuł „Problem relacji bazy i nadbudowy”.

11 Do pewnego stopnia za przykład tego rodzaju analizy można by uznać, jak sądzę, napisany w podobnym okresie (1936) klasyczny esej Waltera Benjaminia „Das Kunstwerk im Zeitalter seiner technischen Reproduzierbarkeit” („Dzieło sztuki w dobie reprodukcji technicznej”) (Benjamin 1996, 201–239).

należałoby – trzymając się przykładu Wołoszynowa – wyjaśnić szczególną rolę „zbędnego człowieka” w artystycznej strukturze powieści, jak również – specyficzną rolę powieści w całokształcie życia społecznego. „Jest bowiem jasne” – konkluduje Wołoszynow – „że od przemian ekonomicznych w gospodarce do pojawienia się «zbędnego człowieka» w powieści prowadzi droga bardzo długa, wiodąca przez szereg różnych jakościowo sfer, z których każda odznacza się specyficzną prawidłowością i swoistością” (Wołoszynow 1982, 106).

Dalej autor eksplikuje istotę zagadnienia „baza a nadbudowa” jako problem tego, jak rzeczywisty byt (baza) określa znak, jak znak odzwierciedla i załamuje kształtujący się byt (Wołoszynow 1982, 106). Konstatuje nawet nie tyle „znakową wyrazistość”¹² słowa, ile jego „społeczną wszechobecność” oraz fakt, że słowo jest „najbardziej czułym wskaźnikiem przemian społecznych” (Wołoszynow 1982, 106). W sensie technicznym najistotniejszym stwierdzeniem pozostaje tutaj uznanie słowa za „środownisko, w którym dokonuje się powolne narastanie zmian ilościowych [podkreśl. – A.F.], gdy nie zdążyły one jeszcze przejść w nową jakość ideologiczną”. Słowo, jak utrzymuje Wołoszynow, „ma zdolność do rejestrowania wszelkich przejściowych, choćby najbardziej subtelnych i ulotnych, faz przekształceń społecznych” (Wołoszynow 1982, 107). Jak można podejrzewać – choć Wołoszynow nie mówi tego tutaj ani nigdzie indziej wprost – za residuum rejestracji owych „najbardziej subtelnych i ulotnych faz przekształceń społecznych” autor uważa poezję (słowo poetyckie) (Wołoszynow 2009b, 95–117).

Dalej Wołoszynow odwołuje się do drugiej – obok lingwistyki – dyscypliny pogranicznej, wobec której określa on własny projekt filozofii języka. Tą dyscypliną jest psychologia społeczna. Przytacza jej ujęcie autorstwa Plechanowa – autorytetu radzieckich nauk humanistycznych i społecznych lat dwudziestych – zgodnie z którym stanowi ona ogniwo pośrednie między ustrojem społeczno-politycznym a ideologią w wąskim znaczeniu (jak nauka czy sztuka). Zdaniem Wołoszynowa, nie zajmuje się ona niczym „wewnętrznym”, ale w całości sprowadza się do badania wzajemnego oddziaływania językowego czyli materiału słów, gestów i czynów. Bez uznania tego faktu jako głównej przesłanki istnienia dyscypliny osunęłaby się ona niechybnie w objęcia pojęć metafizycznych czy mitycznych (jak „dusza zbiorowa”, „zbiorowa psychika wewnętrzna”, „duch narodowy”). Jak pisze Wołoszynow:

12 „Знаковая чистота” tłumaczona była zarówno jako „znakowa wyrazistość” (Aleksander Prus-Głowacki), jak i „znakowa czystość” (Eugeniusz Czaplejewicz).

Psychologia społeczna to (...) ocean (...) najrozmaitszych wystąpień językowych, który z różnych stron obmywa przyjęte formy i rodzaje twórczości ideologicznej: rozmowy kularowe, wymianę wrażeń w teatrze, na koncercie lub podczas wszelkiego typu zgromadzeń publicznych, zwykłą, przypadkową wymianę zdań, obyczaj słownego reagowania na życiowe i powszednie uczynki, sposób uświadamiania sobie własnej sytuacji społecznej za pomocą mowy wewnętrznej i zewnętrznej etc. Psychologia społeczna przejawia się głównie w najrozmaitszych formach „wypowiedzi”, w formie małych gatunków mowy, wewnętrznej i zewnętrznej, do chwili obecnej niezbadanych. Wystąpienia językowe są – naturalnie – sprzężone z innymi typami odkrywania (...) i wzajemnego oddziaływania (...) znakowego: z mimiką, gestykulacją, konwencjonalnym zachowaniem itp. (Wołoszynow 1982, 107; tłum. nieznacznie skorygowane).

Pojawiające się w przytoczonym ustępie „małe gatunki mowy” to nic innego, jak konkretne formy potocznego porozumiewania się ludzi¹³. Zdaniem Wołoszynowa, dotychczasowa psychologia społeczna jednostronnie skupiała się na treści (tematach) potocznych gatunków mowy, tymczasem kompletnie zaniedbane pozostaje zagadnienie form i typów tego rodzaju „obcowania językowego”. „Typologia tych form”, stwierdza kategoriycznie Wołoszynow, „jest jednym z najistotniejszych zadań marksizmu” (Wołoszynow 1982, 108). Z metodologicznego punktu widzenia najważniejsze stwierdzenie z tej części rozprawy brzmi:

(...) klasyfikacja form wypowiedzi powinna się opierać na klasyfikacji form obcowania językowego. Te ostatnie zaś są całkowicie wyznaczone przez stosunki wytwórcze i ustrój społeczno-polityczny (Wołoszynow 1982, 108).

Poboczną, ale bardzo interesującą obserwacją jest teza o nieuchronnym wykryciu na tak zaprojektowanej ścieżce dociekań tego, jak silny wpływ na formy wypowiedzi (etykieta słowna, takt językowy itp.) wywiera hierarchiczna organizacja kontaktu w procesie wzajemnego oddziaływania językowego.

W dalszej części rozdziału Wołoszynow kontynuuje poetykę „zaleceń metodologicznych”, formułując bezpośrednio aż trzy:

- 1) Nie wolno odrywać ideologii od materialnej rzeczywistości znaku (lokując ją w „świadomości” lub na innych grząskich i niedostępnych terenach);
- 2) Nie wolno odrywać znaku od konkretnych form kontaktu społecznego (znak bowiem jest częścią zorganizowanego kontaktu społecznego i poza nim w ogóle

13 Problematykę gatunków mowy wszechstronnie opracował Michał Bachtin, uważany przez długi czas za współautora - a niekiedy wręcz za jedyne go autora - MiFJ (por. przypis 1).

nie istnieje, zamienia się w zwyczajny przedmiot fizyczny);

3) Nie wolno odrywać obcowania społecznego i jego formy od bazy materialnej (Wołoszynow 1982, 109).

Dopełnieniem tej części wywodu Wołoszynowa jest określenie, w jaki sposób dochodzi do uformowania treści znaku. Autor „Freudyzmu” formułuje to warunkowo: aby doszło do wejścia jakiegokolwiek przedmiotu do „społecznego horyzontu grupy” i wywołania znakowej reakcji, „jest nieodzowne, aby pozostawał [on] w związku z istotnymi przesłankami społeczno-ekonomicznego bytu danej grupy, żeby choć potraçał o podstawy materialnej egzystencji tej grupy” (Wołoszynow 1982, 109). Można to również ująć w ten sposób: w ideologii nie ma niczego, czego nie byłoby w bazie (i na skutek jej oddziaływania, o charakterze deterministycznym, nie uzyskałoby „międzyindywidualnego” znaczenia i wartości społecznej). Rzeczywistość, która staje się obiektem znaku, nazywa Wołoszynow tematem znaku. „Każdy zwiędzony znak posiada swój temat. Zatem każde wystąpienie językowe”, konkluduje autor, „ma własny temat” (Wołoszynow 1982, 110; tłum. nieznacznie zmodyfikowane).

Autor podkreśla, że rozróżnienie na formę i treść znaku możliwe jest tylko *in abstracto*. To rodzaj operacji analitycznej umożliwiającej nam badanie dynamicznej, złożonej rzeczywistości, gdzie forma i treść są dwiema stronami tego samego. Zarówno treść, jak i forma wyrastają z tych samych przesłanek materialnych. Fenomen słowa jest po prostu wyróżnionym typem fenomenu, który pozwala wnikliwie śledzić proces „narodzin tematu i powstawania formy” (Wołoszynow 1982, 110). W języku odzwierciedla się on na poziomie „makro” i „mikro” – ten pierwszy ma w ujęciu Wołoszynowa wymiar historyczny i bada go dyscyplina określana jako „paleontologia znaczeń językowych”¹⁴, ten drugi odnosi się wąskiego wymiaru współczesności i skojarzonego z nią zespołu wspominanych już „małych gatunków mowy”, poprzez które objawia się zdolność słowa do odzwierciedlania „najdrobniejszych drgań bytu społecznego” (Wołoszynow 1982, 110).

W samym finale pokrótce omawianego tutaj rozdziału Wołoszynow skupia się na sensie tezy mówiącej, że byt załamuje się w znaku. Jest to jeden z ciekawszych momentów całego MiFJ. Autor wychodzi od rozpoznania, że „[i]dentycznego języka używają różne klasy” (Wołoszynow 1982, 110). Rozważając konsekwencje tej obserwacji, dochodzi do wniosku, że znak „staje się areną walki klasowej”. Moglibyśmy słusznie zapy-

14 To odmiana lingwistyki historycznej uprawiana i promowana przez Nikołaja Marra. Nieco więcej na temat wpływu marryzmu na MiFJ i szerzej – na radziecką lingwistykę od lat trzydziestych do pięćdziesiątych XX wieku piszę w następnym podrozdziale.

tać: czy dotyczy to każdego znaku? Uzyskalibyśmy odpowiedź, że społeczna wieloakcentowość znaku – fakt ścierania się w nim różnych sił społecznych – dotyczy „żywego języka”, a więc bieżących „małych gatunków mowy”, jak również bardziej tradycyjnie uformowanych „ideologii”. Co najciekawsze, właśnie to ścieranie się w znaku różnych wrogich sobie sił nadaje mu – znakowi, językowi, wypowiedzi – dynamiczny charakter:

Właściwie tylko dzięki (...) krzyżowaniu się akcentów znak jest żywy i ruchliwy, zdolny do rozwoju. Znak wyłączony z napiętej walki klasowej, gdy znajdzie się na jej uboczu, nieuchronnie marnieje, wyradza się w alegorię, staje się obiektem pojmowania filologicznego, a nie żywego rozumienia społecznego. Takich umarłych znaków ideologicznych, niezdolnych do tego, by być areną, na której zderzają się żywe akcenty społeczne, w historycznej pamięci ludzkości jest pod dostatkiem. Gdy pamięta o nich filolog i historyk, chronią one jeszcze ostatnie przebliski życia (Wołoszynow 1982, 111).

Powyższy i tuż po nim następujący fragment MiFJ to jedno z piękniejszych ustępów rozprawy, zdradzające filologiczne uformowanie autora i formacyjny wpływ dyskusji prowadzonych w „newelskim kole filozoficznym”, później w Witebsku i częściowo kontynuowanych w Leningradzie. Zanim przejdę do omówienia wybranych wątków istotnych dla rozdziału „Filozofia języka a psychologia obiektywna”, przytoczę finałowy fragment drugiego rozdziału części pierwszej MiFJ:

Żywy język ideologiczny posiada w rzeczy samej, jak Janus, dwa oblicza. Każde wyzwisko może okazać się pochwałą, a każda żywa prawda musi brzmieć dla wielu jak największy fałsz. Owa wewnętrzna dialektyczność znaku ujawnia się do końca tylko w epokach kryzysów społecznych i przełomów rewolucyjnych. W zwykłych warunkach życia społecznego sprzeczność ta, założona w każdym znaku ideologicznym, nie może się ujawnić, dlatego że znak ideologiczny w ukształtowanej ideologii panującej jest zawsze trochę reakcyjny, stara się stabilizować poprzedni moment dialektycznego strumienia stawania się i akcentować prawdę dnia wczorajszego jako prawdę dzisiejszą. To determinuje załamującą i wypaczającą właściwość znaku ideologicznego w ramach panującej ideologii (Wołoszynow 1982, 111).

Wybrane problemy rozdziału „Filozofia języka a psychologia obiektywna”

Przetłumaczony fragment MiFJ „Filozofia języka a psychologia obiektywna” to ostatni rozdział części pierwszej MiFJ zatytułowanej „Znacze-

nie problemów filozofii języka dla marksizmu”. Stanowi więc niejako jego podsumowanie, co nie znaczy, że powtarza wątki, które już się pojawiły. Kontynuuje raczej pewien styl namysłu polegający na systematycznej konfrontacji sposobu konceptualizacji ustanawianej na kartach MiFJ dyscypliny – marksistowskiej filozofii języka – z dyscyplinami „ościnnymi”.

W tym przypadku wspomniana konfrontacja wiąże się z dwiema odmianami psychologii: jednej spod znaku Wilhelma Diltheya i drugiej określanej jako „psychologia funkcjonalna”. W przypadku tego pierwszego chodzi rzecz jasna o rozróżnienie na psychologię wyjaśniającą i opisową oraz jego rozumienie pojęcia „przeżycia” (niem. *Erlebnis*) (Sauerland 1973, 31–45). Tym, co wyciąga dla siebie Wołoszynow w ramach tej materialistycznej, przekształcającej reinterpretacji idealistycznego autora, jest rozumienie „przeżycia” jako czegoś, co ma znaczenie. Oczywiście Dilthey i Wołoszynow w radykalnie odmienny sposób będą ten fakt rozumieć, ale istotne jest to, że materia doświadczenia wewnętrznego jest czymś, co ma znaczenie.

Podkreślmy: przeżycie nie tylko może być wyrażone za pomocą znaku (wszak można zakomunikować przeżycie innym poprzez słowo, mimikę twarzy albo jakimkolwiek innym sposobem), ale pomimo tego swojego wyrażenia na zewnątrz (dla innych) przeżycie również dla samego przeżywającego istnieje tylko w materiale znakowym. A poza tym materiałem przeżycia, jako takiego, w ogóle nie ma. W tym sensie wszelkie przeżycie jest wyrażalne, tj. stanowi potencjalne wyrażenie. Wyrażalna jest wszelka myśl, wszelka emocja, wszelki ruch woli. Tego momentu wyrażalności nie można oddzielić od przeżycia, nie tracąc samej jego natury (Wołoszynow 1929, 36-37 tłum. własne).

W związku z powyższym – konkluduje Wołoszynow – między przeżyciem a wyrażeniem nie ma przejścia o charakterze *jakościowym*, a dotyczy go jedynie różnica o charakterze *ilościowym*.

Dalej autor rozważa, co stanowi znakowy materiał psychiki, i udziela odpowiedzi: mowa wewnętrzna¹⁵. Przedmiotem psychologii w jego ujęciu jest zaś treść psychiki rozpatrywana w odniesieniu do indywidualnego organizmu. Wskazuje jednocześnie, że punkt widzenia psychologii funkcjonalnej dotyczy nie treści, ale funkcji tej treści w indywidualnej psychice. Punktem dojścia Wołoszynowa jest stwierdzenie, że obie tradycje – Dil-

15 Pojęcie to jest śladem korespondencji ideowej między Wołoszynowem a znanym psychologiem Lwem Wygotskim. Na temat wzajemnych wpływów obu autorów oraz podobnych uwarunkowań instytucjonalnych piszę w kolejnym podrozdziale.

theyowska i funkcjonalistyczna – choć wyrosły na gruncie idealizmu, to pod pewnym względem są sobie całkowicie przeciwstawne: pierwsza ustanawia jakiś rodzaj wspólnoty między tym, co psychiczne, a tym, co ideologiczne w postaci znaczenia (choć – jak pamiętamy – opacznie rozumie jego status), druga dąży do ścisłego rozgraniczenia tych dwóch sfer.

Wołoszynow odnotowuje istnienie okresowych i naprzemiennych tendencji w nauce, które określa mianem psychologizmu i antypsychologizmu. Ten ostatni wiąże z myślą początku XX wieku, zwłaszcza z fenomenologią Husserla oraz z neokantyzmem szkoły marburskiej i fryburskiej. Psychologizm z kolei – ze swoją współczesnością (drugą i trzecią dekadą XX wieku), a jako jego „najmodniejszą” formę wskazuje „filozofię życia” w wydaniu Diltheyowskim¹⁶. Nasuwa się pytanie: w jaki sposób uzyskujemy dostęp do świata przeżycia? Odpowiedź Wołoszynowa z jednej strony ma tradycyjny filozoficzny kształt i brzmi: poprzez introspekcję. Z drugiej strony autor dokonuje teoretycznego wyjaśnienia chroniącego go przed popadnięciem w idealizm: przekonuje on, że doświadczenie czy przeżycie wewnętrzne udostępnia się nam jako – wspomiana już – „mowa wewnętrzna”. Przechodząc od mowy zewnętrznej do wewnętrznej, nie przechodzimy od jednej radykalnie różnej jakości do drugiej; jest to jedynie różnica ilościowa – moglibyśmy powiedzieć: różnica stopnia – pozostajemy jednak w obrębie jednego materialnego (ufundowanego na znakach) kontinuum semiotycznego.

Dalej Wołoszynow proponuje autorski sposób rozgraniczenia psychiki i ideologii, który konkluduje w następujących słowach:

Między psychiką a ideologią istnieje w związku z tym nierozzerwalne dialektyczne oddziaływanie wzajemne: *psychika znosi samą siebie, zostaje unicestwiona, stając się ideologią, a ideologia znosi samą siebie, stając się psychiką*; znak wewnętrzny powinien zostać wyzwolony ze swojego zaabsorbowania psychicznym kontekstem (bio-biograficznym), [powinien] przestać być subiektywnym przeżyciem, żeby stać się znakiem ideologicznym; znak ideologiczny powinien zanurzyć się w żywiole wewnętrznych, subiektywnych znaków, [powinien] zabrznieć subiektywnymi tonami, żeby pozostać żywym znakiem i nie znaleźć się w zaszczytnym położeniu niezrozumiałej muzealnej relikwii (Wołoszynow 1929, 50-51; tłum. własne).

16 W tym fragmencie MiFJ dochodzi do interesującej interferencji pojęciowej, gdyż do opisu rozumienia bytu wewnętrznego w filozofii życia Wołoszynow używa pojęcia „żywiół przeżyć”, noszącego zabarwienie filozoficzne koncepcji innego rosyjskiego filozofa – Siemiona L. Franka (Czardybon 2017, 104) („душевная стихия” autorka tłumaczy jako „żywiół psychiczny”).

Przechodząc od mowy zewnętrznej do wewnętrznej, nie przechodzimy od jednej radykalnie różnej jakości do drugiej; jest to jedynie różnica ilościowa – pozostajemy jednak w obrębie jednego materialnego kontinuum semiotycznego.

Na drodze do takiej konceptualizacji Wołoszynow – jak zresztą zwykle w MiFJ – znajduje „sojusznika”, którego teoria w pewnym sensie nasuwa podobne rozwiązania do jego własnych intuicji, ale nie można jej przyjąć z całym dobrodziejstwem, bo – co również często pojawia się w rozwijanej w MiFJ krytyce – obciążona jest ona strukturalnymi usterkami i ograniczeniami tradycji idealistycznych lub po prostu szerzej rozumianej kultury burżuazyjnej. Tutaj tym „nieprawomyślnym” sojusznikiem, który zbłądził w „ślepej uliczce” niedialektycznych antynomii, okazuje się socjolog Georg Simmel, a koncepcja, do której nas odsyła, pochodzi z jego dwóch esejów zatytułowanych „O filozofii kultury. Pojęcie i tragedia kultury” oraz „Konflikt nowoczesnej kultury” (Simmel 2007b i 2007a, 29–72). Oto, na czym, zdaniem Wołoszynowa, polega fiasco (dobrze zapowiadającej się) propozycji niemieckiego autora, a zarazem wyższość jego własnej propozycji teoretycznej:

Między psychiką a ideologią istnieje – dla Simmela – nieprzekraczalna przepaść: *nie zna on znaku jako wspólnej zarówno dla psychologii, jak i dla ideologii formy rzeczywistości*. Oprócz tego, mimo że jest socjologiem, zupełnie *nie docenia on całkowicie społecznego charakteru zarówno psychicznej, jak i ideologicznej rzeczywistości*. Przecież zarówno jedna, jak i druga [rzeczywistość] jest refrakcją jednego i tego samego społeczno-ekonomicznego bytu. W rezultacie żywa, dialektyczna sprzeczność psychiki i bytu przeobraża się u Simmela w inercyjną, statyczną antynomię, w „tragedię”. Tę nieuniknioną antynomię daremnie próbuje on przezwyciężyć za pomocą metafizycznie zabarwionej koncepcji dynamiki procesu życiowego (Wołoszynow 1929, 51-52; tłum. własne).

Wybrane konteksty MiFJ

MiFJ bynajmniej nie jest książką wyłącznie „marksistowską”, a i sens tego ostatniego sformułowania nie jest oczywisty i należy go rozważyć w historycznym kontekście ideowym i instytucjonalnym (Seriot 2015)¹⁷.

17 Choć nie zgadzam się w pełni z argumentacją autora (który zdaje się, że chciałby po prostu określić MiFJ jako pracę „socjologiczną”, nie stawiając jednak dalszych pytań o to, z jakim marksizmem – czy marksizmami – mieliśmy do czynienia w radzieckiej socjologii lat dwudziestych), to zupełnie słusznie problematyzuje on zagadnienie tego, w jakim sensie MiFJ jest pracą „marksistowską” (polemizując z pierwszą francuską recepcją tej pracy z lat siedemdziesiątych). Ostatecznie posługuje się, za Aleksandrem Dmitriewem, dystynkcją „marksizmu akademickiego” (wymiennego z „marksizmem nieortodoksyjnym”), którego MiFJ

W istocie mamy do czynienia ze swego rodzaju palimpsestem filozoficznym (Tihanov 1998; 2010), co wiąże się tyleż z biografią intelektualną autora rozprawy, co z niejednorodnością rosyjskiej i radzieckiej myśli filozoficznej pierwszych trzech dekad XX wieku. Słownik filozoficzny MiFJ kojarzy ze sobą pojęcia z bardzo różnych – niekiedy wyraźnie przeciwstawnych – tradycji filozoficznych, z czego autor pracy w większości przypadków dobrze zdaje sobie sprawę i z pożytkiem wykorzystuje tę okoliczność dla własnego dialektycznego dociekania (choć niekiedy rodzi to dość nieoczekiwane efekty znaczeniowe, por. przypis 15). Jednak nie wszystkie z nich pozostają dobrze znane dzisiejszemu odbiorcy literatury filozoficznej, w związku z czym omówię poniżej wybrane przykłady.

Maryzm

„Żadna praca podejmująca zagadnienie teorii języka w Rosji w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku nie może uniknąć problematyki maryzmu” (Brandist 2015, 194; tłum. własne) konstatuje badacz historii intelektualnej wczesnego ZSRR Craig Brandist i nie inaczej jest w naszym przypadku. W sposób najbardziej syntetyczny treść tej doktryny ujmuje on w innym miejscu:

Maryzm wyłonił się z kontrowersyjnej teorii języka Marra, która zdominowała radziecką lingwistykę między 1930 a 1950 rokiem, ale rozwinął się w formie społeczno-kulturowej psychologii, która łączyła *Volkerpsychologie* z marksizmem i neokantyzmem (...). Z etnopsychologii maryści przejęli ideę, że język, jak i wszelki materiał znakowy, jest przede wszystkim „aktywnością psychofizyczną”, semantycznym continuum, które rozwija się w czasie i przestrzeni w działaniach wszystkich jednostek tworzących społeczeństwo. Element marksistowski tej koncepcji polegał na przyznaniu prymarnej roli wyjaśniającej stosunkom produkcji; w miejsce uznanych za podstawę wyjaśniania w *Volkerpsychologie* form świadomości narodowej maryści wprowadzili świadomość klasową. Jednolite formy świadomości wynikały więc dla nich ze wspólnej bazy materialnej i stosunków produkcji. Elementy neokantowskie brały początek z Durkheimowskiej teorii społecznej (zwłaszcza z prac Lévy-Bruhla) oraz z drugiego tomu *Filozofii form symbolicznych* Cassirera o myśleniu mitycznym. Były one widoczne także w nastawieniu antypsychologistycznym oraz w stadialnej teorii ewolucji

ma być przykładem, w przeciwieństwie do „marksizmu oficjalnego”. Rozróżnienie to w odniesieniu do MiFJ posiada pewien sens, choć ograniczony (czyż „nauki o ideologiach”, wykładane podczas studiów doktoranckich Wołoszynowa, nie miały charakteru „oficjalnego?”).

świadomości człowieka, od pierwotnego myślenia mitycznego do świadomości krytycznej (Brandist 2009, 330).

Tyle o jej zasadniczej treści. Istotne – o ile nie istotniejsze – są jednak z jednej strony kontekst jej uformowania, z drugiej późniejsza rola instytucjonalna, przekraczająca życie samego autora, który zmarł już w 1934 roku. Kluczowe jest tutaj, aby powiedzieć, że zasadnicze zręby światopoglądu naukowego Nikołaja Marra uformowały się jeszcze w okresie przedrewolucyjnym. Nasunąć się więc może zasadne pytanie, czy Marr przynależał do którejkolwiek z licznych frakcji lewicowych przedrewolucyjnej Rosji lub czy był z którąś z nich w jakikolwiek ideowy sposób spokrewniony. Odpowiedź jest negatywna – pozostawał lojalny wobec carskiego reżimu, należał jednak do grona jego umiarkowanych krytyków (co było wówczas dość powszechne), ale jego krytyka – w aspekcie naukowym – miała w zasadzie pozytywistyczny charakter, a w sensie politycznym nosiła wyraźnie liberalny odcień. Dotyczyła bliskiej Marrowi – akademicko i biograficznie – tematyki mniejszości narodowych imperium, promocji ich kultury i języków (Brandist 2015, 196–197)¹⁸.

Jak więc do tego doszło, że nazwisko Marra patronuje znanej marksistowskiej ortodoksyjnej doktrynie, która opanowała radzieckie językoznawstwo na blisko trzy dekady? Odpowiedź, którą podsuwa nam Brandist – a nie mamy powodów, żeby mu nie ufać – mówi tyle, że Marr wykazał się swego rodzaju dobrym wyczuciem politycznej koniunktury. Chcąc przeforsować swoją tematykę i sposób uprawiania badań językoznawczych, w odpowiednim ku temu momencie dokonał pewnego przeformułowania swojej gotowej już „jafetyckiej koncepcji języka” w terminach oficjalnej frazeologii marksistowskiej lat dwudziestych (wpisując się w ówczesny kurs polityczny Stalina) (Brandist 2015, 197). Badacze zagadnienia, tacy jak lingwista Władimir Ałpatow czy historyk idei Craig Brandist, nie pozostawiają jednak złudzeń – z marksizmem nie miało to wiele wspólnego, a pojęciowość teorii marksistowskiej była w istocie zupełnie niekompatybilna z właściwą treścią teorii Marra. Przez językoznawców z epoki zostało to dostrzeżone – przykładem choćby ostra polemika Poliwanowa z 1929 roku (znacznie lepiej orientującego się w teorii marksistowskiej niż Marr) (Brandist 2015, 197–198) – jednak okres zdobywania hegemonii w polu akademickim przez szkołę Marra niemal pokrywa się z czasem wygaszania pluralizmu w marksizmie radzieckim lat dwudziestych.

18 Nieco wcześniej, na s. 194–195, Brandist syntetycznie referuje dwa skrajne punkty widzenia rosyjskich badaczy historii lingwistyki (Ałpatowa i Wasylkowa) na postać i dorobek Nikołaja Marra.

W tym oto newralgicznym momencie i w kontekście ideowo-doktrynalnym opublikowany zostaje MiFJ. Należy się zastanowić, w jakim stopniu i w jakim zakresie budowanie hegemonii marryzmu w radzieckiej nauce odcisnęło się na treści i formie komentowanej tu rozprawy. Rzeczowej odpowiedzi dostarcza dwójka badaczy pochodzenia fińskiego i rosyjskiego – Mika Lähteenmäki i Nikołaj Wasiliew. Skrupulatnie analizują oni pod tym kątem rozprawę Wołoszynowa (Lähteenmäki i Wasiliew 2005, 71–94). Ujmując sprawę syntetycznie, należy powiedzieć, że nawiązania do Marra lub marryzmu – jawne lub ukryte – widoczne są w niemal wszystkich (z jednym wyjątkiem) „dojrzałych” pracach Wołoszynowa i tylko w ograniczonym zakresie można określić, które z nich wynikają z jakiegokolwiek powinowactwa ideowego, a które z zależności o charakterze instytucjonalno-administracyjnym. Co jednak godne odnotowania, z upływem czasu w dość istotnym stopniu zmienia się status i charakter tych nawiązań, co wspomniani badacze w przekonujący sposób wiążą ze stopniową zmianą statusu Marra i jego teorii w radzieckiej nauce: od jednej z wielu konkurencyjnych koncepcji „pochodzenia języka” i jego usytuowania w społeczeństwach pierwotnych i współczesnych przez swego rodzaju „modę intelektualną” związaną z dobrym instytucjonalnym usytuowaniem „ojca” tej koncepcji po zdobywającą całkowitą hegemonię „nową naukę o języku”, która staje się oficjalnym i jedynym paradygmatem badań¹⁹.

Pomijając rytualno-encyklopedyczne odwołania w MiFJ do „paleontologii znaczeń językowych” czy do etnojęzykoznawczej *idée fixe* Marra dotyczącej roli narzędzia i gestu ręki w rozwoju języka w społeczeństwach pierwotnych (Smith 1998, 91; za: Brandist 2009, 331), najważniejszym aspektem, w jakim „jafetologia” Marra wpłynęła – a mówiąc ściślej: mogła wpłynąć – na MiFJ jest kwestia relacji bazy i nadbudowy oraz usytuowania języka w tym porządku. Można powiedzieć, że Wołoszynow na poziomie ogólnym przyjmuje założenia koncepcji Marra o deterministycznym wpływie porządku społeczno-ekonomicznego na język²⁰

19 O tym, że zyskująca na znaczeniu w latach dwudziestych (i bezwzględnie obowiązująca w latach trzydziestych) teoria Marra znajdowała szeroki oddźwięk nie tylko w nauce radzieckiej, ale także za granicą, świadczy choćby pełne rewerencji odniesienie do niej i krótkie zreferowanie w przekrojowym szkicu z 1935 roku o stanie współczesnego językoznawstwa autorstwa Waltera Benjamina (2018, 9–44; na temat koncepcji Marra zwłaszcza 19–22).

20 Co istotne, niekoniecznie należy się tutaj dopatrywać szczególnego wpływu Marra, tak ogólne zapatrywania na tę problematykę podzielali bowiem bardzo różni badacze zajmujący się w latach dwudziestych problematyką socjolingwistyczną (łącznie z głównym wrogiem i polemistą Marra, czyli znakomitym językoznawcą i działaczem partyjnym Jewgienijem Poliwanowem).

Najważniejszym aspektem, w jakim „jafetologia” Marra wpłynęła – a mówiąc ściślej: mogła wpłynąć – na MiFJ jest kwestia relacji bazy i nadbudowy oraz usytuowania języka w tym porządku.

i w tym sensie czysto zależnościowym charakterze tego ostatniego²¹. Na tym jednak kończy się zakres tego wpływu, a rozpoczyna protokół rozbieżności. Drogi obu autorów rozchodzą się na gruncie istotowego charakteru tego determinizmu i koncepcji przyczynowości za nim stojącej. O ile perspektywa badawcza Marra nosi wyraźnie pozytywistyczne znamiona i dziedziczy po tej tradycji mechanicystyczną koncepcję przyczynowości, w związku z czym utrzymuje, że konkretne zmiany w bazie społeczno-ekonomicznej skutkują konkretnymi zmianami w strukturze języka, o tyle koncepcja rozwijana przez Wołoszynowa – choć mająca, jak powiedzieliśmy, charakter zarysu programu badawczego, a nie „skończonej” teorii – odznacza się o wiele większym wyrafinowaniem teoretycznym, przy zachowaniu zasadniczo materialistycznego charakteru. Mimo iż Wołoszynow zgadza się, że – mówiąc językiem późniejszego, zachodnioeuropejskiego marksizmu – „w ostatniej instancji” zmiany w języku są całkowicie determinowane przez kwestie społeczno-ekonomiczne, to jednak zupełnie odrzuca pomysł, jakoby jedno było prosto przekładalne na drugie. Po pierwsze – i tutaj zaznaczają się znaczące wpływy gestaltyzmu – Wołoszynow wyraźnie uznaje istnienie jakości emergentnych, niesprowadzalnych do własności ich części składowych (i tego rodzaju jakością jest dla niego z pewnością język), a po drugie – tu z kolei daje o sobie znać dorobek intelektualny różnych „kół Bachtina” (newelskiego, witebskiego, a potem leningradzkiego) – aż nazbyt dobrze uświadamia on sobie i czyni przedmiotem świadomego teoretycznego wysiłku wpływ społecznych czynników sytuacyjnych na to, jak język może znaczyć.

Pozostaje mi w pełni zgodzić się z tymi badaczami i badaczkami, którzy podkreślają wyjątkowość momentu publikacji MiFJ²². Z jednej strony jest to moment, w którym autor rozprawy „jeszcze” może sobie pozwolić na napisanie we „Wprowadzeniu”, że „do tej pory nie pojawiła się ani jedna prawdziwie marksistowska praca o języku” (jak twierdzą niektórzy autorzy, rzucając tym samym wprost wyzwanie zwolennikom marryzmu) (Ałpatow 2009), z drugiej strony z tych samych powodów rozprawa ta – już w latach trzydziestych – będzie zaciekle atakowana, a jej znaczenie umniejszane, co w konsekwencji doprowadzi do jej zapo-

21 Jak słusznie zauważają Lähteenmäki i Wasiliew, w tekstach z lat trzydziestych Wołoszynow, powtarzając te tezy, będzie akcentował, mówiąc językiem późniejszego marksizmu, „względna autonomia nadbudowy” – w tym języka – i ograniczoną „samodzielność” jego dynamiki.

22 Wśród nich między innymi: Mika Lähteenmäki, Nikołaj Wasiljew, Danuta Ulicka, Craig Brandist.

mnienia przez zwolenników uformowanej w międzyczasie w oficjalny dogmat „nowej nauki o języku”.

Psychologia Lwa Wygotskiego

Wielopoziomowe związki badań psychologicznych Lwa Wygotskiego oraz filozoficzno-lingwistycznych Walentina Wołoszynowa ujęte zostały w kompleksowym omówieniu Craiga Brandista obejmującym w całości wzajemne oddziaływanie kół Wygotskiego i Bachtina (Brandist 2009, 319–333)²³.

Głównym kontekstem instytucjonalnym w wypadku Wołoszynowa i Wygotskiego jest prowadzenie własnych badań w ramach zespołowych projektów badawczych, nad którymi nadzór pełniła centralna organizacja RANION – Rosyjski Związek Badawczy Instytutów Nauk Społecznych. Podlegał jej zarówno Instytut Historii Porównawczej Literatury i Języków Zachodu i Wschodu (ILJaZW) w Leningradzie, w którym w latach 1925–1932 pracował Wołoszynow, jak i Instytut Psychologii Eksperymentalnej (IEP) w Moskwie, gdzie pracował Wygotski (Brandist 2009, 322). Tym, co stanowi o istotnej zbieżności między badaczami, jest ich funkcjonalnie analogiczne położenie w swoich jednostkach – obaj zajmowali się rozwijaniem refleksji teoretycznej na bazie badań empirycznych prowadzonych przez inne segmenty owych jednostek (Brandist 2009, 323).

Ponadto jednego i drugiego badacza „przyciągała w tym czasie antykantowska próba pokonania nędzy redukcjonizmu – teoria postaci, zgodnie z którą całość jest zasadniczo odmienna od sumy jej części składowych” (Brandist 2009, 326), o czym wspominałem już w poprzednim rozdziale. Na czym dokładnie polega jednak wpływ gestaltywizmu na obie propozycje teoretyczne?

Dług zaciągnięty przez Wołoszynowa w gestaltywizmie rozpoczyna przejęcie Bühlerowskiego „organicznego” modelu aktu mowy, zgodnie z którym: 1) każdy akt mowy pełni trzy funkcje, które można oddzielić od siebie *in abstracto*; 2) o znaczeniu używanego słowa odbiorca aktywnie wnioskuje na podstawie językowego kontekstu, uwzględniając pole odniesień deiktycznych. (...) Wygotski i Łuria z kolei byli wczesnymi entuzjastami gestaltywizmu jako oferty dla psychologii obiektywnej, która przewycięża redukcjonizm, nie prowadząc z koniecz-

23 Do koła Wygotskiego zalicza się jego samego, Aleksandra Łurię i Aleksieja Nikołajewicza Leontiewa. Do koła czy kół Bachtina z kolei między innymi Walentina Wołoszynowa, Pawła Miedwiediewa, Matwieja Kagana, Lwa Pumpianskiego i innych.

ności do dychotomicznego podziału nauk na humanistyczne i przyrodoznawcze. Podobnie jak Wołoszynow, Wygotski przypuszczalnie wspierał się na artykule Buhlera *Der Krise der Psychologie*, gdy w latach 1926–1927 pisał własną książkę *Historyczne znaczenie kryzysu w psychologii*. Jego konkluzje były inne niż Wołoszynowa, ale sposób analizowania problemów pozostawał zbliżony. Z kręgu gestaltystów postacią nader wpływową był Kurt Goldstein, który oddziałał nie tylko na koncepcję „mowy wewnętrznej” Wygotskiego, ale najprawdopodobniej także na koncepcję Wołoszynowa (Brandist 2009, 326–327).

Skrupulatne opisanie sposobu przeszczepienia koncepcji Buhlera na grunt MiFJ znajdziemy w osobnym omówieniu autorstwa Craiga Brandista (2004, 97–115).

Na koniec przytoczmy sumaryczne zestawienie dążeń kręgu Wygotskiego i Bachtina. Na tym tle wyraziście odznacza się osobność ścieżki, którą podążyły badania Wołoszynowa, zwłaszcza te pomieszczone w MiFJ:

Oba „koła” próbowały wypracować ogólną teorię struktur emergentnych w psychologii i kulturze, obie odwoływały się do tych samych współczesnych myślicieli, sugerujących możliwość reinterpretacji tych dziedzin wiedzy pod wskazanym kątem. Obie jednak różnił odmienny filozoficzny punkt wyjścia: o ile Wygotskiego motywowało poszukiwanie jedności, zgodnie z którą zjawiska kulturowe są homologiczne do struktur fizycznych i biologicznych, nawet jeśli pozostają jakościowo różne, o tyle kręgiem Bachtina kierowało neokantowskie pragnienie rozdzielenia świata na dziedziny rządzone z jednej strony przez przyczynowość, z drugiej zaś przez teleologię. Wygotski i Bachtin najwyraziściej reprezentują te odmienne nastawienia. Wołoszynow znalazł się pomiędzy nimi; czytał te same prace i uczestniczył w tych samych kolektywnych, zinstytucjonalizowanych programach badawczych, ale – pozostając filozofem – oddał się zupełnie innemu światopoglądowi. Dlatego był myślicielem, który deklarował poszukiwanie syntezy, wyraziście przypominając w tym Wygotskiego, ale ostatecznie nie mógł się oprzeć sile przyciągania dualistycznej filozofii Bachtina (Brandist 2009, 333).

W kontekście prezentowanego w numerze fragmentu MiFJ na pewno na szczególną uwagę zasługuje pojęcie mowy wewnętrznej. W tomie *Myślenie i mowa* Wygotski dowodzi, że jest to wyróżniony typ mowy, który wyłania się wraz z rozwojem dziecka z pierwotniejszego typu mowy zwanego mową egocentryczną. Na charakterystykę tej ostatniej składają się wyróżniki: monolog kolektywny, iluzja rozumienia i wokalizacja. Oznacza to, mówiąc syntetycznie, że mowa ta pojawia się tylko w obecności innych dzieci, które są zajęte podobnymi działaniami; towarzyszy temu przekonanie dziecka, że jego pozornie niezrozumiałe wypowiedzi

są tak naprawdę przez otoczenie rozumiane; wreszcie zaś mowa ma charakter zewnętrzny, „przypomina mowę uspołecznioną, a nie jest wygłaszana szeptem i niewyraźnie, dla siebie” (Wygotski 1989, 359).

Jak dochodzi zatem do przekształcenia mowy egocentrycznej w mowę wewnętrzną? Wygotski polemizuje tu z Piagetem, który utrzymuje, że między 3. a 7. rokiem życia mowa wewnętrzna po prostu powoli obumiera, co jednak nastręcza interpretacyjnych trudności i rodzi sprzeczności w świetle obserwowanych faktów i eksperymentów. Sformułowana przez Wygotskiego idea mowy wewnętrznej, która na stałe weszła do repertuaru psychologii poznawczej i psychologii rozwoju, jest w pewnym sensie rozwiązaniem tej sprzeczności:

Spadek mowy egocentrycznej jest świadectwem tego jedynie, że słabnie tylko jedna jej cecha – jej wokalizacja, jej brzmienie. Czy można z tego wysnuwać wniosek, że obumieranie wokalizacji jest równe obumieraniu całej mowy egocentrycznej? Wydaje się to niedopuszczalne, albowiem wówczas staje się niewytłumaczalny rozwój cech strukturalnych i funkcjonalnych. Wprost przeciwnie, w świetle tego momentu staje się zrozumiałe spadek współczynnika mowy egocentrycznej. Sprzeczność między gwałtownym ubytkiem jednej oznaki mowy wewnętrznej (wokalizacji) a równie gwałtownym wzrostem innych (różnicowania strukturalnego i funkcjonalnego) jest, jak się okazuje, tylko pozorna, złudna i iluzoryczna. (...) z wiekiem postępuje różnicowanie się dwóch funkcji mowy oraz *wyodrębnienie się mowy dla siebie i mowy dla innych z ogólnej nierozczłonkowanej funkcji mowy*, która w dzieciństwie spełnia oba te zadania niemal jednakowo (Wygotski 1989, 354; podkreśl. – L.W.)

W ten oto sposób Wygotski dochodzi do sformułowania idei mowy wewnętrznej i mowy zewnętrznej; to rozróżnienie stale powraca w rozważaniach Wołoszynowa. Z metodologicznego punktu widzenia – dla uchwycenia głębokości czy zakresu tej inspiracji lub powinowactwa – istotny jest jeszcze inny odcinek polemiki Wygotskiego z Piagetem. Chodzi o moment wcześniejszy: źródło mowy określanej jako egocentryczna. O ile Piaget przekonuje, że jest nim niewystarczająca socjalizacja, o tyle Wygotski – zgodnie z najgłośniejszymi wytycznymi programów badawczych, o których pisze Brandist (a także z postawowymi przesłankami analizy materialistycznej) – argumentuje w tej sprawie za znaczną socjalizacją i niedostatecznym wyodrębnieniem się mowy dla siebie od mowy dla innych (Wygotski 1989, 360). Pierwotność mowy jako fenomenu „zawsze już” społecznego – oto jeden z najistotniejszych punktów wspólnych między psychologią Lwa Wygotskiego a filozofią Walentina Wołoszynowa.

Pierwotność mowy jako fenomenu „zawsze już” społecznego – oto jeden z najistotniejszych punktów wspólnych między psychologią Lwa Wygotskiego a filozofią Walentina Wołoszynowa.

Wykaz literatury

- Ałpatow, Mihail V. 2009. „Koło Bachtina i problemy lingwistyki”. Tłum. Tamara Brzostowska-Tereszkiewicz. W *Ja – Inny. Wokół Bachtina. Antologia*. T. 2, red. Danuta Ulicka. Kraków: Universitas.
- Benjamin, Walter. 1996. „Dzieło sztuki w dobie reprodukcji technicznej”. Tłum. Janusz Sikorski. W *Anioł historii. Eseje, szkice, fragmenty*. Tłum. Krystyna Krzemieniowa, Hubert Orłowski i Janusz Sikorski. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Benjamin, Walter. 2018. *Problemy socjologii języka*. W *Krytyka i narracja. Pisma o literaturze*. Wybór i tłum. Bogdan Baran. Warszawa: Aletheia.
- Berardi, Franco. 2009. *The Soul at Work*. Los Angeles: Semiotext(e).
- Brandist, Craig. 2004. „Voloshinov’s Dilemma: On the Philosophical Roots of the Dialogic Theory of the Utterance”. W *The Bakhtin Circle: In the Master’s Absence*, red. Craig Brandist, David Shepherd i Galin Tihanov. Manchester: Manchester University Press.
- Brandist, Craig. 2009. „Koła Bachtina i Wygotskiego: z dziejów idei i instytucji”. Tłum. Jarosław Płuciennik. W *Ja-Inny. Wokół Bachtina. Antologia*. T. 2, red. Danuta Ulicka. Kraków: Universitas.
- Brandist, Craig. 2015. *The Dimensions of Hegemony. Language, Culture and Politics in Revolutionary Russia*, Leiden–Boston: Brill.
- Czardybon, Barbara. 2017. „Siemiona L. Franka rozumienie psychologii filozoficznej”. *Przegląd Filozoficzny* 26, 3(103): 101–115.
- Illouz, Eva. 2010. *Uczucia w dobie kapitalizmu*. Tłum. Zygmunt Simbierowicz. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Klewenhagen, Adam. 2018. „Nie ma marksistowskiej teorii znaczenia». Podział pracy językowej i ideologia”. *Przegląd Filozoficzny* 4 (108): 295–310.
- Lähteenmäki, Mika, i Wasiljew, Nikołaj Fiodorowicz. 2005. „Рецепция Нового учения о языке Н. Я. Марра в работах В. Н. Володинова: искренности или конъюнктура?”. *Russian Linguistics* 29(1): 71–94.
- Sauerland, Karol. 1973. „U źródeł kariery niemieckiego pojęcia «przeżycie» w czasach Diltheya”. *Studia Filozoficzne* 4(89): 31–45.
- Simmel, Georg. 2007a. „Konflikt nowoczesnej kultury. Wykład”. W *Filozofia kultury: wybór esejów*. Tłum. Wojciech Kunicki. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Simmel, Georg. 2007b. „O filozofii kultury. Pojęcie i tragedia kultury”. W *Filozofia kultury: wybór esejów*. Tłum. Wojciech Kunicki. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Ulicka, Danuta. 2013. „Kto jest autorem? Kim jest autor?”. W *Słowa i ludzie*.

- 10 szkiców z antropologii filologicznej. Warszawa: IBL PAN.
- Wołoszynow, Walentin. 1976. „Nauka o ideologiach a filozofia języka”. Tłum. Aleksander Prus-Bogusławski. *Nowy Wyras* 11: 57–67.
- Wołoszynow, Walentin. 1982. „Baza, nadbudowa, znak”. Tłum. Eugeniusz Czaplejewicz. *Przegląd Humanistyczny* 7–8: 105–111.
- Wołoszynow, Walentin. 2009a. „Freudyzm”. Tłum. Adam Pomorski. W *Ja – Inny. Wokół Bachtina. Antologia*. T. 1, red. Danuta Ulicka. Kraków: Universitas.
- Wołoszynow, Walentin. 2009b. „Słowo w życiu i słowo w poezji. Przyczynek do zagadnień poetyki socjologicznej”. Tłum. Adam Pomorski. W *Ja – Inny. Wokół Bachtina. Antologia*. T. 1, red. Danuta Ulicka. Kraków: Universitas.
- Wójcik, Bartosz. 2022. *Wojna i motłoch. Sprzeczności nowoczesne w filozofii Hegla*. Warszawa: Universitas.
- Wygotzki, Lew. 1989. *Myslenie i mowa*. Tłum. Edda Flesznerowa i Józef Fleszner. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wołoszynow, Walentin Nikołajewicz. 1927. Фрейдизм. Критический очерк. Leningrad-Moskwa.
- Wołoszynow, Walentin Nikołajewicz. 1929, 1930 (wyd. 2). Марксизм и философия языка. Основные проблемы социологического метода в науке о языке. Leningrad.
1995. „Личное дело В.Н. Волошинова”, red. Pankow, Nikołaj Aleksiejewicz. *Диалог. Карнавал. Хронотон* 2: 70–99.
- Sériot, Patrick. 2015. „Волошинов, философия языка и марксизм”. Tłum. Jelena Władimirowna Jerofiejewa. *Политическая лингвистика* 2(52): 254–263.

ANDRZEJ FRĄCZYSTY – doktorant socjologii na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego, redaktor cyfrowego magazynu poświęconego krytyce literackiej i społecznej *Mały Format* (www.malyformat.com), nauczyciel. Zajmuje się ekonomicznymi i politycznymi uwarunkowaniami sprofesjonalizowanych oddziaływań terapeutycznych.

Dane adresowe:

Uniwersytet Łódzki

ul. Narutowicza 68

90-136 Łódź

email: andrzej.fraczysty@edu.uni.lodz.pl

Cytowanie:

Frączysty, Andrzej. 2023. „Komentarz do rozdziału III części pierwszej *Marksizmu i filozofii języka* Walentina Wołoszynowa”. *Praktyka Teoretyczna* 3(49): 177–201.

DOI: 10.19195/prt.2023.3.9

Author: Andrzej Frączysty

Title: Commentary on Chapter III of Part One of *Marxism and the Philosophy of Language* by Valentin Voloshinov

Abstract: The commentary on the chapter “Philosophy of Language and Objective Psychology” is devoted first to establishing the functional position of this part of the book within the entirety of the considerations presented in *Marxism and Philosophy of Language* (MiFJ), serving as an outline for a – never realised – research programme, relation to other disciplines, reconstruction of basic assumptions, specificity of the moment of publication). The second part discusses the key contexts of MiFJ (Marrism, Lev Vygotsky’s psychology), which are particularly relevant to the translated chapter.

Keywords: psychology, ideology, inner speech, Marr, philosophy of language

archiwalia

WOJCIECH GOSLAR (ORCID: 0009-0004-3990-0740)

PIOTR GRUDKA (ORCID: 0000-0003-3390-6987)

ERYK KRASUCKI (ORCID: 0000-0003-4858-1011)

Ludzie niebezpieczni, ludzie powiązani? O Froncie Ludowym i środowisku lewicy literackiej na marginesie dokumentu polskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1936 roku

Prezentowany dokument oraz naukowe wprowadzenie do niego odsłaniają fragment politycznej rzeczywistości Polski i Europy z połowy lat trzydziestych XX wieku. Można z nich wyczytać wiele informacji o ówczesnym klimacie politycznym wyznaczanym przez wzrost popularności faszyzmu oraz lewicową mobilizację skierowaną przeciwko niemu. Utworzony za zgodą Międzynarodówki Komunistycznej (Kominternu) Front Ludowy połączył skłócone dotąd siły socjaldemokratów i komunistów, stanowiąc na pewien czas również ożywczy bodziec dla różnych środowisk kulturalnych. Odczuwalny był on także w polskiej literaturze. Dokument wytworzony przez polską policję polityczną ukazuje, jak głęboko szło rozpoznanie lewicowych środowisk literackich w okresie międzywojennym, a pośrednio informuje również o tym, gdzie polski obóz rządowy upatrywał realnego wroga ideologicznego. Tekst może być ciekawy zarówno dla historyków i politologów, jak i dla historyków literatury.

Słowa kluczowe: lewica literacka w Polsce międzywojennej, komunizm, Komintern, Front Ludowy

Dłoń jaśniepańska nęka nas i głodzi,
Los nasz to bruk i portki pełne dziur.
Niech jeden śpiew, o przyjaciele młodzi,
Serca powiąże jak sznur.
Z łąk wieje wiatr – to matek są westchnienia,
Z hut bije żar i twarze rozczzerwienia.
Ludowy front młodego pokolenia
Wzwyż dźwiga sztandar i pięścią kruszy mur.

Ludowy front
Wprowadzi Ludowy rząd,
Przepali trąd,
Powierzy rękom ludu
Władzę ludu.
Żar walki krzepł
O pracę, szkołę i chleb,
Drga krzykiem krtani:
„Młodzieży, wstań!”
(Szenwald 1982, 247–248)

1.

Przywołany wiersz Lucjana Szenwalda nie należy do szczególnych osiągnięć poetyckich. Jego istotność bierze się z czegoś innego: dobrze oddaje ducha czasu. Na jego przykładzie można pokazać również ówczesną atmosferę środowiskową i polityczne zależności, które określają kontekst wypowiedzi. Sam Szenwald pisał, że wymaga od pisarza, aby „był on w stopniu większym niż inni istotą podwójną: z jednej strony niech będzie pełnokrwistym, indywidualnym, stronnictwem człowiekiem, walczącym na określonym odcinku barykady, z drugiej strony psychiczną wielokrotnością możliwości, zaczątków, zadatków, aluzji” (Szenwald 1950, 148). Nie ma chyba przypadku w tym, że w tej deklaracji na pierwszy plan wybita została kwestia zaangażowania i agitacyjnego charakteru dzieła literackiego. To, co indywidualne, musiało w tamtym momencie ulec wobec tego, co zbiorowe. Istotna była walka i cel, definiowany w 1936 roku – a więc w momencie powstania utworu – bardzo jednoznacznie: odsunąć niebezpieczeństwo faszyzmu. To podstawowe hasło przyświecało Frontowi Ludowemu, który stał się platformą politycznego spotkania i współpracy różnych sił lewicowych i liberalnych w całej Europie (Graham i Preston 1987; Alexander i Graham 1989; Horn 1997; Pons 2014, 75–85). Jego polski wariant uzupełniony był o dodatkowe hasła, w których odnaleźć można sprzeciw wobec polityki obozu sanacyjnego, przede wszystkim społecznej i narodowościowej,

ale także tej, która odnosiła się do sfery kulturalnej (Sacewicz 2016, 189–196).

Jednoznacznie antyrządowy wymiar rozmaitych wypowiedzi literackich oraz aktywność ludzi piszących budziły zainteresowanie władzy, co staje się bardziej zrozumiałe, gdy uwzględni się fakt, że wielu z nich wychodziło z kręgów komunistycznych, a więc ruchu uznawanego przez państwo za nielegalny niemal od początku istnienia II Rzeczypospolitej (Cimek i Kieszczyński 1984; Cimek 1990; Kowalczyk 2022, 83–158). Szenwald, należący do Komunistycznej Partii Polski od 1932 roku i związany z jej Centralną Redakcją, jest emblematycznym przykładem, choć jego nazwisko nie pojawia się w zaprezentowanym poniżej dokumencie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Mniejsza o powody, dlaczego poetę pominięto w zestawieniu. Ważniejsze jest to, aby dobrze oświetlić i zrozumieć informacje zawarte w piśmie. Do tego zaś przydatne będą dane o Froncie Ludowym, Międzynarodówce Komunistycznej (Kominternie), polskiej lewicy literackiej oraz lwowskim Zjeździe Pracowników Kultury we Lwowie w maju 1936 roku. To ostatnie wydarzenie było bowiem właściwym powodem powstania dokumentu, choć – co zaskakuje – nie wspomina się o nim ani słowem.

2.

Powstanie Frontu Ludowego, a więc zawiązanie politycznych sojuszy antyfaszystowskich pomiędzy komunistami, socjalistami, socjaldemokratami i liberałami, nie byłoby możliwe bez radykalnej zmiany, jaka nastąpiła w polityce Międzynarodówki Komunistycznej (Kominternie) w latach 1934–1935 (Agnew i McDermott 1996; Broué 1997; Ватлин 2009; Wolikow 2010). Historia tej instytucji jest dziś mało znana, szczególnie w Polsce, gdzie ostatnie syntetyczne opracowanie na jej temat ukazało się w latach siedemdziesiątych i było tłumaczeniem oficjalnej monografii wydanej przez moskiewski Instytut Marksizmu-Leninizmu przy Komitecie Centralnym Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (Sobolew 1974). Otwarcie archiwów w roku 1991 pozwoliło na nowe badania i pokazanie, że Komintern był „historycznie unikalnym eksperymentem politycznym mającym na celu zaplanowanie, przygotowanie materialne i przeprowadzenie rewolucji na poziomie globalnym, przy użyciu racjonalnych metod i na podstawie racjonalnej i zróżnicowanej organizacji” (Studer 2020, 13)¹. Jego polityka była determinowana zarówno przez czas i warunki polityczne, jak i przez czynniki ideologiczne. Elementem kluczowym był jednak od połowy lat dwu-

Jednoznacznie antyrządowy wymiar rozmaitych wypowiedzi literackich oraz aktywność ludzi piszących budziły zainteresowanie władzy, co staje się bardziej zrozumiałe, gdy uwzględni się fakt, że wielu z nich wychodziło z kręgów komunistycznych, a więc ruchu uznawanego przez państwo za nielegalny niemal od początku istnienia II Rzeczypospolitej.

dziestych interes (niekiedy bardzo doraźny) „ojczyzny światowego proletariatu” – Związku Radzieckiego, choć tendencję do uzależnienia międzynarodowej instytucji od leninowskiej partii widać było już wcześniej (Riddell 2014, 52–103).

Proces ów odbywał się przede wszystkim za sprawą oparcia się poszczególnych partii komunistycznych na nieporównywalnej z jakąkolwiek inną bazie organizacyjnej i finansowej WKP(b). Pamiętać trzeba, że wiele partii komunistycznych w omawianym czasie miało charakter nielegalny lub półlegalny. Zgoda na ideologiczne i strategiczne przewodnictwo partii radzieckiej też miała niemałe znaczenie. Pionierzy badań nad Kominternem określali zaistniałą sytuację następującym mianem: „dyrekcja centralna z uprawnieniami dyktatorskimi w stosunku do wszystkich sekcji” (Drachkovitch i Lazitch 1966, 175). Po latach wnikliwego przyglądania się organizacji kwestię zależności zaczęto cieniować, pokazując niuanse, spierano się także w sprawach szczegółowych, jednak centralizacja była faktem niepodważalnym. Ścisła struktura organizacyjna wpłynęła na kształt funkcjonowania Kominternu w sposób zasadniczy i sprawiła, że stał się on czymś na kształt drugiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (choć pomiędzy kierownictwem polityki zewnętrznej a ludźmi odpowiedzialnymi za Komintern dochodziło do konfliktów), porzucając w istocie swój główny cel, jakim pierwotnie była rewolucja światowa. Widać to doskonale na przykładzie rozmaitych wolt politycznych z okresu międzywojennego, częstokroć niezrozumiałych dla członków międzynarodowej wspólnoty rewolucyjnej, których również różnymi środkami dyscyplinowano. Pobocznym efektem „ideologicznej ekwilibrystyki” było stworzenie modelu działacza bezwzględnie podporządkowanego dyspozycjom politycznego centrum.

Nie ma potrzeby omawiać w tym miejscu kolejnych wolt ideowych, jakich dokonywał Komintern w latach dwudziestych, niezbędne wydaje się natomiast przybliżenie specyfiki okresu poprzedzającego powołanie do życia Frontu Ludowego. W historiografii określa się go mianem trzeciego okresu w dziejach Międzynarodówki (1928–1933) i charakteryzuje poprzez zupełne podporządkowanie organizacji polityce już nie tylko ZSRR, ale też personalnie Józefowi Stalinowi, który skutecznie rozprawiwszy się z przeciwnikami wewnątrz partii, przystąpił do pacyfikacji niezależnie myślących przedstawicieli w innych partiach komunistycznych. Stało się tak w przypadku między innymi partii niemieckiej, czechosłowackiej, brytyjskiej i amerykańskiej. Skutkiem tej rozgrywki było właściwie pogrzebanie idei światowej rewolucji kosztem zabezpieczenia interesów państwa radzieckiego, które właśnie wchodziło w etap forsownej industrializacji. Najbardziej znacząca była rozprawa z niemieckimi

komunistami (których reprezentowali między innymi Heinrich Brandler i August Thalheimer), gdyż Komunistyczna Partia Niemiec była – poza partią bolszewicką – najliczniejsza i znakomicie zorganizowana, dysponowała więc znaczącą siłą polityczną, a jej wpływy w międzynarodowym środowisku wydawały się niepodważalne. Wskutek rozgrywki, jaka rozegrała się w grudniu 1928 roku na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Kominternu, stało się jasne, że w instytucji tej nie ma miejsca dla autonomii poszczególnych partii komunistycznych, nawet tak znaczących jak niemiecka. Widowym przykładem zmiany było odsunięcie od istotnych partyjnych funkcji przywódców partii z dużym dorobkiem i zastąpienie ich osobami coraz bardziej uległymi wobec dyspozycji Józefa Stalina i jego otoczenia. Interesem nadrzędnym stawała się nie rewolucja światowa, ale interesy Związku Radzieckiego. Precyzyjnie ujął to François Furet: „Kiedy bezwzględny priorytet otrzymuje budowa socjalizmu w ZSRR, bratnie partie muszą ograniczyć się do roli zewnętrznych obrońców bastionu centralnego; a racją ostateczną działań proletariatu światowego staje się sowiecka polityka zagraniczna” (Furet 1996, 271).

Tym jednak, co najbardziej charakterystyczne dla trzeciego okresu w historii Kominternu, jest „zwrot w lewo”, łączący się z bezwzględnym atakiem na socjaldemokratów. Nie było to nic nowego, bo wrogość wobec socjaldemokratów była wśród bolszewików właściwie endemiczna (za jej manifest uznać można zjadliwą polemikę Lenina z Klausem Kautskym na temat kształtu dyktatury proletariatu i państwa socjalistycznego, co znalazło formalne potwierdzenie w pełnym odepchnięciu partii socjalistycznych od III Międzynarodówki w 1920 roku), ale w latach 1928–1933 przybrała ona skrajne rozmiary (Lenin 1949; Waldenberg 1978, 245–262; Hobsbawm 1999, 70). To wówczas w dokumentach organizacji oraz w jej retoryce politycznej pojawiły się takie hasła, jak „faszyzm społeczny” i „klasa przeciwko klasie”. Socjaldemokratów oskarżano o wysuwanie błędnych wniosków na temat kondycji systemu kapitalistycznego, a co za tym idzie – wspieranie go. Ponadto zarzucano im ignorowanie zagrożenia faszystowskiego, niszczenie komunistycznych związków zawodowych, a nawet wspieranie działań zmierzających do zniszczenia Związku Radzieckiego w wyniku spisku, jaki rzekomo zawiązali oni z przywódcami krajów burżuazyjnych. Najmocniej brzmiało jednak oskarżenie, że to socjaliści stoją za dojściem do władzy faszystów w różnych krajach, należało im więc „skreślić kark” (tej retoryki używał Stalin, ale też czechosłowacki komunist Klement Gottwald). Jedyną emanacją niezależnej klasy robotniczej miały być w związku z tym partie komunistyczne (Драбкин 2002, 60–73). W tej sytuacji o współpracy, wcześniej możliwej, nie mogło już być mowy. Wspólny front był dopusz-

czalny jedynie „od dołu” na poziomie struktur zakładowych czy lokalnych, ale nawet jego tworzenie obwarowane było rozmaitymi zakazami. W historiografii pojawia się niekiedy teza, czy tak nieustraszona polityka Kominternu nie przyczyniła się do zwycięstwa nazizmu w Niemczech i przejścia władzy przez Adolfa Hitlera. To teza atrakcyjna, lecz trudna w istocie do zweryfikowania, sukces faszyzmu nie był bowiem uzależniony jedynie od słabości jego przeciwników politycznych – stały za nim rozmaite przesłanki społeczne, ekonomiczne, kulturowe i psychologiczne. Faktem jest jednak, że „kłótnia w rodzinie”, brak współpracy obu lewicowych formacji – komunistów i socjalistów – ułatwiły wyborcze zwycięstwo nazistom (Agnew i MacDermott 1996, 98–119).

Rok 1933 był widomą klęską polityki Kominternu, przejście władzy przez Hitlera nie wywołało oczekiwanej reakcji mas proletariackich, a partia komunistyczna została w Niemczech zdelegalizowana (Комолова et al. 2002, 101–102). Katastrofalny obraz uzupełniały statystyki: na siedemdziesiąt dwie organizacje partyjne skupione w Międzynarodówce Komunistycznej zaledwie szesnaście mogło działać legalnie, a siedem półlegalnie. Również istotne jest to, że większość z nich, nawet jeśli mogła oficjalnie głosić swoje poglądy, funkcjonowała na marginesie życia politycznego swoich państw. Co zadziwiające, przez cały 1933 rok podtrzymywano dotychczasową linię polityczną i atakowano socjaldemokratów. Zmiana pojawiła się dopiero w pierwszych tygodniach 1934 roku, w dużym stopniu pod wpływem wydarzeń z Francji i Anglii, kiedy to – niezależnie od wskazań kominternowskich – doszło do współpracy komunistów i socjalistów. Istotne były również naciski części wpływowych działaczy, z Bułgarem Georgim Dymitrowem na czele, którzy zaczęli zwracać uwagę Stalina na konieczność przewartościowania postawy nie tylko wobec partii lewicowych, ale również niesocjalistycznych, gotowych zadeklarować wspólną walkę z zagrożeniem faszystowskim. Po podpisaniu paktu o jedności działania przez francuskich socjalistów i komunistów w czerwcu 1934 roku sytuacja stała się klarowna; pojawiła się jednocześnie forma, którą można było zastosować w odniesieniu do innych krajów. Niemały wpływ na zmianę polityki Kominternu miały również obawy Stalina o bezpieczeństwo ZSRR. Miał on świadomość tego, że coraz silniejsze państwa faszystowskie, spośród których na pierwszym miejscu stawał Niemcy, zagrażają światowemu porządkowi, a ich pierwszym wojennym celem będzie Związek Radziecki. Ostatecznie latem 1935 roku na VII Kongresie Kominternu zerwano z polityką trzeciego okresu, w istocie zaś z modelem bolszewickiej rewolucji światowej, doszło bowiem do radykalnego przeformułowania w odniesieniu nie tylko do sojuszy klasowych, ale

Zmiana pojawiła się dopiero w pierwszych tygodniach 1934 roku, w dużym stopniu pod wpływem wydarzeń z Francji i Anglii, kiedy to – niezależnie od wskazań kominternowskich – doszło do współpracy komunistów i socjalistów. Istotne były również naciski części wpływowych działaczy, którzy zaczęli zwracać uwagę Stalina na konieczność przewartościowania postawy nie tylko wobec partii lewicowych, ale również niesocjalistycznych.

też do tak kluczowych pojęć, jak faszyzm, demokracja i naród (McKenzie 1964, 159).

Sukces polityki Frontu Ludowego był jednak niewątpliwy. Stworzono platformę, która przez kilka lat, aż do wybuchu wojny w 1939 roku, działała lepiej lub gorzej, między innymi we Francji, Hiszpanii, Chile, Wielkiej Brytanii, ale też w Polsce, choć tutaj nieufność znacznej części socjalistów wobec przemiany komunistów w obrońców demokracji była olbrzymia i porozumienie miało charakter przejściowy (trwało od sierpnia 1935 do stycznia 1937 roku). Popularność Frontu Ludowego brała się z realnego zagrożenia faszyzmem, a sam antyfaszyzm stał się dla wielu ówczesnych obserwatorów sceny politycznej synonimem demokracji. Sytuację krystalizowała w kolejnych latach jeszcze wojna domowa w Hiszpanii, intensywnie obserwowane i komentowane pole starcia dwóch bloków, ukazujące jednocześnie realne zaangażowanie Kominternu i Związku Radzieckiego oraz dystans demokracji burżuazyjnych. O tym, co działo się na wojennym zapleczu, a więc na przykład o represjach, jakie komuniści stosowali wobec trockistów i anarchistów, wiedziano niewiele lub nie dopuszczano tego do świadomości. Podobnie się działo, jeśli idzie o wiedzę na temat procesów moskiewskich i terroru, jaki stał się codziennością polityczną w ZSRR. Działał mit państwa robotniczego, które teraz jednoznacznie stanęło w obronie pokoju i demokracji. Wzmacniała go dodatkowo popularność reform społecznych, jakie rządy sprzyjające idei Frontu Ludowego wprowadzały we Francji i Hiszpanii. W ten sposób wszystko związało się w jedno, a kreacja okazała się tak wiarygodna, że lewica komunistyczna na Zachodzie jeszcze bardzo długo czerpała z jej legendy.

Skuteczność propagandowej ofensywy brała się również z umiejętności i wiedzy, jaką dysponowali tacy ludzie, jak między innymi Willi Münzenberg, który do 1937 roku zarządzał kominternowską agitacją w Europie (McMeekin 2003). Przez lata wraz ze współpracownikami, do których do pewnego momentu zaliczał się również Arthur Koestler, stworzył on coś na kształt masowej kultury antyfaszystowskiej, której charakter był hybrydalny – z jednej strony była ona od komunizmu niezależna, a z drugiej ściśle z nim połączona. Jej sens świetnie ujął francuski pisarz i krytyk Jean Cassou w przemówieniu na paryskim Kongresie Pisarzy w Obronie Kultury w czerwcu 1935 roku: „Nasza sztuka nie jest na usługach rewolucji i to nie rewolucja dyktuje nam, jakie są obowiązki naszej sztuki. Lecz cała nasza sztuka w jej najbardziej żywotnych aspektach – nasza żywa koncepcja kultury i tradycji popycha nas ku rewolucji” (Lottman 1997, 143). Wspomniany kongres nie był pierwszym zorganizowanym przez Münzenberga. Wcześniej, w 1932

Popularność Frontu Ludowego brała się z realnego zagrożenia faszyzmem, a sam antyfaszyzm stał się dla wielu ówczesnych obserwatorów sceny politycznej synonimem demokracji. Sytuację krystalizowała w kolejnych latach jeszcze wojna domowa w Hiszpanii, intensywnie obserwowane i komentowane pole starcia dwóch bloków, ukazujące jednocześnie realne zaangażowanie Kominternu i Związku Radzieckiego oraz dystans demokracji burżuazyjnych.

roku, stał on za przygotowaniem Międzynarodowego Kongresu Przeciwko Faszyzmowi i Wojnie, który różnił się od paryskiego przesłaniem i składem (wciąż obowiązywała kominternowska linia zwalczania „socjal-faszyzmu”), ale to właśnie on stworzył pewien model, z którego korzystano często w następnych latach, nie tylko w Holandii i Francji, ale też w wielu innych krajach. Polegał on na przyciąganiu popularnych i obdarzonych autorytetem intelektualistów niebędących komunistami i włączaniu ich do „orkiestry” orędowników wielkiej sprawy, jaką były pokój, obrona kultury czy antyfaszyzm. Wykorzystywano ich zaangażowanie, wrażliwość, ale też próżność. Stawali się „poputcznikami”, czyli „towarzyszami podróży”, lub w wersji obraźliwej „użytecznymi idiotami”. Najczęściej byli to twórcy o poglądach lewicowych, choć nie zawsze – w tym gronie znajdziemy również liberałów, rzadziej konserwatystów. Do najbardziej znanych członków „trustu” Münzenberga należeli André Gide, Romain Rolland i André Malraux. Powstanie idei Frontu Ludowego czyniło ich kontakty z komunistami czymś naturalnym i oczekiwanym, a częstokroć wieloletnia, mniej lub bardziej dyskretna, fascynacja Związkiem Radzieckim zyskiwała nowy wymiar.

3.

Podobnie jak w większości środowisk zachodnich, rewolucja rosyjska budziła wśród części Polaków ciekawość i sympatię, inni zaś – a była to większość – odczuwali strach, który miał charakter ideologiczny i egzystencjalny. Brał się on z sąsiedztwa i pamięci o niedawnym zniewoleniu (lata zaborów) i próbie kolejnego podboju (wojna z lat 1919–1921). Nic dziwnego, że Rosja Radziecka (następnie Związek Radziecki) niemal przez cały okres II Rzeczypospolitej uchodziła za głównego wroga polskiej niepodległości. W związku z tym jakiegokolwiek afiliacje komunistyczne budziły wśród politycznych elit różnych stronnictw w najlepszym wypadku podejrzenia, niekiedy wręcz oskarżenia o działalność agenturalną. Zdelegalizowana w początkach 1919 roku Komunistyczna Partia Robotnicza Polski (od 1925 roku Komunistyczna Partia Polski) przez cały okres swego istnienia była ugrupowaniem niewielkim, jeśli idzie o liczbę członków, mającym nieznaczny udział w życiu politycznym kraju, choć jej reprezentanci pojawiali się w parlamencie, na radach miejskich, w kasach chorych, związkach zawodowych i różnego rodzaju organizacjach. Podstawową przeszkodą w uzyskaniu przez KPP popularności były kwestie programowe: odrzucenie istnienia niepodległej Polski i jej terytorialnej integralności, radykalny program społeczny, ale

też ściśle sprawy organizacyjne związane z Kominternem, a co za tym idzie – z Moskwą. Dopiero uznanie przez VII Kongres Międzynarodówki Komunistycznej w 1935 roku taktyki jednolitego frontu jako obowiązującej wprowadzało do agendy komunistycznej problem niepodległości i patriotyzmu. Zmiany te nie były w stanie doprowadzić do zbudowania poważnej alternatywy wobec autorytarnych rządów sanacyjnych ani przyciągnąć masy wyborcze na stronę komunistów. Front Ludowy i idee wówczas promowane, podobnie jak to się działo na Zachodzie, okazały się ważnym elementem legitymizującym dla powojennych rządów radykalnej lewicy. Stało się tak również dlatego, że idea budowania bloku antyfaszystowskiego (w Polsce również z wyraźnym antysanacyjnym charakterem) zyskała znaczące zaplecze intelektualne i wyraziła się poprzez ciekawe dokonania twórcze oraz organizacyjne (Rokicki 2014, 223–240).

Nie ma sensu szczegółowe omawianie w tym miejscu sytuacji radykalnej polskiej lewicy literackiej, wystarczy jedynie krótki rys jej najciekawszych środowisk. Ważne, aby pamiętać, że dla jej społecznego rodowodu i ideowego charakteru rok 1918, a więc moment odzyskania przez Polskę niepodległości, nie jest przełomowy. Ma ona bowiem tradycję sięgającą co najmniej 1905 roku (Stępień 1995). Marksistowski krytyk Ignacy Fik pisał, że w tym momencie nastąpiło:

ideowe przegrupowanie hierarchii klas społecznych, wywołane politycznym wystąpieniem chłopca i robotnika. Rodzi się w ten sposób problem kultury ludowej i proletariackiej, która ma przeciwstawić się kulturze mieszczańskiej, degenerującej się i błędzącej po manowcach i ślepych uliczkach. Po tym roku wytworzą się wyraźnie dwa obozy ideowe. Opozycja przeciw rzeczywistości mieszczańskiej przestaje być wyłącznie anachronicznym buntem i negacją – ale wypracowywać zaczyna własne zręby kulturalne pozytywną wizją innych wartości (Fik 1961, 409).

Twórczość, która powstawać będzie w tym nurcie literatury, znalazła się w dwudziestoleciu międzywojennym na marginesie głównego nurtu, ale budziła zainteresowanie, nierzadko krytyczne, ludzi kultury wywodzących się z innych środowisk, na przykład *Wiadomości Literackich*. Włączeni do niego zostaną zarówno ci, którzy w latach dwudziestych nawiązywać będą do sowieckiego modelu kultury proletariackiej (Proletkultu), a więc redaktorzy, pisarze, krytycy z *Kultury Robotniczej* (1922–1923) i *Nowej Kultury* (1923–1924), tacy jak Jan Hempel, Ryszard Wandurski, Władysław Broniewski, Stanisław Stände czy Antonina Sokolicz, ale też futuryści i przedstawiciele innych kierunków awan-

gardowych z Brunonem Jasińskim, Aleksandrem Watem i Stanisławem Młodożeńcem na czele, nierzadko powiązani z takimi tytułami prasowymi, jak *Dźwignia* (1928–1929) i *Miesięcznik Literacki* (1929–1931). Wszystkie z wymienionych pism ukazywały się pod patronatem KPP i choć to powiązanie od strony formalnej nie było zbyt ścisłe, to w sensie ideologicznym panowała pełna zgodność: literaturę rozumiano jako polityczną deklarację i służbę między innymi w zdobywaniu mas dla rewolucji proletariackiej, popularyzowaniu i obronie zdobyczy ZSRR, w walce z wrogimi poglądami (Stępień 1982, X–XXXIV; Jarosiński 1983, 184–191).

Zmianę w tym obszarze przyniosła dopiero adaptacja idei Frontu Ludowego do polskich warunków. Nowa polityka ewidentnie przysłużyła się literaturze, co widać na przykładzie takich czasopism społeczno-kulturalnych i literackich, powiązanych z komunistami, jak *Lewar* (1933–1936) i *Oblicze Dnia* (1936), ale też związanego z Polską Partią Socjalistyczną *Lewego Toru* (1935–1936). Wymienione czasopisma poszerzyły swoją ofertę literacką, stały się ciekawsze, na ich łamach toczyła się żywa dyskusja. Jeśli dodać do tego inne tytuły, choćby lwowskie *Sygnaly* (1933–1934, 1936–1939) i *Trybunę Robotniczą* (1934–1937), wileńskie *Poprostu* (1935–1936) i *Kartę* (1936), krakowski *Nasz Wyras* (1935–1939), również tworzoną przez radykalnych pisarzy chłopskich *Nową Wieś* (1935–1936), stanie się bardziej zrozumiałe, dlaczego okres między 1934 a 1937 rokiem uznawany jest przez badaczy literatury za najbardziej interesujący z punktu widzenia rozwoju lewicy literackiej w całym okresie dwudziestolecia międzywojennego. Przedstawiony zestaw czasopism stanowi zresztą jedynie pobieżny przegląd najważniejszych miejsc, gdzie publikowali twórcy związani z lewicą, gdzie toczyła się dyskusja – na przykład na temat literatury proletariackiej, chłopskiej, sowieckiej, zaangażowania pisarza – i gdzie podnoszono kwestię obrony kultury przed faszyzmem. Byłoby niezręcznością nie wspomnieć w tym miejscu również o tak uznanych z punktu widzenia polskiego czasopiśmiennictwa tytułach, jak *Wiadomości Literackie* czy *Kwadryga* (1927–1931) oraz *Nowa Kwadryga* (1937), ale też czasopismach żydowskich, ukraińskich i białoruskich, w których wskazane tematy również znajdowały szerokie omówienie (Sierocka 1979, 127–140).

Ożywienie literackie i środowiskowe szczególnie wyraz znalazło w organizacji Zjazdu Pracowników Kultury w Obronie Wolności i Postępu, który odbył się w dniach 16–17 maja 1936 roku we Lwowie. Inspiracją dla tego spotkania był wspomniany wcześniej kongres paryski z 1935 roku, który uświadamiał takim pisarzom, jak Andrzej Strug, Leon Kruczkowski, Adam Ważyk, Wanda Wasilewska czy Jan Nepomucen Miller,

z jednej strony bezsens radykalnych, sekciarskich podziałów, z drugiej zaś korzyści, jakie niesło wspólne działanie przeciwko ideowym wrogom. Za organizacją zjazdu stała KPP, Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy, Okręgowy Komitet Robotniczy PPS oraz broniąca swobód demokratycznych Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela (Tomicki 1978, 3–7). Wybór Lwowa jako miejsca spotkania nie był przypadkowy. Miasto trzech kultur – polskiej, ukraińskiej i żydowskiej – symbolizować miało braterstwo narodowe, ale też klasowe, jednocześnie pokazywać, jak olbrzymim niebezpieczeństwem jest kulturalne i polityczne ujednoczenie. W jednym z dokumentów programowych zjazdu zapisano:

Dobra kulturalne narażone są w warunkach ucisku i terroru na najwyższe niebezpieczeństwo, gdyż mogą się rozwijać jedynie w atmosferze twórczości, wolności i pełnej zapału wiary w przyszłość. Dlatego potępiamy wszelkie bez wyjątku objawy ucisku fizycznego i moralnego, gdyż godzą w dobro i rozwój kultury, której jesteśmy bojownikami. Groźne niebezpieczeństwo zmusza do szybkiego i solidarnego działania. Świat ducha musi się zorganizować, ostrzec wszystkich przed groźącym niebezpieczeństwem, upomnieć o swoje prawa... Świat ducha i świat pracy muszą sobie podać ręce. Naprzód w bój o wolność człowieka, o wolność i rozwój ducha i kultury, o usunięcie krzywdy społecznej, o pokój dla złąkanej ludzkości, o nowe, lepsze i pewniejsze jutro (Dąbrowski 1966, 62).

Przez dwa dni we Lwowie dyskutowano między innymi o reformie edukacji, walce z analfabetyzmem, równości narodowej i wyznaniowej, ale też o konieczności zniesienia cenzury, radykalnych zmianach w kwestii polityki kulturalnej i finansowaniu instytucji kulturalnych, w końcu o braku wolności politycznej, postępującej faszycacji życia w Polsce i łamaniu praw człowieka.

Zjazd uznany został na lewej stronie za sukces, choć nie brakowało też głosów krytycznych, na przykład ze strony Antoniego Słonimskiego (Broniewski 1936, 2; Słonimski 1936, 6). W korespondencji między głównymi instancjami kierowniczymi KPP pisano między innymi, że zjazd był „impresą ogólnokrajową o pierwszorzędnym znaczeniu politycznym”². Jego znaczenie widziano w szerokim międzynarodowym kontekście, ale też w odniesieniu do rodzimego podwórka, jako akcję mogącą świadczyć o rozkładzie sanacyjnego aparatu państwowego i zmniejszeniu się wpływów endeckich. Próbowano też nakreślić plan działania w kontekście powołanego we Lwowie Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pracowników Kultury:

a. jak najbardziej szeroko rozbudować nową organizację poprzez wciągnięcie do niej wszystkich ludowo-frontowych pracowników kultury, jak literatów, artystów,

malarzy, profesorów itp. (...); b. na robotniczych i chłopskich zebraniach masowych uchwałać rezolucje witające uchwały Kongresu i wzywające nową organizację do wyteżonej pracy kulturalno-oświatowej na terenie robotniczym i chłopskim; c. dążyć do tego, aby nowa organizacja rozwinęła szeroką działalność kulturalno-oświatową we wszystkich organizacjach zawodowych, nie wyłączając sanacyjnych związków pracowników i urzędników, aby porozumiała się z organizacjami kulturalno-oświatowymi (...) w sprawie wspólnej planowej działalności na terenie robotniczym i chłopskim. Organizacje te ze swej strony powinny się zwracać do Związku Pracowników Kultury o pomoc w pracy kulturalno-oświatowej, jak przysyłanie prelegentów, artystów itp.; d. nowa organizacja powinna przyjąć jak najczynniejszy udział w kampanii przygotowania kongresu pokoju”³.

4.

Akcja wywołała reakcję. Ścisłe powiązanie kwestii kulturalnych z obroną praw człowieka, między innymi sprzeciwem wobec funkcjonowania obozu dla więźniów politycznych w Berezie Kartuskiej, lecz również wyrażona otwarcie chęć stworzenia nowej organizacji jawnie sprzeciwiającej się polityce rządów sanacji, w końcu niemal otwarta komunistyczna afiliacja spotkania spowodowały, że zjazdem lwowskim zainteresowały się władze. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uważnie przyglądało się nie tylko samemu zjazdowi, ale też środowisku lewicowych twórców w Polsce w ogóle. Publikowany poniżej dokument jest świadectwem dobrego rozeznania służb państwowych w tym, jak ono wyglądało, także w jego genealogii i wzajemnych powiązaniach. Z umieszczeniem w nich pewnych nazwisk, na przykład Józefa Wittlina, można, rzecz jasna, dyskutować, ale dzisiejszego historyka kultury z pewnością zainteresuje to świadectwo niemałych umiejętności analitycznych urzędników MSW. Szczególnie interesująca wydaje się szerokość ujęcia. Nie ograniczono się bowiem do środowisk piszących w języku polskim, lecz uwzględniono również pisarzy ukraińskich, białoruskich i żydowskich. To ostatnie zwraca uwagę w kontekście zapisku z cytowanego wyżej listu kierownictwa KPP, które upominało się o większy udział w akcji kulturalno-oświatowej twórców białoruskich i żydowskich. Zastanawiać może jedynie nazbyt „domowe” ujęcie problemu. Zupełnie pominięto w dokumencie kontekst międzynarodowy, a jak staraliśmy się pokazać, bez jego uwzględnienia nie sposób zrozumieć wydarzeń, które rozgrywały się w otoczeniu polskiej lewicy kulturalnej w roku 1936.

Ścisłe powiązanie kwestii kulturalnych z obroną praw człowieka, między innymi sprzeciwem wobec funkcjonowania obozu dla więźniów politycznych w Berezie Kartuskiej, lecz również wyrażona otwarcie chęć stworzenia nowej organizacji jawnie sprzeciwiającej się polityce rządów sanacji, w końcu niemal otwarta komunistyczna afiliacja spotkania spowodowały, że zjazdem lwowskim zainteresowały się władze.

Tekst opatrzone przypisami, uwspółcześiono pisownię oraz dokonano korekty nieścisłości.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
[Warszawa, dnia 27 maja 1936 roku]
Lewica literacka w Polsce [Poufne!]

W ostatnich czasach daje się zauważyć u szeregu osób ze świata naukowego, literackiego i dziennikarskiego prąd, zmierzający do organizacyjnego ujęcia wszystkich lewicowych sił pisarskich i wykorzystania ich do akcji przeciw kapitalizmowi, faszyzmowi i wojnie. Przejawy tego ruchu w większych miastach, jak w Warszawie, Krakowie, Wilnie i Lwowie, świadczą jednak o nader silnej inspiracji jego przez czynniki komunistyczne, zwłaszcza w obecnym okresie stosowania na wszelkich możliwych odcinkach życia społeczno-politycznego taktyki jednolitego frontu w myśl wskazań zeszłorocznego kongresu Kominternu⁴.

Nie ma wątpliwości, że na rozwój omawianego ruchu wpłynął też w dużym stopniu międzynarodowy kongres pisarzy w obronie kultury, wolności i pokoju, zwołany z inicjatywy grupy postępowych pisarzy francuskich (z nieżyjącym już Henri Barbussem na czele) w dniach 21–25 czerwca⁵ 1935 roku w Paryżu, a mający za zadanie zjednoczenie wszystkich sił antyfaszystowskich w dziedzinie literatury, niezależnie od poglądów politycznych i artystycznych⁶.

O stosunku lewicy literackiej w Polsce do wspomnianego kongresu mówi organ Kominternu „Rundschau” nr 63 z dnia 7 listopada 1935 roku (s. 2543) następująco: „Wielką rolę w popularyzowaniu frontu ludowego odgrywają obecnie opozycyjni pisarze, którzy przed kilku tygodniami zawarli jednolity front”⁷. Chodzi tu o grupy, które się skupiają koło następujących czasopism: „Lewar”⁸, „Lewy Tor”⁹, „Poprostu”¹⁰ i „Nowa Wieś”¹¹. Ten nowy literacki jednolity front ogłosił swą solidarność z [anty]faszystowskim kongresem pisarzy¹².

Nawiasem zauważyć należy, że akcja komuny w Polsce w tej dziedzinie nie jest rzeczą nową. Proletariacka grupa literacka istniała już w roku 1925, a deklaracją ideową jej stał się zbiór wierszy pt. „Trzy salwy” Władysława Broniewskiego, znanego rewolucyjnego poety polskiego¹³. Organami tej grupy, do której należeli również [Stanisław Ryszard]¹⁴ Stande, Witold Wandurski, Aleksander Chwat (Wat), Bruno Jasiński i inni, były z początku „Dźwignia”¹⁵, a następnie „Miesięcznik Literacki”¹⁶ (zlikwidowany w roku 1931).

Od tego czasu Centralna Redakcja¹⁷ oraz Wydział Agitacyjno-Propagandowy KPP w myśl uchwał zjazdów partyjnych i dyrektorów KC KPP

usilnie starają się o wydawanie szeregu legalnych czasopism, wokół których grupują się tak partyjne, jak i pozapartyjne, lecz sympatyzujące z KPP, siły pisarskie. W miejsce zlikwidowanych powstają nowe organy, popierane, a często subwencjonowane przez KPP. Istnieje ich i dziś znaczna ilość, których wykaz podało Min[isterstwo] Spr[aw] Wewn[ętrznych]. (...)»¹⁸

Powracając do omawianej kwestii w obecnym stadium, podkreślić należy, że „wspólny front pisarzy lewicowych w Polsce” odsłonił wyraźnie swe prokomunistyczne i prosowieckie oblicze, czego dowodem stały się przemówienia jego liderów – [Emila] Zegadłowicza, [Mariana] Czuchnowskiego, [Leona] Kruczkowskiego i innych na zjeździe pracowników kultury w dniach 16 i 17 maja br. we Lwowie¹⁹, apoteozujących komunizm, żądających legalności KPP itp.

Niebezpieczeństwo tej akcji jest tym większe, że objęła ona i wieś, gdzie za pośrednictwem czasopisma pn. „Nowa Wieś” podrywa, zwłaszcza wśród młodzieży, zasady moralności i religii.

Dla nawiązania bezpośredniego kontaktu z masami, propagatorzy solidarnego frontu pisarzy chłopskich i proletariackich zakładają komórki w kołach „Wici”, „Znicza”²⁰, Str[onnictwa] Lud[owego], PPS, związkach zawodowych, b[yłym] Leg[ionie] Młodych²¹ i Lew[icy] ZPMD²², docierają do czasopism chłopskich i robotniczych, niemających nic wspólnego z literaturą, jak np. „[Chłopskie] Życie Gospodarcze”²³ w Łodzi, „Wieści” w Kocku (pow. Łuków)²⁴ itp., wystawiają specjalnie napisane utwory sceniczne (np. „Proletariat” [Leona] Kruczkowskiego i [Lecha] Piwowara), urządzają wieczory recytacyjne i zebrania oświatowo-kulturalne. Ostatnio nawiązana została też ścisła łączność z „Ligą Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce”²⁵, w której oddziałach zaznaczają się obecnie już dość silne wpływy komunistyczne i prosowieckie.

Do wybitniejszych działaczy na odcinku lewicowego ruchu [literackiego] zaliczyć należy: Mariana Czuchnowskiego z Krakowa, Adama Polewkę z Krakowa, Wandę Wasilewską z Warszawy, Władysława Broniewskiego z Warszawy, Leona Kruczkowskiego, Lecha Piwowara z Krakowa, Władysława Mirka (Olchę) z Krakowa, red. „Nowej Wsi”, Leona Pasternaka z Warszawy, A[ndrzeja] Wollicę, Józefa Łabuza, Emila Zegadłowicza, Józefa Bojara, Edwarda Rączkowskiego z Krakowa, Józefa Biedronia, Antoniego Tomalę, Jana Wykę, [Mariana] Kubickiego, Józefa Stachowskiego, Antoniego Madeja, [Józefa] Wittlina, Józefa Łobodowskiego, Wojciecha Skuzę z Krakowa.

Zawiązkiem omawianego ruchu w obecnej formie była z końcem 1934 roku organizacja literacka pn. „Litart”²⁶ w Krakowie, w skład której wchodził: Lech Piwowar, Edward Rączkowski, [Stanisław] Telega

i inni zwolennicy KPP. Zaznaczyć należy, że do komórki literacko-artystycznej KPP należeli wtedy: Adam Polewka, Henryk Wiciński, [Edward] Rączkowski, [Lech] Piwowar i [Wojciech] Skuza.

Wkrótce, bo w lutym 1935 roku odbył się w Krakowie konspiracyjny zjazd literatów komunistycznych, w którym uczestniczyli: [Leon] Kruczkowski, [Adam] Polewka, [Edward] Rączkowski, [Lech] Piwowar i [Henryk] Wiciński – z Krakowa, St[anisław] Wygodzki – z Częstochowy, [Juliusz] Grot-Schlager²⁷ – z Rzeszowa i [Antoni Władysław] Mirek z Jordanowa, pow. Myślenice. Założeniem zjazdu było: zjednoczenie wszystkich sił literackich na front walki o ściśle zdecydowaną literaturę proletariacką, zmobilizowanie wokół siebie sympatyków ruchu inteligenckiego i pociągnięcie do walki klasowej w obecnym społeczeństwie, jednoczenie mas do walki przeciw wojnie z ZSRR i do walki z klerykalizmem (rezolucja [Wojciecha] Skuzy), docieranie swoimi utworami do najbardziej poczytnych pism (wyłączając pisma w sensie IKC²⁸), wreszcie wywalczenie dla swej grupy prawa wydawania pisma literackiego. Sekretarzem tej frakcji literackiej został [Adam] Polewka, jako kierownik ideologiczny. Dodać należy, że podzielono wówczas między siebie pracę²⁹, przy czym [Leon] Kruczkowski wziął na siebie obowiązek starania się o umieszczenie odpowiedniego materiału w „Wiadomościach Literackich”³⁰.

„Litart” krakowski rozwiązany został w dniu 21 maja 1935 roku uchwałą Senatu Akademickiego UJ. Prof. [Stefan] Kołaczkowski – kurator „Litartu” na prośbę zarządu zgodził się na kuratorstwo nad nową organizacją.

W tymże samym miesiącu [Marian] Czuchnowski, [Wojciech] Skuza i [Mikołaj] Poleszczuk zaczęli zabiegać o utworzenie nowej grupy literackiej pn. Związek Literacki – „Siła”, która miała się grupować około czasopisma pt. „Siła”, założonego przez Czuchnowskiego i Poleszczuka dla zwalczania „Wici”.

Kult dla obecnego ustroju w ZSRR stwierdza się i wśród sfer naukowych. Według poufnych informacji powstało na przełomie 1935/36 roku w Warszawie „Koło Czerwonych Uczonych”, do którego mają należeć: prof. UJ Stefan Czarnowski, zam[ieszkały] w Warszawie, znany z zapatrywań komunistycznych, prof. Antoni Dobrowolski (bliższe dane nieznane)³¹, prof. UJP Aleksander Reichman z Warszawy, znany z zapatrywań komun[istycznych], dr Płońskier Moryc Markus, lekarz szpitala żydowskiego na Czystem w Warszawie i lekarz Alfred Kleczkowski z Krakowa.

Sympatykami tego koła mają być: adiunkt UJ dr chemii [Jerzy] Robel, prof. Leon Chwistek we Lwowie, ateista i filosemita, asystent jego Jan Herzberg we Lwowie (taki we Lwowie nieznany – asystentem prof.

Chwistka jest Władysław Hetper, zam[ieszkały] w Krakowie)³², lekarz [Mieczysław] Orwicz w Krakowie, dr [Henryk] Biernacki w Krakowie.

Koło powyższe ma za zadanie urabiać opinię wśród sfer inteligencji polskiej o dobrobycie w Rosji Sow[ieckiej], prowadzić polityczną akcję przeciwrządową w tych sferach i obniżać wartość zarządzeń władz państwowych. W myśl poleceń KPP koło to ma wydawać mies[ięcznik] pt. „Myśl Społeczna”.

Również na terenie Wilna powstała organizacja pn. „Klub Dyskusyjny Inteligencji w Wilnie”³³, którego celem jest

a) zorganizowanie wolnej trybuny dyskusyjnej dla inteligencji bez względu na różnice polityczne, społeczne, narodowościowe i wyznaniowe, b) budzenie zainteresowania dla różnych aktualnych zagadnień, c) skupianie inteligencji dla wypracowania własnych poglądów. Środkami do tego są: zgromadzenia dyskusyjne, odczyty, referaty, organizowanie autonomicznych sekcji poświęconych specjalnym zagadnieniom, wydawanie ewent[ualnie] pisma periodycznego.

Klub powyższy liczy prawie 200 czł[onków], w czym około 75% młodzieży lewicowej (z Leg[ionu] Młod[ych], ZPMD, ZNMS³⁴, TUR-u³⁵, PPS) i komunistycznej.

Jakkolwiek jednolity front lewicowych pisarzy i literatów w Polsce obejmuje wszystkie narodowości, to jednak wśród mniejszości narodowej białoruskiej i ukraińskiej tworzą się specjalne grupy. I tak:

na odcinku białoruskim:

Myśl organizowania się grupy pisarzy i poetów białoruskich powstała już w roku 1928 i obejmowała 12 osób. Wydała ona broszurę pt. „Ruń Wiesnachodu”³⁶, zawierającą utwory młodych pisarzy i poetów białoruskich. Grupa ta przestała istnieć z chwilą zlikwidowania Biał[oruskiego] Włóśc[iańsko] Rob[otniczego] [Klubu]³⁷ Posel[skiego] [Zmahannie]³⁸ i dopiero w sierpniu czy wrześniu 1935 roku po porozumieniu się Sergiusza Siniaka³⁹ z Kozłowszczyzny, pow. słonimskiego z Piotrem Petkunem, b[iałoruski] sekret[arz] BWRKP, z Ozieraniec, pow. brasławskiego, postanowiono ponownie powołać do życia tę organizację. Prócz wymienionych należą między innymi do omawianej grupy: Asaka⁴⁰ i Maksim Tank⁴¹.

Organem tej grypy jest dwutyg[odnik] pt. „Nasza Wola” w Wilnie (nr 1 z dnia 23 grudnia 1935 roku)⁴², będąca dalszym ciągiem komunistycznych pism, jak „Biełaruskaja Hazieta”⁴³, „Aswa”⁴⁴ itp. Piszą w niej: Maksim Tank, Bazyli Skórko⁴⁵, [Michaś] Wasilok i inni.

Poza tym z inicjatywy dr [Henryka] Dembińskiego powstało czasopismo w jęz[yku] rosyjskim pt. „Smiena”⁴⁶ o kierunku komunizującym, co do którego starosta w Wilnie wystąpił do sądu w wnioskiem o zawieszenie.

na odcinku ukraińskim:

we Lwowie powstała grupa b[yłych] Wiknowców⁴⁷ około czasopisma pt. „Znamja”⁴⁸, do której należą między innymi [Stepan] Tudor, [Jarosław] Gałan⁴⁹, [Kuźma] Pelechaty.

Prócz tego istnieje grupa poetów wołyńskich⁵⁰: Wacław Iwaniuk, [Czesław] Janczarski i [Stefan] Szajdak⁵¹.

na odcinku żydowskim:

W dniu 11 kwietnia 1936 roku w Wilnie odbyło się zebranie młodych literatów przy obecności około 300 osób, w tym znaczna część członków Kompartii. Prezydium stanowili i przemawiali: [Chaim] Grade, [Perec] Mirański, [Szmerke] Kaczergiński, [Mosze] Lewin⁵² i [Zalman] Rajzen⁵³ (propaganda Birobidżanu)⁵⁴.

Komunikując powyższe, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi o możliwie rychłe opracowanie omawianego zagadnienia na swym terenie i przesłanie sprawozdania z bliższymi danymi i charakterystyką osób, biorących udział w tym ruchu.

1 Jeśli nie zaznaczono inaczej w bibliografii – tłumaczenie Eryka Krasuckiego.
2 Archiwum Akt Nowych, Komunistyczna Partia Polski, sygn. 158/IV-2/31, List Biura Politycznego do Sekretariatu Krajowego nr 8, 29 maja 1936, k. 1.

3 Tamże.

4 VII Kongres Kominternu (25 lipca–20 sierpnia 1935 roku, Moskwa) zalecił partiom komunistycznym współpracę ze wszystkimi siłami postępowymi w szerokim froncie ludowym (czego wyrazem było hasło Komunistycznej Partii Polski: „Nie ma wroga na lewicy”). W przyjętych rezolucjach wezwał między innymi do obrony „interesów i praw przodującej inteligencji”, poparcia „jej ruchu przeciw reakcji kulturalnej” oraz działań „ułatwiających jej przejście na stronę klasy robotniczej w walce przeciw faszystomowi”. Jak wspominał Rudolf Heller: „kiedy przyjechaliśmy po Kongresie do kraju (...) sprawy jednolitego frontu były sprawami codziennego chleba w naszej pracy [partyjnej]. (...) O [jednolitofrontowym] charakterze zaczęły również wychodzić gazety we Lwowie, w Wilnie i Warszawie. Po tym Kongresie zaczęła do nas Ignąć inteligencja”. AAN, Relacje, sygn. R-128, relacja Rudolfa Hellera z 30 października 1963 roku, k. 27.

5 W oryginale: „kwietnia”.

6 Inicjatywa kongresu wyszła prawdopodobnie od Johanna R. Bechera, mieszkającego we Francji emigranta z hitlerowskich Niemiec. W 1934 roku wysłał w tej sprawie list do Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), następnie zaś przeprowadził rozmowy w Moskwie. Wkrótce inicjatywę przejęli pisarze francuscy. Poza Henri Barbusse'em (członek Francuskiej Partii Komunistycznej od 1923 roku) w omawianiu przygotowań uczestniczyli: André Malraux, Paul Vaillant-Couturier, André Gide, Jean-Richard Bloch (przygotował manifest), Paul Nizan, Louis Guilloux. Międzynarodowy Kongres Pisarzy w Obronie Kultury – firmowany przez wpływowych intelektualistów (o orientacji komunistycznej lub z nią sympatyzujących) – organizacyjnie i technicznie przygotowany został przez aparat Kominternu, zwłaszcza Williego Münzenberga (kierował propagandą Kominternu na Zachodzie). W programie znalazły się takie tematy, jak: warunki twórczości literackiej, dziedzictwo kulturalne, pojęcie humanizmu, narodowe i międzynarodowe komponenty kultury, indywidualność twórcza, godność pisarza, rola pisarza w społeczeństwie oraz działalność pisarzy w obronie kultury (przed barbarzyństwem faszystowskim). Było to największe spotkanie najważniejszych postaci świata literackiego zorganizowane przez środowiska lewicowe. W kongresie uczestniczyło ponad dwustu delegatów (około stu było pisarzami, kilku potajemnie przybyło z Niemiec), reprezentujących trzydzieści osiem narodów (nie było polskiej delegacji). Obecna była wielotyśyczna publiczność (między innymi Czesław Miłosz, zamieszkujący wówczas we Francji). Honorowe przewodnictwo nad obradami kongresu sprawował Romain Rolland, a otworzyło je wystąpienie Gide'a. Zasadnicze referaty wygłosili: pisarze angielscy Edward Forster i Aldous Huxley, pisarze francuscy Gide i Barbusse oraz uchodźca niemiecki Heinrich Mann. O literaturze w ZSRR mówili Isaak Babel, Boris Pasternak, Nikołaj Tichonow oraz Ilja Erenburg. Kongres powołał do życia Międzynarodowe Stowarzyszenie Pisarzy w Obronie Kultury (Association Internationale des Écrivains pour la Défence de la Culture).

7 „Eine große Rolle spielen in der Popularisierung der Volksfront gegenwärtig die oppositionellen Schriftsteller, die vor einigen Wochen eine Einheitsfront geschlossen haben”, A.D. 1935. „Unsicherheit und Unruhe. Brief aus Polen”. *Rundschau* 63: 2543.

8 *Lewar* (listopad 1933–czerwiec 1936), dwutygodnik, następnie (od września 1935 roku) miesięcznik (ukazywał się nieregularnie), „stał się faktycznie literackim organem partii” (otrzymywał subsydia od KPP). Wychodził początkowo w Warszawie, następnie we Włochach pod Warszawą. Założycielem, a także pomysłodawcą tytułu (nazwa miała być skrótem słów: „lewica artystyczna”), był Leon Pasternak. Wydawcą i oficjalnym redaktorem naczelnym był do roku 1934 (pierwsze trzy numery) Bernard Gottheil, potem Edmund Pietruszewski. W skład kolejnych komitetów redakcyjnych wchodziło: do lutego 1935 roku Henryk Drzewiecki (kierownik polityczny), Leon Pasternak, Grzegorz Timofiejew; od kwietnia 1935 roku Adam Charszewski, Paweł Hoffman (pełnomocnik Centralnej Redakcji KPP), Wanda Markowska, Lucjan Szenwald, Emil Schürer, Jan Wyka (sekretarz i kierownik zespołu), Mieczysław Bibrowski (redaktor techniczny). Ostatni komitet (1936) tworzyli: członkowie KPP Wyka i Schürer, sympatycy partii Franciszek Siedlecki i Elżbieta Szemplińska oraz lewicowi socjaliści, czyli Stanisław Ryszard Dobrowolski i Bolesław Dudziński. Publikowali między innymi Helena Boguszevska, Jerzy Borejsza, Władysław Broniewski, Jan Brzoza, Marian Czuchnowski, Alfred Degal, Paweł Hertz, Tadeusz Hollender, Dawid Hopensztand, Antoni Kasproicz, Melania Kierczyńska, Jerzy Kornacki, Władysław Kowalski, Leon Kruczkowski, Czesław Lang, Stanisław Jerzy Lec, Jan Nepomucen Miller, Antoni Olcha, Sydor Rey, Włodzimierz Słobodnik, Antonina Sokolicz, Michalina Sosnowska, Lucjan Szenwald, Edward Szymański, Jan Śpiewak, Witold Wandurski, Wanda Wasilewska, Aleksander Wat, Juliusz Wit, Andrzej Wolica, Stanisław Wygodzki, Ludwik Zano. Ukazały się dwadzieścia cztery numery; nakład każdego z nich wynosił około trzech tysięcy egzemplarzy. Zostało zamknięte przez władze.

9 *Lewy Tor* (styczeń 1935–czerwiec 1936), wychodzący w Warszawie miesięcznik (od stycznia 1936 roku dwutygodnik) społeczno-literacki (dominowały artykuły o tematyce politycznej), związany z lewicą PPS. Nakład wynosił około trzech tysięcy egzemplarzy. Ukazało się dwadzieścia pięć numerów (z czego cztery skonfiskowano). Za cel stawiało sobie, „aby myśl [socialistyczna] pracowała, była wciąż czynna, zawsze twórcza”. Wydawcą i redaktorem był Konstanty Bobowski, najważniejszymi publicystami: Stanisław Baczyński, Jan Nepomucen Miller (autor apelu wzywającego do współdziałania lewicy literackiej) i Adam Próchnik. Z pismem współpracowali między innymi: Stanisław Bosowski, Marian Czuchnowski, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Bolesław Dudziński, Tadeusz Jankowski, Antoni Kasproicz, Anna i Jerzy Kowalscy, Władysław Kowalski, Włodzimierz Kowalski, Halina Krahelska, Leon Kruczkowski, Stanisław Jerzy Lec, Rafał Len, Józef Loos, Henryka Wanda Łazowertówna, Zofia Nałkowska, Stefan Rudniański, Wojciech Skuza, Włodzimierz Słobodnik, Elżbieta Szemplińska, Zygmunt Szymanowski, Edward Szymański, Jan Śpiewak, Stanisław Tołwiński, Wanda Wasilewska, Wiesław Wohnout, Teofil i Czesława Wojeńscy.

10 *Poprostu* (sierpień 1935–marzec 1936), dwutygodnik literacko-społeczny wydawany w Wilnie, pismo nielegalnego Związku Lewicy Akademickiej „Front” (skupiał około stu dwudziestu członków). Mimo interwencji cenzury (sześć z szesnastu numerów skonfiskowano) miało szeroki zasięg – blisko połowę nakładu (który wynosił siedem–osiem tysięcy egzemplarzy, a ostatni numer dwadzieścia tysięcy) kolportowano bezpłatnie w „ośrodkach robotniczych” (Łódź, Częstochowa, Białystok, Zagłębie Dąbrowskie, Borysławsko-Drohobyckim Zagłębie Naftowe), skąd też otrzymywano korespondencje od stałych współpracowników. W ocenie czynników administracyjnych „cieszyło się uznaniem również sfer wybitnie komu-

nistycznych” (łącznikiem KC KPP z redakcją był ps. „Doktor”). Formalnie *Poprostu* było inicjatywą „grupki inteligencji pracującej” – „wolną trybuną dla każdego człowieka pracy”. Początkowo jako wydawca figurowała Maria Fedicka (także główna fundatorka pisma), a funkcję redaktorów odpowiedzialnych pełnili kolejno: Witold Szlagier, Jerzy Dietz, Anna Zgierska i Władysław Borysewicz. W skład komitetu redakcyjnego weszli: Henryk Dembiński (redaktor naczelny), Stefan Jędrzychowski, Anatol Mikułko, Jerzy Orda, Kazimierz Petruszewicz, Bohdan Skarżyński (dział akademicki) i Maria Żeromska, która prowadziła – przy współpracy Mikułki i Jerzego Putramenta – dział literacki. Prowadzenie kolumny białoruskiej, w której zamieszczano między innymi tłumaczenia artykułów z *Naszej Woli*, powierzono Eugeniuszowi Skorce (biał. Jauhien Skurko, ps. Maksim Tank). Kierownictwo administracyjne sprawował Borysewicz. Teksty literackie drukowali między innymi: Marian Czuchnowski, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Jan Huszcza, Stanisław Jerzy Lec, Antoni Olcha, Leon Pasternak, Lech Piwowar, Wojciech Skuza, Lucjan Szenwald i Jerzy Zagórski. W ostatnim numerze została opublikowana „Deklaracja praw młodego pokolenia”, której współautorem był Dembiński. Postanowieniem wileńskiego sądu okręgowego czasopismo zostało zawieszona. Kontynuacją *Poprostu* był dwutygodnik *Karta* (maj–lipiec 1936), o nakładzie dziewięciu tysięcy egzemplarzy, którego wydawcą był Putrament. Redaktorem odpowiedzialnym został Anatoli Makotera, następnie Michał Szczytt-Niemirowicz. Po trzech numerach (ostatni podwójny) – wszystkie skonfiskowano – także zawieszony.

11 *Nowa Wieś* (czerwiec 1935–maj 1936), wydawana w Naprawie koło Jordanowa (w powiecie myślenickim) jako miesięcznik, następnie (od kwietnia 1936 roku) dwutygodnik. Ukazało się czternaście numerów (nakład około czterech tysięcy egzemplarzy). Podtytuł: *Organ literatów ludowych w Polsce*, kontynuacja miesięcznika *Wieś – Jej Pieśń* (grudzień 1933–grudzień 1934). Politycznie związana z lewicą SL oraz „Wiciami”, miała około dwustu stałych korespondentów i organizatorów kół przyjaciół w mieście i na wsi. Komitet redakcyjny tworzyli: Antoni Władysław Mirek (Olcha), wydawca i redaktor odpowiedzialny, oraz Marian Czuchnowski i Józef Łabuz (z ramienia KPP). Z pismem współpracowali między innymi: Andrzej Burda, Emil Dziedzic, Ignacy Fik, Antoni Gronowicz, Mieczysław Kafel, Halina Kraheńska, Leon Kruczkowski, Zygmunt Młynarski, Stanisław Nadzin, Stanisław Nędza-Kubiniec, Józef Olechawski, Lech Piwowar, Wojciech Skuza, Jan Wyka. W serii *Biblioteka Nowej Wsi* wydano: tomik wierszy *Olchy Przed świtem* oraz poemat Czuchnowskiego *Powódź i śmierć*. Często konfiskowane, zostało zawieszona przez sąd okręgowy.

12 „Gdy w masach ludowych, robotniczych i chłopskich, rośnie dążność do połączenia sił w walce z faszyzmem – stajemy z nimi w jednym szeregu. Niezależnie od różnic, dzielących nas w dziedzinie politycznej, filozoficznej, artystycznej, niezależnie od języka w którym tworzymy – występujemy łącznie w celu współdziałania z jednolitofrontowym ruchem mas. Przeciwstawiamy się odbieraniu masom ludowym praw politycznych. Walczymy z uciskiem narodowościowym. Przeciwstawiamy się wszelkim próbom wzniesienia pożaru wojennego. Solidaryzujemy się z uchwałami paryskiego Kongresu Pisarzy dla Obrony Kultury. Walczymy przeciw reakcji kulturalnej, przeciw likwidacji oświaty, przeciw zamykaniu masom pracującym dostępu do nauki. Walczymy o wolność słowa, o niezależność pisarza i jego pracy. Wzywamy wszystkich niezależnych pisarzy i artystów do zsolidaryzowania się z nami w obronie postępu, pokoju i kultury”. Cytowaną deklarację

podpisały redakcje wymienionych w dokumencie czasopism oraz grupa pisarzy, artystów i uczonych. Zob. „Za porozumieniem”. *Lewar* 1935 11: 2; „Jednolity front pisarzy”. *Lewy Tor* 1935, 12: 3; „Przeciw faszyzmowi”. *Nowa Wieś* 1935, 5: 1–2; „Za porozumieniem”. *Poprostu* 1935, 6: 2.

13 Wspólny tom wierszy (*Trzy Salwy. Biuletyn poetycki*. Warszawa: J. Nowak, 1925) zawierał utwory Władysława Broniewskiego, Stanisława Ryszarda Standego i Witolda Wandurskiego. We wstępie – napisanym przez Broniewskiego i Wandurskiego – deklarowali, iż uważają się za „robotników słowa”. To „gniew, wiara w zwycięstwo i radość – radość walki – każą nam pisać”, a walka „o nowy ład społeczny (...) jest najwyższą treścią naszej twórczości”. „W bezlitosnej walce proletariatu z burżuazją stoimy zdecydowanie po lewej stronie barykady” – podkreślali. Z tej trójki tylko Stande należał wówczas do KPP.

14 W oryginale: „Władysław”.

15 *Dźwignia* (marzec 1927–lipiec 1928), miesięcznik artystyczno-literacki (wychodził nieregularnie) wydawany w Warszawie. Ukazało się osiem numerów (numer 6 został w całości skonfiskowany). Pismo stawiało sobie za zadanie „skupienie tych pracowników kultury (...), którzy stoją na gruncie dążeń współczesnego proletariatu”; zamierzało „zarazem orientować czytelnika w chaosie dzisiejszego rozpadu kultury mieszczańskiej oraz wskazywać drogę stwarzania nowych wartości”. Za najlepsze kryterium „celowości i skuteczności [tej] pracy” uważało „ściśle trzymanie się bazy marksowskiej – stosowanie metody materializmu historycznego”. Politycznie bliskie KPP (którą reprezentował w zespole redakcyjnym Jan Hempel), artystycznie – awangardzie, zwłaszcza konstruktywizmowi. W pochwalę „literatury faktu” i popularyzacji kryteriów socjologicznych w pojmowaniu sztuki ujawnił się także wpływ radzieckiej grupy skupionej wokół pism *LEF* (1923–1925) i *Nowyj LEF* (1927–1928). Wydawcą i redaktorem pierwszych pięciu numerów był Mieczysław Szczuka, a po jego tragicznej śmierci (lipiec 1927) Teresa Żarnower (Szczuka i Żarnower byli wcześniej współtwórcami grupy plastyków Blok, 1924–1926) i Witold Wandurski (dwa ostatnie numery). Sekretarzem redakcji został Andrzej Stawar. Do współpracowników należeli: Władysław Broniewski, Bruno Jasiński i Stanisław Ryszard Stande. Na zaproszenie redakcji do pierwszego numeru artykuły napisali Henri Barbusse i Johannes R. Becher. Pismo zostało zawieszona przez władze.

16 *Miesięcznik Literacki* (grudzień 1929–sierpień 1931), czasopismo społeczno-kulturalne (wiele miejsca poświęcało bieżącym sprawom politycznym), nieoficjalny organ KPP (łącznikiem z partią był Mieczysław Nowogródzki). Drukowane początkowo w Warszawie (następnie między innymi w Krakowie, Poznaniu i Lwowie), o nakładzie około dwóch tysięcy pięciuset, trzech tysięcy egzemplarzy. Nominalnym wydawcą i redaktorem naczelnym był Aleksander Wat, członkami redakcji: Władysław Broniewski, Jan Hempel, Stanisław Ryszard Stande, Andrzej Stawar. Do współpracowników należeli: Aleksander Rajchman, Julian Grot, Stanisław Wygodzki, Henryk Drzewiecki, Stefan Rudniański, Zygmunt Młynarski, Izaak Deutscher, Leon Schiller, Juliusz Wit, Andrzej Wolica i Leopold Lewin. Miesięcznik nawiązywał między innymi do koncepcji radzieckich (pozostając pod wpływami grupy „Nowyj LEF”, kładł nacisk na reportaż, poezję publicystyczną i satyrę społeczną) oraz niemieckich (lewicowy nurt ekspresjonizmu). Inicjował i upowszechniał amatorską twórczość robotników. Specjalne numery poświęcono: Władimirowi Majakowskiemu, proletariackiej literaturze Ukrainy (nawiązano kontakt między innymi z grupą wydającą czasopismo *Wikna*) oraz

Międzynarodowej Konferencji Pisarzy Rewolucyjnych w Charkowie (1930). Często karany konfiskatami przez władze (wyszło dwadzieścia numerów, z czego trzy w całości zostały zajęte przez cenzurę), zamknięty po aresztowaniu zespołu redakcyjnego we wrześniu 1931 roku.

17 Woryginale: „Centrala Redakcji”.

18 Pominęto sygnaturę pisma MSW.

19 Zwołany przy poparciu lwowskiej organizacji PPS i KPZU Zjazd Pracowników Kultury we Lwowie (16–17 maja 1936 roku), nawiązywał do kongresu paryskiego (1935). W skład komitetu organizacyjnego weszli: Aleksander Dan, Stanisław Długiewicz, Jarosław Gałan, Halina Górską, Włodzimierz Jampolski, Marian Naszkowski, Andrzej Sabat, Bronisław Skalak, Herman Sternbach, Jan Szczyrek. Wśród około dwustu uczestników – pisarzy, publicystów, dziennikarzy, poetów, artystów teatralnych, plastyków, muzyków, naukowców, działaczy oświatowych i społecznych – znaleźli się: Izrael Aschendorf, Władysław Broniewski, Jan Brzoza, Samuel Herschtal, Wilam Horzyca, Rachel Korn, Jerzy i Anna Kowalscy, Pietro Kozłaniuk, Władysław Krasnowiecki, Leon Kruczkowski, Karol Kuryluk, Jadwiga Markowska, Kazimiera Muszałówna, Wiktor Nagórski, Antoni Olcha, Kuźma Pelechaty, Wincenty Rzymowski, Leon Schiller, Dezydery Szymkiewicz, Danuta Wierzbiańska i Andrzej Wolica. List z wyrazami poparcia przesłał Andrzej Strug. Wygłoszono referaty: *Kultura a faszyzm* (Henryk Dembiński i Stepan Tudor), *Literatura proletariacka* (Emil Zegadłowicz, Wanda Wasilewska i Marian Czuchnowski), *Sztuka plastyczna* (Andrzej Pronaszko i Seweryn Gottlieb), *Teatr dzisiejszy* (Bronisław Dąbrowski), *Zagadnienie pracy w Polsce* (Halina Kraheńska) oraz *Materializm dzisiejszy w muzyce* (Zofia Lissa). W przyjętej rezolucji podkreślano „pełną solidarność z kształtującym się mimo wszelkich trudności frontem ludowym w Polsce”. Przekazano również pozdrowienia i życzenia zwycięstwa strajkującym we Lwowie robotnikom budowlanym. W czasie Zjazdu zorganizowano dwa wieczory autorskie oraz akademię w Teatrze Wielkim (na której obecnych było około trzech tysięcy osób).

20 Związek Młodzieży Wiejskiej „Znicz” w Krakowie.

21 Związek Pracy dla Państwa – Legion Młodych, organizacja skupiająca młodzież sanacyjną. Utworzony w 1930 roku, miał stanowić przeciwwagę dla wpływów Młodzieży Wszechpolskiej. W drugiej połowie lat trzydziestych część członków zaczęła ewoluować na lewo, co znalazło wyraz w rozłamie i wstąpieniu do PPS.

22 Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, organizacja lewicowo-piłsudczykowska.

23 *Chłopskie Życie Gospodarcze* (marzec 1935–marzec 1937), dwutygodnik „zawodowy i społeczny”. Miało na celu szerzenie oświaty i wiedzy fachowej oraz podnoszenie świadomości klasowej ludności wiejskiej. Wydano pięćdziesiąt sześć numerów, w nakładzie sięgającym trzech tysięcy egzemplarzy. W 1936 roku w skład komitetu redakcyjnego weszli: Stefan Ignar (przewodniczący zespołu), Joanna Andrukiewicz, Józef Balcerzak (prezes łódzkiego ZMW „Wici”), Bronisław Drzewiecki i Helena Duszyńska. W 1936 roku zjazd wojewódzki SL w Poznaniu zabronił swym członkom czytania i kolportowania czasopisma, z powodu propagowania haseł frontu ludowego. Wielokrotnie konfiskowane, zostało zawieszona przez władze.

24 *Wieści* (grudzień 1935–wrzesień 1936), miesięcznik poświęcony sprawom wsi, którego wydawcą, redaktorem i autorem artykułów był Franciszek Ksawery Osiak.

25 Utworzona w 1921 roku, Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela zrzeszała głównie przedstawicieli lewicowej inteligencji, podlegała wpływowi Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Jej założycielami byli: Stanisław Thugutt, Stanisław Posner, Witold Giełżyński, Teodora Mączkowska, Stanisław Patek, Józef Zieliński i Stanisław Staniszewski. Cele i zadania Ligi wzorowane były na francuskiej Deklaracji praw człowieka i obywatela (1789). Statut przewidywał przeciwdziałanie wszelkiej nietolerancji oraz samowoli aparatu państwowego. W latach trzydziestych Liga domagała się między innymi amnestii dla więźniów politycznych i likwidacji obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Organizowała także akcje propagandowe na rzecz pomocy Republice Hiszpańskiej. W tym okresie na czele stowarzyszenia stał Andrzej Strug, wiceprzewodniczącymi byli Zygmunt Szymanowski oraz Julian Maliniak. Do wybitniejszych działaczy należeli: Wacław Barcikowski, Stanisław Benkiel, Leon Berenson, Stefan Czarnowski, Adolf Dąb, Jerzy Jakubowski, Stanisław Kalinowski, Dorota Kłuszyńska, Irena Kosmowska, Jan Nepomucen Miller, Tomasz Nocznicki, Michał Orzęcki, Seweryn Pollak, Bronisław Sobolewski, Mieczysław Szerer, Eugeniusz Śmiarowski, Wanda Wasilewska, Leon Wasilewski, Karol Winawer i Iza Zielińska. Liczba członków była niewielka (na przykład oddział warszawski w 1936 roku liczył dwustu sześćdziesięciu sześciu członków). Radykalizacja wystąpień oraz nasilające się przejawy współpracy z KPP i Międzynarodową Organizacją Pomocy Rewolucjonistom doprowadziły w 1937 roku do rozwiązania Ligi przez władze. Przy Lidze powstała między innymi Komisja Literacka.

26 Koło Literacko-Artystyczne Litart utworzono w 1926 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim. Początkowo wydawało dwutygodnik *Gazeta Literacka* (luty 1926–sierpień 1927), którego naczelnym redaktorem został Jerzy Braun. Jak wspominał jeden z członków Koła: „Gazeta Literacka manifestowała (...) śmiałe myśli, na platformie uniwersalizmu i pacyfizmu, od początku kładąc nacisk na społeczny charakter literatury, na łączność nurtu twórczego z nurtem socjalnym”. Koło urządzało liczne wieczory dyskusyjne, autorskie i odczyty. Jego członkami byli między innymi: Kazimierz Barnaś, Władysław Bodnicki, Maksymilian Boruchowicz, Roman Brandstaetter, Antoni Brosz, Marian Czuchnowski, Tadeusz Demczyk, Juliusz Feldhorn, Teofil Kowalczyk, Anatol Krakowiecki, Leon Kruczkowski, Władysław Krygowski, Józef Łabuz, Helena Moskwianka, Kazimierz Namysłowski, Stanisław Piętaś, Lech Piwowar, Stanisław Jerzy Polaczek, Adam Polewka, Stanisława Sarnówna, Józef Siemek, Kazimierz Skowroński, Wojciech Skuza, Ludwik Świeżawski, Stanisław Telega i Witold Zechenter. W 1935 roku walne zebranie powołało zarząd w składzie: Józef Andrzej Frasiak (prezes), Józef Cyrankiewicz (wiceprezes), Józef Sroga (sekretarz), Kornel Filipowicz (skarbnik).

27 W oryginale: „Grott-Szlager”.

28 *Ilustrowany Kurier Codzienny* (grudzień 1910–wrzesień 1939), uchodzące za brukowiec największe pismo codzienne okresu międzywojennego, w latach 1926–1939 związane z sanacją.

29 Adam Polewka, Lech Piwowar, Edward Rączkowski, Woźniak i Stanisław Telega „mieli dążyć do zdobycia większości w krakowskim Związku Literatów”, AAN: Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Krakowie, sygn. 280/I, t. 6, Nota informacyjna [w sprawie KPP] nr 12, 27 lutego 1935 roku, k. 40.

30 *Wiadomości Literackie* (styczeń 1924–wrzesień 1939), najpopularniejsze pismo społeczno-literackie dwudziestolecia międzywojennego, założone i redagowane przez Mieczysława Grydzewskiego.

31 W latach 1927–1938 profesor pedagogiki na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, w młodości członek II Proletariatu.

32 Jan Herzberg – matematyk, związany z ruchem komunistycznym w Krakowie. Jak wspominał jeden z jego towarzyszy, Herzberg „(...) po wyjściu z więzienia w 1936 roku znalazł się zupełnie bez możliwości pracy naukowej (...). Studia miał ukończone, ale uniemożliwiono mu zrobienie doktoratu[, ponieważ] był karany za działalność polityczną. Musiał się więc zgodzić na taki rodzaj prywatnej współpracy z prof. Chwistkiem, u którego był prywatnym asystentem i z którym bardzo się przyjaźnił”, AAN, Teczka osobowa nr 9576 (Herzberg Jan), relacja Ignacego Hennera z 22 czerwca 1962 roku, s. 3.

33 Klub Dyskusyjny Inteligencji, założony w styczniu 1936 roku (w miejsce zamkniętego Klubu Intellektualistów), zawieszony został przez władze w maju tego roku. Klub zorganizowany został przez Związek Lewicy Akademickiej „Front” (oficjalnie jako założyciel występował Ignacy Zagórski).

34 Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, organizacja związana z PPS.

35 Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, organizacja PPS mająca na celu szerzenie oświaty i rozwijanie zainteresowań kulturalnych wśród robotników. Utworzona w 1923 roku z inicjatywy Ignacego Daszyńskiego. TUR organizował odczyty i wieczory dyskusyjne, prowadził kursy dla analfabetów, ogólnokształcące i praktyczne, koła esperantystów, samokształceniowe i sportowe, tworzył teatry i artystyczne zespoły amatorskie, prowadził trzysta dziesięćdziesiąt bibliotek. W 1936 roku przewodniczącym Zarządu Głównego został Kazimierz Czapiński, wiceprzewodniczącymi Stanisław Garlicki i Adam Próchnik, a sekretarzem generalnym Zdzisław Piotrowski. Organami prasowymi były dodatki do *Robotnika: Oświata i Kultura* (1927–1931) i *Na Froncie Oświaty i Kultury* (1932–1935). W 1938 roku TUR liczył około jedenastu tysięcy członków, zorganizowanych w dwustu dwudziestu oddziałach terenowych.

36 W oryginale: „Ruń Wesnachodu”. *Ruń Wiesnachodu* (Wiosenna ruń), antologia zachodniobiałoruskiej literatury, wydana w Wilnie (1928) przez powstałą rok wcześniej nieformalną organizację młodych progresywnych literatów „Wiesnachod”. Autorami zamieszczonych wierszy byli między innymi: Natalla Arsienniewa, Jauhen Bartul, Chwiedar Iljaszewicz, Michaś Maszara, Pilip Piestrak (ps. Zwiastun), Julian Siergiejewicz i Michaś Wasilok. Zawierała także krótkie utwory prozatorskie Janki Marozowicza (ps. Lao-Dze), Piotr Miatła (ps. P. Asaka) i Siarhieja Chmary (ps. S. Siniak). Wobec niezatwierdzenia przez władze administracyjne statutu grupy nie została oficjalnie zarejestrowana i wkrótce się rozpadła.

37 W oryginale: „Komitetu”.

38 Właśc. Białoruskaja Deputackaja Frakcyja „Zmahannie za interesy siala i robotnikau” (Białoruski Klub Poselski „Walka o interesy chłopów i robotników”) – klub parlamentarny, utworzony w 1927 roku w Wilnie z inicjatywy nielegalnej Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. „Zmahannie” powstało po rozwiązaniu przez władze znajdującej się pod wpływem komunistów białoruskiej partii politycznej Hromada (1925–1927) i istniało w latach 1928–1930, tj. do rozwiązania sejmu przez prezydenta Mościckiego. W założeniu klub miał być kontynuatorem Hromady, która w szczytowym okresie liczyła ponad sto tysięcy członków, organizowała spółdzielnie rolnicze i kasy samopomocy oraz inicjowała wydawanie czasopism, zakładanie bibliotek, zespołów teatralnych czy świetlic. „Zmhannie” nie odegrało już tak istotnej roli, na czym również zaważyły drakoń-

skie represje po rozwiązaniu partii. W procesach Hromady w 1928 roku sądzono z górą dwieście osób, a wyroki skazujące sięgały dwunastu lat więzienia (poseł Paweł Wałoszyn).

39 Właśc. Siarhiej Chmara.

40 Właśc. Piatro Miatła.

41 Właśc. Jauhien Skurko.

42 *Nasza Wola* (grudzień 1935–sierpień 1936), wileński białoruskojęzyczny dwutygodnik społeczno-polityczny i literacki, nieformalny organ Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (KPZB). Nominalnym redaktorem pisma był student prawa Uniwersytetu Stefana Batorego Winceś Skłubouski, faktycznie prowadzili je przedstawiciel Centralnej Redakcji KPZB Samuel Malko i inni; za stronę literacką odpowiedzialny był poeta Maksim Tank. Kierowane było przede wszystkim do klasy robotniczej i włościństwa, opowiadało się za koncepcją Frontu Ludowego i walką z faszyzmem, występowało w obronie narodowej kultury, języka i literatury białoruskiej, domagało się otwarcia szkół białoruskich, drukowało poezję oraz artykuły poświęcone twórczości lewicowych pisarzy, takich jak Romain Rolland czy Maksim Gorki. Z czasopismem współpracowało grono białoruskiej inteligencji, w tym: Ryhor Szymra, Michaś Wasilok (Michaił Kascewicz), Mikoła Zasił, Piatruś Hranit (Iwan Iwaszewicz), Franuk Hryszkiewicz, Anatol Iwers (Iwan Misko), Nina Taras. Ukazało się trzydzieści numerów (z czego trzy skonfiskowano). Ostatecznie władze zabroniły dalszego wydawania pisma.

43 *Biełaruskaja Hazieta* (czerwiec 1933–styczeń 1934, *Gazeta Białoruska*), wydawana w Wilnie w języku białoruskim, ukazywała się dwa razy w miesiącu. Nominalnie redaktorem i wydawcą był Alaksandr Karpowicz, kierowali nią jednak przedstawiciele KC KPZB, autorzy artykułów programowych pisma: Jakub Misko, następnie, od numeru 6, Walancin Taułaj i inni. Gazeta, stojąc na stanowisku marksistowskiej teorii narodu, pisała o ucisku ludności białoruskiej w Polsce, propagowała ideę zjednoczenia Zachodniej Białorusi z BSRR, informowała o działalności Towarzystwa Szkoły Białoruskiej oraz prezentowała utwory postępowych pisarzy, między innymi Iwana Chworasta (ps. Rytma), Michasia Wasilka, Piatrusia Hranita, Pilipa Piestraka czy Franuka Hryszkiewicza. Z jej inspiracji w grudniu 1933 roku zorganizowano w Wilnie nielegalny zjazd, na którym utworzono Literacki Front Chłopsko-Robotniczy Pisarzy Zachodniej Białorusi. Po ukazaniu się siedemnastu numerów (niektóre skonfiskowano) pismo zostało zamknięte przez władze, a redakcja i współpracownicy gazety aresztowani. W procesie sądowym Walancin Taułaj, Jakub Misko i Alaksandr Karpowicz zostali skazani na kary ośmiu lat więzienia.

44 *Aswa* (marzec–sierpień 1934, *Osa*), wydawany w Wilnie w języku białoruskim, ukazujący się nieregularnie komunistyczny magazyn satyryczny („humor i satyra to broń w rękach robotników”). Formalnie pismo redagował i wydawał student USB Piotr Radziuk, faktycznym redaktorem był funkcjonariusz KC KPZB Wasil Samucin. Z pismem współpracowali literaci: Mikoła Zasił, Alaksandr Lebiedzieu (ps. Wasil Strumień), Iwan Misko (ps. Anatol Iwers) czy Piatruś Hranit; rysunki wykonywał między innymi Jazep (Józef) Horyd. Ukazało się sześć numerów (z czego połowa została skonfiskowana). Pismo zostało zabronione przez władze, a Radziuk skazany na sześć lat więzienia.

45 Maksim Tank w liście do białoruskiego pisma *Literatura i Sztuka* – po zapoznaniu się z niniejszym dokumentem (udostępnionym mu przez Leona Pasteraka) – zaprzeczył podanym informacjom. Według niego Bazyli Skórko (biał.

Wasył Skurko) był popem ze wsi Nowiki „i nigdy nie zajmował się polityką”. Jak podkreśla Tank: ani Skurko, ani Siarhiej Siniak („był już odizolowany od wszelkiej podziemnej pracy”) nie mieli nic wspólnego z czasopiśmie *Nasza Wola*, „»Kab nie było nie dokładnie»«. List Maksima Tanka do Władzimir Kalesnika”. *Literatura i mastyctwa* 1996, 29: 15.

46 *Smienna* (marzec–kwiecień 1936, *Zmiana*), „literacko-społeczny organ młodej niezależnej myśli rosyjskiej”. Efemeryczny dwutygodnik wydawany w Wilnie; w założeniu odpowiednik „na odcinku rosyjskim” czasopisma *Poprostu*, z którym redakcja pozostawała w kontakcie. W treści pismo przypominało inne wydawnictwa komunistyczne: atakowano środowiska niechętne lewicowemu radykalizmowi – szczególnie rosyjską emigrację, drukowano artykuły prosiwowieckie, opowiadające się za Frontem Ludowym, antykapitalistyczne oraz własną twórczość poetycką. *Smienną* kierował niedawny działacz jednej z rosyjskich organizacji młodzieżowych Nikołaj Gryszkiewicz, formalnym wydawcą została jego siostra Lidia Gryszkiewicz, a funkcję redaktora odpowiedzialnego pełnił mający polskie obywatelstwo artysta malarz Eugeniusz Briński; ponadto w skład redakcji wchodził Wadim Jurkiewicz i Wasilij Dobrowolski. Ukazały się zaledwie dwa numery, po których periodyk został zamknięty przez władze, a Briński skazany na karę dwóch miesięcy aresztu w zawieszeniu.

47 *Wikna* (listopad 1927–wrzesień 1932, *Okna*), lwowski ukraińskojęzyczny miesięcznik poświęcony zagadnieniom literatury, sztuki i krytyki proletariackiej, wydawany z inicjatywy CK KPZU. W skład redakcji wchodził: Wasył Bobynski, Petro Kozłaniuk i Stepan Tudor (ps. Stepana Oleksiuka), a współpracownikami byli między innymi Ołeksandr Hawryluk, Jarosław Hałań, Jarosław Kondra, Stepan Masłak i Myrosława Sopiłka. Z inicjatywy pisma 12 maja 1929 roku odbyła się we Lwowie pierwsza narada „proletariackich pisarzy” Zachodniej Ukrainy; w rezultacie powstała grupa Horno (z ukr. palenisko), a *Wikna* stały się jej organem. Grupa ta od 1930 roku wchodziła w skład sterowanego przez władze radzieckie Międzynarodowego Biura Literatury Rewolucyjnej. *Wikna* stawiały sobie za cel konsolidację postępowych środowisk Zachodniej Ukrainy, propagowały ideę połączenia tej ostatniej z Ukrainą radziecką. Publikowały utwory Gorkiego, Majakowskiego, Szołochowa, ale też specjalne numery poświęcone progresywnym pisarzom Polski (tu Władysław Broniewski, Juliusz Grot, Bruno Jasieński, Stanisław Ryszard Stände, Aleksander Wat, Witold Wandurski, Stanisław Wygodzki), Czechosłowacji, Niemiec, Bułgarii czy Chin, a przez niedługi czas ukazywał się również teatralny dodatek kwartalny *Żywa Scena*. Z periodykiem współpracowali między innymi Władysław Broniewski, Witold Wandurski i inni, a Leon Schiller zamieścił tam pod pseudonimem Stanisław Kasprzak krytyczny artykuł „Upadek teatrów polskich”. W 1932 roku władze zakazały zarówno istnienia grupy Horno, jak i wydawania pisma.

48 Błąd w tekście, właśc. *Znannia* (lipiec 1935–marzec 1936, *Wiedza*), „popularny biuletyn ekonomiczno-społeczny i literacki”. Miesięcznik komunistyczny wydawany we Lwowie w języku ukraińskim; pismo podpisywał Omelian Dubeckij, faktycznie funkcję redaktora pełnił działacz CK KPZU i poeta Ołeksandr Hawryluk. W zamierzeniu było kontynuacją pisma *Wikna*; drukowano tu artykuły opowiadające się za taktyką Frontu Ludowego, wiersze poetów radzieckiej Ukrainy (Kostia Herasymenki, Andrija Małyżki czy Mykoły Szpaka), przekłady Gorkiego oraz literaturoznawcze prace samego redaktora. Pismo odegrało pewną rolę w przygotowaniach do Zjazdu Pracowników Kultury w Obronie Wolności i Postępu,

który odbył się we Lwowie w maju 1936 roku. *Znannia* zostały zamknięte przez władze wiosną tego samego roku, a Hawryluk w związku ze swoją działalnością komunistyczną był kilkunastokrotnie więziony, w tym dwukrotnie w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

49 Właśc. Jarosław Hałan.

50 Grupa młodych poetów wołyńskich pod nazwą „Wołyń” powstała w latach trzydziestych w środowisku szkolnym w Równem z inicjatywy Czesława Janczarskiego. W jej skład wchodził: Czesław Janczarski, Waław Iwaniuk, Zygmunt Rumel i Stefan Szajdak. Wydawali gazetę *Echa Szkolne*, a także kilka tomików poetyckich. W rówieńskiej Szkole Podchorążych służyli w tym czasie: Józef Łobodowski, Waław Iwaniuk i Władysław Milczarek, którzy przyłączyli się do działalności „Wołynia”. Należeli do niej również Zuzanna Ginczanka i Jan Śpiewak.

51 W oryginale: „Sajdak”.

52 Wszyscy wymienieni byli członkami Jung Wilne (z jidysz: młode Wilno) – powstałej w 1929 roku żydowskiej grupy literacko-artystycznej, bliskiej nurtów awangardowych, przede wszystkim ekspresjonizmu, stworzonej przez środowisko literackie, skupione wokół dziennika *Wilner Tog*. Politycznie o wyraźnie lewicowym kierunku, oskarżana przez władze o sympatie prokomunistyczne, daleka jednak była od ideologicznego zaangażowania, skłaniając się ku jidyszyzmowi, w kontrze wobec syjonizmu. Odmienne niż w łódzkiej grupie Jung Idysz, na której się wzorowali, a w której na czoło wysunęli się graficy, tu istotną rolę odegrali przede wszystkim literaci, w tym wybitni poeci Chaim Grade i Abraham Suckewer, a także Szmerke Kaczergiński, Lejzer Wolf, Elchann Wogler, Hirs Glick, Szyntszon Kahan, Elias Szulman i inni. Malarze i graficy zajęli drugorzędną pozycję. Między lipcem 1934 a styczniem 1936 roku grupa wydała trzy numery pisma *Jung Wilne*; wszystkie zostały skonfiskowane, a Kaczergiński skazany na karę więzienia w zawieszeniu.

53 W oryginale: „Rejzin”. Zalman Rajzen – filolog i historyk literatury jidysz; kierował dziennikiem *Der Wilner Tog* (Wileński Dzień), oskarżanym przez władze o integrowanie środowiska komunistycznej inteligencji.

54 Chodzi o powstały w 1928 roku na dalekim wschodzie ZSRR Żydowski Obwód Autonomiczny ze stolicą w Birobidżanie, projektowany jako sowiecka odpowiedź na syjonistyczną koncepcję państwa żydowskiego w Palestynie, przedstawianą w stalinowskiej propagandzie jako przejaw ideologii burżuazyjnej. Ustanowienie terytorium autonomicznego było też elementem polityki narodowościowej Stalina, środkiem do uformowania się narodu żydowskiego z własną kulturą „narodową w formie, socjalistyczną w treści”, a zarazem narzędziem walki z ideologią syjonistyczną. Rajzen, lewicowy demokrat o inklinacjach proradzieckich, musiał sympatyzować z tymi pomysłami.

Wykaz literatury

- Agnew, Jeremy, i McDermott, Kevin. 1996. *The Comintern: A History of International Communism From Lenin to Stalin*. London: Macmillan.
- Alexander, Martin S., i Graham, Helen (red.). 1989. *The French and Spanish Popular Fronts. Comparative Perspectives*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Broniewski, Władysław. 1936. „Kongres w Obronie Kultury”. *Wiadomości Literackie* 24: 2.
- Broué, Pierre. 1997. *Histoire de l'Internationale communiste (1919–1943)*. Paris: Fayard.
- Cimek, Henryk, i Kieszczyński, Lucjan. 1984. *Komunistyczna Partia Polski 1918–1938*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Cimek, Henryk. 1990. *Komuniści – Polska – Stalin*. Białystok: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Dąbrowski, Bronisław. 1966. „Lwowski Zjazd Pracowników Kultury (wspomnienia uczestnika)”. W *Kultura Polski Ludowej*, red. Tadeusz Galiński. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Drachkovitch, Milorad M., i Lazitch, Branko. 1966. „The Communist International”. W *The Revolutionary Internationals, 1864–1943*, red. Milorad M. Drachkovitch. Stanford: Stanford University Press.
- Fik, Ignacy. 1961. *Wybór pism krytycznych*, oprac. Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Furet, François. 1996. *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX w.* Tłum. Joanna Górnicka-Kalinowska i Maria Ochab. Warszawa: Volumen.
- Graham, Helen, i Preston, Paul (red.). 1987. *The Popular Front in Europe*. Basingstoke: Macmillan.
- Hobsbawm, Erich. 1999. *Wiek skrajności. Spojrzenie na Krótkie Dwudzieste Stulecie*. Tłum. Julia Kalinowska-Król i Marcin Król. Warszawa: Świat Książki.
- Horn, Gerd-Rainer. 1997. *European Socialists Respond to Fascism: Ideology, Activism, and Contingency in the 1930s*. Oxford: Oxford University Press.
- Kowalczyk, Elżbieta. 2022. *Komuniści w Warszawie. Działalność Komitetu Warszawskiego KPRP/KPP (1918–1938)*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Lenin, Włodzimierz I. 1949. *Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lottman, Herbert R. 1997. *Lewy brzeg. Od Frontu Ludowego do zimnej*

- wojny. Tłum. Jacek Giszczak. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Jarosiński, Zbigniew. 1983. *Literatura i nowe społeczeństwo. Idee lewicy literackiej dwudziestolecia międzywojennego*. Warszawa: Czytelnik.
- McKenzie, Kermit E. 1964. *Comintern and World Revolution, 1928–1943. The Shaping of Doctrine*. New York: Columbia University Press.
- McMeekin, Sean. 2003. *The Red Millionaire: A Political Biography of Willy Münzenberg, Moscow's Secret Propaganda Tsar in the West*. New Haven: Yale University Press.
- Pons, Silvio. 2014. *The Global Revolution. A History of International Communism, 1917–1991*. Oxford: Oxford University Press.
- Riddell, John. 2014. „The Comintern in 1922. The Periphery Pushes Back”. *Historical Materialism* 22 (3/4): 52–103.
- Rokicki, Konrad. 2014. „Wpływy komunistyczne w warszawskim środowisku literackim w okresie międzywojennym”. W *Komuniści w międzywojennej Warszawie*, red. Elżbieta Kowalczyk. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Sacewicz, Karol. 2016. *Komunizm i antykomunizm w II Rzeczypospolitej. Państwo – społeczeństwo – partie*. Olsztyn: Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Sierocka, Krystyna. 1979. „Lewicowe czasopisma literackie lat 1918–1939. (Refleksje i uwagi)”. *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 4: 127–140..
- Słonimski, Antoni. 1936. „Kronika tygodniowa”. *Wiadomości Literackie* 26: 6.
- Sobolew, Aleksandr I. (red.). 1974. *Międzynarodówka Komunistyczna 1919–1943. Zarys historyczny*. Tłum. Maria Wolska. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Stępień, Marian, 1982. „Wstęp”. W *Antologia polskiej poezji rewolucyjnej 1918–1939*, oprac. Marian Stępień. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Stępień, Marian. 1985. *Polska lewica literacka*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Studer, Brigitte. 2020. *Reisende der Weltrevolution. Eine Globalgeschichte der Kommunistischen Internationale*. Berlin: suhrkamp taschenbuch wissenschaft.
- Szenwald, Lucjan. 1950. *Utworki poetyckie*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Szenwald, Lucjan. 1982. „Hymn Frontu Ludowego”. W *Antologia polskiej poezji rewolucyjnej 1918–1939*, oprac. Marian Stępień. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

- Tomicki, Jan. 1978. „Inteligencja a Front Ludowy w Polsce”. *Mówią Wieki* 3: 3-7.
- Waldenberg, Marek. 1978. *Rewolucja i państwo w myśli politycznej W. Lenina*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wolikow, Serge. 2010. *L'internationale communiste, 1919–1943 : le Komintern ou le rêve déchu du parti mondial de la révolution*. Ivry-sur-Seine: L'Atelier.
- Ватлин, Александр Ю. 2009. *Коминтерн. Идеи, решения, судьбы*. Москва: РОССПЭН.
- Драбкин, Яков С. 2002. „Идея мировой революции и ее трансформации”. W *История Коммунистического Интернационала 1919–1943. Документальные очерки*, red. Александр О. Чубарян. Москва: РОССПЭН.
- Комолова, Нелли П., Корчагина, Марианна Б., Шириня, Кирилл К., і Дамье, Вадим В. 2002. „Коминтерн против фашизма”. W *История Коммунистического Интернационала 1919–1943. Документальные очерки*, red. Александр О. Чубарян. Москва: РОССПЭН.

WOJCIECH GOSLAR (Fundacja Historii Społecznej) – niezależny badacz; swoje zainteresowania naukowe koncentruje na historii ruchów anarchistycznych w Polsce porzbirowej.

email: wojciech.goslar@gmail.com.

PIOTR GRUDKA (Fundacja Historii Społecznej) – politolog. W swoich badaniach koncentruje się na historii ruchu robotniczego oraz przemianach politycznych w krajach Globalnego Południa.

email: piotr_grudka@hotmail.com.

ERYK KRASUCKI – historyk, profesor w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Szczecińskiego, autor prac poświęconych polskiemu i międzynarodowemu komunizmowi, między innymi książek *Międzynarodowy komunista. Jerzy Borejsza – biografia polityczna*, Warszawa 2009 i „*A jednak coraz silniej wierzę*”. *Życie i los Witolda Kolskiego (1902–1943)*, Szczecin 2019.

email: eryk.krasucki@usz.edu.pl

Dane adresowe:

Fundacja Historii Społecznej
ul. Dietla 97/9a
31-031 Kraków

Cytowanie:

Goslar, Wojciech, Grudka, Piotr, i Krasucki, Eryk. 2023. „Ludzie niebezpieczni, ludzie powiązani? O Froncie Ludowym i środowisku lewicy literackiej na marginesie dokumentu polskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1936 roku”. *Praktyka Teoretyczna* 3(49): 205–236.

DOI: 10.19195/prt.2023.3.10

Authors: Wojciech Goslar, Piotr Grudka, Eryk Krasucki

Title: People dangerous, people connected? On the Popular Front and the literary left milieu in the margins of a 1936 Ministry of the Interior document

Abstract: The presented document and the text constituting scholarly introduction to it reveal a fragment of the political reality of Poland and Europe in the mid-1930s. They say much about the political climate of the time, determined by the rise in popularity of fascism and the leftist mobilisation against it. The Popular Front, formed with the approval of the Communist International (Comintern), united the

hitherto dispersed forces of social democrats and communists, and revitalised various cultural circles for a time. This could also be observed in Polish literature. The document produced by the Polish political police brings knowledge about how deeply left-wing literary circles were identified in the interwar period, and indirectly also informs about where the Polish government camp saw a real ideological enemy. It may be of interest to historians and political scientists as well as literary historians.

Keywords: the literary left in interwar Poland, communism, Comintern, Popular Front

JADWIGA CZACHOWSKA
Opracował: ŁUKASZ ŻUREK

Bibliografia zawartości pism
Dźwignia (1927–1928) i *Miesięcznik
Literacki* (1929–1931)

Wcześniej niepublikowana bibliografia autorstwa Jadwigi Czachowskiej zawartości dwóch bardzo ważnych dla przedwojennej lewicy literackiej czasopism, opatrzona wstępem samej autorki wyjaśniającym układ bibliografii oraz stosowane w nim skróty.

Słowa kluczowe: Jadwiga Czachowska, *Dźwignia*, *Miesięcznik Literacki*, bibliografia, lewicowe czasopisma literackie

Układ bibliografii

Bibliografia zawartości miesięczników *Dźwignia* i *Miesięcznik Literacki* opracowana została dla każdego z czasopism oddzielnie. Uwzględniono wszystkie numery obu pism, a więc jeżeli chodzi o *Dźwignię* – numery 1–8 (łącznie ze skonfiskowanym numerem 6), jeżeli chodzi zaś o *Miesięcznik Literacki* – numery 1–20 (łącznie ze skonfiskowanymi numerami, przy czym numery 14, 15 i 16 opracowano na podstawie egzemplarzy z nakładu drugiego po konfiskacie).

Bibliografią zostały objęte wszystkie teksty z pominięciem jedynie ogłoszeń i anonsów.

Materiał ułożono alfabetycznie według nazwisk autorów poszczególnych pozycji oraz autorów i osób omawianych w tekście. Jeżeli autor umieszczał swe prace również pod pseudo- czy kryptonimami, podano je bezpośrednio pod hasłem nazwiskowym. W przypadku, gdy autor jest znany przeważnie pod swym pseudonimem literackim, jak np. Stawar Andrzej, pseudonim ten został wysunięty jako hasło, pod nim zaś podano właściwe nazwisko pisarza. Od nazwisk nie przyjętych jako hasła osobowe, jak też od rozwiązanych pseudo- i kryptonimów wprowadzone zostały w odpowiednim miejscu alfabetu odsyłacze. Przedrukowane w *Miesięczniku Literackim* rezolucje Międzynarodowej Konferencji Pisarzy Rewolucyjnych umieszczano pod wysuniętą jako hasło nazwą zjazdu.

Artykuły i notatki od Redakcji, a więc i artykuły programowe, polemiki, notatki dotyczące wydawania pisma, komunikaty administracyjne, odpowiedzi redakcji czy przypiski do artykułów, wyodrębniono pod hasłem: REDAKCJA. Tu też jako pozycje petitowe podano zawiadomienia o konfiskacie poszczególnych numerów i utworów.

Pozycje anonimowe zgrupowane zostały na końcu bibliografii poszczególnych czasopism.

Zastosowany układ pozwala na wydobycie wkładu pisarzy i publicystów współpracujących z pismami, ukazanie rodzaju i charakteru ich twórczości. Zgodnie z tym założeniem twórczość poszczególnych autorów ułożona została według rodzaju literackiego utworów. Kolejność grup rodzajowych, oznaczonych podanymi niżej literami, jest następująca:

w – wiersze

p – proza

d – dramat

a – artykuły

r – recenzje

t – tłumaczenia

n – noty, listy, drobne polemiki

W ramach poszczególnych grup rodzajowych zastosowano układ chronologiczny. Pozycje anonimowe, tak recenzje jak i noty zgrupowano pod tytułami działów, w których były one zamieszczone.

W grupie pozycji odnoszącej się do danego hasła osobowego (graficznie wyróżnionych *petitem*) podano najpierw artykuły i materiały dotyczące życia i działalności autora a następnie pod skrótem: Rec. wymieniono recenzje, noty recenzyjne, fragmenty większych całości (artykułów) odnoszące się do poszczególnych dzieł.

Obok haseł osobowych do bibliografii zostało wprowadzone hasło specjalne: CZASOPISMA, pod którym zgrupowano dotyczące czasopism artykuły, recenzje i noty, a nawet drobne wiadomości.

Opis bibliograficzny pozycji ogranicza się w zasadzie do opisu rejestracyjnego.

W pisowni haseł osobowych przyjęto zasadę podawania nazwisk i imion w oryginalnej formie ojczystego języka autora. Nazwiska i imiona rosyjskie i ukraińskie w pozycjach hasłowych podano w transliteracji. W innych wypadkach utrzymano transkrypcję stosowaną w pismach.

Tytuł każdej pozycji podany jest w pełnym brzmieniu z zachowaniem ewentualnych podtytułów. Przy opisie recenzji pod nazwiskiem recenzenta na pierwsze miejsce wysunięto nazwisko autora oraz tytuł dzieła recenzowanego. O ile recenzja posiadała tytuł własny, nie pokrywający się z tytułem dzieła recenzowanego, podano go na drugim miejscu poprzedzając skrótem: pt.

W pozycjach odnoszących się do haseł osobowych tytuły dzieł autorów obcych nie tłumaczone na język polski podano w miarę możliwości w języku oryginału.

Przy zapisie cytaty wydawniczej podawano rok, numer i strony.

Adnotacje umieszczone w nawiasie kwadratowym bezpośrednio po tytule ograniczają się do wyjaśnienia tytułu i są najczęściej jego składniowym uzupełnieniem. O ile powiązanie składniowe nie było możliwe, przybierają one formę fingowanych podtytułów. W wypadku artykułów dyskusyjnych i polemicznych starano się podać w miarę możliwości pełny zapis utworu, który wywołał polemikę.

Przy poszczególnych pozycjach podano pseudonim czy kryptonim, którym dany utwór został podpisany, poprzedzając go skrótem: Podp.

W przypadku utworów skonfiskowanych w całości lub częściowo podawano po zapisie cytaty wydawniczej dodatkową informację dotyczącą uzasadnienia konfiskaty.

Bibliografia zaopatrzona jest w skorowidz rzeczowy opracowany dla obu czasopism łącznie. Potraktowanie łącznie wszystkich tekstów ułatwi korzystającemu dotarcie do interesujących go materiałów. Dla tak opracowanego skorowidzu wprowadzono numerację ciągłą dla wszystkich pozycji zawartych w bibliografowanych czasopismach. Numeracją objęto wyłącznie pozycje główne (garmontowe).

Dołączony do bibliografii wykaz pseudonimów i kryptonimów zawiera wszystkie pseudo- i kryptonimy używane na łamach pism przez autorów zarówno rozwiązane, jak i te, których nie udało się rozwiązać. Niektóre rozwiązania ustalono na podstawie informacji uzyskanych od byłych współpracowników *Dźwignia* i *Miesięcznika Literackiego*.

Skróty

art. – artykuł
bez podp. – bez podpisu
dot. – dotyczy
fragm. – fragment
m.in. – między innymi
nr – numer
podp. – podpisany
pt. – pod tytułem
Rec. – recenzja
s. – strona
skonfisk. – skonfiskowany
tłum. – tłumaczenie

Dźwignia

Pozycje autorskie

ABBOT G.

Rec.

Broadway. Sztuka w 3 aktach (Współautor: Ph. Dunning) Wyst. W-wa Teatr Polski

– Wandurski W.: Teatr Polski „Broadway”. 1928 nr 8 s. 53–55.

ABUSCH

Rec.

Bój przed fabrykami. – Becher J.R.: Mieszczańska i proletariacko-rewolucyjna literatura w Niemczech. – II Bój przed fabrykami. 1927 nr 1 s. 24–25.

B.D.

- t Romaszow B.: Koniec Kryworylska. Melodramat satyryczny. Fragment aktu drugiego. 1921 nr 6 [skonfisk.] s. 36–39; toż 1928 nr 7 s. 19–21.

BALMONT KONSTANTIN

Mimochodem. Obłoczek [Dot. wieczoru autorskiego K.B. w Towarzystwie Higienicznym w Warszawie]. 1927 nr 2–3 s. 62–63.

BARBUSSE HENRI

- a Teraźniejszość i przyszłość. Do inteligencji. – Nowa sztuka i nowy ustrój. – Jednostka i „człowiek w społeczeństwie”. – Dwie organizacje międzynarodowe. – Nasz program. [Art. napisany specjalnie dla *Dźwignii*]. 1927 nr 1 s. 15–21.

Rec.

Jezus. Paris 1927. – Hempel J.: „Jezus” Barbusse’a. 1927 nr 2–3 s. 42–45.

BECHER JOHANNES ROBERT

- a Mieszczańska i proletariacko-rewolucyjna literatura w Niemczech. I. „Martwy punkt”. – II Bój przed fabrykami. [Art. napisany specjalnie dla *Dźwignii*]. 1927 nr 1 s. 22–27.

BELMONT LEO

Mimochodem. Obłoczek. [Dot. słowa wstępnego L.B. na wieczorze autorskim K. Balmonta w Warszawie]. 1927 nr 2–3 s. 62–63.

BRAND E.

Rec.

Ekonomiczne momenty w przewrocie majowym i w polityce obecnego rządu. W-wa 1927 – Książki. 1928 nr 7 s. 30.

BRAUN MIECZYŚLAW

Stawar A.: Bardzo poważna transakcja. [Dot. art. M.B.: Niech żyje Akademia. *Wiadomości Literackie* 1927 nr 47]. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 3; toż 1928 nr 7 s. 4.

BRONIEWSKI WŁADYSŁAW

Krypt.: W.B.

- w Łódź. 1927 nr 4 s. 11.

Prawodawcom. 1927 nr 5 s. 24–25.

Elegia o śmierci Ludwika Waryńskiego. 1928 nr 8 s. 1–2.

- t Kawerin W.: Przyjaciół mikada. Tłum. W.B. 1927 nr 2–3 s. 28–32.

Majakowski W.: 7 listopada 1917. Fragment. (Wiersz). 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 7–9; toż 1928 nr 7 s. 8–10.

- n Sprostowanie [Współautor: W. Wandurski. – Dot. stosunku do projektu utworzenia Izby Literackiej]. 1928 nr 8 s. 56.

Rec.

Dymy nad miastem. W-wa 1927. – Stawar A.: Poezje Broniewskiego. 1927 nr 4 s. 35–37.

BRONOWICZ JULIAN

Właściwe nazwisko: Brun Julian

Rec.

Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek. W-wa 1926. – Stawar A.: Pomyłki „Przedwiośnia”. (Z powodu książki J. Bronowicza „Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek”). 1927 nr 1 s. 27–40.

BRZOZOWSKI STANISŁAW

Stawar A.: Brzozowski. 1928 nr 8 s. 3–26.

CUNOW HEINRICH

Rec.

Pochodzenie religii i wiary w Boga. Tłum. Z. Mierzyński. W-wa 1927. – Rudniański St. 1927 nr 5 s. 48 i okładka.

CZASOPISMA

Droga. Warszawa

Hempel J.: Droga (Stanowisko ideologiczne pisma). 1927 nr 5 s. 34–38. Fronta. Brno

Wandurski W.: Front czy parada. 1927 nr 5 s. 46–48.

DUNNING PH.

Rec.

Broadway. Sztuka w 3 aktach. [Współautor: G. Abbot]. Wyst. W-wa Teatr Polski – Wandurski W.: Teatr Polski Broadway. 1928 nr 8 s. 53–55.

EISENSTEIN SERGEJ

a „Linia generalna”. (Refleksje o filmie). 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 32–34; toż 1928 nr 7 s. 16–18.

Film sowiecki. Reżyser Eisenstein i jego filmy bez aktorów. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 31–32; toż 1928 nr 7 s. 16.

ERENBURG ILIA

Wandurski W.: O źródłach zatrutych, skorpionach literackich, o mechanicznym witrionie rewolucji i o znarowionym wyżle. [Dot. twórczości I.E.]. 1927 nr 2–3 s. 48–55.

r Fricze W.: O społecznym znaczeniu sztuk pięknych. Tłum. R.O.B. W-wa 1926. – Książki. 1927 n 1 s. 43.

FRIČE VLADIMIR

Rec.

O społecznym znaczeniu sztuk pięknych. Tłum. R.O.B. W-wa 1926. – Książki. 1927 nr 1 s. 43.

GOETEL FERDYNAND

Rec.

Z dnia na dzień. Wyd.2 W-wa 1927. – Stawar A.: „Z dnia na dzień”. 1927 nr 2–3 s. 57–59.

h. zob. HEMPEL JAN

H. zob. HEMPEL JAN

HEMPEL JAN

Krypt.: h., H., j.h.

- a Szarzyzna. [Dot. literatury polskiej]. 1927 nr 1 s. 8–14.
Wystawa projektów dyplomowych studentów wydziału architektury.
Podp.: H. 1927 nr 2–3 s. 40–41.
Droga. [O ideologii pisma *Droga*]. 1927 nr 5 s. 34–38.
- r Rybarski R.: Naród, jednostka i klasa. W-wa 1926. – Podp.: h. 1927 nr 1 s. 41–43.
Publiczność „Parsifala” [Dot. wystawienia opery R. Wagnera w Warszawie]. Podp.: j.h. 1927 nr 2–3 s. 61–62.
Barbusse H.: Józus. Paris 1927 pt. „Jesus” Barbusse’a 1927 nr 2–3 s. 42–43.

j.h. zob. HEMPEL JAN

IRZYKOWSKI KAROL

Broniewski W., Wandurski W.: Sprostowanie. [Dot. zaliczenia przez K.I. obu pisarzy do zwolenników projektu utworzenia Izby Literackiej]. 1928 nr 8 s. 56.

IVANOV VSEVOŁOD

p Bóg Maciej. Tłum. [Wandurski W.] W.W. 1927 nr 5 s. 39–44.

Rec.

Powrót Buddy. Tłum. J. Barski. W-wa 1927 – Wandurski W.: Romantyka rewolucji. 1927 nr 4 s. 38–41.

Zbiegła Wyspa. Tłum. J. Barski. W-wa 1927 – Wandurski W.: Romantyka rewolucji. 1927 nr 4 s. 38–41.

JANOWSKI J.

a Dwa teatry robotnicze. Korespondencja. Berlin w grudniu 1927 r. [Dot. teatrów Piscatorbühne i Volksbühne]. 1928 nr 7 s. 12–15.

JASIEŃSKI BRUNO

w Zakładnicy. 1927 nr 5 s. 32–34.

Do proletariatu francuskiego. (W dzień zamordowania Sacca i Vanzettiego). 1928 nr 8 s. 26–28.

Rec.

Słowo o Jakubie Szeli. Paryż 1926 – Stawar A. 1927 nr 1 s. 44.

JASZUŃSKI SALOMON

Krypt.: S. Bur.

- a Struktura językowa społeczeństw klasowych. I Gdzie tkwi pierwiastek klasowy w życiu językowym. – II Funkcja społeczna mechanizmu językowego. Podp.: S. Bur. 1927 nr 1 s. 2–7.
Drogi powstania języka klasowego. Podp.: S. Bur. 1927 nr 2–3 s. 11–15.

JERSZYNA STANISŁAW

w Rote Front (Na Zjazd Rot – Frontkämpferbundu w Berlinie 1928). 1928 nr 8 s. 44.

KADEN-BANDROWSKI JULIUSZ

Stawar A.: Kryzys prozy. 1927 nr 2–3 s. 8–10.

Mimochodem. Braterstwo zbrodni. [O przedmowie J.K.B. do wyboru nowel pisarzy rosyjskich: Ludzie jaskiniowi]. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 47–48; toż 1928 nr 7 s. 31–32.

KAVERIN VENIAMIN

p Przyjacieli mikada. Tłum. [Broniewski W.] W.B. 1927 nr 2–3 s. 28–32.

KLÄBERS KURT

Becher J.R.: Mieszczańska i proletariacko-rewolucyjna literatura w Niemczech. II. Bój przed fabrykami. [M.in. dot. twórczości K.K.]. 1927 nr 1 s. 25.

KRAHELSKA HALINA

Rec.

Łódzki przemysł włókienniczy wobec ustawodawstwa pracy. W-wa 1927 – S.W. 1927 nr 2–3 s. 59–60.

KUNCEWICZOWA MARIA

Rec.

Przymierze z dzieckiem. Powieść. W-wa 1927 – Książki. 1927 nr 1 s. 46.

LAVRENEV BORIS

Rec.

Czterdziesty pierwszy. Tłum. J. Barski. W-wa 1927 – Wandurski W.: Romantyka rewolucji. 1927 nr 4 s. 38–41.

LIDIN VLADIMIR

p Dusza Gruzji. Tłum. [Wandurski W.] W. 1927 nr 4 s. 33–34.

M.S. zob. SZCZUKA MIECZYŚLAW

MAJAKOVSKIJ VLADIMIR

w 7 listopada 1917. Fragment. Tłum. W. Broniewski. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 7–9; toż 1928 nr 7 s. 8–10.

MALEWICZ KAZIMIERZ

Szczuka M.: Pozgonne suprematyzmu. (Wystawa retrospektywna Kazimierza Malewicza w Warszawie). 1927 nr 2–3 s. 33–35.

MICKIEWICZ ADAM

Rec.

Dziady. Wyst. W-wa Teatr Narodowy – Mimochodem. „Dziady” warszawskie. [Dot. inscenizacji]. 1927 nr 6 [skonfisk.] okładka; toż 1928 nr 7 s. 32.

MILLER JAN NEPOMUCEN

Mimochodem. Miller nad Millerami. [Uwagi o stylu J.N. Millera w związku z napaścią jego na *Dźwignię*]. 1927 nr 4 s. 48.

MÜLLER – GLÖSA

Beche J.R.: Mieszczańska i proletariacko-rewolucyjna literatura w Niemczech. II Bój przed fabrykami. [M.in. dot. twórczości M.G.]. 1927 nr 1 s. 25.

NAŁKOWSKA ZOFIA

Rec.

Choucas. Powieść międzynarodowa W-wa 1927 – Stawar A.: „Choucas”. 1927 nr 2–3 s. 55–57.

NAPIERSKI STEFAN

t Whitman W.: Do pokonanego rewolucjonisty z Europy. 1928 nr 8 s. 28–29.

PRZYBYSZEWSKI STANISŁAW

[Stawar A.] s.: Stanisław Przybyszewski 1868–1927. [Dot. twórczości]. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 41–42; toż 1928 nr 7 s. 11–12.

REDAKCJA *DŹWIGNI*

a [Artykuł programowy]. 1927 nr 1 s. 1.

n [Zawiadomienie o konfiskacie nr 6. *Dźwignia*]. 1928 nr 7 s. 1.

Odpowiedź redakcji. 1927 nr 4 okładka; nr 6 [skonfisk.] okładka; toż 1928 nr 7 okładka; nr 8 okładka.

REED JOHN

a Przełomowe posiedzenie. Tłum. St. S. [Fragm. książki: 10 dni, które wstrząsnęły światem. Art. spowodował konfiskatę numeru 6]. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 10–18.

RODČENKO

a [Listy do rodziny z 19 III 1925 – 10 IV 1925. Przedruk fragm. z pisma *Nowy Lef* nr 2 pt.:] Rodčenko w Paryżu. Z listów do domu. 1927 nr 2–3 s. 16–25.

RODZIEWICZÓWNA MARIA

Rec.

Niedobitowski z granicznego bastionu. Lwów 1926 – Mimoходом. 1927 nr 4 s. 47–48.

ROMASOV BORIS

d Koniec Kryworylska. Melodramat satyryczny. Fragment aktu drugiego. Tłum. B.D. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 36–39; toż 1928 nr 7 s. 19–21.

RYBARSKI ROMAN

Rec.

Naród, jednostka i klasa. W-wa 1926 – (Hempel J.) h. 1927 nr 1 s. 41–43.

RUDNIAŃSKI STEFAN

Krypt. i pseud.: St. R., Runicz Szczepan

r Cunow H.: Pochodzenie religii i wiary w Boga. Tłum. Mierzyński Z. W-wa 1927. – Podp. St. R. 1927 nr 5 s. 48 i okładka.

Chronicon Spinozanum. T.V. Haga 1927. – pt.: Z obchodu 250-ej rocznicy śmierci Spinozy. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 42–45; toż 1928 nr 7 s. 26–28.

Rec.

Jak upadła Polska szlachecka. [Podp.: Runicz Szczepan]. W-wa 1927 – Stawar A.: Jak nie należy popularyzować historii. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 45–47; toż 1928 nr 7 s. 28–30.

RUNICZ SZCZEPAN zob. RUDNIAŃSKI STEFAN

s. zob. STAWAR ANDRZEJ

S. zob. STAWAR ANDRZEJ

S. Bur. zob. JASZUŃSKI SALOMON

S.W.

r Krahelska H.: Łódzki przemysł włókienniczy wobec ustawodawstwa pracy. W-wa 1927. 1927 nr 2–3 s. 59–60.

S – s zob. STAWAR ANDRZEJ i SZCZUKA MIECZYŚLAW

SIENKIEWICZ HENRYK

Hempel J.: Szarzyzna. [M.in. dot. twórczości H.S.]. 1927 nr 1 s. 10–12.

SŁOBODNIK WŁODZIMIERZ

Mimochoodem. Tegoż przeznaczenia strucla. [Uwagi o balladzie W.S. „O piekarzu sprawiedliwym”]. 1927 nr 2–3 s. 64.

SŁONIMSKI ANTONI

Rec.

Wieża Babel. Dramat w 3 aktach. Wyst. W-wa Teatr Polski – „Wieża Babel” w Teatrze Polskim. 1927 nr 4 s. 42–44.

SŁOWACKI JULIUSZ

Mimochoodem. [Nota na temat związków twórczości J.S. z barokiem]. 1927 nr 4 s. 45–47.

SOKOŁOWSKI MARIAN

Rec.

O nowe hasło w tatarnictwie. *Stadion* 1927 nr 4 – Szczuka M.: Na marginesie sportowym. 1927 nr 1 s. 56.

SROKOWSKI KONSTANTY

Rec.

Elita bolszewicka. Studium socjologiczne Kraków 1927 – Stawar A.: Cyrkulacja dyktatur. Elipsy i gwiazda czerwona. 1927 nr 5 s. 25–32.

St. S.

t Reed J.: Przełomowe posiedzenie. [Fragm. książki: 10 dni, które wstrząsnęły światem]. 1927 nr 6 s. 10–18.

St. R. zob. RUDNIAŃSKI STEFAN

STANDE STANISŁAW RYSZARD

- w Towarzysz. 1927 nr 2–3 s. 26–27.
Plakat. 1927 nr 2–3 s. 27.
Strajk. 1928 nr 8 s. 42–43.

STAWAR ANDRZEJ

Właściwe nazwisko: Janus Edward
Krypt.: s., S.

- a Pomyłki „Przedwiośnia”. (Z powodu książki J. Bronowicza „Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek”). 1927 nr 1 s. 27–40.
Kryzys prozy [współczesnej]. 1927 nr 2–3 s. 1–10.
Zachód w Polsce. 1927 nr 4 s. 1–10.
Sztuka a rzeczywistość. Artykuł dyskusyjny. [Współautor: M. Szczuka].
Podp.: S – s. 1927 nr 4 s. 12–18.
Mieczysław Szczuka. [Artykuł pośmiertny]. 1927 nr 5 s. 2–9.
Bardzo poważna transakcja. [Dot. kryzysu polskiej literatury współczesnej i projektu utworzenia Polskiej Akademii Literatury]. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 1–6; toż 1928 nr 7 s. 2–7.
Stanisław Przybyszewski 1868–1927. Podp.: S. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 41–42; toż 1928 nr 7 s. 11–12.
Brzozowski. 1928 nr 8 s. 3–26.
- r Jasiński B.: Słowo o Jakubie Szeli. Paryż 1926 – 1927 nr 1 s. 44.
Stern A.: Bieg do bieguna. W-wa 1927 – 1927 nr 1 s. 44–46.
Nałkowska Z.: Choucas. Powieść międzynarodowa. W-wa 1927 – pt. „Choucas”. 1927 nr 2–3 s. 55–57.
Goetel F.: Z dnia na dzień. Wyd. 2 W-wa 1927 – pt.: Z dnia na dzień. 1927 nr 2–3 s. 57–59.
Broniewski W.: Dymy nad miastem. W-wa 1927 – pt.: Poezje Broniewskiego. 1927 nr 4 s. 35–37.
Srokowski K.: Elita bolszewicka. Studium socjologiczne Kraków 1927 – pt.: Cyrkulacja dyktatur. Elipsy i gwiazda czerwona. 1927 nr 5 s. 25–32.
Kino, „Car Iwan Groźny”. Podp.: s. 1927 nr 5 s. 44–46.
[Rudniański S.] Runicz Szczepan [pseud.]: Jak upadła Polska szlachecka. W-wa 1927 – pt.: Jak nie należy popularyzować historii. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 45–47; toż 1928 nr 7 s. 28–30.

STERN ANATOL

Rec.
Bieg do bieguna. W-wa 1927 – Stawar A.: 1927 nr 1 s. 44–46.

SZAWLEWSKI MIECZYŚLAW

Rec.
Polska na tle gospodarki światowej. W-wa 1928 – Książki. 1928 nr 8 s. 50–52.

SZCZUKA MIECZYŚLAW

Krypt.: M.S.

- p Z zapisek taternickich. Lato 1926 r. – 8 VIII 26 r. 1927 nr 5 s. 20–24.
[Z zapisek taternickich. 13 VIII 26 r., pt.:] Z teki pośmiertnej. 1928 nr 8 s. 45–47.

- a Pozgonne suprematyzmu. (Wystawa retrospektywna Kazimierza Malewicza w Warszawie). 1927 nr 2–3 s. 33–35.
Sztuka a rzeczywistość. Artykuł dyskusyjny. [Współautor: A. Stawar].
Podp.: S – s. 1927 nr 4 s. 12–18.
- n Domy ogrody w miastach ogrodach. (Projekty kolonii mieszkaniowych).
Projekt pierwszy. Oprac.: T. Żarnowerówna, M. Szczuka, P. Kosiński i A.
Karczewski w latach 1925–1927. – Projekt drugi. Oprac.: M. Szczuka
przy współudziale B. Targowskiego w roku 1926–1927. (Omówienie
załączonych rysunków w/w projektów). 1927 nr 1 s. 47–48, 50–51.
[Uwagi krytyczne o twórczości artystycznej grupy „Praesens”]. Podp.:
M.S. 1927 nr 1 s. 55.
[Nota o konkursie pod nazwą „Tanie mieszkania”]. Podp.: M.S. 1927
nr 1 s. 55.
[Uwagi o architekturze „Perskiego Oka” i kina „Casino”]. Podp.: M.S.
1927 nr 1 s. 56.
Na marginesie sportowym. [Uwagi o taternictwie na marginesie art. M.
Sokołowskiego: O nowe hasło w taternictwie. *Stadion* 1927 nr 4]. 1927
nr 1 s. 56.
Fotomontaż. [Przedruk z pisma *Blok* 1924 nr 8–9]. 1927 nr 5 s. 12.
Architektura wnętrza. [Przedruk z pisma *Blok* 1924 nr 8–9]. 1927 nr 5
s. 15.
[Uwagi o nowym budownictwie. Przedruk z pisma *Blok* 1924 nr 6–7].
1927 nr 5 s. 16, 17.
- Stawar A.: Mieczysław Szczuka. [Art. pośmiertny]. 1927 nr 5 s. 29.

ŚWIERZEWSKI STEFAN

- a Racjonalizacja i organizacja pracy. 1928 nr 8 s. 30–41.

ŚWIĘTOCHOWSKI ALEKSANDER

Rec.

Historia chłopów polskich w zarysie. T. II W Polsce podległej. Lwów 1928 –
Książki. 1928 nr 8 s. 49–50.

TAYLOR FREDERIK WINSLOW

Świerzewski S.: Racjonalizacja i organizacja pracy. 1928 nr 8 s. 30–41.

W. zob. WANDURSKI

W.B. zob. BRONIEWSKI WŁADYSŁAW

W.W. zob. WANDURSKI WITOLD

WAGNER RICHARD

Rec.

Parsival. Wyst. W-wa Opera – [Hempel J.] j.h.: Publiczność „Parsifala”. 1927 nr
2–3 s. 61–62.

WANDURSKI WITOLD

Krypt. W., W.W.

- a O źródłach zatrutych, skorpionach literackich, o mechanicznym witronie

rewolucji i o znarowionym wyśle. [Krytyka twórczości I. Erenburga]. 1927 nr 2–3 s. 48–55.

Scena robotnicza w Łodzi. Niezbędne zastrzeżenia liryczne i rzeczowe. – Aktor. – Widz. – Organizacja pracy zespołu. – Repertuar. – Reżyseria i gra aktorów. 1927 nr 4 s. 19–31.

Nauka w Z.S.R.R. 1. Teologiczno-scholastyczne nastawienie nauki w Rosji przedrewolucyjnej. – 2. Racjonalizacja życia społecznego w ZSRR i nowe pola zastosowania nauki. – 3. Przygotowanie nowych kadr uczonych. – 4. Plan, metoda i organizacja pracy w uczelniach wyższych. – 5. Wnioski. 1927 nr 6 s. 19–31.

r Iwanow W.: Powrót Buddy. Tłum. J. Barski. W-wa 1927; Iwanow W.: Zbiegła Wyspa. Tłum. J. Barski. W-wa 1927; Ławreniew B.: Czterdziesty pierwszy. Tłum. J. Barski. W-wa 1927 – pt.: Romantyka rewolucji. 1927 nr 4 s. 38–41.

Witkiewicz S.I.: Persy Zwierzontkowskaja. Łódź Teatr Miejski – pt. Łódzki Teatr Miejski. 1927 nr 4 s. 44–45.

„Fronta” Almanach międzynarodowy Brno 1927 – pt. Front czy parada. 1927 nr 5 s. 46–48.

Film polski: „Ziemia obiecana”. Podp.: w. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 35–36; toż 1928 nr 7 s. 23–24.

Nowaczyński A.: Wojna wojnie. Komedia w 5 aktach. Wyst. W-wa Teatr Polski – pt.: Teatr Polski. „Wojna wojnie”. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 39–40; toż 1928 nr 7 s. 24–25.

Abbot G., Dunning Ph.: Broadway. Sztuka w 3 aktach. Wyst. W-wa Teatr Polski – pt.: Teatr Polski. „Broadway”. 1928 nr 8 s. 53–55.

t Lidin W.: Dusza Gruzji. Tłum. W. 1927 nr 4 s. 33–34.

Iwanow W.: Bóg Maciej. Tłum. W.W. 1927 nr 5 s. 39–44.

n Sprostowanie. [Współautor: W. Broniewski. Dot. stosunku do projektu utworzenia Izby Literackiej]. 1928 nr 8 s. 56.

WAT ALEKSANDER

Stawar A.: Bardzo poważna transakcja. [Dot. m.in. art. A.W.: Nim ją reskrypt do życia powołał. *Wiadomości Literackie* 1927 nr 43, na temat Polskiej Akademii Literatury]. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 2–3; toż 1928 nr 7 s. 3–4.

WHITMAN WALT

w Do pokonanego rewolucjonisty z Europy. Tłum. S. Napierski. 1928 nr 8 s. 28–29.

WITKIEWICZ STANISŁAW IGNACY

Rec.

Persy Zwierzontkowskaja. Wyst. Łódź Teatr Miejski – Wandurski W.: Łódzki Teatr Miejski. 1927 nr 4 s. 44–45.

ZEGADŁOWICZ EMIL

Mimochodem. [Nota o E.Z. w związku z art.: Rozmowa z Emilem Zegadłowiczem. *Wiadomości Literackie*. 1927 nr 14]. 1927 nr 2–3 s. 63.

ŻEROMSKI STEFAN

Hempel J.: Szaryzna. [M.in. o twórczości S.Ż.]. 1927 nr 1 s. 11–14.

Stawar A.: Pomyłki „Przedwiośnia”. (Z powodu książki J. Bronowicza „Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek”). 1927 nr 1 s. 27–40.

Stawar A.: Kryzys prozy [M.in. dot. metody twórczej i stylu S.Ż.]. 1927 nr 2–3 s. 1–6.

Pozycje anonimowe

- r Kino. („Wielka parada”). 1927 nr 2–3 s. 60.
Słonimski A.: Wieża Babel. Dramat w 3 aktach. Wyst. W-wa Teatr Polski – pt.: „Wieża Babel” w Teatrze Polskim. 1927 nr 4 s. 42–44.
Kino. „Huragan”. 1928 nr 8 s. 55–56.
Film polski. „Mogła nieznanego żołnierza”. 1928 nr 7 s. 24.
Film sowiecki. Reżyser Eisenstein i jego filmy bez aktorów. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 31–32; toż 1928 nr 7 s. 16.

W dziale: Książki

Przymierze z dzieckiem. Powieść. W-wa 1927 – 1927 nr 1 s. 46.

Ekonomiczne momenty w przewrocie majowym i w polityce obecnego rządu. W-wa 1927–1928 nr 7 s. 30.

Świętochowski A.: Historia chłopów polskich w zarysie. T. II W Polsce podległej. Lwów 1928 – 1928 nr 8 s. 49–50.

Szawlewski M.L.: Polska na tle gospodarki światowej. W-wa 1928–1928 nr 8 s. 50–52.

- n O płaskich dachach. [Sprawozdanie z wyników ankiety ogłoszonej w Dessau na temat zastosowania w architekturze płaskich dachów]. 1927 nr 2–3 s. 32.

Skandalizowany Kościuszko. [Dot. pomnika w Łodzi]. 1927 nr 2–3 s. 41.

W dziale: Mimochodem

Obłoczek [Dot. słowa wstępnego L. Belmonta na wieczorze autorskim K. Belmonta w Warszawie]. 1927 nr 2–3 s. 62–63.

[Nota o E. Zegadłowiczu, w związku z art.: Rozmowa z E. Zegadłowiczem. *Wiadomości Literackie* 1927 nr 14]. 1927 nr 2–3 s. 63.

Tegoż przeznaczenia strucla. [Uwagi o balladzie W. Słobodnika: „O piekarzu sprawiedliwym”]. 1927 nr 2–3 s. 64.

Małaga dla proletariatu. [Dot. szarady wierszem na cześć pośła Marka, w piśmie *Pobudka*]. 1927 nr 2–3 s. 64.

[Uwagi na temat związku twórczości J. Słowackiego z barokiem]. 1927 nr 4 s. 45–47.

[O powieści M. Rodziewiczówny: *Niedobitowski z granicznego bastionu*]. 1927 nr 4 s. 47–48.

Jeszcze o wieku siedemnastym. [Przedruk noty: *Kalecy rzucają kule, ślepi odzyskują wzrok. ABC* 1927 nr 182, o cudach podczas koronacji obrazu *Matki Boskiej w Wilnie*]. 1927 nr 4 s. 47.

Miller nad Millerami. [W związku z napaścią J.N. Millera na *Dźwignię*, o stylu pisarza]. 1927 nr 4 s. 48 i okładka.

Braterstwo zbrodni. [Dot. przedmowy J. Kadena-Bandrowskiego do wyboru nowel pisarzy rosyjskich: *Ludzie jaskiniowi*]. 1927 nr 6 [skonfisk.]

s. 47–48; toż 1928 nr 7 s. 31–32.

Poeci końskiego czapraka. [Dot. zamieszczonych w prasie nekrologów i utworów z powodu śmierci kasztanki Piłsudskiego]. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 48 i okładka; toż 1928 nr 7 s. 32.

„Dziady” warszawskie [Uwagi o inscenizacji w Teatrze Narodowym w Warszawie]. 1927 nr 6 [skonfisk.] okładka; toż 1928 nr 7 s. 32.

Materiał ilustracyjny

Podobizny

Szczuka Mieczysław 1927 nr 5 s. 1, 1928 nr 8 s. 48.

Reprodukcje, projekty architektoniczne, ilustracje

DASZEWSKI WŁADYSŁAW

Dekoracje do sztuki A. Nowaczyńskiego: *Wojna wojnie*. Wyst. Teatr Polski w Warszawie. 1927 nr 61 [skonfisk.] s. 4; toż 1928 nr 7 s. 25.

FISCHER A.

Centralna hala maszyn w Königsborn. 1928 nr 7 s. 22.

HILLER KAROL

Okładka *Dźwignia*. 1928 nr 8.

KARCZEWSKI A.

1. Projekt architektoniczny kolonii mieszkaniowych. [Współautorzy: T. Żarnowerówna, P. Koziński, M. Szczuka]. 1927 nr 1 s. 49–50, nr 2–3 s. 38–39.

KOZIŃSKI P.

1. Projekt architektoniczny kolonii mieszkaniowych. [Współautorzy: T. Żarnowerówna, A. Karczewski, M. Szczuka]. 1927 nr 1 s. 49–50, nr 2–3 s. 38–39.

ŁĘCZYCKI M.

Projekt Instytutu Wychowania Fizycznego. 1927 nr 4 s. 32.

OLA LUDWIK

Scena Robotnicza w Łodzi. [Fotomontaże]. 1927 nr 4 s. 26–27.

RAVENSTEJN S.

Tanie nowoczesne mieszkanie robotnicze. 1928 nr 7 s. 22.

SZCZUKA MIECZYŚLAW

1. Projekt architektoniczny kolonii mieszkaniowych. [Współautorzy: T. Żarnowerówna, P. Koziński, A. Karczewski]. 1927 nr 1 s. 49–50, nr 2–3 s. 38–39.

2. Projekt architektoniczny kolonii mieszkaniowych. [Przy współpracy B. Targowskiego]. 1927 nr 1 s. 51–55.

Konstrukcja przestrzenna (1922). 1927 nr 5 s. 9.
Szkic do projektu IIgo pomnika M. Stirnera. 1927 nr 5 s. 10.
Rysunek abstrakcyjny. 1927 nr 5 s. 10.
Projekt pomnika wolności (1922–1933). 1927 nr 5 s. 11.
Konstrukcja przestrzenna (1922). 1927 nr 5 s. 11.
Fotomontaż. 1927 nr 5 s. 12.
Fotomontaż rok 1924. 1927 nr 5 s. 13.
Studium plakatowe. 1927 nr 5 s. 14.
Architektura wnętrz. 1927 nr 5 s. 15.
Fragment kompleksu mieszkaniowego (1925–1926). 1927 nr 5 s. 16.
Fragment kompleksu mieszkaniowego. 1927 nr 5 s. 17, 18.
Fragment kompleksu mieszkaniowego. 1927 nr 5 s. 19.

ŻARNOWERÓWNA TERESA

1. Projekt architektoniczny kolonii mieszkaniowych. [Współautorzy: M. Szczuka, P. Koziński, A. Karczewski]. 1927 nr 1 s. 49–50, nr 2–3 s. 38–39.

POZYCJE ANONIMOWE

Nowa sztuka – reprodukcje plakatów i okładek książkowych. 1927 nr 2–3 s. 36–37.

Teatr i kino

Scena robotnicza w Łodzi. Fot. Ze sztuk: Jasiński B.: Epilog, Broniewski W.: Róża, Stande S.R.: Inwalidzi, Wandurski W.: Gra o Herodzie. 1927 nr 2–3 s. 46–47.

„Karnawał” R. Rollanda w Teatrze Robotniczym w ZSRR. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 39.

Z filmu „Listopad”. (2 Fot.). 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 13, 18.

Z filmu „Linia generalna”. 1927 n 6 [skonfisk.] s. 34; toż 1928 nr 7 s. 18.

Robotniczy teatr klubowy „Niebieska bluza”. 1928 nr 7 s. 21.

„Rogacz wspaniały” w inscenizacji Meyerholda. 1928 nr 7 okładka

Fotografie

Stalownia państwowa w Zagłębiu Donieckim. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 21; toż 1928 nr 8 s. 39.

Studentki Uniwersytetu ludów wschodnich Kamczadałka i Worjaczka. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 23.

Demonstrowanie doświadczeń fizycznych na wsi [w ZSRR]. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 23.

Studenci na praktyce w gospodarstwie komunalnym [w ZSRR]. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 27.

Nowy model lokomotywy („Tieplowaja”) w ZSRR. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 29.

Nowe wynalazki w ZSRR. Trzy miedziane 25-cio kilowatowe lampy katodowe, w których każda wytrzymuje 40-cio kilowatów. 1927 nr 6 [skonfisk.] s. 31.

Lokomotywa ciągnąca 20 wagonów z szybkością 144 klm na godzinę.
1928 nr 7 s. 24.
Ruchoma wstęga Fordowska. 1928 nr 8 s. 31.
Dynamo A.E.G. 1928 nr 8 s. 34.

Miesięcznik Literacki

Pozycje autorskie

a.s. zob. STAWAR ANDRZEJ

A.M.

a Film polski. 1929 nr 1 s. 52–54.

A.W. zob. WAT ALEKSANDER

A.W.K.

r Braun J.: Europa. Dramat w 5 aktach. Wyst. W-wa Ateneum – pt.
„Europa” w Ateneum. 1931 nr 18 s. 835–837.

as zob. STAWAR ANDRZEJ

(as)

n [Likwidacja internatu w Kole. *Przekrój* 1930 nr 2. Przedruk pt.] Znamię
czasu. 1930 nr 11 s. 517.

AD. NIT

a Miasta socjalistyczne w budowie. Miasto socjalistyczne. – Plan miasta
socjalistycznego. – Przesiedlenie socjalistycznej wsi. 1930 nr 11 s. 509–
513.

ACEMEDO A.

Rec.

Kaltofen R.: Hiszpańska powieść robotnicza. [M.in. o twórczości A.A.], 1931
nr 19 s. 857.

AGRANOVSKIJ ANATOLIJ

p Mityng w orlem gnieździe. [Fragm. książki: Od Stopło do Bucharj].
Tłum. [Królikiewicz S.] St. Kr. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 563.

ASZ SZALOM

Deutscher I. Szalom Asz. [Omówienie twórczości]. 1931 nr 15 s. 688–692.

BACZYŃSKI STANISŁAW

Stande S.R.: „Europa” w Polsce. [M.in. o artykułach S.B. w piśmie *Europa*]. 1930
nr 6 s. 310–315.

Stande S.R.: „Pachniet ochranoj”. [Odpowiedź na skierowany przeciw *Mies. Lit.*
art. S.B.: „Rusju pachniet”. *Europa* 1930 nr 9]. 1930 nr 8 [skonfisk.], s. 408–409;
toż nr 9 s. 408–409.

Mimochodem.P. Baczyński poprawia się. [Dot. art. S.B. Spory „Europy”

z „Miesięcznikiem Literackim”. *Wiadomości Literackie* 1930 nr 25]. 1930 nr 8 [skonfisk.]; toż nr 9 s. 420.

BAKUNIN MICHAŁ

Broniewski W.: Bakunin. [Wiersz]. 1930 nr 3 s. 129–131.

BALAZS BELA

a Teatr robotniczy. [Przedruk z *Weltbühne* nr 5]. 1930 nr 4 s. 184–188.

BECHER JOHANNES ROBERT

a Groźba wojny a zadanie rewolucyjnych pisarzy (z referatu...). [Fragmenty referatu wygłoszonego na II Międzynarodowej konferencji pisarzy w Charkowie 7 XI 1930 r.]. 1931 nr 19 s. 854–859.

BENDA JULIEN

Rec.

La trahison des clerics. Paris 1927 – Drzewiecki H.: Klerkowie nie zdradzili burżuazji. 1930 nr 4 s. 203–209.

BERL EMMANUEL

Rec.

La mort de la pensée bourgeoise – Drzewiecki H: Klerkowie nie zdradzili burżuazji. 1930 nr 4 s. 203–209.

BERLINER G.

Rec.

N.G. Czernyszewskij i jowo literaturnyje wragi. Moskwa 1930 – [Stawar S.] S. 1930 nr 7 s. 370.

BESPAŁOW I.

Rec.

Problemy literaturnoj nauki. [Moskwa 1930]¹. – 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 562.

BEZYMENSKIJ ALEKSANDER

Rec.

Wystrzał – Kaźmierczak B.: Dwie książki. 1931 nr 20 s. 937–942.

BICZYSKO STANISŁAW

w Droga. 1931 nr 17 s. 758–759.

p Gostomia. Reportaż. [Z konkursu na reportaż]. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 521–526.

Front. Reportaż. 1931 nr 20 s. 898–902.

BOSYNSKIJ VASYL

w Kroczy widmo... Tłum. S. Wygodzki. 1931 nr 16 s. 732–734.

BOY-ŻELEŃSKI TADEUSZ

Rec.

Piekło kobiet. W-wa 1930 – [Stawar A.] Trestka Paweł [pseud.]: Art. 141. 1930 nr 3 s. 150–153.

1 Uzupełnienie – Ł.Ż.

Brązownicy. W-wa 1930 – Stawar A.: Legendy Mickiewiczowskie. 1930 nr 4 s. 209–215.

BRAUN JERZY

Rec.

Europa. Dramat w 5 aktach. Wyst. W-wa Ateneum – AWK „Europa” w Ateneum. 1931 nr 18 s. 835–837.

BRONIEWSKI WŁADYSŁAW

w § [Inc.]: Cisza była nudna, męcząca... 1930 nr 2 s. 65–66.

Kalambury. 1930 nr 2 s. 77.

Borys Pasternak. 1930 nr 2 s. 77–78.

Bakunin. 1930 nr 3 s. 129–131.

Rimbaud. 1930 nr 5 s. 232–233.

14 kwietnia. [W związku ze śmiercią W. Majakowskiego]. 1930 nr 6 s. 289.

Wiersze o wczesnej wiosnie pisane późną jesienią. 1930 nr 12 s. 590–591.

Lekka atletyka. [Wiersz skonfisk.] 1930–31 nr 14 s. 628–629. [Druk z opuszczeniem fragmentów:] 1931 nr 15 s. 658–659. [Cofnięcie konfiskaty: nr 15 s. 657].

Ballada o Placu Teatralnym. 1931 nr 18 s. 803–806.

d Proletariat. Scena siódma. Drukarnia. 1929 nr 1 s. 13–20.

t Majakowski W.: Dobrze. Poemat Październikowy. [Fragment]. 1930 nr 6 s. 291–293.

Majakowski W.: Nasz marsz. [Wiersz]. 1930 nr 6 s. 298.

Kuszner B.: Nowy siew. [Reportaż]. 1930 nr 7 s. 346–352.

Jaran K.: Wiersz sentymentalny. [Skonfisk.]. 1931 nr 16 s. 711–713. [Uzasadnienie konfiskaty: nr 17 s. 753].

n List otwarty do Międzynarodowego Zjazdu P.E.N. Clubów w Warszawie. [Współautorzy: H. Drzewiecki, J. Hempel, E. Schürer, S.R. Stande, A. Stawar, A. Wat. List spowodował konfiskatę numeru 8] – 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 407. [Uzasadnienie konfiskaty: nr 9 s. 424].

Stande S.R.: Do poety. Władkowi Broniewskiemu. [Skonfisk. fragm. końcowy]. 1930–31 nr 14 s. 630–631. [Uzasadnienie konfiskaty: nr 15 s. 657].

BRUCKNER FERDINAND

Rec.

Przestępcy. Tłum. S.R. Stande. Wyst. Teatr Łódzki – [Stande S.R.] srs: „Przestępcy” w Teatrze Łódzkim 1930 nr 4 s. 221–222.

BUKAT J.

p Dystans. [Reportaż z wycieczki po hutach Śląska. Z konkursu na reportaż]. 1930 nr 13 s. 582–588.

BUKI MIECZYŚLAW

w ***. [Inc.]: Palce gdy się drapieźnie i w bólu prężą... 1931 nr 17 s. 764. Imperializm. 1931 nr 20 s. 910–911.

CARMON WALT

a „New Masses” rozpoczyna dwudziesty pierwszy rok swego istnienia. 1930 nr 11 s. 502–503.

CARPENTER EDWARD CHILDS

Rec.

Kawaler – Papa. Komedia w 3 aktach. Tłum. S. Kuszelewska. Wyst. W-wa Teatr Polski: [Wat A.] W. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 563.

CECHOV ANTON

Rec.

Niezdannyje pisma. Red. E. Leitbecher. Moskwa 1930 – 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 417–418; toż nr 9 s. 417–418.

CHARCZYŃSKI A.

a Struktura społeczna młodzieży szkół średnich i wyższych. 1931 nr 15 s. 678–683.

CHWAT ALEKSANDER zob. WAT ALEKSANDER

CZABOT JANKA

n [Projekt utworzenia pisma literackiego pisarzy Zachodniej Białorusi, w:] Trybuna czytelników. 1931 nr 17 s. 798.

Justyn W.: [Wypowiedź w sprawie inicjatywy J.C. w:] Trybuna czytelników. 1931 nr 19 s. 843–844.

CZAPIŃSKI KAZIMIERZ

[Hempel J.] Szymański J. [pseud.]: Kilka słów dla p. Czapińskiego. [Polem. z art. K. Cz.: Prześladowanie religijne w Rosji Sowieckiej. *Robotnik* 1930 nr 81]. 1930 nr 5 s. 273–276.

CZASOPISMA

Polskie

Mimochodem. Polska czyta. [Dane statystyczne dot. pism klerykałnych]. 1930 nr 2 s. 119.

Almanach Nowej Sztuki. „F.24”. Warszawa

Wat. A.: Metamorfozy futuryzmu. 1930 nr 3 s. 127–128.

Droga. Warszawa.

Stawar A.: Elity i mity. [Dot. stanowiska ideologicznego pisma]. 1930 nr 3 s. 131–140.

Stawar A.: Publicyści „Drogi” [Odpowiedź na art. K. Zakrzewskiego: Walka o mit. *Droga* 1930 nr 1]. 1930 nr 6 s. 315–316.

Mimochodem. [Omówienie artykułów pomieszczonych w numerze 12]. 1931 nr 15 s. 701–702.

Europa. Warszawa.

Stande S.R.: „Europa” w Polsce. 1930 nr 6 s. 310–315.

Mimochodem. Niechlujstwo stylistyczne. 1930 nr 7 s. 374–375.

Stande S.R.: „Pachniet ochranoj”. [Krytyka ideologii pisma]. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 408–409; toż nr 9 s. 408–409.

Gga. Pierwszy polski almanach poezji futurystycznej. Warszawa.

Wat A.: Wspomnienia o futuryzmie. [M.in. o almanachu]. 1930 nr 2 s. 73–74.

- Nowa Kultura. Warszawa
 Wat A.: Metamorfozy futuryzmu. [M.in. o piśmie]. 1930 nr 3 s. 126.
 Nowa Sztuka. Warszawa
 Wat A.: Wspomnienia o futuryzmie. [M.in. o piśmie]. 1930 nr 2 s. 76–77.
 Robotnik. Warszawa
 Mimochoodem. „Święto Bożego Narodzenia” [Dot. klerykałnego tonu art. wstępnego w *Robotniku*]. 1930 nr 2 s. 119.
 [Deutscher I.]. I.D.: Co przyrzeka „Robotnik” a co daje pan Jaracz [W związku z propagowaniem teatru Ateneum przez pismo]. 1930 nr 12 s. 567.
 Mimochoodem. Oni też chcą Boga. [Dot. pomieszczenia przeróbki chorału K. Ujejskiego w *Robotniku* 1930 nr 280]. 1930 nr 12 s. 567.
 Skamander. Warszawa
 Wat A.: Wspomnienia o futuryzmie. [M.in. o piśmie]. 1930 nr 2 s. 74–77.
 Tryby. Lwów
 Z czasopism. [Wzmianka o numerze 1] 1931 nr 20 s. 943.
Wiadomości Literackie. Warszawa
 Mimochoodem. Publiczne tajemnice wcielenia innego profesora. [Uwagi o piśmie w związku z art. o W. Lutosławskim: *Wiadomości Literackie* 1930 nr 19]. 1930 nr 7 s. 376.
 Kronika. Skandal wywiadowcy. [Dot. stanowiska pisma wobec wywiadu A. Dana z rzekomym I. Babelem opublikowanego w *Wiadomościach Literackich* 1930 nr 21]. 1930 nr 10 s. 468–469.
 Zwrotnica. Kraków
 Wat A.: Metamorfozy futuryzmu. [M.in. o piśmie]. 1930 nr 3 s. 124–125.
 Peiper T.: Listy do Redakcji. [m.in. o piśmie]. 1930 nr 5 s. 278–280.
 [Wat. A.] A.W.: Odp.[owiedzi] red.[akcji na list T. Peipera w tymże numerze]. 1930 nr 5 s. 280.

Obce

- Die Linkskurve
 Z czasopism. [Dot. 4 numeru]. 1931 nr 20 s. 942.
 New Masses. Stany Zjednoczone
 Kronika. Americana. [Dot. projektu pisma w sprawie udziału pisarzy w życiu robotniczym]. 1930 nr 10 s. 467–468.
 Carmon W.: „New Masses” rozpoczyna dwudziesty pierwszy rok swego istnienia. 1930 nr 11 s. 502–503.
 Prospections. Bruksela
 Gorieli B.: „Prospection”. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 559.
 Politfront. Charków
 Er: „Politfront”. 1930 nr 1. – 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 406; toż nr 9 s. 406.
 Revues der Internationalen Juristischen Vereinigung. Berlin
 Książka [Przegląd treści numeru 1–2]. 1930 nr 7 s. 370–371.
 SSRR na strojkie

Z czasopism. [Nota o numerze 3]. 1931 nr 20 s. 943.
Wikna. Lwów
[Królikiewicz S.] St. Kr.: Przegląd ukraiński. 1930 nr 10 s. 459.
[Nota o zawartości numeru 9]. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 542.
Jaran K.: Zachodnio-ukraińska literatura proletariacka. Szkic informacyjny. [M.in. o piśmie]. 1931 nr 16 s. 706–707.
Wygodzki S.: „Wikna”. 1931 nr 16 s. 738.
Z czasopism. [Nota o zawartości numeru 7–8]. 1931 nr 20 s. 942–943.

CZERSKI A.

p Redakcja. [Z konkursu na reportaż]. 1930 nr 13 s. 581.

DAN ALEKSANDER

Właściwe nazwisko: Weintraub Aleksander

Kronika. Skandal wywiadowcy. [Dot. wywiadu A. Dana z rzekomym I. Babelem pomieszczonego w *Wiadomościach Literackich* 1930 nr 21]. 1930 nr 10 s. 468–469.

DEBORIN A.

Rec.

Oczerki po historii materializmu XVII – XVIII w. Moskwa 1929 – Rudniański A.: Historia filozofii w oświeceniu marksistowskim. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 404–406; toż nr 9 s. 404–406.

DEUTSCHER IZAAK

Krypt: id, I.D.

- a Odwrót sympatyka. [Dot. przechodzenia inteligencji sympatyzującej z ruchem robotniczym do obozu reakcji w Niemczech]. Podp. I.D. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 390–393; toż nr 9 s. 390–393.
O historyczne pojmowanie literatury. [Głos w dyskusji na temat estetyki i krytyki marksistowskiej. Polemika z art. A. Stawara pt. O krytyce]. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 543–547.
Szalom Asz. [Omówienie twórczości]. 1931 nr 15 s. 688–692.
Paneuropejska legenda imperialistów. (Na marginesie wystąpień Romain Rollanda). 1931 nr 17 s. 784–786.
- r Fink G.: Jestem głodny. Tłum. M. Tarnowski. W-wa 1930 – pt. „Jestem głodny”. Podp.: I.D. 1930 nr 6 s. 317–319.
Masaryk T.G.: Rewolucja światowa. Wojna o wolność narodów. Tłum. W.M. Kozłowski. W-wa 1930. – Podp.: i.d. 1930 nr 10 s. 465.
- n Co przyrzeka „Robotnik” a co daje pan Jaracz [W dziale: Mimo chodem. – Nota w związku z wypowiedziami S. Jaracza na temat programu teatru Ateneum]. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 567.

DÖBLIN ALFRED

Weiskopf F.C.: Bankructwo „wielkiej powieści niemieckiej”. III. Alfred Döblin. 1930 nr 4 s. 17–19.

DOCZEKAŁ KAROL

p Wspomnienia robotnika. [Dot. działalności politycznej w latach 1883–1907]. 1930 nr 4 s. 188–200, nr 5 s. 246–247.

DOSTOEVSKIJ FEDOR

[Stawar A.] Zawadzki K. [pseud.]: T. Dostojewski. [Omówienie twórczości]. 1931 nr 18 s. 822–828.

DROGOSZEWSKI AURELI

Rec.

Pozytywizm polski. Lwów 1931 – [Stawar A.] S.: 1931 nr 16 s. 744–746.

drz. zob. DRZEWIECKI HENRYK

DRZEWIECKI HENRYK

Krypt.: drz, H.D.

- a Etapy formalisty [Dot. ewolucji poglądów na teorię literatury W. Szklowskiego w związku z ukazaniem się książki Gamburskiej szcnot. Leningrad 1928]. 1929 nr 1 s. 38–46.
Ankieta o literaturze proletariackiej [ogłoszona przez pismo *Monde*]. 1930 nr 2 s. 98–101.
Klerkowie nie zdradzili burżuazji [O kryzysie światopoglądu inteligencji francuskiej na marginesie książki J. Bandy: *La trahison des clercs*, i E. Berla: *La mort de la pensée bourgeoise*]. 1930 nr 4 s. 203–209.
Drogi literatury chłopskiej [w ZSRR]. 1930 nr 5 s. 257–260.
Upton Sinclair. [omówienie twórczości] 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 401–404; toż nr 9 s. 401–404.
- r Iwaszkiewicz J.: Zmowa mężczyzn. W-wa 1930 – Podp.: H.D. 1930 nr 2 s. 110.
Piercow: Literatura zawtraszniewo dnia. 1929 – pt. O literaturę człowieka-wytwórcy. 1930 nr 3 s. 143–146.
Krzywicka I.: Pierwsza krew. W-wa 1930. – 1930 nr 3 s. 158–159.
Tureck L.: Ein Prolet erzählt. (Lebensschilderung eines deutschen Arbeiters). Berlin 1930 – Podp.: H.D. 1930 nr 6 s. 320.
- t Reiser L.: Illstein [Reportaż o koncernie prasowym]. 1930 nr 7 s. 334–359.
Kisch E.E.: U Forda w Detroit. [Reportaż]. 1930 nr 7 s. 340–344.
Kisch E.E.: Nieudany reportaż [ze schroniska upadłych dziewcząt. Napisany specjalnie dla *Miesięcznika Literackiego*]. 1930 nr 7 s. 344–345.
Winogradzka S.: Szturmowcy. (Fragmenty większego reportażu) [O współzawodnictwie brygad młodzieżowych w ZSRR]. 1930 nr 7 s. 352–355.
Smedle A.: Chłopi i obszarnicy w Chinach. Reportaż. [Przedruk z *Frankfurter Zeitung*]. 1930 nr 10. S. 426–429.
- n List otwarty do Międzynarodowego Zjazdu P.E.N. Clubów w Warszawie [Współautorzy: W. Broniewski, J. Hempel, E. Schürer, S.R. Stande, A. Stawar, A. Wat. List spowodował konfiskatę numeru 8]. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 407. [Uzasadnienie konfiskaty: nr 9 s. 424].
Olimpiada teatralna [Zapowiedź Olimpiady sztuki i teatrów w ZSRR]. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 409; toż nr 9 s. 409.

e.sch. zob. SCHÜRER EMIL

EISTENSTEIN SERGEJ

Pudowkin W.: Twórczość reżysera filmowego [M.in. o S.E.]. 1930 nr 2 s. 85–86.
Zahorska S.: Drogi rozwoju filmu. 1930 nr 5 s. 236–242.

ENGELS FRIEDRICH

a Z listów... 1. List do Konrada Schmidta [z 27 X 1890]. 2. List do J. Blocha [z 21 X 1890. – O materializmie historycznym]. Tłum. S.S. 1931 nr 17 s. 765–768.

FELDMANN K.

a Film niefabularny. [O oświatowych filmach radzieckich]. 1930 nr 4 s. 200–203.

FINK GEORG

Rec.

Hast du dich verlaufen. Berlin 1930 – Z-orm. 1930/31 nr 14 s. 649–650.

Jestem głodny. Tłum. M. Tarnowski. W-wa 1930 – [Deutscher I.] I.D.: „Jestem głodny”. 1930 nr 6 s. 317–319.

FORST BATTAGLIA OTTO

Mimochodem. [Nota o działalności krytycznej O.F.B.]. 1930 nr 6 s. 328.

FRANK LEONHARD

Weiskopf F.C.: Bankructwo „wielkiej powieści niemieckiej”. I. Leonard Frank. 1930 nr 4 s. 215–216.

FREY

Rec.

Die Pflasterkästen – Wat A.: Pacyfistyczna literatura w Niemczech. 1929 nr 1 s. 29–32.

FRIČE VLADIMIR

[Stawar A.] Zawadzki W. [pseud.]: W.M. Fricze [Rec. tomu: Marksistskoje isskustwoznanie i W.M. Fricze. Moskwa 1930]. 1931 nr 17 s. 788–790.

FUDIMORI S.

a Japońska literatura proletariacka. 1930 nr 13 s. 602–603.

G.D.K.

p Z ziemi bandosa. Reportaż. [Z konkursu na reportaż]. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 526–530.

GAŁECKI TADEUSZ zob. STRUG ANDRZEJ

GANDHI MAHANDAS KARAMCZAND

L.: Święty burżuazji angielskiej. 1930 nr 10 s. 444–446.

GLAESER ERNST

Rec.

Frieden. Berlin 1930 – Z-orm: Po wojnie. 1931 nr 15 s. 694–696.

Rocznik 1902. W-wa 1930 – [Wat A.] A.W. 1930 nr 3 s. 159–160.

GOCKI STANISŁAW zob. WYGODZKI STANISŁAW

GOETEL FERDYNAND

Mimochodem. Jak się nagradzają. [W związku z przyznaniem F.G. państwowej nagrody literackiej. Dot. opinii J. Kaden-Bandrowskiego o powieści: *Z dnia na dzień*]. 1930 nr 3, okładka.

Rec.

Serce lodów. W-wa 1930 – [Stawar A.] a.s. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 413–414; toż nr 9 s. 413–414.

GORIELI BENJAMIN

a „Prospections”. (Bruksela). 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 559.

GORKIJ MAKSIM

Właściwe nazwisko: PESKOV ALEKSEJ

a O literaturze [Przedruk w skrócie z pisma *Naszi Dostizienija* nr 12]. 1931 nr 15 s. 662–665.

Zamaczarski A.: Pisarz i polityk. [Maksym Gorki]. Tłum. H.B. 1931 nr 20 s. 904–907.

GÓRSKI ARTUR

Rec.

List do nauczyciela w sprawie szkoły antyreligijnej. W-wa 1929 – Hempel J.: *Na wyżynach Monsalwatu*. 1930 nr 3 s. 156–158.

Głosy o ludziach i ideach. W-wa 1930 – 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 561–562.

GRAD JERZY

p Tartak. Reportaż. 1931 nr 20 s. 907–910.

GROSS FELIKS I ZYGMUNT

Rec.

Socjologia partii politycznej. W-wa 1929 – Kamiński J.: *PPSocjologia*. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 550–553.

GROT JULIUSZ

w Śląsk. 1930 nr 5 s. 260–261.

Koniunktura. 1930 nr 11 s. 484–485.

Noc [skonfisk.] 1930/31 nr 14 s. 620–621; [Druk:] 1931 nr 15 s. 669–670. [Cofnięcie konfiskaty: nr 15 s. 657].

Front. 1931 nr 18 s. 812–813.

t [Kałynczuk M.] Pasanto [pseud.]: *Z poematu „Wartownik”*. 1931 nr 16 s. 709–711.

M.: *Wieczór poetycki J. Grot*. 1931 nr 17 s. 793–794.

GHUNDING HANS

Kaltofen R.: *Młody malarz*. 1930 nr 11 s. 504.

H. zob. HEMPEL JAN

H.B.

t Łunaczarski A.: Pisarz i polityk [Maksym Gorki]. 1931 nr 20 s. 904–907.

H.D. zob. DRZEWIECKI HENRYK

HARTNY CINKA

Piotuchowicz M.: Drogi białoruskiej literatury. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 549.

HAŠEK JAROSLAV

Rec.

Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej. Tłum. Hulka-Laskowski. W-wa 1929 – Książki. 1930 nr 5 s. 267–269.

Przygody dzielnego wojaka Szwejka. Sztuka w 3 częściach. Oprac. sceniczne M. Hemar. W-wa. Teatr Polski – [Stawar A.] S. 1930 nr 10 s. 465–466.

Dzielny wojak Szwejk. Wyst. Łódź Teatr Miejski – [Stawar A.] S. 1930 nr 2 s. 114–115.

HAVRYLUK ALEKSANDR

p Żegnajcie. Etiudy z więzienia bałkańskiego. [Fragment]. Tłum. A. Wat. 1931 nr 16 s. 728–730.

REIMAN WIKTOR

a Filmy kulturalne. [O radzieckiej kinematografii oświatowej]. 1930 nr 3 s. 163–164.

HELLER OTTO

p Miasto w stepie [Rozdział o Nowosybirsku z tomu reportaży: Sibirien, ein anderes Amerika]. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 558–559.

HEMPEL JAN

Pseud. i krypt. H., J. Sz., Szymański Jerzy.

a Na wyznach Monsawaltu [Na marginesie broszury A. Górskiego: List do nauczyciela w sprawie szkoły antyreligijnej. W-wa 1929]. 1930 nr 3 s. 156–158.

Czy przeżywamy tzw. odrodzenie religijne. Podp.: Jerzy Szymański. 1930 nr 4 s. 176–184.

Kilka słów dla p. Czapińskiego [Polemika z art. K. Czapińskiego: Prześladowania religijne w Rosji Sowieckiej. *Robotnik* 1930 nr 81]. Podp.: Jerzy Szymański. 1930 nr 5 s. 273–276.

O marksistowską krytykę literacką [Głos w dyskusji o estetyce i krytyce marksistowskiej. Polemika z art. A. Stawara. Zob. poz. Czarne skrzydła, Elity i mity, Mickiewicz]. Podp.: Jerzy Szymański. 1930 nr 11 s. 491–495. Z międzynarodowego ruchu wolnomysłicielskiego. Podp.: J. Szymański. 1931 nr 17 s. 790–792.

Ideologia PPsowskiej pracy kulturalno-oświatowej. Podp.: Jerzy Szymański. 1931 nr 20 s. 924–929.

r Jasiński B.: Pałę Paryż. Powieść. W-wa 1929 – pt.: Pałę Paryż. Podp.: Jerzy Szymański. 1929 nr 1 s. 32–38.

Sinclair U.: Nafta. Tłum. A. Sokolicz. W-wa 1930 – Podp.: J. Sz. 1929 nr 1 s. 50–51.

Piotrowicz W.: Z zagadnień wyznaniowych w Polsce. Wilno 1929 – Podp.: J. Sz. 1930 nr 2 s. 111–113.

Sten W.: Astrologia starożytna w kultach religijnych. W-wa 1929 – Podp.: J. Szymański. 1930 nr 6 s. 320–321.

Świeżawski L.: Bóg – rozsądek. Zasady religii, wiary, godności godnej rozsądnego człowieka. W-wa 1929. – Podp.: H. 1930 nr 13 s. 609–610.

- n List otwarty do Międzynarodowego Zjazdu P.E.N. Clubów w Warszawie. [Współautorzy: W. Broniewski, H. Drzewiecki, E. Schürer, S.R. Stande, A. Stawar, A. Wat. List spowodował konfiskatę numeru 8]. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 407. [Uzasadnienie konfiskaty: nr 9 s. 424].

HILLER KURT

[Stande S.R.] S.r.s.: Pacyfista o pacyfistach. [Uwagi o liście otwartym K.H. do przewodniczącego Niemieckiego Towarzystwa Pacyfistów Schönaicha. *Weltbühne* nr 27]. 1930 nr 11 s. 514–515.

HOELZ MAX

Rec.

Vom „Weissen Kreuz” zur „Roten Fahne”. Jugend – Kampf und Zuchthaus erlebnisse. 1929 – [Stande S.R.] St. R.S. 1930 nr 6 s. 319–320.

HOŁÓWKO TADEUSZ

Rec.

Przez dwa fronty. Ze wspomnień emisariusza politycznego z 1918 roku. Z Warszawy do Kijowa. W-wa 1931 – Kamiński J.: Wspomnienia pana Hołówki. 1931 nr 18 s. 829–835.

HUDESZ T.W.

- p Noce na bruku. [Reportaż o bezdomnych w Paryżu. Z konkursu na reportaż]. 1930 nr 13 s. 573–576.

- a John Reed, reporter rewolucji. [W 10 rocznicę śmierci]. 1930–31 nr 14 s. 632–634.

Pod szminką Wystawy Kolonialnej [w Paryżu]. 1931 nr 19 s. 871–873.

i.d. zob. DEUTSCHER IZAAK

I.D. zob. DEUTSCHER IZAAK

K.M.

- a Zjazd ZNMS-u [Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej 4–5 I w Warszawie]. 1931 nr 15 s. 700–701.

IRZYKOWSKI KAROL

Stawar A.: W lamusie idealizmu [Odpowiedź na art. K.I.: Piła marksistyczna. *Wiadomości Literackie* 1930 nr 5]. 1930 nr 4 s. 169–178.

Stande S.R.: Wzniosły obrońca generała von Schönaicha. [Odpowiedź na art. K.I.: Pacyfści w potrzasku. *Europa* nr 8]. 1930 nr 7 s. 366–367.

Schürer E.: Odpowiedź p. Irzykowskiemu [na art.: Pacyfści w potrzasku. *Europa* nr 8 – zawierający ostrą krytykę tomu: Rozmowy o pacyfizmie]. 1930 nr 7 s. 368–369.

Mimoходом. Szukajcie ruska. [Dot. art. K.I.: Walka o treść. *Wiadomości*

Literackie 1930 nr 26]. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 420; toż nr 9 s. 420.
Mimochodem. Oni też chcą boga. [Dot. wypowiedzi na temat znaczenia ideologicznego walki centrolewu z sanacją]. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 567.
Mimochodem. [Nota dot. wypowiedzi K.I. na temat aresztowań komunistów]. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 567.

ISTRATI PANAIT

Mimochodem. [Skrót listu otwartego pisarzy radzieckich do pisarzy Zachodu pomieszczonego w *Litieraturnaja Gazieta* nr 30, w sprawie stanowiska P.I. wobec ZSRR]. 1930 nr 4 s. 224–225.

Katz O.: Człowiek, który stracił pamięć. [Dot. zmiany poglądów przez P.I. i jego książki: *Vers l'autre flamme*, skierowanej przeciw ZSRR]. 1930 nr 5 s. 263–267.
Rec.

Żagiew i zgliszcza. Lwów 1931 – Schürer E.: Batiar wobec rewolucji. 1931 nr 19 s. 887–890.

IWASZKIEWICZ JAROSŁAW

Rec.

Zmowa mężczyzn. W-wa 1930 – [Drzewiecki H.] H.D. 1930 nr 2 s. 110.

J.Sz. zob. HEMPEL JAN

JARACZ STEFAN

[Deutscher I.] I.D.: Co przyrzeka „Robotnik” a co daje pan Jaracz? [Nota w związku z wywiadami udzielonymi przez Jaracza na temat programu teatru Ateneum]. 1930 nr 12 s. 567.

JARAN KAZIMIERZ

w Wiersz sentymentalny. Tłum. W. Broniewski. [Skonfisk.] 1931 nr 16 s. 711–713. [Uzasadnienie konfiskaty: nr 17 s. 753].

a Zachodnio-ukraińska literatura proletariacka. Szkic informacyjny. [Fragm. skonfisk.]. 1931 nr 16 s. 706–709. [Uzasadnienie konfiskaty: nr 17 s. 753].

JASIEŃSKI BRUNO

Rec.

Pałę Paryż. Powieść. W-wa 1929 – [Hempel J.] Jerzy Szymański [pseud.]. 1929 nr 1 s. 32–38.

Bal manekinów. 3 aktowa groteska teatralna – Kronika [Nota na podstawie *Litieraturnoj Gaziety*]. 1930 nr 5 s. 277.

JOYCE JAMES

Wat A.: W pracowniach stylu. [M.in. o twórczości J.J.]. 1931 nr 17 s. 773–780.

JUSTYN WŁODZIMIERZ

n [Wypowiedź w sprawie inicjatywy J. Czabota założenia pisma literackiego pisarzy Zachodniej Białorusi, w:] Trybuna Czytelników. 1931 nr 19 s. 843–844.

kr.

n *Politfront* 1930 nr 1 – kwiecień. [Dot. ukazania się w Charkowie nowego pisma pisarzy ukraińskich]. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 406; toż nr 9 s. 406.

KADEN-BANDROWSKI JULIUSZ

Mimochodem. Jak się nagradzają. [W związku z przyznaniem F. Goetlowi państwowej nagrody literackiej. Uwagi o opiniach J.K.B. o powieści F. Goetla: Z dnia na dzień]. 1930 nr 3 okładka.

Rosenblat-Gut Ignacy: [List otwarty do J.K.B. w sprawie znęcania się nad więźniami politycznymi w Łucku. Przedruk z *Nowy Głos Przemyski* 1931 nr 20 pt.:] Humanitarne złudzenia. 1931 nr 18 s. 847.

Mimochodem. [O artykułach J.K.B. w *Gazecie Polskiej* na temat literatury polskiej w ZSRR]. 1931 nr 20 s. 943–944.

Rec.

Czarne skrzydła. Lwów 1928 – Stawar A.: Czarne skrzydła. 1929 nr 1 s. 1–13, 1930 nr 2 s. 87–98.

KALTOFEN R.

a Przegląd niemiecki. [Dot. najnowszej literatury]. 1930 nr 10 s. 458–459.

Młody malarz [niemiecki Hans Gunding]. 1930 nr 11 s. 504.

Teatr polityczny [Dot. scen robotniczych w Niemczech]. 1930 nr 11 s. 515–516.

Hiszpańska powieść robotnicza. 1931 nr 19 s. 886–889.

KAŁYNCZUK NIKOŁAJ

Pseud.: Pasanto

w Z poematu „Wartownik”. Tłum. J. Grot. 1931 nr 16 s. 709–711.

Rec.

De stawok ta mlinok. Lwów 1930 – [Królikiewicz S.] St. Kr.: Przegląd ukraiński. 1930 nr 10 s. 459.

KAMIENIECKI I.

a Od „kwadransów” do słuchowisk. [Dot. początków radiofonizacji dzieł literackich]. 1930 nr 5 s. 261–263.

t Markosch F.: Murzyni w Ameryce. Pańszczyzna. – Małpia rasa. [Reportaż]. 1930 nr 10 s. 439–442.

Londres A.: Tragedia linii kolejowej Kongo – Ocean [Reportaż z książki: Terre d'èbène. Paris 1929]. 1930 nr 10 s. 434–438.

KAMIENSKI JERZY

Właściwe nazwisko: Ehrlich Mieczysław

r Porczak M.: Dyktator Józef Piłsudski i „Piłsudczycy”. Kraków 1930 – pt.: Legenda opozycji. 1930 nr 11 s. 486–490, sprostowanie s. 12 [skonfisk.] s. 566.

Gross Z. i F.: Socjologia partii politycznej. W-wa 1929 – pt.: PPSocjologia. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 550–553.

Hołówko T.: Przed dwa fronty. Ze wspomnień emisariusza politycznego z 1918 roku. Z Warszawy do Kijowa. W-wa 1931 – pt.: Wspomnienia pana Hołówki. 1931 nr 18 s. 829–835.

KANCLERZ G.D.

p Kamienica. [Z konkursu na reportaż]. 1930 nr 13 s. 576–580.

KARALUK W.

p Głódówka. Reportaż wspomnieniowy [z więzienia kowieńskiego. Z konkursu na reportaże]. 1930/1931 nr 14 s. 624–628.

KAREV

Rec.

Za materialistyczeskiju dialektyka – [Rudniański S.] Runicz Szczepan [pseud.]: Walka o dialektykę materialistyczną. 1930/31 nr 14 s. 634–636.

KATZ OTTO

a Człowiek, który stracił pamięć. [Dot. zmiany poglądów politycznych przez P. Istratiego w związku z jego książką: *Vers l'autre flamme*]. Tłum. z niemieckiego [Stande S.R.] srs. 1930 nr 5 s. 263–267.

KAUTSKY KARL

Rec.

Bolszewizm w ślepym zaułku. 1930 – Stande S.R.: Zdzieciniały cynik. 1931 nr 18 s. 813–818.

KAŻMIERCZAK B.

a Dwie książki [Omówienie dwu prądów we współczesnej literaturze rosyjskiej i charakterystycznych dla nich utworów: J. Lebiedinskiego: *Narodziny bohatera* i A. Bezymieńskiego: *Wystrzał*]. 1931 nr 20 s. 937–942.

KISCH EGON ERWIN

p U Forda w Detroit. [Reportaż]. Tłum. H. Drzewiecki. 1930 nr 7 s. 340–344.

Nieudany reportaż [ze schroniska upadłych dziewcząt. Napisany dla *Mies. Lit.*]. Tłum. H. Drzewiecki. 1930 nr 7 s. 344–345.

KLAEBER KURT

a Szturm do fabryk. [Przedr. z *Die Linkskurve* nr 11]. 1930/31 nr 14 s. 637–638.

KOŁAS JAKUB

Właściwe nazwisko: Mickiewicz Konstanty

Piotuchowicz N.: Drogi białoruskiej literatury [M.in. o twórczości J.K.]. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 548.

KOTARBIŃSKI TADEUSZ

Mimochoodem. [Uwagi o art. T.K.: *Antyreligijne nauczycielstwo. Racionalista* 1931 nr 3]. 1931 nr 15 s. 702–703.

KOWALSKA EWA

w *** [Inc.] Na tłustej mierzwie krzywdy... 1930 nr 13 s. 593.

KOZLANIUK PIETRO

p Zbawienny pomysł. 1931 nr 16 s. 734–736.

Rec.

Wohoń. Charków 1930 – [Królikiewicz S.] St. Kr.: Przegląd ukraiński. 1930 nr 10 s. 460.

KRAJEWSKI A.

p Wspomnienia z lat 1905–1907. 1 Maja 1905 r. w Warszawie. 1931 nr 17 s. 759–762.

KRÓLIKIEWICZ ST.

Krypt.: St. Kr.

a „Chłopi o pisarzach” [w ZSRR. Na podstawie książki A.M. Toporowa]. 1930 nr 11 s. 500–502.

r Wikna 1930 z. 6; Kałynczuk M.: De stawok ta mlinok; Kozlaniuk: Wogoń; Fata morgana, dramat. Przeróbka z powieści Kociubińskoho; Tudor S.: Mołoczne bożewilla – pt.: Przegląd ukraiński. Podp. St. Kr. 1930 nr 10 s. 459–461.

Agranowski A.: Od Stołpc do Buchary. 1930 – Podp.: St. Kr. 1930 nr 12 s. 563.

t Agranowski A: Mityng w orlem gnieździe. [Reportaż z książki: Od Stołpc do Buchary]. Tłum. St. Kr. 1930 nr 10 s. 451–454.

KRZYWICKA IRENA

Rec.

Pierwsza krew. W-wa 1930 – Drzewiecki H. 1930 nr 3 s. 158–159.

KUBIKOV IVAN

Rec.

Klasycy literatury rosyjskiej. Moskowa 1930 – [Stawar A.] as. 1930/31 nr 14 s. 652.

KUŁAKOWSKI WŁ.

n [Zawiadomienie o złożeniu składki na fundusz prasowy *Mies. Lit.* w:] Trybuna czytelników. 1931 nr 17 s. 799.

KULEŠOV L.

Pudowkin W.: Twórczość reżysera filmowego [M.in. o L.K.]. 1930 nr 2 s. 82–85.

KURZ HERMAN

a Proletariacko-rewolucyjna literatura w Szwajcarii. 1930 nr 2 s. 98–101.

Redakcja „Mies. Lit.”: [Przypis bibliograficzny do art.:] Kurtz H.: Proletariacko-rewolucyjna literatura w Szwajcarii. 1930 nr 2 s. 104.

KURLANDZKA AMELIA

n [List w sprawie art. S.R. Standego: Pacyfiga w:] Listy do redakcji. [List spowodował konfiskatę numeru 8]. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 423 [Uzasadnienie konfiskaty: nr 9 s. 424].

Stande S.R.: [Odpowiedź na list A.K. w:] List do redakcji. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 423–424.

KUŠNER BORIS

p Nowy siew. [Reportaż o kolumnie traktorowej w ZSRR]. Tłum. W. Broniewski. 1930 nr 7 s. 346–352.

- L.
a Świąty burżuazji angielskiej [o M. Ghandim]. 1930 nr 10 s. 444–446.
- LECHIN J.
p Fornal. Reportaż. [Z konkursu na reportaż]. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 531–535.
- LEWIN LEOPOLD
w Na szosie. 1930 nr 13 s. 593.
- LEWINSOHN RICHARD zob. MORUS
- LIBIEDINSKIJ JU.
Rec.
Narodziny bohatera – Kaźmierczak B.: Dwie książki. 1931 nr 20 s. 937–942.
- LINDSEY BENJAMIN BARR
Rec.
Bunt młodzieży. Tłum. H. Bołoz-Antoniewiczowa. W-wa 1930 – 1930/31 nr 14 s. 651–652.
- LONDRES ALBERT
p Tragedia linii kolejowej Kongo – Ocean [Reportaż z książki: Terre d'èbène. Paris 1929]. Tłum. I. Kamieniecki. 1930 nr 10 s. 434–438.
- LUDWIG EMIL
Rec.
Ameryka. Powieść o Lincolnie. Tłum. P. Hulka-Laskowski. W-wa 1939. – [Stawar A.] as. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 417–418; toż nr 9 s. 417–418.
- LUTOSŁAWSKI WINCENTY
Mimochoodem. Publiczne wcielenia innego profesora. [W związku z wywiadem W. Piotrowicza: Rozmowa ze współczesnym mesjanistą polskim. *Wiadomości Literackie* 1930 nr 19]. 1930 nr 7 s. 376.
Mimochoodem. [O wystąpieniach W.L. przeciw uczonym radzieckim na Międzynarodowym Kongresie Filozoficznym w Oksfordzie]. 1931 nr 15 s. 702.
- ŁABUŃSKA Z.
a Ustrój szkolny w świetle cyfr. 1930/31 nr 14 s. 639–642.
- ŁUNAČARSKIJ ANATOLIJ
a Pisarz i polityk. [Maksym Gorki]. Tłum. H.B. 1931 nr 20 s. 904–907.
- M.
r Wieczór poetycki J. Grota. 1931 nr 17 s. 793–794.
- M.K.
t Rolland R. o Paneuropie [Odpowiedź R. Rollanda na ankietę pisma *La Nouvelle Revue Mondiale*]. 1931 nr 17 s. 780–783.
- M.L.
p „Renauld”. Reportaż. [Z konkursu na reportaż]. 1931 nr 15 s. 676–677.

MACKIEWICZ STANISŁAW

Rec.

Myśl w obcęgach. Studium nad psychologią społeczeństwa Sowietów. W-wa 1931 – Książka. 1931 nr 20 s. 935–937.

MAJAKOVSKIJ VLADIMIR

w Dobrze. Początek Październikowy. [Fragment]. Tłum. W. Broniewski. 1930 nr 6 s. 291–295.

Do domu. 1930 nr 6 s. 295–298.

Nasz marsz. Tłum. W. Broniewski. 1930 nr 6 s. 298.

n Przedśmiertny list Wł. Majakowskiego. Do wszystkich! 1930 nr 6 s. 299–300.

p Wat A.: Poeta rewolucji Majakowski. 1930 nr 6 s. 281–288.

Stande S.R.: Majakowski. [Wiersz]. 1930 nr 6 s. 288–289.

Broniewski W.: 14 kwietnia. [Wiersz w związku ze śmiercią W.M.]. 1930 nr 6 s. 289.

Wygodzki S.: „Lewa marsz”. [O wartości poezji W.M. dla mas robotniczych]. 1930 nr 6 s. 289–291.

Włodzimierz Majakowski. [Życiorys]. 1930 nr 6 s. 298–299.

MARKOSCH F.

p Murzyny w Ameryce. Pańszczyzna – Małpia rasa. [Reportaż]. Tłum. T. Kamieniecki. 1930 nr 10 s. 439–442.

MASARYK TOMAS

Rec.

Rewolucja światowa. Wojna o wolność narodów. Tłum. W.M. Kozłowski. W-wa 1930 – [Deutscher I.] i.d. 1930 nr 10 s. 465.

MATULIVNA ANTONINA

w Dni. Tłum. S.R. Stande. 1931 nr 16 s. 719–720.

MICIŃSKI TADEUSZ

Rec.

Wita. Powieść. W-wa 1930 – 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 562–563.

MICKIEWICZ ADAM

Stawar A.: Legendy Mickiewiczowskie. [Krytyka tomu T. Boya-Żeleńskiego: Brązownicy]. 1930 nr 4 s. 209–215.

Stawar A.: Mickiewicz. [Dot. romantyzmu i pierwszego okresu twórczości A.M.]. 1930 nr 6 s. 300–310.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PISARZY
REWOLUCYJNYCH w Charkowie 7 XI 1930

n Rezolucja ogólna. 1931 nr 19 s. 849–853.

Rezolucja w kwestii proletariackiej i rewolucyjnej literatury w Niemczech. 1931 nr 19 s. 860–861.

Rezolucja w kwestii proletariackiej i rewolucyjnej literatury we Francji. 1931 nr 19 s. 861–864.

Rezolucja amerykańskiej delegacji. 1931 nr 19 s. 864.

Rezolucja w kwestii literatury proletariatu rolnego i pracującego
chłoptwa. 1931 nr 19 s. 864–865.

Varia [Cytaty z obrad konferencji]. 1931 nr 19 s. 865–871.

MILLER JAN NEPOMUCEN

Stande S.R.: „Europa” w Polsce. [M.in. dot. art. J.N.M.: O siłę atrakcyjną kultury
polskiej. *Europa* 1930 nr 3]. 1930 nr 6 s. 314.

MORAWSKI STANISŁAW

Rec.

Szlachta – Bracia. Wspomnienia, gawędy, dialogi (1802–1850). Wyd.: A.
Czartkowski i H. Mościcki. Poznań 1930 – 1930 nr 13 s. 606.

MORUS

Właściwe nazwisko: Lewinsohn Richard

Rec.

Człowiek w cieniu. Tłum. J. Kamiński. W-wa 1930 – [Stawar A.] s. 1930 nr 5
s. 269–271.

nit.

r Teatr [Sprawozdanie z wieczoru poezji proletariackiej urządzonego
w Teatrze Robotniczym w W-wie 22 II 1931]. 1931 nr 17 s. 792–793.

MATKOWSKA ZOFIA

Rec.

Dom kobiet. Sztuka w 3 aktach. Wyst. W-wa Teatr Polski. – [Wat A.] A.W. 1930
nr 5 s. 272–273.

NIEMIRECKI K.

p Strajk, który nas uświadomił. Reportaż. [Z konkursu na reportaż]. 1931
nr 17 s. 755–758.

NITZKIN S.

p Prosperity. [O Ameryce. Z konkursu na reportaż]. 1930 nr 13 s. 569–572.

NOWACZYŃSKI ADOLF

Mimochodem. [Dot. pseudoliberalnych poglądów A.N.]. 1931 nr 16 s. 751.

NOVIKOVA HELENA

p O sobie [Przedruk z pisma *Naszi dostizhenija*]. Tłum. [Stawar A.] S. 1931
nr 17 s. 771–772.

OLMINSKIJ M.

Właściwe nazwisko: Aleksandrov Michail

Rec.

Statji o Szczerlinie. 1906–1929. [Moskwa 1930] – 1930 nr 8 [skonfisk.] s.
418–419; toż nr 9 s. 418–419.

ORKAN WŁADYSŁAW

Właściwe nazwisko: Smreczyński Franciszek

[Stawar A.] Zawadowski B. [pseud.]: Władysław Orkan. 1930 nr 7 s. 356–358.

ORYNG T.

a Plan w kulturze [ZSRR]. 1931 nr 19 s. 880–886.

OSSENDOWSKI FERDYNAND

Rec.

Lenin. Poznań 1930. – [Stawar A.] S. 1930 nr 7 s. 369–370.

PASTERNAK BORIS

Broniewski W.: Borys Pasternak. [Wiersz]. 1930 nr 2 s. 77–78.

PAVLENKO PETR

p Zmysł wody. [Reportaż o nawodnieniu ziem w ZSRR]. Tłum. [Stawar A.] S. 1930 nr 10 s. 430–434.

PAZ MAGDALENA

p Prawo lynchu. [Reportaż, przedruk z *Monde*]. 1930 nr 10 s. 442–444.

PEIPER TADEUSZ

n List do Redakcji [w związku z art. A. Wata: Metamorfozy futuryzmu. 1930 nr 3 s. 121–128.]. 1930 nr 5 s. 278–280.
[Wat A.] A.W.: Odp[owiedzi] red[akcji. Odpowiedź na list T. Peipera]. 1930 nr 5 s. 280.

Rec.

Tędy. W-wa 1930 – Stawar A.: „Tędy” Peipera. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 554–557.

PERCOV

Rec.

Literatura nastraszniawo dnia. 1929. – Drzewiecki H.: O literaturze człowieka – wytwórcy. 1930 nr 3 s. 143–146.

PIŁSUDSKI JÓZEF

Rec.

Poprawki historyczne. W-wa 1931 – Stawar A. 1931 nr 19 s. 873–879.

PIOTROWICZ WIKTOR

Rec.

Z zagadnień wyznaniowych w Polsce. Wilno 1929 – [Hempel J.] J. Sz. 1930 nr 2 s. 111–113.

PIOTRUCHOWICZ M.

a Drogi białoruskiej literatury. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 548–550.

PLECHANOV GEORGIJ

Stawar A.: W szkole Plechanowa. 1931 nr 20 s. 912–921.

PORCZAK MARIAN

Rec.

Dyktator Józef Piłsudski i „Piłsudczycy”. Kraków 1930. – Kamieński J.: Legenda opozycji. 1930 nr 11 s. 486–490.

PROUST MARCEL

Wat A.: W pracowniach stylu. [M.in. o twórczości M.P.]. 1931 nr 17 s. 773–780.

PRZYBYSZEWSKI STANISŁAW

Rec.

Moi współcześni. Wśród swoich. Wyd. K. Górski. W-wa 1930. – [Stawar A.] S. 1930 nr 10 s. 461–462.

PUDOVKIN VLADIMIR

a Twórczość reżysera filmowego. [Dot. kinematografii radzieckiej]. 1930 nr 2 s. 80–87.

REDAKCJA *MIESIĘCZNIKA LITERACKIEGO*

n [Przypis do art.:] Kurtz H.: Proletariacko-rewolucyjna literatura w Szwajcarii. 1930 nr 2 s. 104.

[Apel do czytelników o poparcie pisma]. 1930 nr 6 okładka, nr 2 s. 566, nr 13 s. 580, 614; 1930/31 nr 14 s. 642, 649, 652, 1931 nr 15 s. 661, 675, nr 16 s. 730, 737, nr 9 s. 853, nr 20 s. 934.

Konkurs na reportaż. [Ogłoszenie warunków konkursu]. 1930 nr 7 s. 329.

Od Redakcji [Nota w sprawie konkursu na reportaż]. 1930 nr 11 s. 423.

Z konkursu na reportaż [Wykaz zakwalifikowanych reportaży]. 1930 nr 13 s. 615.

Od Wydawnictwa [Zawiadomienie o stratach poniesionych przez pismo oraz apel o poparcie funduszu prasowego *Mies. Lit.*]. 1930/31 nr 14 okładka.

[Oświadczenie o niemożności wydrukowania Listu otwartego pisarzy i publicystów w sprawie znęcania się nad więźniami politycznymi w Łucku]. 1931 nr 15 s. 703.

Od Redakcji. [Zapowiedź poświęcenia numeru 16 ukraińskim pisarzom proletariackim]. 1931 nr 16 s. 706.

[Nota o akcesie pisarzy do protestu przeciw znęcaniu się nad więźniami politycznymi w Łucku]. 1931 nr 16 s. 751.

[Wykaz kolporterów, którzy nie uiszcili należności]. 1931 nr 17 okładka, nr 18 okładka, nr 19 okładka, nr 20 okładka.

[Apel do czytelników o nadsyłanie utworów, reportaży i wspomnień]. 1931 nr 17 s. 770.

Spis rzeczy *Mies. Lit.* nr 1–14 włącznie. 1931 nr 17 s. 796–798.

Ankieta. [Wykaz reportaży nadesłanych na konkurs i wydrukowanych w piśmie. Ogłoszenie ankiety o wynikach konkursu na reportaż]. 1931 nr 18 s. 828–829.

Na fundusz prasowy. [Wykaz składek]. 1931 nr 18 okładka, nr 19 okładka, nr 20 okładka.

[Wezwanie do nadsyłania odpowiedzi na ankietę o wynikach konkursu na reportaż]. 1931 nr 19 s. 859.

Od Redakcji [O przedrukowywaniu w numerze 19 materiałów z II Międzynarodowej Konferencji Pisarzy Rewolucyjnych w Charkowie 7 XI 1930]. 1931 nr 19 s. 849.

Nowy konkurs „Miesięcznika Literackiego”. [Ogłoszenie konkursu na utwór literacki o bezrobociu]. 1931 nr 20 s. 897.

[Apel o nadsyłanie odpowiedzi na ankietę o wynikach konkursu na reportaż]. 1931 nr 20 s. 934.

[Zawiadomienie, że *Mies. Lit.* przyłącza się do akcji zbierania podpisów

pod protestem przeciw znęcaniu się nad więźniami politycznymi]. 1931 nr 20 s. 944.

[Ogłoszenie o poszukiwaniu kolporterów]. 1931 nr 20 okładka.

Odpowiedzi Redakcji. 1930 nr 2 s. 119–120, nr 4 okładka, nr 5 okładka, nr 6 okładka, nr 7 okładka, nr 8 [skonfisk.] s. 422, nr 10 okładka, nr 11 s. 519–520, nr 13 s. 616 i okładka, 1930/1931 nr 14 s. 656 i okładka; 1931 nr 15 okładka, nr 16 s. 751–752 i okładka, nr 17 s. 800 i okładka, nr 18 s. 848, nr 19 s. 894–896.

Zawiadomienie Komisariatu Rządu o konfiskacie *Mies. Lit.* nr 8. 1930 nr 9 s. 424.

Postanowienie Sądu w sprawie konfiskaty *Mies. Lit.* nr 14 [Wyciąg z protokołu [!]]. 1931 nr 15 s. 657.

Postanowienie Sądu w sprawie konfiskaty *Mies. Lit.* nr 15 [Wyciąg z protokołu[!]]². 1931 nr 16 s. 705.

Trybuna Czytelników: Trybuna czytelników [Wypowiedzi H. Zielińskiego, J. Turskiego, Wł. Kułakowskiego. Stefana i Stelli z Łodzi w sprawie popierania funduszu prasowego:]. 1931 nr 17 s. 799.

REED JOHN

Hudesz T.N.: John Reed, reporter rewolucji. [W 10. rocznicę śmierci pisarza]. 1930/31 nr 14 s. 632–634.

REISSNER LARISSA

p Ulstein. [Reportaż o koncernie gazetowym]. Tłum. H. Drzewiecki. 1930 nr 7 s. 334–339.

REMARQUE ERICH MARIA

Rec.

Na Zachodzie bez zmian. – Wat A.: Pacyfistyczna literatura w Niemczech. 1929 nr 1 s. 22–32; [Stawar A.] Zawadowski B. [pseud.]: Jeszcze o literaturze wojennej. 1930 nr 2 s. 107.

Droga powrotna. Tłum. L. Szczepański. W-wa 1931. – Z-orm. 1931 nr 17 s. 786–788.

RENN LUDWIG

Rec.

Nachkrieg. Wien 1930. – Z-orm: Po wojnie. 1931 nr 15 s. 694–696.

RIAZANOV D.

D.B. Riazanow. [W związku z 60 leciem urodzin uczonego]. 1930 nr 5, okładka.

RIMBAUD ARTUR

Broniewski W.: Rimbaud. [Wiersz]. 1930 nr 5 s. 232–233.

RINGMAN ALEKSANDER

Rec.

Stan gospodarczy Rosji Sowieckiej. W-wa 1930. – st. św. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 414–417; toż nr 9 s. 414–417.

2 Oznaczenie oryginalności zapisu w obu adresach bibliograficznych – Ł.Ż.

ROLLAND ROMAIN

n [Deklaracja przeciw kampanii antysowieckiej. Przedruk z *Monde* nr 98 w] Kronika. 1930 nr 6 s. 324–325.

[Odpowiedź na ankietę pisma „La Nouvelle Revues Mondiale” na temat Paneuropcy. Fragm. pt.:] Romain Rolland o Paneuropie. Tłum. M.K. 1931 nr 17 s. 780–783.

Deutscher I.: Paneuropejska legenda imperialistów. [Na marginesie Romain Rollanda]. 1931 nr 17 s. 784–785.

ROSENBLAT-GUT IGNACY

n [List otwarty do J. Kadena-Bandrowskiego w sprawie znęcania się nad więźniami politycznymi w Łucku. Przedruk z pisma *Nowy Głos Przemyski* 1931 nr 20, pt.:] Humanitarne złudzenia. 1931 nr 18 s. 847.

ROSSET EDWARD

Rec.

Proletariat łódzki w świetle badań demograficznych. Wwa 1930 – Książka. 1930 nr 13 s. 605.

ROTH JOSEPH

Rec.

Rechts und Links. 1929 – [Stande S.R.] srs. 1930 nr 2 s. 113–114.

RUDNIAŃSKI STEFAN

Pseud.: Runicz Szczepan

a Materializm dialektyczny w walce o byt. Podp.: Szczepan Runicz. 1930 nr 13 s. 594–602.

Walka o dialektykę materialistyczną. [Omówienie poglądów Kariewa na marginesie książki: Za materialistycznym dialektyku]. Podp.: Szczepan Runicz. 1930/31 nr 14 s. 634–636.

r Deborin A.: Oczerki po historii materializmu XVII – XVIII w. Moskwa 1929. – pt.: Historia filozofii w oświeceniu marksistowskim. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 404–406; toż nr 9 s. 404–406.

Szarlitt B.: Polskość Nietzschego i jego filozofii. W-wa 1930. – pt.: Eques polonais, czyli cudowne przygody instynktu rasowego. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 560–561.

RUDNICKI H.

a Społeczna struktura młodzieży szkół powszechnych. [dot. art. A. Charczyński: Struktura społeczna młodzieży szkół średnich i wyższych. 1931 nr 15 s. 678–683]. 1931 nr 20 s. 929–934.

RUNICZ SZCZEPAN zob. RUDNIAŃSKI STEFAN

S. zob. STAWAR ANDRZEJ

S.K.

r Sherriff R.C.: Kres wędrowki. Sztuka w 3 aktach. Wyst. W-wa Teatr Narodowy – pt.: „Kres wędrowki” Sherriffa. 1929 nr 1 s. 51–52.

S.S.

- t Engels F.: Z listów... 1. List do Konrada Schmidta [z 27 X 1890]. – List do J. Blocha [z 21 IX 1890]. 1931 nr 17 s. 765–768.

SALTIKOV MICHAŁ

Pseud.: Szczedrin N.

[Recenzja książki:] Olminkij M.: Statji o Szczedrinie [1906–1929] – 1930 nr 9 s. 418–419.

ŠČEDRIN N. zob. SAŁTYKOV MICHAŁ

St. zob. STAWAR ANDRZEJ

St. Kr. zob. KRÓLIKIEWICZ ST.

St. R.S. zob. STANDE STANISŁAW RYSZARD

SCHARER ADAM

Rec.

Vaterlandslose Gesselen. [Wien, Berlin]³ 1930. – Książka. 1930 nr 13 s. 608–609.

SCHIMMEL I.

- p W dobrach księcia Jegomości. Reportaż. [Z konkursu na reportaż]. 1931 nr 18 s. 806–808.

SCHÜRER EMIL

Krypt.: s. sch.

- a Odpowiedź p. Irzykowskiemu [na art.: Pacyfiści w potrzasku. *Europa* 1930 nr 8, zawierający ostrą krytykę tomu Rozmowy o pacyfizmie, ze wstępem E.S.]. 1930 nr 7 s. 368–369.
- r Wieczór poezji pacyfistycznej. 12 kwietnia 1930 w Sali Tow.[arzystwa] Higienicznego. 1930 nr 5 s. 273.
- Sinclair U.: Kataklizm. Tłum. A. Sokolicz. W-wa 1930. – Podp.: s.sch. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 419; toż nr 9 s. 419.
- Scharrer A.: Vaterlandslose Gesellen. Wien, Berlin 1930. – 1930 nr 13 s. 608–609.
- Istrati P.: Żagiew i zgliszcza. Lwów 1931 – pt.: Batiar wobec rewolucji. 1931 nr 19 s. 887–890.
- n List otwarty do Międzynarodowego Zjazdu PENClubów w Warszawie. [Współautorzy: W. Broniewski, H. Drzewiecki, J. Hempel, S.R. Stande, A. Stawar, A. Wat. List spowodował konfiskatę numeru 8]. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 407. [Uzasadnienie konfiskaty: nr 9 s. 424].

SHAW GEORG BERNARD

- p Pan Jessipov gorszy się. [Przedruk z pisma *Daily Herald*]. 1930 nr 7 s. 358–360.
- a 1. Przemówienie wygłoszone 26 lipca w Sali Kolumnowej Domu Związków na wieczorze na cześć 75 lecia B. Shawa. – 2. Mowa wygłoszona w Leningradzie 25 lipca w pracowni filmowej Sojuzkino do filmu

3 Uzupełnienie – Ł.Ż.

dźwiękowego pt. „Lenin”. [pt.:] Bernard Shaw w ZSRR. [Przedruk z pisma *Za swobodu* nr 203]. 1931 nr 20 s. 923.

Rec.

Dom serc złamanych. Tłum. F. Sobieniowski. Wyst. W-wa Teatr Narodowy – 1930 nr 6 s. 322–323.

SHERRIFF R.C.

Kres wędrówki. Sztuka w 3 aktach. Wyst. W-wa Teatr Narodowy – S.K.: „Kres wędrówki” Sherriffa. 1929 nr 1 s. 51–52.

SIEDOV W.

p W pierwszym szeregu. Reportaż. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 387–389; toż nr 9 s. 387–389.

SIEROWSZEWSKI WACŁAW

Mimochodem. Włos z końskiego ogona. [Dot. skandalu literackiego w związku z zarzuceniem W.S. plagiatu w powieści: *Zamorski diabeł*]. 1930 nr 3 s. 166–167.

SINCLAIR UPTON

Drzewiecki H.: Upton Sinclair. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 401–402; toż nr 9 s. 401–402.

Rec.

Nafta. Tłum. A. Sokolicz. W-wa 1930 – [Hempel J.] J. Sz. 1929 nr 1 s. 50–51. Kataklizm w roku 2000ym. Tłum. A. Sokolicz. W-wa 1930 – [Schürer E.] e. sch. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 419; toż nr 9 s. 419.

Król Węgiel. Tłum. A. Sokolicz. W-wa 1931 – Stawar A.: Dwie powieści. 1931 nr 15 s. 697–700.

SKALAK W.

a „Przedwiośnie” Żeromskiego w świetle dokumentów [skonfisk.]. 1931 nr 15 s. 692–694. [Uzasadnienie konfiskaty: nr 16 s. 705].

SŁONIMSKI ANTONI

[Wat A.]: [Odpowiedź polemiczna na felieton A.S.: *Kronika tygodniowa. Wiadomości Literackie* 1929 nr 49, dot. art. A. Wata: *Pacyfistyczna literatura w Niemczech*, w:] *Mimochodem*. 1930 nr 2 s. 117–118.

[Wat A.]: [Nota polemiczna dot. felietonów A.S. w *Wiadomościach Literackich* w:] *Mimochodem*. 1930 nr 3 s. 168–169.

Mimochodem. Shmoncesman zagranicą. Co p. Słonimski widział w Londynie. A jak o tym pisał w „*Wiadomościach Literackich*”. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 421; toż nr 9 s. 421.

Mimochodem. Nieoceniony p. Słonimski. [Dot. wypowiedzi A. Słonimskiego w recenzji ze sztuki F. Wolfa: *Cjankali*]. 1930 nr 10 s. 472.

SMEDLEY AGNES

p *Chłopi i obszarnicy w Chinach. Brzęk kajdan – Ukryta broń*. [Przedruk z *Frankfurter Zeitung*]. Tłum. H. Drzewiecki. 1930 nr 10 s. 426–429.

SMRECYŃSKI FRANCISZEK zob. ORKAN WŁADYSŁAW

SOBOLEW J.

p Z warsztatu do nauki. Reportaż. Tłum. [Stawar A.] S. 1931 nr 18 s. 818–822.

SOKAL J.W.

p Górny Śląsk. Reportaż. [Z konkursu na reportaż]. 1931 nr 18 s. 801–803.

SONABEND J.A.

t Stein S.: Palestyńskie więzienia. Reportaż. 1931 nr 15 s. 666–669.

SOPILKA MIROSŁAW

w Pieśń maszyn. Tłum. S. Wygodski. 1931 nr 16 s. 720–722.

SÖLM LENA

p Huta szklana „Melania”. Reportaż. [Z konkursu na reportaż]. 1930 nr 11 s. 475–478.

srs zob. STANDE STANISŁAW RYSZARD

SROKOWSKI KONSTANTY

Stawar A.: Prognozy pana Srokowskiego [Krytyka serii artykułów K.S.: Bolszewizm w walnej bitwie o przyszłość. „Tydzień” 1930 [nr 13–17]]⁴. 1930 nr 7 s. 360–366.

st. św.

r Ringman A.: Stan gospodarczy Rosji Sowieckiej. W-wa 1930 – 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 414–417; toż nr 9 s. 414–417.

STAMIROWSKI W.

a Kolonie. Materiały do faktomontażu. [Dot. kapitalizmu i ruchów wyzwolenicznych w koloniach]. 1930 nr 10 s. 454–456.

STANDE STANISŁAW RYSZARD

Krypt.: S.r.s., srs, St, R.S.

w Warszawa. 1930 nr 2 s. 67.

Styczeń. 1930 nr 3 s. 140–142.

Majakowski. 1930 nr 6 s. 288–289.

Do poety. Władkowi Broniewskiemu [W związku z utworem W. Broniewskiego: Wiersze o wczesnej wiosnie pisane późną jesienią. – Fragment skonfisk.]. 1930/31 nr 14 s. 630–631 [Uzasadnienie konfiskaty: nr 15 s. 657].

Fakt. 1931 nr 15 s. 665–666.

*** [Inc.:] Czy możesz wyciągnąć już ręce... [Wiersz dedykowany Ninie Natuliwnej]. 1931 nr 15 s. 666.

Plan. [Fragm. skonfisk.]. 1931 nr 18 s. 809–811.

a Pacyfika. [O międzynarodowym pacyfizmie, na marginesie książki: Gewalt und Gewaltlosigkeit]. 1930 nr 3 s. 146–150.

O krytykę marksistowską. Rola krytyki marksistowskiej. – Badania krytyki

4 Uzupełnienie – Ł.Ż.

marksistowskiej. 1930 nr 5 s. 225–252.

„Europa” w Polsce. [Dot. stanowiska ideologicznego pisma *Europa*]. 1930 nr 6 s. 310–313.

Wzniosły obrońca generała von Schönaicha. [Odpowiedź na art. K.I.: Pacyfiści w potrzasku. *Europa* nr 8]. 1930 nr 7 s. 366–367.

Narcyz rewolucji [Na marginesie autobiografii L. Trockiego: *Moje życie*. Tłum. J. Barski i S. Łukowski. W-wa 1930]. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 395–400; toż nr 9 s. 395–400.

„Pachniet ochranoj”. [Odpowiedź na skierowany przeciw *Mies. Lit.* art. S.B.: „Rusju pachniet”. *Europa* 1930 nr 9]. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 408–409; toż nr 9 s. 408–409.

Pacyfista o pacyfistach. [Dot. o listu otwartego K. Hillera do przewodniczącego Niemieckiego Towarzystwa Pacyfistów Schönaicha. *Weltbühne* nr 27]. Podp. S.r.s. 1930 nr 11 s. 514–515.

O marksistowskie pojmowanie literatury. [Polemika z wypowiedziami A. Stawara. Zob. poz. O krytykę, O pojmowanie literatury]. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 535–542.

Eklektyzm czy dialektyka. [Polemika z poglądami A. Stawara na estetykę i krytykę marksistowską. Zob. poz. Czarne skrzydła, Elity i mity, O krytykę, O pojmowanie literatury]. 1931 nr 15 s. 670–675.

Zdzieciniały cynik [W związku z broszurą K. Kautsky’ego: *Bolszewizm w ślepym zaulku*. 1930]. 1931 nr 18 s. 813–818.

r Roth J.: Rechts und Links. 1929 – Podp.: srs. 1930 nr 2 s. 113–114.

Brückner F.: Przestępcy. Wyst. Teatr Łódzki – pt. „Przestępcy w Teatrze Łódzkim. Podp.: srs. 1930 nr 4 s. 221–222.

Hoelz M.: Vom „Weissen Kreuz” zur „Roten Fahne”. Jugend – Kampf – und Zuchthaus erlebnisse. 1939 – Podp. St. R.S. 1930 nr 6 s. 319–320.

t Tschudi K.A.: Wieczór nad wodą. [Wiersz]. 1930 nr 2 s. 66.

Katz O.: Człowiek, który stracił pamięć. [O P. Istratim]. Podp.: srs. 1930 nr 5 s. 263–267.

Matuliwna A.: Dni. [Wiersz]. 1931 nr 16 s. 719–720.

n List otwarty do Międzynarodowego Zjazdu P.E.N. Clubów w Warszawie. [Współautorzy: W. Broniewski, H. Drzewiecki, J. Hempel, E. Schürer, A. Stawar, A. Wat. List spowodował konfiskatę numeru 8]. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 407. [Uzasadnienie konfiskaty: nr 9 s. 424].

Odpowiedź na list A. Kurlandzkiej w sprawie art.: Pacyfista. 1930 nr 3 s. 146–150, w: Listy do redakcji. [Wypowiedź spowodowała konfiskatę numeru 8]. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 423–424. [Uzasadnienie konfiskaty: nr 9 s. 424].

Stawar A.: Poezje St. R. Standego. 1930 nr 3 s. 153–156.

Kurlandzka A.: [List w sprawie art. S.R.S.: Pacyfista, w:] Listy do redakcji. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 423.

STAWAR ANDRZEJ

Właściwe nazwisko: Janus Edward.

Pseud. i krypt.: a.s., as, s., Trestka Paweł, Zawadowski Bronisław, Zawadzki K., Zawadzki Wł.

a Czarne skrzydła. [Szkic o powieści J. Kadena-Bandrowskiego]. 1929 nr 1 s. 1–13, 1930 nr 2 s. 87–98.

- O krytyce [i estetyce marksistowskiej]. 1930 nr 2 s. 57–65.
 Jeszcze o literaturze wojennej. Podp.: Bronisław Zawadowski. 1930 nr 2 s. 104–108.
 Poprawki polityczne. [Na marginesie książki J. Piłsudskiego: Poprawki historyczne. W-wa 1931]. 1931 nr 19 s. 873–879.
 W szkole Plechanowa. 1931 nr 20 s. 912–921.
- r Strug A.: Klucz otchłani. 1929 – Podp.: S. 1929 nr 1 s. 47–50.
 Ważyk A.: Człowiek w burym ubraniu. W-wa 1930 – Podp.: S. 1930 nr 2 s. 108–109.
 Hašek J.: Dzielny wojak Szwejk. Wyst. Łódź, Teatr Miejski – Podp.: S. 1930 nr 2 s. 114–115.
 Wolf F.: Cjankali [§ 218]. Sztuka w 8 odsłonach. Wyst. Łódź Teatr Miejski – Podp.: S. 1930 nr 3 s. 160–163.
 Boy-Żeleński T.: Brązownicy. W-wa 1930 – pt.: Legendy Mickiewiczowskie. 1930 nr 4 s. 209–215.
 [Lewinsohn R.] Morus [pseud.]: Człowiek w cieniu. Tłum. J. Kamieński. W-wa 1930 – Podp.: S. 1930 nr 5 s. 269–271.
 Film. „Turksib”. Podp.: S. 1930 nr 5 s. 271.
 Ossendowski F.: Lenin. Poznań 1930 – Podp.: S. 1930 nr 7 s. 369–370.
 Berliner G.: N.G. Czernyszewskij i jego literaturnyje wragi. Moskwa 1930 – Podp.: S. 1930 nr 7 s. 370.
 Ludwig E.: Ameryka. Powieść o Lincolnie. Tłum. P. Hulka-Laskowski. W-wa 1930 – Podp.: a.s. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 417–418; toż nr 9 s. 417–418.
 Goetel F.: Serce lodów. W-wa 1930 – Podp.: a.s. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 413–414; toż nr 9 s. 413–414.
 Tynianow J.: Śmierć Wazir-Muchtara. Moskwa 1929 – pt.: Powieść biograficzna. 1930 nr 10 s. 456–457.
 Przybyszewski S.: Moi współcześni. Wśród swoich. Wyd. K. Górski. W-wa 1930 – Podp.: S. 1930 nr 10 s. 461–462.
 Winogradow W.: O chudożestwiennoj prozje. Moskwa 1930 – Podp.: S. 1930 nr 10 s. 462–464.
 Hašek J.: Przygody dzielnego wojaka Szwejka. Sztuka w 3 częściach. Oprac. sceniczne M. Hemar. Wyst. W-wa Teatr Polski. Podp.: S. 1930 nr 10 s. 465–466.
 Peiper T.: Tędy. W-wa 1930 – pt.: „Tędy” Peipera. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 554–557.
 Tretiakov S.: Wyzwanie [„Wysow”] – pt.: „Wyzwanie”. Podp.: St. 1930 nr 13 s. 607–608.
 Kubikow I.N.: Klasycy literatury rosyjskiej. Moskwa 1930. Podp.: as. 1930/31 nr 14 s. 652.
 Zola E.: Ziemia. Tłum. R. Centnerszwerowa. W-wa 1930; Sinclair U.: Król Węgiel. Tłum. A. Sokolicz. W-wa 1931 – pt.: Dwie powieści. 1931 nr 15 s. 696–700.
 Drogoszewski A.: Pozytywizm polski. Lwów 1931 – Podp.: S. 1931 nr 16 s. 744–746.
 Film „Generalna linia”. Podp.: St. 1931 nr 16 s. 746–748.
 Marksistskoje isskustwoznanie i W.M. Fricze. Moskwa 1930 – pt. W.M. Fricze. Podp.: Wł. Zawadzki. 1931 nr 17 s. 788–790.

- t Pawlenko P.: Zmysł wody. [Reportaż o akcji nawadniania w ZSRR]. Tłum. S. 1930 nr 10 s. 430–434.
Stonow D.: Opowieść o Ałtaju. Tłum. S. 1930 nr 10 s. 447–450.
Nowikowa H.: O sobie. [Przedr. z *Naszy Dostżenija*]. Tłum. S. 1931 nr 17 s. 771–772.
Sobolew I.: Z warsztatu do nauki. Reportaż. Tłum. S. 1931 nr 18 s. 818–822.
- n List otwarty do Międzynarodowego Zjazdu P.E.N. Clubów w Warszawie. [Współautorzy: W. Broniewski, H. Drzewiecki, J. Hempel, E. Schürer, A. Wat. List spowodował konfiskatę numeru 8]. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 407. [Uzasadnienie konfiskaty: nr 9 s. 424].
- [Hempel J.] Szymański Jerzy [pseud.]: O marksistowską krytykę literacką. [Omówienie metody krytyki A.S. Zob. poz. Czarne skrzydła, O krytyce]. 1930 nr 11 s. 491–495.
Stande S.R.: O marksistowskie pojmowanie literatury. [Krytyka poglądów A.S. na estetykę i krytykę marksistowską. Zob. poz. O krytykę, O pojmowanie literatury]. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 535–542.
Deutscher I.: O historyczne pojmowanie literatury [Polemika z poglądami A.S. na estetykę i krytykę marksistowską. Zob. poz. O krytyce]. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 543–547.
Stande S.R.: Eklektyzm czy dialektyka [Polemika z poglądami A.S. na krytykę i estetykę marksistowską. Zob. poz. Czarne skrzydła, Elity i mity, O krytykę, O pojmowanie literatury]. 1931 nr 15 s. 670–675.

STEIN SZ.

- p Palestyńskie więzienie. Reportaż. Tłum. A.J. Sonabend. 1931 nr 15 s. 666–669.

STELIA I STEFAN Łódź

- n [Zawiadomienie o utworzeniu łańcucha prasowego wśród młodzieży łódzkiej dla poparcia *Mies. Lit.*, w:] Trybuna Czytelników. 1931 nr 17 s. 799.

STEN WIESŁAW

Rec.

Astrologia starożytna w kulturach religijnych. W-wa 1929. – [Hempel J.] Szymański J. [pseud.]. 1930 nr 6 s. 320–321.

STONOV DYMITR

- p Opowieść o Ałtaju. [Reportaż o kolchozie „Lenin-maatyr”]. Tłum. [Stawar A.] S. 1930 nr 10 s. 447–450.

STRUG ANDRZEJ

Właściwe nazwisko: Gałęcki Tadeusz

Rec.

Klucz otchłani. 1929 – [Stawar A.] S. 1929 nr 1 s. 47–50.

SZARLITT BERNARD

Rec.

Polskość Nietzschego i jego filozofii. W-wa 1930. – Rudniański S.: *Eques polonais*, czyli cudowne przygody instynktu rasowego. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 560–561.

SZAJAN WŁODZIMIERZ

p Naftali Gimpel. Fragment większego opowiadania. 1931 nr 16 s. 731–732.

SZKŁOWSKI WIKTOR

Drzewiecki H.: Etapy formalisty. [O ewolucji poglądów S. na teorię literatury w związku z ukazaniem się książki: Gamburskij szczot]. 1929 nr 1 s. 38–46.

SZYMAŃSKI JERZY zob. HEMPEL JAN

ŚREDNICKI MICHAŁ

a Cudeńka cenzury filmowej. [Dot. cenzury filmu „Błękitny ekspres”]. 1931 nr 18 s. 837–840; sprostowanie nr 19 s. 894.

ŚWIEŻAWSKI LEON

Rec.

Bóg – rozsądek. Zasady religii, wiary, godności godnej rozsądnego człowieka. W-wa 1929. – [Hempel J.] H. 1930 nr 13 s. 609–610.

th.

n Szykuje się nowy masowy mord. [W związku ze skazaniem na śmierć 8 murzynów w Stanie Alabama]. 1931 nr 19 s. 890–891.

TAŃSKI E.

a Politechnizacja szkoły radzieckiej. 1931 nr 16 s. 738–744.

TOPOROW A.M.

Rec.

Chłopi o pisarzach – Królikiewicz S.: „Chłopi o pisarzach”. 1930 nr 11 s. 500–502.

TRESTKA PAWEŁ zob. STAWAR ANDRZEJ

TRETIAKOV SERGEJ

Rec.

Wyzwanie – St.: „Wyzwanie”. 1930 nr 13 s. 607–608.

TROCKI LEV

Stande S.R.: Narcyz rewolucji [Na marginesie autobiografii L.T.: Moje życie. Tłum. J. Baraki i S. Łukomski. W-wa 1930]. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 395–499; toż nr 9 s. 395–400.

TSCUDI KAROL ALBERT

w Wieczór nad wodą. Tłum. S.R. Stande. 1930 nr 2 s. 66.

Kurtz H.: Proletariacko-rewolucyjna literatura w Szwajcarii. [M.in. o K.A.T.]. 1930 nr 2 s. 3.

TUDOR STEPAN

p Dokąd iść. List z mojej wioski. [Reportaż]. Tłum. A. Wat. [Fragm. skonfisk.] 1931 nr 16 s. 722–726. [Uzasadnienie konfiskaty: nr 17 s. 753].

Rec.

Mołozne bożewilla. 1930 – [Królikiewicz S.] St. Kr.: Przegląd ukraiński. 1930 nr 10 s. 460–461.

TURECK LUDWIK

Rec.

Ein Prolet erzählt. (Lebensschilderung eines deutschen Arbeiters). Berlin 1930
– [Drzewiecki H.] H.D. 1930 nr 6 s. 320.

TURSKI JÓZEF

n [Zawiadomienie o złożeniu wspólnie z H. Zielińskim składki na fundusz prasowy *Mies. Lit. w:*] Trybuna czytelników. 1931 nr 17 s. 799.

TUWIM JULIAN

n [Oświadczenie w sprawie wiersza: Do prostego człowieka, przedruk w:]
Odpowiedzi redakcji. 1930 nr 2 s. 120.

TYCYNA PAULO

w Bunt. Tłum. S. Wygodzki. [skonfisk.] 1931 nr 16 s. 727–728.
[Uzasadnienie konfiskaty: nr 17 s. 753].

TYNIANOV J.

Rec.

Śmiert Wazir-Muchtara. Moskwa 1929 – Stawar A.: Powieść biograficzna. 1930
nr 10 s. 456–457.

W. zob. WAT ALEKSANDER

WAKUŁA IWAN

p Judasz. Tłum. A. Wat. 1931 nr 16 s. 714–719.

WALIŃSKI ZYGMUNT

p „Wima”. Reportaż. [Z konkursu na reportaż]. 1930 nr 11 s. 473–475.
Przemysłowcy. [Z konkursu na reportaż]. 1931 nr 15 s. 659–661.

WAT ALEKSANDER

Właściwe nazwisko: Chwat Aleksander

Krypt.: A.W., W.

a Pacyfistyczna literatura w Niemczech. 1929 nr 1 s. 29–32.

Wspomnienia o futuryzmie. 1930 nr 2 s. 68–77.

Metamorfozy futuryzmu. 1930 nr 3 s. 121–128.

Poeta rewolucji Majakowski. 1930 nr 6 s. 281–288.

Reportaż jako rodzaj literacki. 1930 nr 7 s. 330–334.

Łosoś w majonezie, Liga Narodów i radosny cień króla Stasia [W związku
z międzynarodowym Zjazdem PEN Clubów w Warszawie]. 1930 nr 8
[skonfisk.] s. 410–412; toż nr 9 s. 410–412.

Jeszcze o reportażu [Dot. roli reportażu w rozwoju literatury proletariackiej
w Polsce]. 1930 nr 10 s. 425–426.

Kronika wydawnicza [O ruchu wydawniczym w ZSRR – przegląd
nowości]. Podp.: A.W. 1930/31 nr 14 s. 642–646.

W pracowniach stylu [Dot. techniki pisarskiej i zasadniczych kierunków
we współczesnej powieści burżuazyjnej]. 1931 nr 17 s. 773–780.

r Glaeser E.: Rocznik 1902. W-wa 1930 – Podp.: A.W. 1930 nr 3 s.
159–160.

- Nałkowska Z.: *Dom kobiet. Sztuka w 3 aktach*. Wyst. W-wa Teatr Polski – Podp.: W. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 272–273.
- Carpenter E.: *Kawaler Papa. Komedia w 3 aktach*. Wyst. W-wa Teatr Polski – Podp.: W. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 563.
- t Wakuła I.: *Judasz*. 1931 nr 16 s. 714–719.
- Tudor S.: *Dokąd iść? List z mojej wioski*. [Fragm. skonfisk.]. 1931 nr 16 s. 722–726. [Uzasadnienie konfiskaty: nr 17 s. 753].
- Hawryluk A.: *Żegnajcie. Etiudy z więzienia bałkańskiego*. 1931 nr 16. s. 728–730.
- n [Odpowiedź polemiczna na krytyczny wobec *Mies. Lit.* felieton A.S.: Kronika tygodniowa. *Wiadomości Literackie* 1930 nr 49, w:] Mimochoodem. Bez podp. 1930 nr 2. s. 117.
- [Odpowiedź polemiczna na felieton A.S.: Kronika tygodniowa. *Wiadomości Literackie* 1929 nr 49, dot. art. A.W.: Pacyfistyczna literatura w Niemczech, w:] Mimochoodem. Bez podp. 1930 nr 2 s. 117–118.
- [Nota polemiczna dot. felietonów A.S. w *Wiadomościach Literackich* w:] Mimochoodem. Bez podp. 1930 nr 3 s. 168.
- Odp. red. [Odpowiedź na zarzuty T. Peipera w liście do redakcji. 1930 nr 5 s. 278–280]. Podp. A.W. 1930 nr 5 s. 280.
- List otwarty do Międzynarodowego Zjazdu P.E.N. Clubów w Warszawie. [Współautorzy: W. Broniewski, H. Drzewiecki, J. Hempel, E. Schürer, S.R. Stande, A. Stawar. List spowodował konfiskatę numeru 8]. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 407. [Uzasadnienie konfiskaty: nr 9 s. 424].
- Peiper T.: List do redakcji. [Dot. art. A.W.: *Metamorfozy futuryzmu*]. 1930 nr 5 s. 278–280.

WAŻYK ADAM

Rec.

Człowiek w burym ubraniu. W-wa 1930 – [Stawar A.]: S. 1930 nr 2 s. 108–109.

WEISKOPF FRANZ CARL

- a Bankructwo „wielkiej powieści niemieckiej” [Dot. twórczości L. Franka, F. Werfla, A. Döblina]. 1930 nr 4 s. 215–219.

WEINTRAUB ALEKSANDER zob. DAN ALEKSANDER

WELLS HERBERT GEORGE

Rec.

Strajk. W-wa 1929 – 1930 nr 4 s. 219–220.

WERFEL FRANZ

Weiskopf F.C.: Bankructwo „wielkiej powieści niemieckiej”. II. Franciszek Werfel... czyli obłuda. 1930 nr 4 s. 216–217.

WĘSKI PAWEŁ

- p Piasek. Reportaż. [Z konkursu na reportaż. Fragm. skonfisk.] 1930/31 nr 14 s. 621–622. [Uzasadnienie konfiskaty: nr 15 s. 657].

WIELOPOLSKA MARIA JEHANNE

Mimochoodem. Margabina o PEN Clubie. [Dot. art. M.J.W.: *Odczłowieczanie*

człowieka (Na marginesie Zjazdu Pen-Clubów). *Kurier Ponanny* 1930 [nr 174]⁵.
1930 nr 8 [skonfisk.] s. 422; toż nr 9 s. 422.

VIERTOV D.

Pudowkin W.: Twórczość reżysera filmowego. [M.in. o D.W.] 1930 nr 2 s. 84–85.

WITTLIN JÓZEF

Stande S.R.: Pacyfista. [Dot. m.in. art. J.W.: Ze wspomnień byłego pacyfisty.
Wiadomości Literackie 1930 nr 1]. 1930 nr 3 s. 149–150.

WINAWER BRUNO

Mimochodem. Polemiki literackie. [Dot. wystąpienia B.W. na łamach
Wiadomości Literackich, w polemice o „Magię” Chestertona]. 1930 nr 6 s. 328.

Mimochodem. [O art. B.W.: Gorączka złota. *Wiadomości Literackie* 1931 nr
18, na temat przyczyn kryzysu światowego] 1931 nr 19 s. 893.

VINOGRADOV VIKTOR

Rec.

O chudożestwiennej prozie. Moskwa 1930 – [Stawar A.] S. 1930 nr 10 s. 462–464.

WINOGRADZKA S.

p Szturmowcy (fragmenty z większego reportażu). [O współpracownictwie
brygad młodzieżowych w ZSRR]. Tłum. H. Drzewiecki. 1930 nr 7 s.
352–355.

WIT JULIAN

w *Zecer*. 1931 nr 17 s. 764.

WITKIEWICZ STANISŁAW IGNACY

Rec.

Nienasycenie. Powieść. I. Przebudzenie. II. Obłąd. W-wa 1930 – 1930 nr 8
[skonfisk.] s. 412–413; toż nr 9 s. 412–413.

WOJCIECHOWSKI JAKUB

Stawar A.: „Życiorys własny robotnika”. [W związku z autobiografią J.W.]. 1930
nr 11 s. 505–508.

WOLF FRYDERYK

Rec.

Cjankali [§ 218]. Sztuka w 8 odsłonach. Tłum. J. Frühling. Wyst. Łódź Teatr
Miejski – [Stawar A.] S. 1930 nr 3 s. 160–163.

WOLICA ANDRZEJ

w *Plakat*. [Dedykowany Edwardowi Ochabowi]. 1930 nr 13 s. 592.

WYGODZKI LEON

Pseud.: Wysocki D.

p Węgiel. Reportaż [Z konkursu na reportaż. Fragm. skonfisk.] 1930/31
nr 14 s. 622–624. [Uzasadnienie konfiskaty: nr 15 s. 652]

5 Uzupełnienie – Ł.Ż.

WYGODZKI STANISŁAW

Pseud.: Gocki Stanisław

- w Eksport. 1930 nr 2 s. 78–79.
 Liczba. 1930 nr 5 s. 244–246.
 Pancernik „Patiomkin”. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 383–386; toż nr 9 s. 383–386.
 Daktyloskop. 1930 nr 13 nr 13 s. 588.
 Maszt. 1930 nr 13 s. 589.
 Ballada o niemieckiej rodzinie. 1931 nr 20 s. 902–903.
 Buty. 1931 nr 17 s. 754–755.
- p Miasto P. – Ulica P. Nr 48. Reportaż z więzienia w jednym z państw bałkańskich. [Z konkursu na reportaż]. Podp.: Stanisław Gocki. 1930 nr 11 s. 479–484.
- a „Lewa marsz” [Wartość poezji Majakowskiego dla mas robotniczych]. 1930 nr 6 s. 289–291.
- r „Wikna” [Ogólne omówienie pisma]. 1931 nr 16 s. 738.
- t Sopiłka M.: Pieśń maszyn. [Wiersz]. 1931 nr 16 s. 720–722.
 Bobyński W.: Kroczy widmo. [Wiersz]. 1931 nr 16 s. 732–734.
 Tyczyna P.: Bunt [Wiersz skonfisk.] 1931 nr 16 s. 727–728. [Uzasadnienie konfiskaty: nr 17 s. 753].
- n [Wezwanie do składania książek na rzecz Biblioteka „Wiedza” przy Robotniczej Spółdzielni Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego, w:] Trybuna Czytelników. 1931 nr 17 s. 799.

WYSOCKI D. zob. WYGODZKI

Z.S.

- a Wydawnictwa proletariackie [w ZSRR]. 1930 nr 11 s. 495–499.
 Z-orm
- p Z Górnego Śląska. Reportaż. [Z konkursu na reportaż]. 1930/31 nr 14 s. 617–619.
- r Fink G.: Hast dud ich verlaufen? Powieść. Berlin 1930 – 1930/31 nr 14 s. 649–650.
 Glaeser E.: Frieden. Berlin 1930; Renn L.: Nachkrieg. Wien-Berlin 1930 – pt.: Po wojnie. 1931 nr 15 s. 694–696.
 Remarque E.M.: Droga powrotna. Tłum. L. Szczepański. W-wa 1931 – 1931 nr 17 s. 786–788.

ZAHORSKA STEFANIA

- a Drogi rozwojowe filmu [Dot. upadku filmu abstrakcyjnego]. 1930 nr 5 s. 233–244.

ZAKRZEWSKI KAZIMIERZ

Stawar A.: Elity i mity. [Dot. art. K.Z.: Zagadnienie inteligencji, Drogowskazy, Brzozowski a komuniści, Klasa heroiczna. *Droga* 1929]. 1930 nr 3 s. 131–140.
 Stawar A.: Publicyści „Drogi” [Odpowiedź na art. K.Z.: Walka o mit. *Droga* 1930 nr 1, na temat faszyzmu]. 1930 nr 6 s. 315–316.

ZAWADOWSKI BRONISŁAW zob. STAWAR ANDRZEJ

ZAWADZKI K. zob. STAWAR ANDRZEJ

ZAWADZKI WŁ. zob. STAWAR ANDRZEJ

ZIELIŃSKI TADEUSZ

Mimochodem. Jubilat tegoroczny profesor Tadeusz Zieliński. [Dot. art. T.Z.:
Rozwój kultury duchowej. *Wiedza i Życie* 1930 z. 4,5]. 1930 nr 7 s. 375.

ZOLA EMIL

Rec.

Ziemia. Tłum. R. Centnerszwerowa. W-wa 1930 – Stawar A.: Dwie powieści.
1931 nr 15 s. 696–697.

ZWEIG STEFAN

Rec.

Józef Fouché. Tłum. R. Centnerszwerowa. W-wa [ca. 1931] – Książka. 1931 nr
16 s. 744.

ŻEROMSKI STEFAN

Redakcja: Odpowiedzi... [O działalności pisarskiej S.Z.]. 1930 nr 11 s. 519.

ŻMICHOWSKA NARCYZA

Rec.

Narcyssa i Wanda. Listy... do Wandy Grabowskiej. Wyd. T. Żeleński-Boy. W-wa
1930 – Książka. 1930 nr 13 s. 604.

ŻUKOWSKI PIOTR

Mimochodem. Poznański pedagog na wystawie renesansu polskiego. [Dot.
art. P.Ż.: Wystawa krakowska renesansu polskiego. *Przeszłość* 1930 nr 7] 1930
nr 10 s. 471–472.

Pozycje anonimowe

- a Włodzimierz Majakowski. [Życiorys]. 1930 nr 6 s. 298–299.
Międzynarodowy Zjazd Literatury Rewolucyjnej [w Charkowie]. 1930/31
nr 14 s. 647–649.
Korespondentki robotnicze w Niemczech. [Opis warunków pracy
w znacjonalizowanym przedsiębiorstwie. Przedruk z *Die Linkskurve*.
1930 nr 8 [skonfisk.] s. 393–395; toż nr 9 s. 393–395.
- r Wells H.G.: Strajk. W-wa 1929. – 1930 nr 4 s. 219–220.
Górski A.: Glossy o ludziach i ideach. W-wa 1930. – 1930 nr 12
[skonfisk.] s. 561–562.
Bespałow I.: Problemy literatury nauk. Moskwa 1930. – 1930 nr 12
[skonfisk.] s. 562.
Miciński T.: Wita. Powieść. W-wa 1930. – 1930 nr 12 [skonfisk.] s.
562–563.
Film [„Dusze czarnych”; „Na zachodzie bez zmian”]. 1931 nr 17 s.
794–795.
Mackiewicz S.: Myśl w obcęgach. Studium nad psychologią społeczeństwa

Sowietów. W-wa 1931. – 1931 nr 20 s. 935–937.
Z czasopism. [*Die Linkskurve* nr 6, *Wikna* nr 7/8, „Tryby” nr 1, *SSBR na strojkie* nr 3]. 1931 nr 20 s. 942–943.

W dziale: Książka

Hašek J.: Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej. Tłum. P. Hulka-Laskowski. W-wa 1929 – 1930 nr 5 s. 267–269.

„Revue der Internationale Juristischen Vereinigung”. 1930 nr 1/2 – 1930 nr 7 s. 370–371.

Witkiewicz S.I.: Nienasylenie. Powieść. W-wa 1930 – 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 412–413; toż nr 9 s. 412–413.

Czechow A.: Niezdannyje pisma. Red.: E. Leinecken. Moskwa 1930 – 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 418; toż nr 9 s. 418.

Olmiński M.: Statij o Szchedrinie [1906–1929]. [Moskwa 1930] – 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 418–419; toż nr 9 s. 418–419.

Narcyssa i Wanda. Listy Narcyzy Żmichowskiej do Wandy Grabowskiej [Żeleńskiej]. Wyd. T. Żeleński [Boy]. W-wa 1930 – 1930 nr 13 s. 604.

Rosset E.: Proletariat łódzki w świetle badań demograficznych. W-wa 1930 – 1930 nr 13 s. 605.

Morawski S.: Szlachta – Bracia. Wspomnienia, gawędy, dialogi. (1802–1850). Wyd. A. Czartkowski i H. Mościcki. Poznań 1930 – 1930 nr 13 s. 606.

Lindsey B.: Bunt młodzieży. Tłum. H. Bołoz-Antoniewiczowa. W-wa 1930 – 1930/31 nr 14 s. 651–652.

Zweig S.: Józef Fouché. Tłum. R. Centnerszwerowa. W-wa [ca. 1931] – 1931 nr 16 s. 744.

W dziale: Teatr

Shaw G.B.: Dom serc złamanych. Tłum. F. Sobieniowskiego. Wyst. W-wa Teatr Narodowy – 1930 nr 6 s. 322–323.

Jonson B.: Volpone. Komedia w 3 aktach. Przeróbka G. Zweiga. Wyst. W-wa Teatr Polski – 1930 nr 6 s. 323–324.

n Kronika zagraniczna. 1929 nr 1 s. 54–56; 1930 nr 2 s. 115–116, nr 3 s. 165.

Kronika [Wiadomości z życia literackiego, kulturalnego i artystycznego]. 1930 nr 4 s. 222–224, nr 5 s. 276–278, nr 6 s. 324–327, nr 7 s. 372–374, nr 10 s. 466–471, nr 11 s. 517–518, nr 12 [skonfisk.] s. 564–566, nr 13 s. 611–614; 1930/31 nr 14 s. 652–656; 1931 nr 15 s. 703–704, nr 16 s. 748–750, nr 18 s. 840–845, nr 19 s. 891–892, nr 20 s. 944.

Nowe budownictwo. [Projekt Aleksanderplatz w Berlinie: miasto Armenikend w ZSRR]. 1930 nr 4 s. 220.

D.B. Riazanow. [W związku z 60. leciem urodzin]. 1930 nr 5, okładka. [Nota o 2 odczytach zorganizowanych staraniem Spółdzielni Księgarskiej „Myśl Wolna”]. 1930 nr 5 s. 280.

Oświata w ZSRR [Przedruk z *Monde*]. 1930 nr 6 s. 326–327.

Teatr Robotniczy [ukraiński]. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 400; toż nr 9 s. 400.

Zjazd matematyków [radzieckich w Charkowie 24 VI 1930]. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 419–420; toż nr 9 s. 419–420.

Pierwsza jazda kolejką [Dot. linii kolejowej Turksib w ZSRR]. 1930 nr 10 s. 446.

- Kongresy filozoficzne w ZSRR. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 553.
[Nota o zawartości numeru 9 pisma *Wikno*]. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 542.
- W dziale: Mimochodem
Starzy i młodzi. [Satyryczna nota o pisarzach]. 1930 nr 2 s. 16.
Polska czyta. [Dane statystyczne dot. prasy klerykałnej]. 1930 nr 2 s. 119.
[Nota o klerykałnym tonie art. wstępnego *Robotnika* z 24 XII]. 1930 nr 2 s. 119.
Włos z końskiego ogona. [O skandalu literackim w związku z zarzuceniem W. Sieroszewskiemu plagiatu w powieści: *Zamorski diabeł*]. 1930 nr 3 s. 166–167.
Zwyczaj „postępowania honorowego”. [Dot. rozpraw honorowych w Warszawskim środowisku literackim]. 1930 nr 3 s. 167.
Jak się nagradzają. [W związku z przyznaniem F. Goetlowi państwowej nagrody literackiej, o opiniach J. Kadena-Bandrowskiego o powieści G. Goetla: *Z dnia na dzień*]. 1930 nr 3, okładka.
[Skrót z Listu otwartego pisarzy radzieckich do pisarzy Zachodu pomieszczonego w *Litieraturnaja Gazieta* nr 30, w sprawie stanowiska P. Istratego wobec ZSRR]. 1930 nr 4 s. 224 i okładka.
Polemiki literackie. [Dot. wystąpienia B. Winawera w polemice na temat „Magii” Chestertona, na łamach *Wiadomości Literackich*]. 1930 nr 6 s. 328.
[Nota krytyczna o działalności literackiej Forst Battaglii]. 1930 nr 6 s. 328.
Niechlujstwo stylistyczne [dot. pisma *Europa*]. 1930 nr 7 s. 374–375.
Jubilat tegoroczny profesor Tadeusz Zieliński. [Dot. art. T.Z.: *Rozwój kultury duchowej*. *Wiedza i Życie* 1930 z. 4,5]. 1930 nr 7 s. 375.
Publicznie tajemnicze wcielenia innego profesora. [Dot. W. Lutosławskiego, w związku z art. W. Piotrowicz: *Rozmowa ze współczesnym mesjanistą polskim*. *Wiadomości Literackie* 1930 nr 19]. 1930 nr 7 s. 376.
Szukajcie ruska. [Dot. art. K. Irzykowskiego: *Walka o treść*. *Wiadomości Literackie* 1930 nr 26]. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 420; toż nr 9 s. 420.
P. Baczyński poprawia się. [Dot. art. S. Baczyńskiego: *Spory „Europy” z „Miesięcznikiem Literackim”*. *Wiadomości Literackie* 1930 nr 25]. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 420; toż nr 9 s. 420.
Shmoncesman zagranicą. Co p. Słonimski widział w Londynie. A jak o tym pisał w „*Wiadomościach Literackich*”. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 421; toż nr 9 s. 421.
Margrabina o Penklubie. [Dot. art. M. Jehanne Wielopolskiej: *Odczłowieczanie człowieka (Na marginesie Zjazdu Pen-Clubów)*. *Kurier Poranny* 1930 nr 174]. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 422; toż nr 9 s. 422.
Poznański pedagog na wystawie renesansu polskiego. [Dot. art. P. Żukowskiego: *Wystawa Krakowska renesansu polskiego*. *Przeszłość* 1930 nr 7]. 1930 nr 10 s. 471–472.
Nieoceniony p. Słonimski. [Polemika z wypowiedzią A. Słonimskiego w recenzji ze sztuki F. Wolfa „Cjankali”, na temat możliwości polepszenia kapitalizmu]. 1930 nr 10 s. 472.

Oni też chcą boga. [Dot. pomieszczenia przeróbki chorału K. Ujejskiego, [inc.] I oto znowu z kurzem krwi bratniej... w *Robotniku* 1930 nr 280 i art. K. Irzykowskiego na temat znaczenia ideologicznego walki centrolewu z sanacją]. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 567.

[O polemice K. Irzykowskiego z A. Słonimskim w związku z aresztowaniem posłów centrolewu]. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 567.

[Dot. sprawy Funduszu Kultury Narodowej]. 1930 nr 13 s. 614–615.

[Omówienie artykułów pomieszczonych w piśmie *Droga* nr 12]. 1931 nr 15 s. 701–702.

[O wystąpieniu W. Lutosławskiego przeciw uczonym radzieckim na Międzynarodowym Kongresie Filozoficznym w Oksfordzie]. 1931 nr 15 s. 702.

[O art. T. Kotarbińskiego: Antyreligijne nauczycielstwo. *Racjonalista* 1931 nr 3]. 1931 nr 15 s. 702–703.

[Nota o stanowisku ideowo-politycznym A. Nowaczyńskiego. *Fragm. skonfisk.*]. 1931 nr 16 s. 751. [Uzasadnienie konfiskaty: nr 17 s. 753].

Zamiast protestu faszystowska ustawa cenzuralna. [Dot. odrzucenia przez Związek Literatów Polskich wniosku lewicy protestującego przeciw cenzurze dławiącej literaturę robotniczo-chłopską]. 1931 nr 18 s. 846.

[Uwagi o art. B. Winawera: Gorączka złota. *Wiadomości Literackie* 1931 nr 18, na temat przyczyn kryzysu światowego]. 1931 nr 19 s. 893.

[O artykułach J. Kadena-Bandrowskiego w *Gazecie Polskiej*, na temat literatury polskiej w ZSRR]. 1931 nr 20 s. 943–944.

Materiał ilustracyjny

Podobizny

Hartny Cinka. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 549.

Kisch Egon Erwin. 1930 nr 7 s. 340.

Kołas Jakob. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 549.

Kurz Herman. 1930 nr 2 s. 102.

Kupała Janka. 1930 nr 12 [skonfisk.] s. 548.

Majakowski Władimir. 1930 nr 6, okładka, s. 281.

Pudowkin Władimir. 1930 nr 2 s. 80.

Reissner Larissa. 1930 nr 7 s. 335.

Sinclair Upton. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 401; toż nr 9 s. 401.

Stande Stanisław Ryszard. 1930 nr 3 s. 154.

Tschudi Karol Albert. Rys. 1930 nr 2 s. 104.

Rysunki, karykatury, reprodukcje

DASZEWSKI WŁADYSŁAW

„Przyjdź i obejrzyj nasze rasowe pieski”. [karykatura] 1929 nr 1 s. 49.

„Wiadomości Literackie” [Karykatura z powodu podania przez pismo wiadomości o rzekomo politycznych przyczynach śmierci W. Majakowskiego]. 1930 nr 7 s. 371.

Okładki *Mies. Lit.* 1930 nr 2–20.

GRUNDING HANS

Racjonalizacja. 1930 nr 11 s. 504.

RÜEGGA J.

K.A. Tschudi. Rysunek. 1930 nr 2 s. 104.

ŻARNOWERÓWNA TERESA

Okładka *Mies. Lit.* 1929 nr 1.

Pozycje anonimowe

Chiny Kuomintangu. Rysunek. 1930 nr 10 s. 429.

Teatr i film [fotografie]

Z filmu „Parowóz B 1000”. 1930 nr 2 s. 81.

Z filmu „Człowiek z aparatem filmowym”. 1930 nr 2 s. 82.

Z filmu „11-sty”. 1930 nr 2 s. 83.

Z filmu „Generalna linia”. 1930 nr 2 s. 84.

Hašek J.: Dzielny wojak Szwejk. Wyst. Łódź Teatr Miejski [Fotomontaż]. 1930 nr 2 okładka.

Wolf F.: Cjankali [§ 218]. Wyst. Łódź Teatr Miejski [2 Fot.]. 1930 nr 3 s. 161, 162.

Z filmu „Sar-Pige”. 1930 nr 3 s. 163.

Z filmu „Turksib”. 1930 nr 3 s. 164.

Z filmu „Matka”. 1930 nr 5 s. 240.

Z filmu „Patiomkin”. 1930 nr 5 s. 238.

Fot. filmowa: H. Richter. [1924]. 1930 nr 5 s. 237.

Fot. filmowa: F. Leger: Balet mechaniczny. 1930 nr 5 s. 236.

Fotografie

Z książki Tucholsky'ego: Deutschland, Deutschland über alles. Berlin 1930. [2 Fot.]. 1929 nr 1 s. 30, 31.

Jeden z fragmentów budowania drogi żelaznej Turksib [w ZSRR]. 1930 nr 4 s. 203.

Projekt Aleksanderplatz w Berlinie. 1930 nr 4 s. 220.

Miasto robotnicze Armenikend w ZSRR. 1930 nr 4 s. 220, 221.

Budynek stacji kolejowej Elista w ZSRR. 1930 nr 7 s. 355.

Bezrobotni w Londynie. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 421; toż nr 9 s. 421.

Demonstracje w Londynie. 1930 nr 8 [skonfisk.] s. 421; toż nr 9 s. 421.

Pierwsza jazda koleją [Turksib w ZSRR]. 1930 nr 10 s. 446.

Fot. do art. Ad. Nit.: Miasta socjalistyczne w budowie. 1930 nr 11 okładka.

Na masowych promenadach urządzonych w święta państwowe organizuje się na oczekaniu redakcje i wydaje jednodniówki [w ZSRR]. 1930 nr 11 s. 498.

Tzw. „czerwony kącik” w komunach rolnych [w ZSRR]. 1930 nr 11 s. 500.

Domy mieszkalne w nowowubudowanym mieście Armenikend [ZSRR]. 1930 nr 11 s. 513.

Fot. do reportażu B. Kusznera: Nowy siew. 1930 nr 7, okładka.

JADWIGA CZACHOWSKA (1922–2013) – prof. Instytutu Badań Literackich PAN, bibliografka, edytor, historyczka literatury, w znaczący sposób przyczyniła się do udoskonalenia metodologii badań dokumentacyjnych i biobibliograficznych. W latach 1966–1992 kierowniczką Pracowni Dokumentacji Literatury Współczesnej IBL PAN. Autorka monografii biobibliograficznej *Gabriela Zapolska* (1963) oraz studium *Rozwój bibliografii literackiej w Polsce* (1979), a także opracowań *Przewodnik polonisty* (1974) i *Bibliografia i biblioteka w pracy polonisty* (1977, oba wspólnie z Romanem Lothem). Autorka bibliografii *Literatura polska i teatr w latach II wojny światowej* (t. 1–3 1977–1980, wspólnie z Marią Krystyną Maciejewską i Teresą Tyszkiewicz) oraz *Literatura i krytyka poza zasięgiem cenzury. 1977–1989* (1991, wspólnie z Beatą Dorosz). Autorka, koordynatorka oraz redaktorka licznych prac edytorskich i redakcyjnych, m.in. *Słownika współczesnych pisarzy polskich* (seria 2, t. 1–3 1977–1980), *Polskiej bibliografii literackiej za lata 1954/1955–1983* (1960–1991) oraz słownika *Współcześni pisarze i badacze literatury* (t. 1–9 1994–2004, wspólnie z Alicją Szałagan).

Cytowanie:

Czachowska, Jadwiga. 2023. „Bibliografia zawartości pism *Dźwignia* (1927–1928) i *Miesięcznik Literacki* (1929–1931)”. *Praktyka Teoretyczna* 3(49): 237–291.

DOI: 10.19195/prt.2023.3.11

Author: Jadwiga Czachowska

Title: Bibliography of contents of journals *Dźwignia* (1927–1928) and *Miesięcznik Literacki* (1929–1931)

Abstract: Previously unpublished bibliography of the contents of two very important magazines for the pre-war literary left by Jadwiga Czachowska, with an introduction by the author herself explaining the layout of the bibliography and the abbreviations used in it.

Keywords: Jadwiga Czachowska, *Dźwignia*, *Miesięcznik Literacki*, bibliography, left-wing literary magazines

ŁUKASZ ŻUREK (ORCID 0000-0003-0000-9278)

Znalezione i odkryte. O Bibliografii zawartości pism *Dźwignia* (1927–1928) i *Miesięcznik Literacki* (1929–1931)

Krótki tekst tłumaczący, dlaczego przedrukowywana na łamach numeru bibliografia zawartości *Dźwigni* i *Miesięcznika Literackiego* nie mogła ukazać się w momencie swojego powstania, oraz pokazujący, na czym polega jej wyjątkowa wartość historyczna i poznawcza.

Słowa kluczowe: Jadwiga Czachowska, *Dźwignia*, *Miesięcznik Literacki*, bibliografia, lewicowe czasopisma literackie

Rękopisy (oraz maszynopisy) jak najbardziej płoną, ale czasem – po prostu popadają w zapomnienie, co w praktyce skazuje je na taką samą nieobecność w świadomości oraz pamięci kulturowej, co ich zniszczenie.

Rękopisy (oraz maszynopisy) jak najbardziej płoną, ale czasem – po prostu popadają w zapomnienie, co w praktyce skazuje je na taką samą nieobecność w świadomości oraz pamięci kulturowej, co ich zniszczenie. Ukryte i zapomniane w zbiorach prywatnych lub archiwach instytucji, nie mogą zaistnieć jako fakty kulturowe: czytane, komentowane, funkcjonujące w obiegu społecznym. Szczególnie paradoksalna wydaje się sytuacja, w której praktycznie niewidzialne dla potencjalnych odbiorców stają się materiały powstałe właśnie po to, aby utrwać i ocalać od zapomnienia informacje o dorobku piśmienniczym, czyli bibliografie literackie. Tak było w interesującym nas przypadku maszynopisu bibliografii zawartości dwóch bardzo ważnych dla przedwojennej lewicy czasopism literackich, *Dźwigni* i *Miesięcznika Literackiego*, opracowanej przez Jadwigę Czachowską. *Przewodnik polonistyczny* oraz artykuł dotyczący niewydanych bibliografii zawartości czasopism z XIX i XX wieku opublikowany w czasopiśmie prasoznawczym były właściwie jedynymi miejscami, gdzie można było natrafić na ich ślad (Czachowska i Loth 1974, Szczerbiński 1989). Nie wiedziałem jednak o tych źródłach, gdy w grudniu 2022 roku za pozwoleniem dr Alicji Szałagan z Pracowni Dokumentacji Literatury Współczesnej Instytutu Badań Literackich PAN postanowiłem zajrzeć do jednej z szaf znajdujących się w Pracowni, aby przy okazji szukania czegoś zupełnie innego (spisu zawartości archiwum Melanii Kierczyńskiej) odkryć grubą teczkę podpisaną „DŹWIGNIA MIESIĘCZNIK LITERACKI”.

Bibliografia powstała ok. 1952 roku w ramach prowadzonych wówczas przez Pracownię Dokumentacji Literatury XX Wieku¹ IBL PAN prac dokumentacyjnych mających na celu opracowanie bibliograficzne około trzydziestu² dwudziestowiecznych lewicowych czasopism (według ówczesnej oficjalnej nomenklatury: „postępowych”). Tak o projekcie opowiadał Roman Loth, który 1 listopada 1953 roku, jako młody pracownik Instytutu, został oddelegowany do pomocy przy wspomnianym projekcie dokumentalistycznym:

Były to bibliografie zawartości, porządkowane według haseł autorskich. Część z nich przeznaczona była z góry na byt kartotekowy. Do dziś żyją one martwym życiem w szafach Pracowni Dokumentacji Literatury Współczesnej, z rzadka nawiedzane przez poszukujących czegoś badaczy. Prawdę mówiąc mało kto o nich wie (...) (Loth 2012, 13).

W przypadku opracowanej przez Czachowską bibliografii trudno jednak sądzić, że był jej przeznaczony taki właśnie „byt kartotekowy”.

1 Dawna nazwa obecnej Pracowni Dokumentacji Literatury Współczesnej.

2 Taką liczbę podaje Czachowska (Szałagan 2015, 90).

W środku znalezionej przeze mnie przypadkiem teczki, oprócz samej bibliografii³, znajdował się bowiem również liczący czterysta pięćdziesiąt cztery strony maszynopis antologii wierszy, artykułów krytyczno-literackich, reportaży i felietonów opublikowanych⁴ na łamach obu czasopism. A zatem rzecz była najwyraźniej przygotowywana z myślą o wydaniu w serii Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich *Materiały do Dziejów Postępowej Publicystyki*, w której publikowano właśnie bibliografie zawartości oraz antologie „postępowych” czasopism. Do publikacji jednak nie doszło. Dlaczego? Na odpowiedź na to pytanie naprowadzają wspomnienia samej bibliografki dotyczące tego, jak wyglądała praca nad otwierającą serię książką poświęconą lwowskiemu czasopiśmu *Sygnali* (Czachowska 1952) oraz kolejnymi tomami:

To, według mnie bardzo lewicowe i bardzo postępowe pismo, a także pisma wileńskie: „Karta” i „Oblicze Dnia”, stały się przedmiotem bardzo ostrych ingerencji cenzury. (...) Otóż naprzód była kontrola wewnątrz Instytutu: sprawował ją sekretarz Instytutu, Samuel Sandler, który ingerował, naturalnie bez porozumienia z autorami, w zawartość bibliografii, zamieniając np. pełne zestawienie zawartości na wybór ważniejszych pozycji, przy czym ważniejszych to było określenie fałszywe, nieprawdziwe, nie były to ważniejsze pozycje. Wśród tych ważniejszych pozycji np. nie znalazły się ani teksty Brzozowskiego, ani teksty wielu lewicowych postaci francuskich. Był to po prostu wybór pod kątem ideologicznym, bardzo bolesny dla samych autorów, którzy znaleźli się w takiej sytuacji, jakby to oni byli twórcami selekcji, dokonanej z tego punktu widzenia. (...) Był to r. 1952. [„Sygnali”] [u] kazały się jako pozycja druga serii, choć pozycja pierwsza – bibliografia „Nowych Widnokręgów” za lata 1941–1946, również czasopisma lwowskiego, którą opracowałyśmy razem z panią Korzeniowską, w ogóle nie została dopuszczona do druku przez cenzurę. (...) Podobnie wyglądały dotknięte cenzurą tomy następne: „Oblicze Dnia”, „Karta”, „Po prostu” z lat 1935–1936. (...) W gruncie rzeczy przy najlepszej dobrej woli, aby była to obiektywna, pełna ustalonych faktów historia „Sygnałów”, to z antologią wybra-

3 Znajdującej się w osobnej teczce, podpisanej: „Bibliografia zawartości pism: *Dźwignia* i *Miesięcznik Literacki* oprac. J. Czachowska”. Maszynopis bibliografii liczy 67 stron. Brakuje w nim zapowiadanego we wstępie Czachowskiej skorowidzu rzeczowego oraz wykazu pseudonimów i kryptonimów.

4 Jedynym niepublikowanym wcześniej materiałem jest ostatnia pozycja w antologii: list otwarty w sprawie torturowania więźniów politycznych w Łucku, który miał ukazać się w piętnastym numerze *Miesięcznika*..., ale po konfiskacie numeru mógł zostać jedynie zaanonsowany notką wymieniającą jego sygnatariuszy i sygnatariuszki (*Miesięcznik Literacki* 1931). Na temat kulis powstania listu oraz tortur w Łucku zob. m.in. *Wat* 2023, 299–301.

nych tekstów nie jest to dziś pozycja, która miałaby pełną moją akceptację (cyt. za Szałagan 2015, 89–90).

Jak zauważa Czachowska w tej samej wypowiedzi, najpoważniejszym problemem przy opracowywaniu bibliografii lewicowych czasopism na początku lat pięćdziesiątych było to, że „już nie wiadomo było w tym czasie, co było lewicowe i postępowe, a co lewicowe i niepostępowe” (cyt. za Szałagan 2015, 89). Podzielona i rozdyktowana lewica krytycznoliteracka dwudziestolecia nie nadawała się bowiem do spożytkowania w bieżącej, powojennej polityce kulturalnej nowych władz. Proponujące otwartą formułę lewicowego czasopisma *Sygnaly* nie pasowały do wspieranej przez instytucje kulturalne początku lat pięćdziesiątych wizji marksistowskiej krytyki literackiej wspierającej doktrynę estetyczną realizmu socjalistycznego, zadekretowaną w 1949 roku na tzw. zjeździe szczecińskim. Nie pasowały do niej również zdecydowanie mniej liberalne *Dźwignia* i *Miesięcznik...*, zbyt mocno zanurzone w dyskusjach dotyczących pojęć, zjawisk i problemów uznawanych na początku lat pięćdziesiątych za przebrzmiałe lub rozstrzygnięte⁵. Warto przy tym pamiętać, że oba czasopisma były współtworzone przez literatów, którzy albo zginęli w Związku Radzieckim w czasie procesów moskiewskich (Jan Hempel, Henryk Drzewiecki, Stanisław Ryszard Stande, Witold Wandurski), albo jeszcze w latach trzydziestych skłócili się z polskimi działaczami komunistycznymi (Andrzej Stawar, Izaak Deutscher). Choć bibliografia i antologia Czachowskiej nie powstawały z myślą o „bycie kartotekowym”, to i tak musiały żyć „martwym życiem w szaf[ie] Pracowni Dokumentacji Literatury Współczesnej” (Loth 2012, 13).

Znając historię opracowania dotyczącego *Sygnalów*, można by przypuszczać, że bibliografia *Dźwigni* i *Miesięcznika...* również nosi ślady ingerencji cenzorskich, zarówno tych „zewnętrznych”, jak i będących rezultatem autocenzury samej badaczki. Bliższe przyjrzenie się maszynopisowi każe jednak odrzucić to przypuszczenie. Koronnym argumentem jest to, że w bibliografii, obok innych autorów problematycznych dla polityki kulturalnej doby stalinizmu, można znaleźć Deutschera – jednego z redaktorów *Miesięcznika...* (Wat 2023, 131–32), który ze względu na swoją przedwojenną krytykę rządów Stalina, kontynuowaną również na emigracji w Wielkiej Brytanii, praktycznie przez cały okres funkcjonowania Polski Ludowej nie mógł być w ogóle

5 Więcej na ten temat piszę w artykule „I czy w ogóle warto pamiętać?”. Recepcja przedwojennej lewicowej krytyki literackiej w Polsce jako produkcja niewiedzy”, czekającym na druk w czasopiśmie *Forum Poetyki*.

wzmiankowany w publikacjach ukazujących się w państwowych wydawnictwach⁶.

Bibliografia jest niezwykle cenna także z innego powodu. Otóż Czachowska pracowała nad nią wówczas, gdy w Polsce wciąż przebywali byli współpracownicy obu czasopism, czyli między innymi Stawar, Wat czy Stanisław Wygodzki⁷. Dzięki temu badaczce udało się na przykład dotrzeć do informacji, że artykuł „Sztuka a rzeczywistość” z czwartego numeru *Dźwigni* podpisany pseudonimem „S – s” został napisany wspólnie przez Mieczysława Szczukę oraz Stawara, a nie (jak się powszechnie sądzi) przez samego Szczukę, co zmusza do reinterpretacji tego klasycznego dla historii polskiej awangardy tekstu. Niewykluczone, że w bibliografii kryje się materiał dla wielu takich mikroodkryć: spięć pomiędzy dotąd niewidocznymi faktami, które każą odrzucić, zrewidować lub poszerzyć obraz danego wycinka przeszłości.

Nie bez znaczenia jest również to, że mamy do czynienia z bibliografią autorstwa samej Czachowskiej: jednej z najwybitniejszych dokumentalistek w powojennej Polsce, której skrupulatność i rygorystyczność owiana jest legendą i stawiana za wzór (Głębińska i Szałagan 2015). Wszystko to czyni z prezentowanej czytelnikom *Praktyki Teoretycznej* publikacji bezcenne źródło do prowadzenia badań nad historią przedwojennej lewicy czy dwudziestowieczną krytyką literacką.

Bibliografia została zredagowana według norm zapisu zastosowanych w bibliografiach zawartości opublikowanych w serii *Materiały do Dziejów Postępowej Publicystyki*. Zachowana została również stosowana w tej serii transliteracja obcych nazwisk. Uwzględniono adnotacje i korekty dokonywane przez Czachowską długopisem na maszynopisie. Poprawiono literówki lub błędy obecne w maszynopisie, uzupełniono brakujące informacje w pojedynczych adresach bibliograficznych (przede wszystkim w adnotacjach).

6 Nazwisko autora biografii Lwa Trockiego nie pojawia się ani razu w monografii przedwojennej lewicowej krytyki literackiej opublikowanej w połowie lat siedemdziesiątych (Stępień 1974).

7 To o nich najprawdopodobniej mowa w zakończeniu wstępu tłumaczącego układ bibliografii: „Niektóre rozwiązania [skrótów – Ł.Ż.] ustalono na podstawie informacji uzyskanych od byłych współpracowników *Dźwigni* i *Miesięcznika Literackiego*”.

Niewykluczone, że w bibliografii kryje się materiał dla wielu takich mikroodkryć: spięć pomiędzy dotąd niewidocznymi faktami, które każą odrzucić, zrewidować lub poszerzyć obraz danego wycinka przeszłości.

Podziękowania należą się mgr Marlenie Sęczek oraz dr Alicji Szałagan z Pracowni Dokumentacji Literatury Współczesnej za wsparcie pomysłu opublikowania bibliografii oraz dr. hab. Grzegorzowi Marcowi, dyrektorowi Instytutu Badań Literackich PAN, za wyrażenie zgody na jej publikację na łamach *Praktyki Teoretycznej*.

Wykaz literatury

- Czachowska, Jadwiga, i Roman Loth. 1974. *Przewodnik polonisty: bibliografie, słowniki, biblioteki, muzea literackie*. Vademecum polonisty. Wrocław: Zakład Narodowy Im. Ossolińskich.
- Czachowska, Jadwiga. 1952. „*Sygnaty*”: 1933–1939. Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (seria: *Materiały do Dziejów Postępowej Publicystyki*, 2).
- Głębička, Ewa Jolanta, i Szałagan, Alicja, red. 2015. *Przypomniane: profesor Jadwiga Czachowska w Instytucie Badań Literackich PAN*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN (seria: *Z Historii IBL PAN*).
- Loth, Roman. 2012. „Na Śniadeckich i Krakowskim Przedmieściu. Kilka wspomnień z przeszłości Instytutu Badań Literackich PAN”. W *Nasze pierwsze lata: wspomnienia dokumentalistów IBL PAN: książka ofiarowana prof. dr hab. Jadwidze Czachowskiej na dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin przez przyjaciół, współpracowników, uczniów*, red. Ewa Głębička i Alicja Szałagan. Warszawa: Wydawnictwo Krzysztof Biesaga.
- Miesięcznik Literacki*. 1931. „[Oświadczenie o niemożności wydrukowania Listu otwartego pisarzy i publicystów w sprawie znęcania się nad więźniami politycznymi w Łucku]”. *Miesięcznik Literacki* 15: 703.
- Stępień, Marian. 1974. *Ze stanowiska lewicy: studium jednego z nurtów polskiej krytyki literackiej lat 1919–1939*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Szałagan, Alicja. 2015. „Cenzura PRL-owska we wspomnieniach profesora Jadwigi Czachowskiej”. *Sztuka Edycji* 1: 89–94.
- Szczerbiński, Jacek. 1989. „Niepublikowane bibliografie zawartości czasopism XIX i XX w.” *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 28 (1): 107–114.
- Wat, Aleksander. 2023. *Mój wiek: pamiętnik mówiony*, red. Adam Działek. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich (seria: *Biblioteka Narodowa*).

ŁUKASZ ŻUREK (1991) – krytyk literacki, filolog, pracownik Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Redaktor afiliowany *Praktyki Teoretycznej*, współpracownik Pracowni Praktyki Teoretycznej. Autor książki *Filologia lokalna – lokalność filologa. Praktyki literacko-naukowe Stefana Szymutki* (2022).

Dane adresowe:

Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28
01-999 Warszawa
email: l.zurek4@uw.edu.pl

Cytowanie:

Żurek, Łukasz. 2023. „Znalezione i odkryte. O Bibliografii zawartości pism *Dźwignia* (1927–1928) i *Miesięcznik Literacki* (1929–1931)”. *Praktyka Teoretyczna* 3(49): 293–299.

DOI: 10.19195/prt.2023.3.12

Author: Łukasz Żurek

Title: Found and discovered. On the *Bibliography of the contents of the journals “Dźwignia” (1927–1928) and “Miesięcznik Literacki” (1929–1931)*

Abstract: A short text explaining why the bibliography of the contents of *Dźwignia* and *Miesięcznik Literacki* presented in the issue could not be published at the time of its creation. The author also highlights unique historical and documentary value of this bibliography.

Keywords: Jadwiga Czachowska, *Dźwignia*, *Miesięcznik Literacki*, bibliography, left-wing literary magazines